

# PROGRESS

JOURNAL OF YOUNG RESEARCHERS

NR 15/2024

Wszystkie teksty w niniejszym numerze ukazują się w ramach licencji  
CC BY 4.0 International



# PROGRESS

JOURNAL OF YOUNG RESEARCHERS

NR 15/2024

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO

GDAŃSK 2024

#### **Rada naukowa**

prof. Nelson Jorge Ribeiro Duarte (Polytechnic Institute of Porto)  
prof. Andriy Smitiukh (Odesa I.I.Mechnikov National University)  
prof. dr hab. Bernard Lammek (Uniwersytet Gdański)  
prof. dr hab. Maria Mendel (Uniwersytet Gdański)  
dr hab. Joanna Fac-Beneda, prof. nadzw. (Uniwersytet Gdański)  
dr hab. Anna Dziadkiewicz, prof. nadzw. (Uniwersytet Gdański)  
dr hab. Angelika Kędzierska-Szczepaniak, prof. nadzw. (Uniwersytet Gdański)  
dr hab. Arnold Kłocznyński, prof. nadzw. (Uniwersytet Gdański)  
dr hab. Alicja Węgrzyn, prof. nadzw. (Instytut Biochemii i Biofizyki Polskiej Akademii Nauk)  
dr hab. Katarzyna Wojan, prof. nadzw. (Uniwersytet Gdański)  
dr Anna CohenMiller (Nord University)  
dr Henny Saptatia Drajadi Nugrahani (Universitas Indonesia)  
dr Lali Lindell (Linnaeus University)  
dr Maja Maciejewska-Szałas (Uniwersytet Gdański)  
dr Magdalena Markiewicz (Uniwersytet Gdański)

#### **Redaktor naczelny**

Dominik Bien

#### **Zastępca Redaktora Naczelnego**

Kornel Bielawski

#### **Sekretarz redakcji**

Krzysztof Dmochowski

#### **Redaktorzy**

Piotr Abryszeński, Mateusz Baluk, Andrzej Gierszewski, Piotr Kitowski, Anna Krajewska, Waclaw Kulczykowski, Michał Pejasz, Karol Sikora, Piotr Syczak, Piotr Zieliński

#### **Redaktor językowy**

Krzysztof Dmochowski

#### **Koncepcja graficzna serii**

Karolina Johnson

#### **Projekt okładki i stron tytułowych**

Łukasz Gwizdała

#### **Zdjęcie wykorzystane na okładce**

CHUTERSNAP z zasobów Unsplash (domena publiczna)

#### **Redaktor Wydawnictwa**

Jerzy Toczek

#### **Skład i łamanie**

Mariusz Szewczyk

Publikacja sfinansowana ze środków własnych czasopisma „Progress. Journal of Young Researchers”

Adres redakcji czasopisma

Uniwersytet Gdański

ul. Polanki 63/29

80-306 Gdańsk

e-mail: [progress@ug.edu.pl](mailto:progress@ug.edu.pl)

[www.progress.ug.edu.pl](http://www.progress.ug.edu.pl)

Pierwotną wersją czasopisma jest wersja papierowa

© Copyright by Uniwersytet Gdański

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ISSN 2543-8638

ISSN 2543-9928 (on-line)

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot

tel. +48 58 523 11 37, tel. kom. +48 725 991 206

e-mail: [wydawnictwo@ug.edu.pl](mailto:wydawnictwo@ug.edu.pl)

[wydawnictwo.ug.edu.pl](http://wydawnictwo.ug.edu.pl)

Księgarnia internetowa: [wydawnictwo.ug.edu.pl/sklep/](http://wydawnictwo.ug.edu.pl/sklep/)

## Spis treści

7 Wstęp

### ARTYKUŁY NAUKOWE

- 10 **Paulina Skiba**  
Anonimowe wspólnoty „S” wobec zjawiska uzależnienia seksualnego i anoreksji seksualnej. Analiza oparta na obserwacjach anonimowych wspólnot „S” oraz wywiadach z ich członkami
- 25 **Tetiana Khadzhylii**  
Denotative-nominative classification of English pictonyms
- 34 **Arkadiusz Lelek**  
Ekologizacja rynków finansowych – wybrane instrumenty prawno-finansowe z perspektywy zjawiska greenwashingu
- 44 **Krystian Kurkowski**  
Istota, przejawy i korzyści konsensualizmu w *de lege lata* polskim procesie karnym – wybrane zagadnienia na tle trybu publicznoskargowego
- 54 **Jacek Grzebielucha**  
Kształcenie dualne w Krajowej Szkole Administracji Publicznej
- 66 **Mariusz Domżański**  
Należności związane ze zwolnieniem funkcjonariusza Straży Granicznej ze służby
- 79 **Adrian Zaorski, Ewa Iwanowska**  
O roli literatury w kształtowaniu cnót wśród sędziów
- 93 **Maksymilian Mikuła**  
Posejdon w romansach epoki Komnenów
- 104 **Albert Miecznik**  
Regulamin Sejmu jako szczególny akt prawny w Polsce
- 114 **Julia Peplińska**  
Świadomość rodziców na temat funkcji prymarnych oraz parafunkcji
- 125 **Magdalena Łukasik**  
Wspomagane samobójstwo w świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka
- 135 **Tomasz Kaliński, Wiktoria Kąkol, Weronika Kopiejć**  
Wyobrażenie idealnego lidera a jego płeć. Raport z badania

- 147** **Izabela Sikorska**  
Znaczenie figuracji w twórczości rzeźbiarskiej Barbary Zbrożyny

**HISTORIA UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO**

- 168** **Dominik Bień, Jerzy Błażejowski**  
Naukowiec związany z Uniwersytetem od jego powstania.  
Rozmowa z Profesorem Jerzym Błażejowskim w ramach projektu  
„Narracje o Uniwersytecie Gdańskim”



## Wstęp

Redakcja czasopisma „Progress” z największą przyjemnością oddaje w Państwa ręce kolejny jego numer. Prezentujemy w nim szeroki, interdyscyplinarny przegląd dokonań adeptów nauki z wielu polskich uczelni. Niezmiernie cieszy nas fakt, że spływają do nas często teksty ambitne i podejmujące trudne zagadnienia. To wyzwanie, jakie rzucają nam Autorzy, zmusza nas do zachowania ciągłej czujności i badawczej uważności. Chcąc zadbać o jak najwyższą jakość czasopisma i publikowanych w nim treści, podjęliśmy wiele starań, by dotrzeć do ekspertów gotowych zrecenzować artykuły z bardzo wąskich niekiedy dziedzin nauki.

Z satysfakcją prezentujemy zatem efekt pracy młodych naukowców wsparty merytorycznymi uwagami cenionych ekspertów. Liczymy, że aktualny numer dostarczy Państwu wielu naukowych inspiracji i, przede wszystkim, poczucia dobrze spędzonego czasu na jego lekturze.

Piętnasty numer „Progressu” otwiera artykuł Pauliny Skiby pt. *Anonimowe wspólnoty „S” wobec zjawiska uzależnienia seksualnego i anoreksji seksualnej. Analiza oparta o obserwacje anonimowych wspólnot „S” oraz wywiady z ich członkami*. Autorka podejmuje się rozróżnienia w nim dwóch zaburzeń życia seksualnego oraz roli anonimowych wspólnot w procesie zdrowienia osób dotkniętych tymi zaburzeniami.

Tetiana Khadzhylia w artykule *Denotative-nominative classification of English pictonyms* podejmuje problem klasyfikacji angielskich pikttonimów, będących nazwami własnymi obrazów. Ten specjalistyczny tekst o językoznawczym charakterze jest przede wszystkim swoistą mapą wskazującą relacje pomiędzy innymi wymienianymi w tekście terminami onomastycznymi.

Arkadiusz Lelek w tekście *Ekologizacja rynków finansowych – wybrane instrumenty prawno-finansowe z perspektywy zjawiska greenwashingu* wskazuje na relacje sektora finansowego z szeroko pojmowanymi elementami polityki ekologicznej (np. polityki zrównoważonego rozwoju czy Europejskiego Zielonego Ładu). Innym poruszonym w tekście problemem jest zjawisko greenwashingu, czyli tworzenia fałszywego wizerunku przedsiębiorstwa podejmującego się np. ekologicznej produkcji. Tekst wydaje się szczególnie istotny w świetle nieustannie podnoszonych kwestii zagrożeń ekologicznych i klimatycznych.

Krystian Kurkowski w swoim tekście *Istota, przejawy i korzyści konsensualizmu w de lege lata polskim procesie karnym – wybrane zagadnienia na tle trybu publicznoskargowego* zwraca natomiast uwagę na brak zgody co do postrzegania i rozumienia konsensualizmu jako elementu polskiego procesu karnego. Autor sygnalizuje także potrzebę pełniejszego usystematyzowania zagadnienia w literaturze przedmiotu.

Problem obejmujący *Kształcenie dualne w Krajowej Szkole Administracji Publicznej* podejmuje Jacek Grzebielucha. Przeprowadza on przede wszystkim analizę porównawczą trybów kształcenia w tytułowej szkole. Tekst odczytywać można w perspektywie troski o stałe poszerzanie kompetencji pracowników korpusu służby cywilnej.

Mariusz Domżański w tekście *Należności związane ze zwolnieniem funkcjonariusza Straży Granicznej ze służby* za cel postawił sobie ocenę obowiązujących obecnie regulacji prawnych odnoszących się do należności związanych z rozwiązaniem stosunku służbowego funkcjonariusza Straży Granicznej. Autor zadaje sobie pytanie o adekwatność przysługującej funkcjonariuszowi rekompensaty finansowej, a odpowiedzi szuka m.in. w orzecznictwie, ale też w ujęciach teoretyczno-prawnych.

Tematem nieoczywistym, obejmującym relacje prawa i literatury, zajęli się Adrian Zaorski i Ewa Iwanowska w tekście *O roli literatury w kształtowaniu cnót wśród sędziów*. Autorzy wychodzą z założenia, że literatura piękna może mieć wpływ na stosowanie prawa przez sędziów i akcentują fakt, że funkcja sędziego wymaga także szerokiej wiedzy pozaprawnej, ale przede wszystkim odznaczania się określonymi cnotami.

Maksymilian Mikuła w artykule *Posejdon w romansach epoki Komnenów* przeprowadził analizę treści wybranych średniowiecznych romansów powstałych za panowania bizantyńskiej dynastii Komnenów. Za cel stawia sobie dekonstrukcję wizerunku boga Posejdona oraz zestawienie różnic w jego literackich przedstawieniach.

Albert Miecznik w tekście *Regulamin Sejmu jako szczególny akt prawny w Polsce* zajmuje się tytułowym aktem prawnym na potrzeby ogólniejszej analizy polskiego systemu prawnego. Autor zadaje sobie pytanie o miejsce tego regulaminu w hierarchii źródeł prawa w Polsce, o zakres jego autonomii oraz pisze o związanych z tym wątpliwościach.

Na badaniach empirycznych, tj. sondażu diagnostycznym przeprowadzonym wśród rodziców, oparła się Julia Peplińska w artykule *Świadomość rodziców na temat funkcji*



*prymarnych oraz parafunkcji*. W swoich badaniach określiła poziom wiedzy na temat prawidłowych odruchów oddychania oraz połykania dziecka. W konsekwencji Autorka wskazuje na potrzebę dalszej edukacji na temat funkcji prymarnych i parafunkcji.

Magdalena Łukasik w tekście *Wspomagane samobójstwo w świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka* przedstawia trudny i złożony problem wspomagane samobójstwa stanowiącego wyzwanie dla Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Autorka rozpatruje pytanie o prawną ochronę życia i jej granice, szczególnie w obliczu ciężkich, nieuleczalnych i powodujących cierpienie chorób.

Problemem istotnym w kontekście wielu dyscyplin zajęli się Tomasz Kaliński, Wiktoria Kąkol oraz Weronika Kopiejć w artykule *Wyobrażenie idealnego lidera a jego płęć. Raport z badania*. W tekście zaprezentowali efekty przeprowadzonych wśród studentów badań nad postrzeganiem związków między płcią a kompetencjami lidera. Praca ta może stanowić argument w dyskusjach na temat rozkładu płci na stanowiskach kierowniczych, gdyż – jak wskazują Autorzy – płęć nie wpływa na formułowane wymagania wobec liderów – od obu płci oczekuje się tych samych cech i stylów zarządzania.

Izabela Sikorska w artykule *Znaczenie figuracji w twórczości rzeźbiarskiej Barbary Zbrożyny* przygląda się ewolucji wybranych realizacji rzeźbiarskich tytułowej artystki. Autorka w swoim tekście podejmuje próbę odszyfrowania znaczeń, treści oraz symboli ukrytych w jej twórczości, a także odnalezienia punktów węzłowych z życia rzeźbiarki mających wpływ na jej twórczość.

Ostatnia część numeru tradycyjnie związana jest z historią Uniwersytetu Gdańskiego. Czytelnicy mogą zapoznać się w niej z rozmową z Jerzym Błazejowskim przeprowadzoną przez Dominika Bienia. Bohater rozmowy od ponad 50 lat związany jest z UG. Pełnił wiele istotnych funkcji zarówno w ramach uczelni, jak i poza nią. W tekście rysuje żywy i interesujący obraz wydarzeń, które miały miejsce podczas jego pracy na uczelni, i ludzi, z którymi zetknął się w tym okresie.

*Kornel Bielawski*



# Anonimowe wspólnoty „S” wobec zjawiska uzależnienia seksualnego i anoreksji seksualnej. Analiza oparta na obserwacjach anonimowych wspólnot „S” oraz wywiadach z ich członkami

Paulina Skiba | Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu  
ORCID: 0009-0008-1731-7510

## Streszczenie

**Słowa kluczowe:**  
uzależnienie seksualne, anoreksja seksualna, ruchy samopomocowe, Anonimowi Uzależnieni od Seksu i Miłości, Anonimowi Seksoholicy

Tekst stanowi próbę przybliżenia zjawiska uzależnienia seksualnego oraz anoreksji seksualnej. Autorka skupia się w nim na przedstawieniu charakterystyki obu chorób, ich zależności oraz nastawienia, które wobec nich mają anonimowe wspólnoty „S”. Dodatkowym elementem jest wymienienie metod pomocy, które wspólnoty oferują swoim członkom w procesie zdrowienia. Analizy wzbogacone są o wypowiedzi członków anonimowych wspólnot „S”, którzy uczestniczyli w obserwacjach mityngów otwartych oraz wywiadach realizowanych w ramach badań.

## Anonymous communities “S” in the face of the phenomenon of sexual addiction and sexual anorexia. The analysis based on observations of anonymous communities “S” and interviews with their members (Summary)

**Keywords:**  
sex addiction, sexual anorexia, self-help groups, Sex and Love Addicts Anonymous, Sexaholics Anonymous

The thesis is an attempt to introduce the phenomenon of sexual addiction and sexual anorexia. The author focuses on presenting the characteristics of both diseases, their dependencies and the attitudes that anonymous communities “S” have towards them. An additional element is the list of methods of help that communities offer to their members in the recovery process. The analyses are enriched with statements of members of anonymous communities “S” who participated in the observations of open meetings and interviews carried out as part of the research.

## Wstęp

Anonimowe wspólnoty „S” są wspólnotami dwunastokrokowymi, których schemat działania został opracowany w latach 30. ubiegłego

wieku w Stanach Zjednoczonych przez pierwszą wspólnotę anonimową, czyli Anonimowych Alkoholików (AA) (Służby Światowe Anonimowych Alkoholików 2020: 18–19). Na jej podstawie powstały kolejne wspólnoty anonimowe, odnoszące się do konkretnego uzależnienia lub innego problemu społecznego.

Pierwsze wspólnoty „S” powstały w Stanach Zjednoczonych w latach 70. XX wieku. Obecnie w tym kraju, gdzie wspólnoty anonimowe cieszą się szczególnym zainteresowaniem, a także w krajach europejskich funkcjonuje wiele innych wspólnot walczących z problemem nałogowej, kompulsywnej i obsesyjnej seksualności oraz miłości. Można do nich zaliczyć choćby Sexual Compulsives Anonymous (SCA), Sex Addicts Anonymous (SAA), Sexual Recovery Anonymous (SRA) czy wspólnotę zrzeszającą się wokół problemu chorej miłości, czyli Love Addicts Anonymous (LAA) (Wnuk, Charzyńska 2022: 545).

Pierwszą wspólnotą „S” w Polsce była wspólnota Anonimowych Erotomanów (AE), która zaczęła działać w latach 90. XX wieku (SLAA 2017a). Na początku lat 2000, gdy wiedza na temat uzależnienia seksualnego zaczęła się rozwijać i do Polski zaczęło docierać coraz więcej naukowych opracowań problemu, stwierdzono, że określenie erotomania jest nieadekwatne. Zjawisko erotomanii tłumaczy się obecnie jako stan urojeniowego poczucia, że inni są zakochani w osobie zmagającej się z tym schorzeniem (Seeman 2015: 355). Definicja erotomanii nie pokrywała się więc z definicją uzależnienia seksualnego. Między innymi z tego powodu nastąpił rozpad wspólnoty AE na dwie wspólnoty: Wspólnotę Anonimowych Uzależnionych od Seksu i Miłości (SLAA) i Anonimowych Seksoholików (SA).

Pierwsza z nich, SLAA, nawiązywała do wspólnoty Sex and Love Addicts Anonymous, dzięki czemu osoby uzależnione seksualnie w Polsce mogły stać się częścią anonimowej wspólnoty międzynarodowej. Po pewnym czasie funkcjonowania wspólnoty SLAA zaczęły pojawiać się głosy sprzeciwu wobec panującej w grupie arbitralności w podejściu do pojęcia abstynencji oraz relacji z własną seksualnością. Członkowie wspólnoty SLAA traktowali bowiem koncepcję abstynencji bardzo indywidualnie. Abstynencja według nich polegała na ograniczeniu indywidualnych, nałogowych wzorców danego członka, a nie na rezygnacji z wszystkich przejawów seksualności. Dość swobodne podejście do procesu zdrowienia z czynnego uzależnienia we wspólnocie SLAA nie odpowiadało w pełni wszystkim członkom, dlatego część uczestników tej wspólnoty postanowiła zapoczątkować w Polsce drugą wspólnotę, funkcjonującą również w Stanach Zjednoczonych i innych krajach, czyli Sexaholics Anonymous (SA).

Obecnie obie wspólnoty funkcjonują jednocześnie, jednak niezależnie od siebie. Obie oferują pomoc swoim członkom w tym samym uzależnieniu, opierają się również na tym samym programie. W praktyce różnią się jednak od siebie nastawieniem do abstynencji, koncepcji siły wyższej oraz sfery seksualnej. W SLAA znacznie głębiej zakorzeniła się koncepcja anoreksji seksualnej, niekiedy określanej przez członków mianem emocjonalnej lub towarzyskiej. Członkowie SA również są świadomi istnienia

tego problemu, jednak to w SLAA uczestnicy zwykli utożsamiać się z tym zjawiskiem tak silnie i wymieniać je jako drugi główny problem wraz z uzależnieniem seksualnym, którymi zajmuje się wspólnota SLAA.

## Metodyka badań własnych

Tekst jest wynikiem badań przeprowadzonych z udziałem dwóch anonimowych wspólnot „S” działających w Polsce: SLAA oraz SA. Celem badania było sprawdzenie, w jaki sposób uzależnienie seksualne oraz anoreksję seksualną postrzegają sami zainteresowani. Badania miały służyć przyjrzeniu się grupie osób umiejscowionych w dość wrogim dla nich dyskursie, w którym z jednej strony otacza ich stała dyskusja nad seksualnością, jej normami oraz patologiami, a z drugiej niemożność identyfikacji z konkretną jednostką chorobową, zakorzenioną w klasyfikacjach medycznych, która gwarantowałaby im oficjalnie status osoby chorej.

Badania przybrały charakter badań jakościowych. Wynikało to z chęci poznania subiektywnych odczuć i opinii osób badanych. W badaniach autorka zdecydowała się wykorzystać dwie techniki badawcze: obserwację oraz wywiady pogłębione. Było to motywowane chęcią zdobycia informacji od członków wspólnoty w różnych przestrzeniach i okolicznościach. Obserwacje odbywające się podczas mityngów otwartych pozwalały dostrzec pewne właściwości grupy i przedstawiały zachowanie uczestników na łonie wspólnoty. Wywiady natomiast miały z założenia przybrać charakter znacznie bardziej osobisty i subiektywny. Indywidualna rozmowa z różnymi członkami, poza zorganizowanym spotkaniem wspólnotowym, podczas którego należy przestrzegać pewnych zasad, dawała też większą swobodę wypowiedzi oraz reakcji osobom badanym.

Obserwacje w trakcie badań przybrały charakter obserwacji jawnej, nieuczestniczącej mityngów otwartych wspólnoty SLAA. Jawność wynikała z etyki badań, która nakazywała poinformować daną grupę mityngową o przeprowadzanych badaniach. Obserwacja była nieuczestnicząca ze względu na jej jawność i poszanowanie zasad funkcjonowania wspólnoty. Zgodnie z regułami osoby, które nie zadeklarowały się jeszcze jako osoby uzależnione, lub osoby, które wykazują zainteresowanie tematyką, mogą uczestniczyć jedynie w mityngach otwartych. W mityngach zamkniętych mogą uczestniczyć tylko stali członkowie wspólnoty. Dołączenie do nich autorki było więc niemożliwe, wymagałoby bowiem utożsamienia się z problemem uzależnienia seksualnego, co mogłoby być problematyczne z punktu widzenia zasad etycznego prowadzenia badań. Obserwacje odbywały się jedynie podczas mityngów wspólnoty SLAA. Wynikało to z faktu, że wspólnota SA nie prowadzi mityngów otwartych.

Informacje zdobyte podczas obserwacji zostały zestawione z informacjami zebranymi podczas wywiadów z członkami wspólnoty SLAA oraz SA. Wywiady przybrały charakter wywiadów indywidualnych pogłębionych, częściowo ustrukturyzowanych. Struktura wywiadów została podparta wątkami zawartymi w szczegółowych

pytaniach badawczych. Ze względu na różne doświadczenia życiowe respondentów pytania były modyfikowane. Wywiady były w całości przeprowadzane w formie online oraz telefonicznie. Wynikało to z chęci poszanowania zasady anonimowości. Wybór respondentów był losowy. Dotychczas przeprowadzono dziesięć rozmów.

## **Uzależnienie seksualne i anoreksja seksualna – dwa bieguny tego samego zjawiska**

Uzależnienie seksualne zalicza się do grupy uzależnień behawioralnych, które w środowisku medycznym nadal wzbudzają pewne wątpliwości. Uzależnienie behawioralne charakteryzuje się uzależnieniem od danej czynności lub bodźca. W ramy uzależnienia seksualnego można więc wliczyć różnego rodzaju aktywności o charakterze seksualnym. Do grupy uzależnień behawioralnych poza uzależnieniem seksualnym można wliczyć wiele innych uzależnień, np. uzależnienie od hazardu, jedzenioholizm lub zakupoholizm. Należy jednak podkreślić, że do tej pory jedynie uzależnienie od hazardu zostało wpisane do klasyfikacji chorób psychicznych. W ostatnim czasie dodano uzależnienie od technologii, jednak pozostałe uzależnienia behawioralne nie zostały dotychczas wpisane do żadnej klasyfikacji. Rodzi to wiele komplikacji, m.in. utrudniony dostęp do ekspertów wyspecjalizowanych w tym właśnie zakresie (Cierpiałkowska, Grzegorzewska 2018: 331).

Wyobrażenia zaburzeń psychoseksualnych nieustannie ewoluują, na co wskazuje ujmowanie ich na przestrzeni lat w spisach chorób psychicznych, takich jak *Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders (DSM)* i *International Classification of Diseases (ICD)*. Pierwsze przesłanki na temat zaburzeń impulsywności seksualnej pojawiły się w DSM-2 w 1968 roku wraz z jednostką dewiacji seksualnej. W DSM-3 określenie to zamieniono na parafilię. W DSM-3-R pojawiła się grupa diagnostyczna o nazwie nieparafilne nałogi seksualne. W DSM-4-TR wpisano natomiast zaburzenie impulsywno-kompulsyjne, w które wkodowano również nadmierne zachowanie o charakterze seksualnym. O umieszczenie w nowym DSM-5 kategorii hiperseksualności walczył Martin Kafka, który badał to zagadnienie i opracował kryteria diagnostyczne (Jakima 2022: 27). W hiperseksualność miały wpisywać się różnego rodzaju problemy, identyfikowane zarówno z kompulsywnymi czy obsesyjnymi zachowaniami seksualnymi, jak i praktykami utożsamianymi z uzależnieniem seksualnym jako przykładem uzależnienia behawioralnego. W ostatecznej wersji klasyfikacji nie pojawiła się jednak ta jednostka chorobowa. Powodem był brak dostatecznej liczby danych empirycznych, których zadaniem byłoby odróżnienie hiperseksualności od nadmiernego pożądania (Jakima, Müldner-Nieckowski, Bilejczyk 2022: 28). W ICD-10 nie pojawia się ani kategoria hiperseksualności, ani seksoholizmu. Pojawiają się jednak takie jednostki, jak: niespecyficzne dysfunkcje seksualne, nadmierny popęd seksualny, inne zaburzenia impulsów, a w przypadku parafilii – zaburzenie preferencji seksualnych. W ICD-11, która po zaktualizowaniu będzie oficjalnie obowiązywać psychiatrów od

2025 roku, dopisano kompulsyjne zaburzenie zachowań seksualnych lub kompulsyjne zachowania seksualne. W przypadku tych kategorii medycznych najistotniejszym z objawów jest zaburzenie kontroli impulsów (Jakima, Müldner-Nieckowski, Bilejczyk 2022: 27–28).

Komplikacje w zdefiniowaniu problemu wynikają z postrzegania podstaw tego zjawiska w różnorodny sposób. Jak pokazują zmiany zawarte w spisach chorób psychicznych, badacze nieustannie sprzeczą się o najistotniejszy element objawów problemu: impulsywność, kompulsywność i nałogowość. Tak więc do listy koncepcji związanych z tym problemem poza koncepcją uzależnienia behawioralnego wlicza się również koncepcję zaburzenia obsesyjno-kompulsyjnego o charakterze seksualnym, koncepcję zaburzenia kompulsyjno-impulsywnego lub koncepcję zaburzenia parafilnego bez konkretnego bodźca (Jakima, Müldner-Nieckowski, Bilejczyk 2022: 59). Niektórzy badacze wskazują na podobieństwa niektórych praktyk o charakterze nałogowym do symptomów uzależnień od substancji. Inni natomiast wskazują, że bardziej przypominają one zaburzenie obsesyjno-kompulsyjne (Cierpiałkowska, Grzegorzewska 2018: 21). Koncepcja uzależnienia behawioralnego wskazuje na takie objawy, jak: zaabsorbowanie uzależniającym bodźcem, zwiększający się próg tolerancji oraz podporządkowanie swojego życia możliwości kontynuacji nałogu, pojawiające się ciągi uzależnienia, niemożność powstrzymania się przed kontynuacją nałogu, silne napięcie lub niepokój w momencie niemożności poddania się uzależnieniu, syndrom odstawienny, a także trwanie w szkodliwych wzorcach pomimo świadomości zgubnych skutków uzależnienia (Jakima, Müldner-Nieckowski, Bilejczyk 2022: 25–26).

W dyskursie medycznym podchodzi się do koncepcji uzależnienia seksualnego jako przykładu uzależnienia behawioralnego sceptycznie, ze względu na brak wystarczających danych empirycznych, potwierdzających pokrewieństwo uzależnienia seksualnego z uzależnieniami tradycyjnymi, odznaczającymi się zależnością od substancji chemicznych (Lew-Starowicz 2022: 242). Ostatnimi czasy wskazuje się na wątek dotyczący biochemii mózgu i neurobiologii uzależnienia seksualnego. Główną rolę w tych procesach odgrywa jądro pólężące odpowiadające za wyrzut dopaminy oraz aktywację układu opioidowego. Odpowiada to za uczucie satysfakcji i spokoju, które mogą towarzyszyć oddawaniu się konkretnym czynnościom. Co więcej, hipokamp oraz jądro pólężące umożliwiają zakodowanie w pamięci schematów działań doprowadzających do odczucia przyjemności, co może prowadzić do wywołania nieoponowanej potrzeby nieustannego powtarzania wzorców danych zachowań (Jakima, Müldner-Nieckowski, Bilejczyk 2022: 31). Ma to stanowić dowód na to, że zarówno uzależnienie od substancji psychoaktywnych, jak i uzależnienie behawioralne łączą podstawy neurobiologiczne i biochemiczne, a tym samym koncepcja uzależnienia seksualnego ma swoje podstawy w naukach biologicznych.

Koncepcja uzależnienia od czynności seksualnych została przyswojona również przez wspólnoty anonimowe, w tym wspólnotę SLAA. W zakres pojęcia seksoholizmu wspólnota wlicza wiele różnych zaburzeń, co pozwala osobom o wielorakich

problemach natury seksualnej znaleźć pomoc. Członkowie SLAA za część objawów seksoholizmu uważają: wchodzenie w relacje seksualne z osobami zupełnie im obcymi, tworzenie przywiązania emocjonalnego z obcymi osobami, pomimo bolesnych doświadczeń w związku, często również przemocowych, dalsze pozostawanie w toksycznych relacjach, obsesyjne powroty do dawnych szkodliwych związków, odczuwanie przymusu poszukiwania i angażowania się w jeden związek za drugim, czasem bycie w więcej niż jednej relacji seksualnej lub uczuciowej w tym samym czasie, błędne utożsamianie miłości z obsesją na punkcie danej osoby lub utożsamianie miłości z praktykami seksualnymi, jednoczesne poczucie pustki i samotności w związku pomimo uporczywej walki o jego kontynuację, nadawanie znaczenia seksualnego każdej intensywnej emocji, takiej jak stres, smutek, żal, złość, ale również ekscytacja czy radość, używanie zależności emocjonalnych i seksualnych do manipulowania i kontrolowania innych osób, obsesje i fantazje seksualne stanowiące główny trzon codziennego funkcjonowania oraz obsesje i czynności seksualne stanowiące regulator emocji, z którymi nie jest się w stanie uporać (SLAA 2017a). Wcześniej podane cechy uzależnienia seksualnego posłużyły również do konstrukcji pytań autodiagnostycznych, w których zawarto pytania dotyczące np.: prób utrzymania kontroli nad seksualnymi impulsami, charakteru odczuć towarzyszących poddaniu się nałogowej czynności lub powtarzalności negatywnych wzorców zachowań seksualnych oraz związków międzyludzkich (SLAA 2017b).

Inną chorobą, która często postrzegana jest jako odwrotność uzależnienia seksualnego, jest anoreksja seksualna. Nazwa anoreksja pochodzi od greckiego słowa *orexis*, które oznacza apetyt. W tym kontekście słowo anoreksja można interpretować jako zaprzeczenie apetytowi. Jest to przymus zaprzeczania własnemu pragnieniu. Najczęstszym skojarzeniem z tą nazwą jest choroba znana jako *anorexia nervosa*, czyli jadłowstręt psychiczny (Nelson 2003: 183–184). W gruncie rzeczy zarówno ona, jak i anoreksja seksualna mają ze sobą bardzo dużo wspólnego. Zarówno jedzenie, jak i potrzeby seksualne są ważnymi potrzebami fizjologicznymi, a anoreksje są zaprzeczeniem tych potrzeb.

Amerykański seksuolog Patrick Carnes, zajmujący się tematem zarówno uzależnienia seksualnego, jak i anoreksją seksualną, definiuje anoreksję seksualną jako stan, w którym człowiek obsesyjnie skupia się na uniknięciu kontaktów seksualnych. Obsesja taka jest na tyle angażująca, że staje się przeważającym elementem codziennego życia (Nelson 2003: 184). Pod tym względem anoreksja seksualna i seksoholizm są do siebie podobne, stanowią niejako dwa skrajne bieguny problemu zdrowej relacji ze sferą seksualną. Anoreksję seksualną określa się również mianem uzależnienia, co ma wskazywać na nałogowy charakter unikania sytuacji o zabarwieniu erotycznym z tak dużym zaangażowaniem, z jakim osoby uzależnione seksualnie poszukują satysfakcji seksualnej.

Wielu badaczy wskazuje, że przyczynami anoreksji seksualnej mogą być wstyd oraz wyrzuty sumienia towarzyszące aktywnościom seksualnym. Warto zauważyć, że te

elementy często towarzyszą osobom uzależnionym seksualnie w kontynuacji ich uzależnienia. W takim wypadku osoby cierpiące na anoreksję seksualną próbują kontrolować własną seksualność, wyłączając ją całkowicie ze swojego życia (Nelson 2003: 184). Początkowe poczucie sukcesu wynikające, z jak mogłoby się wydawać, zapanowania nad kłopotliwą sferą życia po pewnym czasie prowadzi do całkowitego przejęcia kontroli przez anoreksję nad osobą chorą. Wszelkie przejawy seksualności zostają zanegowane lub nie są w ogóle rozpoznawane. Często mówi się również o istnieniu anoreksji uczuciowej lub emocjonalnej, która opiera się na podobnych wzorcach. Skupia się jednak na aspekcie emocjonalnym relacji oraz na poczuciu bliskości, rozumianym niekoniecznie w kontekście seksualnym. Często objawy anoreksji o charakterze seksualnym i emocjonalnym występują jednocześnie.

W tekstach wspólnotowych członkowie SLAA zdefiniowali problem anoreksji seksualnej w poniższy sposób: „W kwestii zaburzeń jedzenia anoreksję określa się jako kompulsywne unikanie pożywienia. W sferze seksu i miłości anoreksja ma podobną definicję: Anoreksja jest kompulsywnym unikaniem przyjmowania lub dawania »pokarmu« towarzyskiego, seksualnego lub uczuciowego” (SLAA 2017c). Wspólnota wskazuje również na strach przed wszelkimi przejawami seksualności, który towarzyszy osobom utożsamiającym się z anoreksją seksualną. Strach ten często wynikał ze zwątpienia w samego siebie w utrzymaniu kontroli nad sferą seksualną. W tekstach wspólnotowych pojawia się pojęcie kompleksów, pod którymi kryje się różnego rodzaju strach, np.: strach przed intymnością, związkami, utratą samego siebie w relacji z innymi, intensywnymi doznaniem, które dotychczas w walce z seksoholizmem musiały być tłumione, byciem zauważonym, swoją seksualnością, byciem postrzeganym jako osoba atrakcyjna oraz początkiem lub końcem związku (SLAA 2017d).

Tak jak w przypadku definicji uzależnienia seksualnego uznawanej przez wspólnotę również definicja anoreksji seksualnej zawiera wiele odmian tego problemu, z którymi mogą identyfikować się członkowie. Na stronie SLAA można znaleźć poniższy opis: „Niektórzy z nas mogli nie zaznawać seksu bądź nie być w bliskiej, uczuciowej relacji przez wiele lat. Inni, będąc w związku, mogą mieć trudności w doświadczaniu bliskości i więzi. Możemy zaliczać się do tych członków SLAA, którzy rzadko się odzywają podczas mityngu i znikają od razu po jego zakończeniu. Albo do tych, którzy poza mityngami nie mają znajomych, lub mają grono licznych znajomych, lecz z żadną z tych osób nie mieli bliskich relacji. Bądź mieć bliskie relacje tylko z niektórymi osobami, na przykład z naszymi dziećmi, lecz trzymać się z dala od innych ludzi. Istnieje również wiele innych odmian anoreksji. Lecz niezależnie od tego, która z tych odmian by nas dotyczyła, wszyscy w pewien, istotny sposób odgradziliśmy się od doświadczania prawdziwej miłości” (SLAA 2017e).

Anoreksja seksualna, tak jak uzależnienie seksualne nie znajduje się w żadnej klasyfikacji chorób psychicznych. Psycholodzy coraz częściej zwracają jednak uwagę na ten problem, który najczęściej określa się mianem lęku przed bliskością, zarówno



emocjonalną, jak i seksualną. Często towarzyszy ona innym zaburzeniom. Określenie anoreksja seksualna lub emocjonalna jest jednak rzadko używane.

Jeżeli traktować anoreksję seksualną jako odwrotność uzależnienia seksualnego, to anoreksję emocjonalną lub towarzyską można potraktować jako odwrotność uzależnienia od miłości. Uzależnienie od miłości jest kolejnym problemem, wokół którego zrzeszają się członkowie anonimowych wspólnot „S”. Jako odrębny problem zostało ono potraktowane we wspólnocie SLAA, w której określa się je dokładnie jako uzależnienie od chorej miłości, co ma za zadanie rozdzielić miłość oddziałującą na osobę zakochaną w pozytywny i nieszkodliwy sposób od miłości toksycznej oraz obsesyjnej. Członkowie SA komunikowali pojawianie się u nich podobnych objawów, jednak nie klasyfikowali ich jako oddzielnego problemu, a raczej jako kolejny przejaw szeroko pojętego uzależnienia seksualnego. W przypadku wspólnoty SLAA można dostrzec swoisty trend do tworzenia typologii problemów, z którymi zmagają się konkretni członkowie, podkreślając, że różne typy problemów o charakterze psychoseksualnym, takie jak uzależnienie seksualne, uzależnienie od chorej miłości czy anoreksja seksualna, mogą występować jednocześnie u tej samej osoby.

O ile koncepcja uzależnienia seksualnego i chęć zredukowania jego wpływów na codzienne życie osób uzależnionych towarzyszyła polskim wspólnotom „S” od początków ich powstania, obejmując tym również działania wspólnoty AE, to koncepcja anoreksji seksualnej nie była tak szeroko im znana. Z przeprowadzonych wywiadów wyłonił się obraz uczestników wspólnoty SLAA, którzy, chociaż częściowo utożsamiali się z prezentowanym przez wspólnotę problemem uzależnienia seksualnego, dostrzegali w sobie również inne objawy. Charakteryzowały się one niechęcią wobec cielesności, bliskości, seksualności i silną potrzebą unikania ich. Opisywane przez nich objawy, chociaż pokrewne uzależnieniu seksualnemu, przybierały często odwrotny do niego charakter. Dzięki utrzymywaniu przez polskie grupy wspólnotowe kontaktów z grupami SLAA ze Stanów Zjednoczonych polscy członkowie otrzymali dostęp do nieznanych im dotychczas tekstów wspólnotowych, w tym do broszur dotyczących anoreksji seksualnej. Z czasem teksty zostały przetłumaczone na język polski i zaczęły docierać do coraz większej liczby uczestników, dzięki czemu byli oni w stanie zidentyfikować swoje objawy i utożsamić się z konkretną chorobą.

### **Członkowie anonimowych wspólnot „S” o uzależnieniu seksualnym i anoreksji seksualnej**

Definicja uzależnienia seksualnego nasyca wiele problemów w dyskursie medycznym. Z tego powodu to nieeksperti – osoby zmagające się z tym problemem – często tworzą swoje własne definicje tego zjawiska. Ich identyfikacja z tą chorobą to często długi proces, który wymaga autoanalizy i akceptacji cech swojej natury, które w opinii społecznej są nieakceptowalne. Osoby uzależnione seksualnie, z którymi przeprowadzono wywiady, zgodnie wychodziły z założenia, że akceptacja tej „brudnej”,

„niestosownej” części siebie jest warunkiem obowiązkowym do rozpoczęcia procesu zdrowienia. Respondenci otwarcie mówili o swoich wzorcach uzależnienia, czyli konkretnych praktykach o charakterze seksualnym, które dla nich są szczególnie szkodliwe. Należy jednak zwrócić uwagę, że respondenci utrzymywali już pewien okres abstynencji, co według nich miało znaczący wpływ na postrzeganie przez nich uzależnienia seksualnego lub anoreksji seksualnej. Nieco inaczej prezentowało się to podczas mityngów otwartych wspólnoty SLAA, w których uczestniczyły osoby w kryzysie czynnego uzależnienia. Ich wypowiedzi znacznie częściej skupiały się na negatywnych aspektach uzależnienia oraz monotoności i trudności w utrzymaniu trzeźwości. Dla porównania osoby z dłuższym okresem abstynencji i ze znacznie stabilniejszą relacją ze swoją seksualnością częściej wykazywały się pozytywnym nastawieniem do procesu zdrowienia oraz większą motywacją do kontynuacji trzeźwości.

Wzorce uzależnienia seksualnego w przypadku respondentów się pokrywały. Najczęściej wymieniali oni masturbację, pornografię, cyberseks czy nałogowe korzystanie z usług seksualnych. Dodatkowo wskazywali obsesyjne uwodzenie, obsesyjne wchodzenie w nowe relacje (kilka na raz) i traktowanie kolejnych partnerów seksualnych instrumentalnie. Pierwsza grupa objawów częściej była wymieniana przez respondentów, podczas gdy druga raczej przez respondentki. Jeżeli chodzi o sam seksoholizm, respondenci najczęściej określali go mianem choroby lub uzależnienia. Jeden z respondentów – członek wspólnoty SA – na pytanie „Czym dla niego jest seksoholizm”, odpowiedział: „To znaczy, no, patrzę na to, jak na uzależnienie, jak na chorobę. Jak na chorobę i mam analogię z alkoholizmem, który u mnie też jest, nie? Czy uzależnienie od nikotyny, że nie potrafię zaprzestać na jednym”.

Do koncepcji choroby odwołał się w swojej wypowiedzi także inny respondent – również członek SA – który określił seksoholizm mianem „choroby duszy” lub „choroby miłości”. Mówił o tym w ten sposób:

Myślę, że jakbym był nowicjuszem, to powiedziałbym, że mam problem, bo za dużo oglądam pornografii i zdarza mi się zdradzać moją żonę, ale z perspektywy czasu i z mojego doświadczenia, no to uważam, że jest to choroba, choroba duszy, że jest to pogoń za miłością, tak w skrócie można powiedzieć. A to, czy ona się objawia takim nałogiem od masturbacji, czy od zrad, czy związków na zakładkę. I to, co wystarcza dzisiaj, to później już nie wystarcza, bo bodźce muszą być coraz większe. Więc uważam, że to jest choroba duszy. Choroba miłości.

Obaj respondenci identyfikowali się z problemem uzależnienia seksualnego. Inny respondent, należący do wspólnoty SLAA, nie był w stanie konkretnie powiedzieć, z jakim problemem się utożsamia. Sam stwierdził, że niekiedy swoje objawy odczytuje jako uzależnienie seksualne, a w innych momentach jako anoreksję seksualną. Swoją stan opisał więc za pomocą objawów: „Ja w ogóle byłem zablokowany na miłość, na przyjmowanie miłości, na ofiarowywanie miłości. W ogóle mi się to wszystko już gdzieś tam w tym, nie wiem, początkach dorosłego życia zaburzyło”. Niemożność

odczuwania zdrowej miłości, bliskości i intymności wydaje się wspólna dla uzależnienia seksualnego i anoreksji seksualnej. Obie choroby mogą więc stanowić zarówno swoje odwrotności lub stan, który osoba uzależniona wybiera, żeby uciec ze stanu drugiego, jak i objawiać się tymi samymi objawami.

Respondentka, należąca do wspólnoty SLAA i identyfikująca się zarówno z problemem uzależnienia seksualnego, jak i z anoreksją seksualną, złożoność swojego przypadku przedstawiła za pomocą własnego życiorysu, na który złożyły się takie zdarzenia, jak trudne dzieciństwo, brak bliskich relacji z ojcem uzależnionym od alkoholu i stosującym wobec niej zarówno przemoc fizyczną, jak i psychiczną, małżeństwo z mężczyzną, który ze względu na swoje duże potrzeby seksualne dopuszczał się na niej gwałtów, oraz rozwód. Swoje objawy opisywała w ten sposób:

Potem, po paru latach zaczęłam doświadczać, co to znaczy być w związku, co to znaczy mieć seks z kimś. I okazało się, że zaczęłam podejrzewać, że ze mną jest coś nie tak, ponieważ ja do tych ludzi nic nie czułam. Była zupełna znieczulica. To było traktowanie mężczyzn jako żywy wibrator. Tak to nazwę. Miał zaspokoić moje potrzeby, ewentualnie zając czas, żeby mi się po prostu nie nudziło, żeby coś robić. Poza pracą. Ale nie było żadnej więzi emocjonalnej.

Początkowo do wspólnot „S” dołączyła, bo podejrzewała u siebie uzależnienie seksualne, dopiero z czasem zrozumiała, że wpisuje się również w problem anoreksji seksualnej. Mówiła o tym w ten sposób:

Chodziło o to, że seks jest tylko tym uzależniaczem i miłość jest uzależniaczem. Czyli obsesja miłosna. I kiedy okazało się, że ja się nie mieszczę w tych widełkach od seksu i miłości, to mówią, czekaj, jest jeszcze druga strona. (...) I wynaleźli mi gdzieś tam w ulotkach przetłumaczone 50 pytań do anoreksji. Seksualnej, emocjonalnej, towarzyskiej, bytowej. I jak zaczęłam odpowiadać sobie na te pytania, na 50 pytań odpowiedziałam potwierdzająco, na tak, na 37 (...). Ale jak dostałam te 50 pytań i przyszedłam na pierwszy meeting, powiedziałam, że od razu się zdiagnozowałam, jestem anorektyczką seksualną i emocjonalną, to większość ludzi nie wiedziała, o czym ja mówię, bo nikt nie czytał tej ulotki o anoreksji, bo przychodzili wtedy ludzie, którzy mieli kompulsywny seks, pornografię, masturbację, płatny seks, ekshibicjonizm, podglądactwo, te bardzo takie wyraźne wzorce związane z samym seksem. Natomiast sfera ta emocjonalno-duchowa, uczuciowa w ogóle była pomijana.

Respondentka była jedną z pierwszych osób we wspólnocie SLAA, która rozpoczęła popularyzację anoreksji seksualnej, a dzięki jej wypowiedziom mityngowym dotyczącym tego problemu coraz większa liczba osób zapoznawała się z towarzyszącymi anoreksji seksualnej objawami i rozpoznawała je u siebie. Sama respondentka o swojej anoreksji opowiadała tak:

Moja anoreksja mówiła mi: nie dotykaj, nie czuj, to nie twoje. Moja anoreksja mi narzuciła to, że mam zająć się tylko i wyłącznie tym, co mnie dotyczy. Innych mam nie

dotykać, innych spraw. Jeżeli ktoś jest podglądaczem, to mam się nie dopytywać i nie wysłuchiwać takich rzeczy, że ktoś siedzi gdzieś tam w krzakach i z lornetką czatuje godzinami, mimo że jest mróz. To mam w ogóle w to nie wchodzić. Bo to jest ucieczka od tego, że ja mam zdrowieć z własnych rzeczy.

## Anonimowe wspólnoty „S” wobec chorób swoich członków

Osobom zainteresowanym dołączeniem do wspólnoty i wykazującym chęć wyzdrowienia wspólnoty oferują różnego rodzaju narzędzia zdrowienia. Podstawą procesu zdrowienia we wspólnocie jest Program Dwunastu Kroków, który członkowie przepracowują pod opieką sponsora, przechodząc krok po kroku. Sponsorem może stać się osoba, która również jest uczestnikiem wspólnoty, jednak znajduje się na wyższym kroku programowym oraz zazwyczaj ma dłuższy czas trwania w abstynencji lub ma znacznie stabilniejszą relację ze swoim uzależnieniem i seksualnością. Przyjęło się, że sponsorem uczestniczek stają się kobiety, a uczestników mężczyźni, chociaż układ ten może się komplikować w różnych sytuacjach.

Każdemu z kroków towarzyszą pytania, które uczestniczka lub uczestnik musi przepracować, dokonując rozrachunku sumienia. Służy to analizie emocji oraz dotychczasowych doświadczeń, które mogły prowadzić do kontynuacji uzależnienia. Dzięki temu członkowie wypracowują nowe wzorce zachowań i techniki walki z nałogiem. Podstawą wejścia do programu jest przyznanie się do bezsilności wobec problemu i wyrażenie chęci wyzdrowienia. Program Dwunastu Kroków jest stosowany w każdej wspólnocie anonimowej ze względu na swoją uniwersalność. Program umożliwia osobie uzależnionej przejście przez drogę, zaczynając się od momentu przyznania się do własnego problemu, poprzez przeanalizowanie różnych przyczyn i skutków uzależnienia, aż po pracę z emocjami, często trudnymi, które prowadziły do kontynuacji czynnego nałogu.

Niektórzy członkowie wspólnoty „S” uważają, że zanim rozpocznie się pracę na Programie Dwunastu Kroków należy wytrwać pewien okres w trzeźwości, czyli nie poddawać się czynnościom seksualnym, od których jest się uzależnionym. Sama koncepcja abstynencji w anonimowych wspólnotach „S” jest dość złożona. O ile abstynencja w przypadku uzależnień od substancji pojmowana jest jako całkowite zaprzestanie przyjmowania uzależniającej substancji, to w przypadku uzależnienia seksualnego abstynencja pojmowana w ten sposób może wydać się skomplikowana. Zarówno w SLAA, jak i SA abstynencja jest rozumiana w nieco inny sposób. W SLAA każdy członek indywidualnie definiuje własną koncepcję trzeźwości i zasady, które mają oznaczać jej złamanie. Najczęściej odnosi się to do uzależniających wzorców danego uczestnika. W praktyce oznacza to, że zakazane jest powtarzanie czynności, które mają szczególnie destrukcyjny wpływ na osobę uzależnioną. Złamaniem abstynencji może być również jakakolwiek czynność seksualna, która ma stanowić ucieczkę od trudnych emocji, bez próby poradzenia sobie z nimi w inny, zdrowszy

sposób przy wykorzystaniu metod wspólnotowych. W przypadku SA na praktyki seksualne zezwala się jedynie w związku małżeńskim heteroseksualnym. Zakazuje się zachowań seksualnych osobom niebędącym w związkach oraz zabrania się zachowań seksualnych o charakterze homoseksualnym. Wspólnota SA może się więc poniekąd wydawać bardziej radykalnym ugrupowaniem.

Bez względu na definicję abstynencji utrzymanie jej przez pewien czas w założeniu wspólnot „S” ma umożliwić osobie uzależnionej nabranie dystansu do swojego uzależnienia, a przez to pozwala również świadomiej rozpocząć pracę na programie. Podczas obserwacji mityngów uczestnicy w swoich wypowiedziach wielokrotnie podkreślali istotność programu dla procesu zdrowienia. Jeden z członków wskazał, że praca na programie pozwala wyciszyć głód uzależnienia, a inny, że w momencie, w którym zaprzestaje pracy na programie, od razu powraca do czynnego uzależnienia. Co ciekawe, uczestnicy nie idealizowali tego procesu, mieli świadomość, że wybór tej ścieżki zdrowienia jest trudny, a przeciwstawienie się czynnemu uzależnieniu zawsze wymaga dużo poświęcenia. W tym kontekście bardzo ciekawa była wypowiedź jednej uczestniczki, która stwierdziła, że nie jest pewna, czy jest zadowolona z istnienia programu. Powiedziała, że praca na nim jej pomaga, ale jednocześnie jest niezwykle ciężka.

Anonimowe wspólnoty „S” posiadają wiele narzędzi pomocy, czyli metod pomocy oferowanych programowo swoim członkom. Należą do nich mityngi, praca na programie ze sponsorem, tworzenie sieci kontaktów telefonicznych, teksty wspólnotowe oraz pełnienie różnego rodzaju funkcji wspólnotowych, zarówno w przestrzeni lokalnej grupy, zrzeszającej się w konkretnym mieście, jak i na scenie ogólnopolskiej, oraz tak zwane niesienie posłania. Istotnym aspektem ich wykorzystania jest tworzenie wspólnotowości. Objawia się ona w zabieraniu głosu przez uczestników mityngów, gdy dany członek może utożsamić się z przeżyciami innych i czerpać z ich doświadczenia, podczas rozmów telefonicznych, gdy według wspólnotowej terminologii członkowie „oddają” lub „przekazują” sobie trudne emocje i przemyślenia, mają więc możliwość podzielenia się swoimi refleksjami, podzielenia radą, ale również zyskują czas, by nie poddać się impulsowi kontynuacji uzależnienia. Widać to również podczas pełnienia funkcji wspólnotowej, dzięki której osoba uzależniona może odzyskać wiarę we własną sprawczość i poczuć się potrzebna. Wspólnotowość jest szczególnie istotna w przypadku zdrowienia z czynnego uzależnienia seksualnego oraz anoreksji seksualnej ze względu na wpływ na patologizację interakcji społecznych osób zmagających się z tymi chorobami. Wspólnotowość pomaga w nauce kreacji zdrowych relacji międzyludzkich. W tym kontekście anonimowe wspólnoty „S” stanowią bezpieczną przestrzeń, swoisty mikroświat, który uczy interakcji, które następnie będzie można zastosować w makroświecie. Nauka neutralności i szczerości w nawiązywaniu nowych relacji i w pielęgnowaniu już istniejących jest ważna zarówno dla osób uzależnionych seksualnie, jak i dla osób identyfikujących się z anoreksją seksualną. Istotna w tym przypadku jest identyfikacja z grupą i podobny charakter doświadczeń.

Kształtuje to wzajemne zaufanie wśród członków. Jeden z respondentów należącej do wspólnoty SA opisał swoją relację ze wspólnotą w taki sposób:

Czułem się, że jestem wśród swoich. Czułem się zrozumiany. Ja jak mówiłem o swoich przeżyciach, doświadczeniach, że tego nie chcę robić, że sobie z tym nie radzę, że to tam różne szczegóły, to ja widziałem po tych twarzach, że oni wiedzą, o czym ja mówię, bo oni też to przeżyli.

Inna respondentka, członkini wspólnoty SA, odniosła się do tego natomiast w ten sposób:

To miejsce, w którym mogę powiedzieć o rzeczach, których nie mogę powiedzieć w innych miejscach. Chyba dość naturalnie. I spotkać się ze zrozumieniem i z przyjęciem, z akceptacją, a nie ze zdziwieniem na przykład. Czas spędzany po meetingach, gdy szliśmy gdzieś jeszcze coś razem zjeść, usiąść, po prostu porozmawiać. Trochę w sposób bardziej naturalny. I po prostu poznać ludzi. I jeśli chodzi o sieć wsparcia, to możliwość zadzwonienia do kogoś w kryzysowym momencie, praktycznie 24 godziny na dobę.

Narzędzia oraz wzajemne wsparcie członków mogą więc sprawić, że osoby, które docierają do wspólnoty, mając problemy z kształtowaniem bliskości, intymności i zdrowych relacji, na nowo się tego uczą, a następnie sukcesywnie korzystają z tego w swoim życiu.

## Zakończenie

Anonimowe wspólnoty „S” stanowią drogę naprawy relacji z własną seksualnością, cielesnością, emocjami oraz innymi ludźmi. Członkowie wspólnot zarówno podczas mityngów, jak i w trakcie wywiadów wielokrotnie skarżyli się na trudne doświadczenia w relacjach międzyludzkich. Część z nich wspominała ciężkie przeżycia w dzieciństwie, w tym związane z rodzicami oraz ich uzależnieniami. Inni wspominali o relacjach małżeńskich, które miały na nich destrukcyjny wpływ. Dotychczasowe badania zostały przeprowadzone na zbyt małą skalę, by stwierdzić, czy tego typu okoliczności wpływają wprost na rozwój uzależnienia seksualnego, uzależnienia od chorej miłości czy anoreksji seksualnej. Bez wątplenia jednak w przypadku osób, z którymi autorka miała styczność podczas badań, widać prawidłowość, która wskazuje na nieustanne powtarzanie pewnych wyuczonych szkodliwych wzorców w kształtowaniu relacji międzyludzkich.

Seksualność stanowi w obecnej kulturze coś zakazanego, co należy poddać kontroli, a jednocześnie coś, na czym konstruuje się wiele zjawisk o charakterze społecznym. Ciężar ten na pewno daje się we znaki osobom uzależnionym, które nie potrafią neutralnie odbierać bodźców o charakterze seksualnym. Często objawia się to zastępowaniem obsesji seksualnych, silnym lękiem i poczuciem niemożności ucieczki przed

nimi. Osoby, które do wspólnoty zgłosiły się z problemem uzależnienia seksualnego, przez który utraciły kontrolę nad sferą seksualną, często traktują abstynencję jako jedyny warunek wyzdrowienia. Może się to wiązać z opinią, że podstawowym problemem w uzależnieniu seksualnym jest powtarzalność danych praktyk oraz utrata kontroli nad nimi. Istotne jest uświadomienie sobie, że powtarzalność danych czynności w uzależnieniu seksualnym nie jest motywowana zwykłym przyzwyczajeniem czy nadmiernymi potrzebami seksualnymi, jak niektórzy głoszą, ale niezrozumianymi i wypieranymi emocjami. Obowiązkowym elementem procesu zdrowienia z czynnego uzależnienia we wspólnocie jest świadoma praca nad własnymi uczuciami, przeżyciami, relacją z własną seksualnością oraz relacją z innymi ludźmi. Istotne jest dostrzeżenie przez osobę uzależnioną złożoności problemu. Bez tego samo utrzymanie długoterminowej abstynencji może w końcu doprowadzić do kolejnej obsesji. W tym kontekście osobę identyfikującą się z anoreksją seksualną można porównać do „suchego alkoholika”, a tak w środowisku AA określa się osoby uzależnione od alkoholu, niespożywające go, nadal jednak owładnięte obsesją na punkcie picia.

Częstym problemem dostrzeżonym w trakcie obserwacji wspólnoty było negatywne postrzeganie wszelkich przejawów seksualności. Seksualność, bliskość, intymność i cielesność są przez większość uczestników kojarzone z ich chorobą, czyli czymś, co w dużej mierze ich niszczy. Nawet podczas jednego z mityngów, na którym pojawił się wątek bliskości, członkowie zgłaszali zażalenia, że nie są w stanie interpretować tego określenia w inny sposób niż w odniesieniu do seksualności. Oddzielenie tych pojęć od siebie i zaobserwowanie ich niezależności może dać szansę na zdrowienie.

W trakcie innego mityngu pojawiło się pytanie dotyczące pojmowania przez osoby uzależnione zdrowej miłości oraz zdrowego seksu. Jeden z uczestników identyfikujący się jako osoba uzależniona seksualnie i zmagająca się z anoreksją seksualną zauważył, że od prawdziwej miłości na początku oddzielało go uzależnienie seksualne, a następnie anoreksja. Co ciekawe, stwierdził, że według niego miłość to odwrotność zarówno uzależnienia seksualnego, jak i anoreksji. Wskazuje to, że oba problemy oddziałują zarówno na życie jednostki, jak i jej funkcjonowanie w społeczeństwie. W tym zestawieniu najlepiej uwidacznia się również podobieństwo uzależnienia seksualnego i anoreksji seksualnej.

## Bibliografia

- Cierpiałkowska L., Grzegorzewska I., 2018, *Uzależnienia behawioralne*, Warszawa.
- Jakima S., Müldner-Nieckowski Ł., Bilejczyk A., 2022, *Hiperseksualność*, Warszawa.
- Lew-Starowicz Z. (red.), 2022, *Psychoseksuologia*, Sopot.
- Nelson L., 2003, *Sexual Addiction versus Sexual Anorexia and the Church's Impact*, „Sexual Addiction & Compulsivity”, Vol. 10, No. 2–3, <https://www.tandfonline.com/doi/pdf/10.1080/10720160390230682> [dostęp: 14.06.2024].

Seeman V. M., 2015, *Erotomania and Recommendations for Treatment*, „Psychiatric Quarterly”, Vol. 87, No. 2, [https://www.researchgate.net/publication/282647780\\_Erotomania\\_and\\_Recommendations\\_for\\_Treatment](https://www.researchgate.net/publication/282647780_Erotomania_and_Recommendations_for_Treatment) [dostęp: 14.06.2024].

SLAA, 2017a, *Anonimowi uzależnieni od seksu i miłości*, Philadelphia.

SLAA, 2017b, *40 pytań do autodiagnozy*, 21.03.2017, [https://slla.pl/files/40-pyta—do-autodiagnozy\\_oficjalne.pdf](https://slla.pl/files/40-pyta—do-autodiagnozy_oficjalne.pdf) [dostęp: 14.06.2024].

SLAA, 2017c, *Charakterystyka Uzależnienia od Seksu Miłości*, 21.03.2017, [https://slla.pl/files/Charakterystyka-Uzale-nienia-od-Seksu-Mi-o-ci\\_oficjalna.pdf](https://slla.pl/files/Charakterystyka-Uzale-nienia-od-Seksu-Mi-o-ci_oficjalna.pdf) [dostęp:14.06.2024].

SLAA, 2017d, *Czy anoreksja wiąże się z twoim uzależnieniem od seksu i miłości? Jeśli tak, to w jaki sposób? Odpowiedzi na pytania z kwestionariusza*, 21.03.2017, [https://slla.pl/files/anoreksja\\_uczu-ciowa\\_seksualna.pdf](https://slla.pl/files/anoreksja_uczu-ciowa_seksualna.pdf) [dostęp: 14.06.2024].

SLAA, 2017e, *Niektóre odmiany anoreksji*, 21.03.2017, <https://slla.pl/anoreksja-w-uzale-nieniu.html> [dostęp:14.06.2024].

Służby Światowe Anonimowych Alkoholików, 2020, *Dwanaście Kroków i Dwanaście Tradycji*, Warszawa.

Wnuk M., Charzyńska E., 2022, *Involvement in Sexaholics Anonymous and life satisfaction: The mediating role of meaning in life and hope*, „Journal of Behavioral Addiction”, Vol. 11, No. 2, [https://rebus.us.edu.pl/bitstream/20.500.12128/23426/1/Charzynska\\_Involvement\\_in\\_Sexaholics\\_Anonymous\\_and\\_life\\_satisfaction\\_The\\_mediating\\_role\\_of\\_meaning.pdf](https://rebus.us.edu.pl/bitstream/20.500.12128/23426/1/Charzynska_Involvement_in_Sexaholics_Anonymous_and_life_satisfaction_The_mediating_role_of_meaning.pdf) [dostęp: 14.06.2024].

## Biogram

**Paulina Skiba** – absolwentka studiów magisterskich na kierunku socjologia na Wydziale Filozofii i Nauk Społecznych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jej zainteresowania badawcze dotyczą socjologii seksualności, socjologii medycyny oraz psychologii społecznej. W ramach tych subdyscyplin analizuje funkcjonowanie wspólnot anonimowych, problemy uzależnień behawioralnych, zaburzeń psychoseksualnych oraz różnego rodzaju problemów uznawanych w opinii społecznej za dewiacje.

**Paulina Skiba** – graduate of master’s studies in sociology at the Faculty of Philosophy and Social Sciences at the Nicolaus Copernicus University in Toruń. Her research interests include the sociology of sexuality, sociology of medicine and social psychology. Within these subdisciplines, she analyzes the functioning of anonymous communities, problems of behavioral addictions, psychosexual disorders and various types of problems that are considered deviants in society.





## Denotative-nominative classification of English pictonyms

Tetiana Khadzhylii | Odesa I.I. Mechnikov National University  
ORCID: 0009-0006-6542-3225

### Summary

**Keywords:**  
proper name,  
cognitive  
onomastics,  
ideonym, artionym,  
pictonym,  
denotative-  
nominative  
classification

The article is devoted to the study of the denotative-nominative classification of English pictonyms, proper names of paintings. The purpose of this investigation is to explore the denotative-nominative classification of English pictonyms. English ideonyms are the object of the research. The subject is English pictonyms as a subtype of ideonyms. One hundred English pictonyms were selected as the material for this research from the catalogues of the National Gallery (London), the National Gallery of Art (Washington, D.C.), and specialized art websites. Ideonyms are divided into seven subclasses, including artionyms, biblionyms, geortonyms, poetonyms, hemronyms, documentonyms, and chrononyms. A pictonym is a subclass of imageonym, which is a subclass of artionym. During the study, a descriptive method is used for analyzing actual materials, a sampling method is employed to select the material of investigation from art gallery catalogues and websites, and a statistical method – for counting the number of analyzed units.

### Introduction

Based on previous research, a great deal of proper names, namely ideonyms, require thorough investigation and detailed classification. Numerous researchers, including O.S. Stryzhak (Stryzhak 1963), P.P. Chuchka (Chuchka 1966; 1983), V.V. Nimchuk (Nimchuk 1966), K.K. Tsiluiko (Tsiluiko 1967), Ye.S. Otin (Otin 1977), M. McKinsey (McKinsey 1978; 2011), P. Hopper (Hopper P. 1990), P.H. Reaney (Reaney 1991), I.M. Zheliezniak (Zheliezniak 2001), M. Tschaepe (Tschaepe 2003), W. Bright (Bright 2003), V.O. Horpynych (Horpynych 2004), G. Bruck (Bruck 2006), Iu.O. Karpenko (Karpenko Iu.O. 2007), W.V. Langendonck (Langendonck 2007), M.M. Torchynskyy (Torchynskyy 2008), E.Th. Weber (Weber 2008), O. Matushansky (Matushansky 2008), R. Coates (Coates 2009), B. Dancygier (Dancygier 2009), V.Yu.

Neklesova (Neklesova 2010; 2019), Ž. Dvořáková (Dvořáková 2012), D.H. Buchko (Buchko D.H. 1992; 2012), O. Felecan (Felecan 2012), G. Leckie (Leckie 2012), G. Puzey (Puzey 2016), V.V. Luchyk (Luchyk 2017), J. Helmbrecht (Helmbrecht J.), O.Yu. Karpenko (Karpenko O.Yu. 2006; 2018), O. Vasilyeva (Vasilyeva 2018), K. Klassen (Klassen 2018), M. Devitt (Devitt 2018), K. Kijania-Placek (Kijania-Placek 2023), and S. Wang (Wang 2024), have studied proper names, their nature, classifications and systematization.

The relevance of this article lies in the fact that while many researchers have studied proper names in certain areas, pictonyms have not received adequate attention yet. A.M. Yanchyshyn studied the peculiarities of proper names functioning in modern cinema (Yanchyshyn 2023). E.Th. Weber determined that proper names change in the same way as persons do. Both persons and proper names are changing, conventional objects (Weber 2008). O.Yu. Karpenko introduced the concept of cognitive onomastics, researched the functions of ideonyms, explored the transformation of onyms in linguistic mentality, and classified proper names in the mental lexicon into nine categories (Karpenko 2006; 2018). Yu.O. Karpenko developed the concepts of the toponymic system and introduced the field of Slavic onomastics — cosmonymics (Karpenko 2007). K.K. Tsiluiko developed the theoretical foundations of onomastics as an independent branch of linguistics and conducted research on toponyms (Tsiluiko 1967). V.Yu. Neklesova explored chrononyms and the onymic landscape as a realization of cultural and sociological artifacts in the information landscape (Neklesova 2010; 2019). D.H. Buchko addressed issues in Ukrainian onomastics, particularly anthroponyms and oikonoms (Buchko 1992; 2012). S.N. Olimat, D.K. Mahadin, K.N. Olimat investigated the meaning of football teams' nicknames significance and fan attitudes and analyzed the nicknames into different categories from a socio-onomastic perspective (Olimat, Mahadin, Olimat 2023). M. McKinsey proved that the semantic properties of proper names depend on the intellectual abilities of the speaker and concluded that proper names do not have specific meanings in the language. His research is interesting because it examines how a word is used as a name and how to determine the referents of names (McKinsey 2011). G. Puzey and L. Kostanski explored international trends in naming, specifically why names are not simply symbols of a place or person but also carry cultural, linguistic, and social heritage (Puzey 2016). O. Vasilyeva studied the denotative-nominative typology of English ideonyms and structural-semantic peculiarities in the functioning of English gemeronyms. (Vasilyeva 2018). V.V. Luchyk explored the emergence of new trends in Ukrainian onomastics at the beginning of the XXI century (Luchyk 2017).

## Results and discussion

Onomastics studies names in all their aspects and is related to all languages; therefore, proper names are common in every language of the world (Encyclopaedia Britannica online). It is a relatively young science that examines the set of proper

names as a system in various aspects, including the structure of onyms, their functional load, principles of classification, types, etc (Yanchura 2021). D. Buchko suggests that as a separate science it develops rapidly, enriching linguistics with new terms that emerge to denote previously unknown concepts, and existing terms may need revision (Buchko 2012). Onomastics is an integral part of lexicology, characterized as a linguistic discipline containing two fields of study: anthroponymy and toponymy (Candida 2018). O.Yu. Karpenko draws attention to the interesting combination of onomastics and cognitive linguistics. The proper name has a semantic specificity characteristic of a cognitive concept, as it belongs uniquely to one speaker. The researcher described the integration of proper names into the individual and collective mental lexicons (Karpenko 2006).

Ideonymics is a new branch of onomastics that has emerged recently. According to M.M. Torchynskyy's definition, an ideonym is a proper name of an object related to the spiritual sphere of human life, and it is opposed to a pragmatonym (Torchynskyy 2008: 203). An ideonym is a type of chrematonym, referring to the proper names of artistic and musical works, scientific and journalistic works, as well as the names of paintings, sculptures, films, plays, and ballets (Buchko 2012). Ideonyms are numerous, given the abundance of printed and electronic publications. Works of art, cinema, music, theater, and paintings can duplicate all existing names in real-time (Torchynskyy 2017). Headings are ideonyms related to the texts of verbal formations. There are many artistic works in which the verbal is combined with the non-verbal, or exists without the use of the language, as in painting, sculpture, and graphics. O.Yu. Karpenko indicates that ideonyms perform six functions: linguistic nominative-identifying-differentiating, speech-emotional-expressive, aesthetic, extralinguistic cultural-historical, prognostic, advertising, and suggestive (Karpenko 2018).

M.M. Torchynskyy states that ideonyms are divided into seven subclasses, including artionyms, biblionyms, geortonoms, poetonyms, hemronyms, documentonyms, and chrononyms:

- 1) artionyms – proper names of works of art (painting, graphics, sculpture, mosaic). An artionym is a type of ideonym, a subtype of chrematonym, which refers to the proper name of an artistic or journalistic work, a work of musical, theatrical, or visual arts, as well as movies, performances, and artistic photographs (Buchko 2012), for example, paintings *The White Horse* by John Constable, *The Golden Bough* by Joseph Mallord William Turner, *Diana Beauclerk, Duchess of St Albans* by Edward Byng; sculptures *Sir Isaac Newton* by William Theed, *A Moment of Peril* by Thomas Brock; graffiti *Shop Until You Drop* by Banksy; *the Orpheus mosaic* at Woodchester Roman Villa (Woodchester, Gloucestershire) by Samuel Lysons, mosaics at Fishbourne Roman Palace, near Chichester in West Sussex, *The Cupid on a Dolphin mosaic* and *Walled City mosaic*;
- 2) biblionyms – proper names of the scientific, reference, technical, and fiction literature texts, for instance, *Bible, Literature and Science* by Matthew Arnold, proper names

of scientific works, for example, *An Introductory Lecture to a Course of Chemistry* by Robert Bourne, *Why We Sleep: Unlocking the Power of Sleep and Dreams* by Matthew Walker, *A Visitor Within: The Science of Pregnancy* by David Bainbridge, *On the Examination of some Slags from Copper-smelting Furnaces* by Frederick Field;

- 3) geotonyms – proper names of holidays, festivals, celebrations, such as *St Patrick's Day, Halloween, Scarecrow Festival, St Georges Day, Edinburgh Fringe Festival, Notting Hill Carnival, Robin Hood Festival, Sidmouth Folk Festival, Thanksgiving*;
- 4) poetonyms – proper names in artistic works that serve nominative, characteristic, stylistic and ideological function as *Hamlet* by William Shakespeare, *Don Juan* by George G. Byron, *Ivanhoe* by Walter Scott, *Robinson Crusoe* by Daniel Defoe, *Moby-Dick* by Herman Melville, *Little Women* by Louisa May Alcott, *The Great Gatsby* by Francis Scott Fitzgerald, *One Art* by Elizabeth Bishop, *The Red Wheelbarrow* by William Carlos Williams;
- 5) hemronyms – proper names of the media (names of various publications such as newspapers, magazines, almanacs, collections, and bulletins can be included), like *Daily Express, Daily Mirror, Time, The New Yorker, Radio Times, National Geographic, Cosmopolitan, The British Almanac* by the Society for the Diffusion of Useful Knowledge;
- 6) documentonyms – proper names of important documents, for example, *Constitution of the United Kingdom, Treaty of London, Jay Treaty, Universal Declaration of Human Rights, Convention on the Rights of the Child, Bill of Rights, Emancipation Proclamation, Social Security Act, Women's Right to Vote*;
- 7) chrononyms – proper names of historically significant periods of time, for instance, *The early Middle Ages, The Dark Ages, Renaissance, World War I, the Modern Era, Industrial Age, Victorian era, Second Elizabethan era, Federation era* (Torchynskyy 2008: 203).

As M.M. Torchynskyy notes, the conducted research reveals that there are more than 930 000 artionyms, more than 513 000 biblionyms, about 630 000 chrononyms, and about 3 650 000 poetonyms in the Ukrainian language (Torchynskyy 2017).

Artionyms are divided into musiconyms, imageonyms, sceneonyms and filmonyms:

- 1) musiconyms – proper names of works of music (songs, musical compositions, operas, musicals, and romances), e.g. *Sweet Creature* by Harry Styles, *Angels* by Robbie Williams, *Silent Noon* by Ralph Vaughan Williams, *The Bohemian Girl* by Michael William Balfe, tune *Thou wast, O God* by Thomas Tallis, *Enigma Variations, the Pomp and Circumstance Marches* by Edward Elgar;
- 2) imageonyms – proper names for objects of fine art, i.e., paintings created in the style of expressionism, futurism, impressionism, abstractionism, realism, surrealism, symbolism: *Preparing for the Hunt* by John Wootton, *The Painter's Daughters Chasing A Butterfly* by Thomas Gainsborough, architecture, e.g. *the Clock Tower* was designed by Augustus Pugin, *the Palace of Westminster*, created by Charles Barry and Augustus Welby Pugin, arts and crafts, e.g. *The Spies* designed by Godfrey Blount;

- 3) sceneonyms – proper names of theatrical works, e.g. *A Midsummer Night's Dream* by Nicholas Hytner, *Love's Labour's Lost and Love's Labour's Won* by Christopher Luscombe, *Player Kings* by Robert Icke, *Romeo & Juliet* by Jamie Lloyd, *Hello Dolly* by Dominic Cooke;
- 4) filmonyms – proper names of films, e.g. *The King's Speech* by Tom Hooper, *The Social Network* by David Fincher, *The Long Good Friday* by John MacKenzie, *The Lodger: A Story of the London Fog* by Alfred Hitchcock, *Night and the City* by Jules Dassin, *An American Werewolf in London* by John Landis (Torchynskyy 2008: 203).

O. Vasilyeva identified the specificity of imageonyms concerning their motivational types: qualitative onyms (frequently used), substantive ideonyms (most common among artionyms), locative proper names (constituting a small portion), temporal onyms (less common), patronymic onyms (the smallest portion), possessive onyms excluding numerical ones, memorial proper names (rare), ideological onyms found only in the names of artistic pictures, apotropaic (constituting a small portion), nominal proper names (unique), symbolic (rare), and associative onyms, which are quite widespread (Vasilyeva 2019). Imageonyms are accordingly divided into pictonyms, graphiconyms, engravionyms, sculpturonyms, icononyms, photoonyms, bouquetonyms:

- 1) pictonyms – proper names of paintings, for example, *The Cornfield* by John Constable, *Snow Storm: Hannibal and his Army Crossing the Alps* by Joseph Mallord William Turner, *Joshua Commanding the Sun to Stand Still upon Gibeon* by John Martin, *Fame as an Allegory* by Thomas Stothard, *Lady Caroline Lamb* by Thomas Lawrence, *The Anglers' Repast* by George Morland, *Princess Charlotte of Wales* by George Dawe, *The Straits of Gibraltar* by John Varley, *Strawberries in a porcelain bowl, with pineapples, melons, peaches and figs, before a tropical landscape* by George William Sartorius, *Sea, Clouds and Beach* by William Tillyer, *Portrait of an Artist's Model* by Peter Edwards;
- 2) graphiconyms – proper names of graphic images, for instance, *Barbara Bodichon portrait* by Samuel Laurenceby, *William Blake* by John Flaxman, *A Beggar*, *Lady Macartney's Villa at Chiswick*, *Study for Dinner in Mote Park*, *Maidstone after the Royal Review of the Kentish Volunteers on 1st August 1799*, *A Young Chinese Scholar* by William Alexander;
- 3) engravionyms – proper names of engravings, e.g. *Portsmouth from Spithed* by James Charles Allen, *Death of St. Joseph* by Alexander Bannerman, *Richard Grosvenor, 1st Earl Grosvenor*, engraving by William Dickinson, *The Grand Procession of the Scald Miserable Masons* by Anthony Benoist, frontispiece of *A Treatise on Fruit-trees* by Ralph Austen, engraving by John Goddard;
- 4) sculpturonyms – proper names of sculptures, e.g. *The Artist's Mother*, *Mrs Maud Aitken* by Pauline Aitken, *For Wollstonecraft* by Maggi Hambling, *William Hogarth* by Roubiliac, *Robert Burns* by Flaxman, *Equestrian statue of Elizabeth II* by Philip Jackson, *Don't Cry For Me* by Andrew French, *Angel of the North*, *Three Ways: Mould, Hole and Passage* by Antony Gormley;

- 5) icononyms – proper names of icons, e.g. *Saint Edmund the Martyr* in Bury St. Edmunds, *Saint Aidan* in the North East of England, *Saint George* commonly found in the United Kingdom;
- 6) photoonyms – proper names of photographs, mainly of an artistic nature, e.g. *Children in Bradford* by Don McCullin, *Beach Huts of Paignton #1* by Kim Aldis, *From Youth Unemployment* by Tish Murtha, *V-J Day in Times Square* by Alfred Eisenstaedt;
- 7) bouquetonyms – proper names of bouquets, flower arrangements, e.g. *If the Mona Lisa Were Made of Flower*, *An Arty Summer Bouquet* by floral designer Lindsey Taylor, *Blomsterskuret* (meaning “flower shed” in Danish) by Martin Reinicke) (Torchynskyy 2008: 204).

According to the results of the research among imageonyms the largest proportion is accounted for by pictonyms (33%), then sculpturonyms (10%), graphiconyms (7%), engravionyms (5%), and photoonyms (3%), while icononyms and bouquetonyms each constitute 3% of the total.

## Conclusions

The denotative-nominative classification of English proper names is understood as a division of ideonyms into seven subclasses, one of which is artionyms, which in turn is divided into four subclasses, one of which is imageonyms. Pictonyms, a subclass of imageonyms, are the focus of our study in the context of the English language. In general, an artionym is a proper name for any work of art. A pictonym is used to indicate a proper name of a picture. It was established that pictonyms constitute the largest category among imageonyms. Proper names vary significantly in their structure, functions, information content, and properties. The study may encompass proper names from any language, although this particular study focuses on English proper names, namely pictonyms. Future research opportunities are related to the structural classification of pictonyms.

## References

- Abakumov O.V., Buchko H.Ye., Buchko D.H. and others, 1992, *Ukrainian Onomastics of the First Millennium AD* [Ономастика України першого тисячоліття нашої ери], Kyiv.
- Bright W., 2003, *What is a name? Reflections on onomastics*, “Language and Linguistics”, Vol. 4, No. 4.
- Bruck G., Bodenhorn B., 2006, *The anthropology of names and naming*, Cambridge.
- Buchko D.H., Tkachova N.V., 2012, *Dictionary of Ukrainian onomastic terminology* [Словник української ономастичної термінології], Kharkiv.
- Cândida M.T.C. de S., 2018, *Onomastics in Different Perspectives: Research Results*, “Revista de Estudos da Linguagem”, Vol. 26, Issue 3.
- Chuchka P.P., 1966, *Types of proper personal names and their classification* [Типи власних особових імен та їх класифікація], *Abstracts of reports for the 20th scientific conference. Linguistics*, Uzhgorod.

- Chuchka P.P., 1983, *Dialectal and Onomastic Areas of the Ukrainian Language* [Діалектні й ономастичні ареали української мови], in: *Structure and Development of Ukrainian Dialects at the Modern Stage*, ed. P. Yu. Hrytsenko, P.M. Zalesky, I.G. Matviyas, M.V. Nykonchuk, V.L. Svitelska, Zhytomyr.
- Coates R., 2009, *A Strictly Millian Approach to the Definition of the Proper Name*, "Mind & Language", Vol. 24, No. 4.
- Dancygier B., 2009, *Genitives and proper names in constructional blends*, in: *New Directions in Cognitive Linguistics*, Issue 24, V. Evans, S. Pourcel (eds.), Amsterdam.
- Devitt M., Porot N., 2018, *The reference of proper names: Testing usage and intuitions*, "Cognitive Science", Vol. 42, Issue 5.
- Dvořáková Ž., 2012, *Functions of proper names in literature and literary onomastics*, "Slovo a slovesnost", № 3.
- Felcan O., 2012, *Name and Naming: Synchronic and Diachronic Perspectives*, Cambridge.
- Helmbrecht J., *On the Form and Function of Proper Names. A Typological Perspective*, [https://www.academia.edu/8265467/Form\\_and\\_Function\\_of\\_Proper\\_Names](https://www.academia.edu/8265467/Form_and_Function_of_Proper_Names) [Accessed: 8.03.2024].
- Hopper P., 1990, *The emergence of the category „proper name“ in discourse*, in: D.G. Hayley, T.J. Taylor (eds.). *Redefining linguistics*, London-New York.
- Норпунуч В.О., 2004, *Essays on contrastive toponymy (Novgorod-Ryazan-Ukrainian parallels)* [Нариси з контрастивної топоніміки (новгородсько-рязансько-українські паралелі)]. "Onomastics and Appellatives", Issue 19.
- Karpenko O.Yu., 2006, *Problematics of cognitive onomastics* [Проблематика когнітивної ономастики], Odesa.
- Karpenko O.Yu., *A cognitive perspective on less-explored proper name frameworks* [Когнітивний погляд на менш досліджені фрейми власних назв], <http://karpenko.in.ua/wp-content/uploads/2012/12/54.pdf> [Accessed: 12.03.2024].
- Karpenko O.Yu., Golubenko L.M., Vasilyeva O.O., 2018, *Functions of ideonyms* [Функційне навантаження ідеонімів], "Opera in Onomastica", No. 21.
- Karpenko Iu.O., 2007, *Onomastics* [Ономастика], *Ukrainian language. Encyclopedia*, Kyiv.
- Kijania-Placek K., 2023, *The polysemy of proper names*, "Philosophical Studies", Vol. 180.
- Klassen K., 2018, *Investigating the Lexical Load of Proper Names for L2 English Readers*, dissertation, Cardiff.
- Langendonck W.V., 2007, *Theory and Typology of Proper Names. Trends in Linguistics: Studies and Monographs* 168. Berlin–New York.
- Leckie G., 2012, *The Double Life of Names*, "Philosophical Studies", Vol. 165.
- Luchyk V.V., 2017, *Slavic Onomastics: Status and Prospects of Development* [Слов'янська ономастика: стан і перспективи розвитку], "Proceedings. Linguistics", No. 1(27).
- Matushansky O., 2008, *On the linguistic complexity of proper names*, "Linguist and Philos", Vol. 31, No. 5.
- McKinsey M., 1978, *Names and intentionality*, "The Philosophical Review", Vol. 87, Issue 2.
- McKinsey M., 2011, *Understanding Proper Names*, "Linguistics and Philosophy", Vol. 33, No. 4.
- Neklesova V.Yu., 2010, *The cognitive nature of proper names for designation of time: Thesis* [Когнітивна природа власних назв на позначення часу], Odesa.

- Neklesova V.Yu., 2019, *Onymic Landscape as a Realization of Cultural and Sociological Artifacts in the Information Landscape* [Онімний ландшафт як актуалізація культурних та соціальних артефактів в інформаційному просторі], Kyiv.
- Nimchuk V.V., 1966, *Ukrainian onomastic terminology (project)* [Українська ономастична термінологія (проект)], in: *Notice of the Ukrainian Onomastic Commission*, Issue 1, Kyiv.
- Olimat S.N., Mahadin D.K., Olimat K.N., 2023, *A socio-onomastic study of the 2022 FIFA World Cup football teams' nicknames*, "Training, Language and Culture", Vol. 7, No. 2.
- Otin Ye.S., 1977, *Hydronyms of Eastern Ukraine* [Гідроніми Східної України], Kyiv, Donetsk.
- Puzey G., Kostanski L., 2016, *Names and naming: People, places, perceptions and power*, Bristol, Buffalo, Toronto.
- Reaney P.H., Wilson R.M., 1991, *A Dictionary of English Surnames*, London-New York.
- Stryzhak O.S., 1963, *For the thoroughness of toponymic research* [За ґрунтовність топонімічних досліджень], *Scientific Information Bulletin of the Archival Department of the Ukrainian SSR*, Kyiv, № 3.
- The science of onomastics, Encyclopaedia Britannica. <https://www.britannica.com/topic/name/The-science-of-onomastics> [Accessed: 8.03.2024].
- Torchynskyy M.M., 2008, *The structure of the onymic space of the Ukrainian language* [Структура онімного простору української мови], Khmelnytskyi.
- Torchynskyy M.M., 2017, *Proper names of non-material objects: structure, differential features, future research* [Власні назви нематеріальних об'єктів: структура, диференційні ознаки, перспективи дослідження], "Linguistics", Vol. 1, No. 27.
- Torchynskyy M.M., 2019, *Quantitative analysis of Ukrainian ideonyms* [Квантитативний аналіз українських ідеонімів], *Actual problems of philology and translation studies*, No. 17, Khmelnytskyi.
- Tschaere M., 2003, *Halo of Identity: The Significance of First Names and Naming*, "Janus Head", Vol. 6, No. 1.
- Tsiluiko K.K., 1967, *Prospects for the further development of Ukrainian onomastics* [Перспективи дальшого розвитку української ономастики], *Report of the Ukrainian Onomastics Commission*, Vol. 3, Kyiv.
- Vasilyeva O., 2018, *Denotative-nominative typology of English ideonyms*, "Odessa Linguistic Journal", No. 12.
- Vasilyeva O., 2019, *Motivational analysis of English artionyms* [Мотиваційний аналіз англомовних артіонімів], "Visnyk of Lviv University. Series Philology", Vol. 1, Issue 71.
- Wang S., Ramdani J., Sun Sh., Bose P., Gao X., 2024, *Naming Research Participants in Qualitative Language Learning Research: Numbers, Pseudonyms, or Real Names?*, "Journal of Language Identity & Education", <https://www.tandfonline.com/doi/full/10.1080/15348458.2023.2298737> [Accessed: 6.07.2024].
- Weber E.Th., 2008, *Proper Names and Persons: Peirce's Semiotic Consideration of Proper Names*, "A Quarterly Journal in American Philosophy", Vol. 44.
- Yanchura D., 2021, *The Dictionaries of Homonymic Terms in Russian and Ukrainian Linguistics: Composition, Structure, Ways of Interpretation and the Issue of Definition* [Словники ономастичних термінів у російському й українському мовознавстві: композиція, склад, способи інтерпретації та проблема дефініювання], "Linguistic Studies", Issue 54.
- Yanchyshyn A.M., 2023, *Peculiarities of proper names of modern cinema films functioning*, "Zhytomyr Ivan Franko State University Journal. Philological Sciences", Vol. 2, No. 100.
- Zheliezniak I.M., 2001, *About some linguistic features of proper names* [Про деякі лінгвістичні ознаки власних назв], "Linguistics", No. 1.



## Biogram

**Tetiana Khadzhylii** – a PhD student of Odesa I.I. Mechnikov National University, lecturer of Professional Foreign Languages Department of the Romance-Germanic Philology Faculty of Odesa I.I. Mechnikov National University.

This work is licensed under Creative Commons Attribution 4.0 International (CC BY 4.0).  
[<http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>]



## Ekologizacja rynków finansowych – wybrane instrumenty prawno-finansowe z perspektywy zjawiska greenwashingu

Arkadiusz Lelek | Uniwersytet Wrocławski  
<https://orcid.org/0009-0008-2261-3066>

### Streszczenie

**Słowa kluczowe:**  
ekologizacja, rynek  
finansowy, obligacje  
skarbowe, instytucje  
finansowe

Celem artykułu jest przedstawienie procesu ekologizacji rynków finansowych oraz mechanizmów wpływających na ewolucję form instrumentów finansowych z uwzględnieniem zielonych obligacji w polskim ustawodawstwie. Następnie omówiono specyfikę sektora finansowego w polityce zrównoważonego rozwoju i realizacji Europejskiego Zielonego Ładu, omawiając poszczególne formy ekologicznych instrumentów finansowych. W końcowej części poruszono zjawisko greenwashingu jako problematycznego zagadnienia dla rynku finansowego oraz wskazano działania mające na celu ograniczenie negatywnego wpływu.

### Greening of financial markets – selected legal and financial instruments from the perspective of the greenwashing phenomenon (Summary)

**Keywords:**  
greening, financial  
market, government  
bonds, financial  
institutions

The purpose of the article is to present the process of greening financial markets and the mechanisms influencing the evolution of forms of financial instruments with the consideration of green bonds in Polish legislation. Then the specifics of the financial sector in the policy of sustainable development and the implementation of the European Green Deal were discussed, elaborating the various forms of ecofinancial instruments. The last section addresses the phenomenon of greenwashing as a problematic issue for the financial market and identifies measures to reduce the negative impact.

### Wstęp

Transformacja ekologiczna zachodząca we współczesnej gospodarce ma także wymiar odnoszący się do instytucji finansowych. Do tego obszaru można zaliczyć realizację strategii ESG (*Environmental, Social, Governance*) jako zestawu czynników oddziałujących na funkcjonowanie biznesu, w tym celów polityki wewnętrznej sektora finansowego. Rosnąca odpowiedzialność ekologiczna stawia wyzwania, których głównym celem jest ochrona środowiska.

Realizację strategii zrównoważonego rozwoju jako kategorii ekonomicznej należy rozpatrywać w kontekście integracji aspektów środowiskowych i społecznych ze sferą działań gospodarczych poszczególnych instytucji z sektora finansowego. Finansowanie inicjatyw ekologicznych przez sektor finansowy jest zagadnieniem problematycznym, bowiem ocena zgodności projektu czy mechanizm kontroli nadal budzą wiele wątpliwości, a rosnąca rola poszczególnych instrumentów finansowych wymaga odpowiednich kroków prawnych do uzyskania efektywności i przejrzystości podejmowanych działań. Celem opracowania jest przedstawienie procesu ekologizacji rynku finansowego, w tym sektora instytucji finansowych, poprzez pojawiające się nowe instrumenty finansowe służące realizacji szerszej polityki środowiskowej oraz perspektywy prawnej reagującej na możliwe zagrożenia wynikające z nieuczciwej strategii, w tym zjawiska greenwashingu. W artykule zastosowano metodę opisową oraz metodę dogmatyczno-prawną, za pomocą których dokonano analizy literatury przedmiotu oraz aktów prawnych z zakresu zrównoważonego rozwoju.

## Ewolucja ekologiczna rynków finansowych

W obliczu procesu zrównoważonego rozwoju rynek finansowy podlega zmianom, nie tylko z perspektywy prawej, ale również w sferze wewnętrznej działalności sektora finansowego. Czynniki zmieniające strukturę rynku finansowego mają charakter endogeniczny i egzogeniczny. Świadomość ekologiczna pozostająca w korelacji z czynnikiem społecznym wyznacza nowe działania na gruncie idei harmonijnej koegzystencji, zmierzające do poprawienia relacji człowiek – natura. W wyniku wieloaspektowej zmiany nakierowanej na zrównoważony rozwój obszar zmian jest coraz szerszy, co wskazuje na podstawy proekologicznego systemu finansowego (Dziawgo 2013: 74–75). Instytucje finansowe coraz aktywniej uwzględniają kryteria ekologiczne w wyniku złożonego procesu prawno-społecznego, którego wynikiem jest ogólne poszanowanie środowiska naturalnego. Systematyzując działalność proekologiczną instytucji finansowych, można wyróżnić pewne obszary: działania wspierające sponsoring organizacji proekologicznych, ekogospodarkę własną, uwzględnianie ryzyka ekologicznego szczególnie istotnego z perspektywy społecznej oraz zapewnienie oferty proekologicznych produktów i usług finansowych. We wprowadzaniu inicjatyw środowiskowych nastąpił swoisty wewnętrzny nacisk w wielu instytucjach finansowych, które stały się wyznacznikiem i wzorcem proekologicznej działalności. Przedmiotem w zależności od rodzaju działalności są zarówno usługi, jak i produkty realizujących ogólny cel – ochronę środowiska. Proces ekologizacji zauważalny jest w sektorze bankowym, których czołowymi prekursorami stały się m.in. UBS, Credit Suisse, Deutsche Bank, Commerzbank, SEB, Raiffeisen Bank, HSBC czy BNP Paribas. Dynamizm zmian zachodzących w ekologicznych inwestycjach mogą zobrazować czynniki ESG, których wartość od 2016 roku zwiększyła się z 22,8 mld do 41 mld USD, a według analizy szacunkowej w raporcie Bloomberg Intelligence, wartość ekologicznych aktywa wyniesie 50 mld USD w 2025 roku (Baxing Exchange 2022).

Zmiany wynikające z koncepcji społecznej odpowiedzialności biznesu zauważalne są również na polskim rynku finansowym. Początek przemian na tle CSR rozpoczął się w 2010 roku, kiedy po raz pierwszy Polska została wymieniona w opracowaniu *European SRI Study in 2010*. Obszary aktywności instytucji finansowych, które podejmowane są w kierunku ochrony środowiska, to przede wszystkim działania dotyczące gospodarki własnej, działania sponsorskie czy marketingowe uwzględniające ryzyko ekologiczne, a także szeroki zakres usług ekologicznych, w tym obligacji, lokat inwestycyjnych czy metod płatności (Dziawgo 2012: 134–138). W sektorze publicznym ekologiczną działalnością inwestycyjną zajmuje się Bank Ochrony Środowiska.

### Zielone obligacje

Jednym z wyzwań gospodarczych stojących przed Europą, w tym także Polską, jest proces zmierzający do efektywniejszej ochrony środowiska, m.in. ograniczenia produkcji CO<sub>2</sub>. Mimo znacznych bezzwrotnych środków unijnych istnieje wymóg wkładu finansowego państwa – to klasyfikuje rozwój zielonych finansów jako jeden z filarów gospodarczych państw UE. Z perspektywy krajowej można wyróżnić obszary publiczne, które mogłyby wspierać politykę ekologiczną, to m.in. transport zbiorowy, zaopatrzenie w wodę i ciepło, gospodarka odpadami czy termomodernizacja budynków użyteczności publicznej. Jednostki samorządu terytorialnego pełniłyby wówczas podstawową funkcję wykonawców w niskoemisyjnej gospodarce.

Rynek instrumentów finansowych zawiera w sobie zrównoważone projekty, w tym ekologiczne obligacje, które można zdefiniować jako formę dłużnego finansowania lub refinansowania projektów korzystnych dla środowiska naturalnego, których wyznacznikiem jest szczegółowość celu wykorzystania środków. W literaturze przedmiotu zielone obligacje ujmowane są jako część obszaru zielonych finansów i obejmują wszystkie instrumenty rynkowe zaprojektowane w celu zapewnienia odpowiedniej jakości środowiska, tworzące nowy model finansowy, który służy integracji ochrony środowiska z zyskami ekonomicznymi. Są to m.in.: finansowanie publicznych i prywatnych zielonych inwestycji (w tym również koszty przygotowawcze), towary i usługi środowiskowe (np. gospodarka wodna lub ochrona różnorodności biologicznej i krajobrazów), zapobieganie, minimalizacja i rekompensata szkód dla środowiska i klimatu (np. efektywność energetyczna lub zapory), finansowanie polityk publicznych (w tym koszty operacyjne), które zachęcają do wdrażania projektów i inicjatyw na rzecz łagodzenia szkód w środowisku lub dostosowywania się do nich (np. wprowadzenie taryf gwarantowanych na energię odnawialną), komponenty systemu finansowego, które dotyczą konkretnie zielonych inwestycji (np. zielone obligacje i zielone fundusze), w tym ich szczególne uwarunkowania prawne, ekonomiczne i instytucjonalne (Skuza, Modzelewska 2020: 10–11). Rozważania nad kształtem definicyjnym zielonych obligacji podjęło wielu teoretyków teorii finansów oraz instytucji finansowych, m.in. Bank Światowy. W literaturze przedmiotu można

wyróżnić następujące cechy charakteryzujące ekologiczne obligacje, a jednocześnie stanowiące element rozróżniający od modelowych obligacji: 1) innowacyjność na rynku finansowym, 2) przynależność do grupy dłużnych papierów wartościowych – są rodzajem obligacji, 3) możliwość określania ich za pośrednictwem standardowych dla klasycznych obligacji parametrów (m.in. terminu zapadalności czy kuponu odsetkowego), 4) możliwość przyjmowania przez nie różnorodnych odmian obligacji ze względu na ich rodzajową kategoryzację, np. uwzględniając typ emitenta (korporacyjne, municypalne, skarbowe) czy sposób oprocentowania (stałe, zmienne oprocentowanie), 5) przeznaczenie, jakim jest finansowanie oraz refinansowanie projektów, 6) sposobność całościowego i częściowego wydatkowania środków uzyskanych z emisji, 7) możliwość wykorzystania pozyskanego kapitału wyłącznie na cele prośrodowiskowe (Laskowska 2020: 47–49). Podstawową klasyfikację określił International Capital Markets Association (ICMA), wyróżniając: 1) zielone obligacje, 2) obligacje społeczne, 3) obligacje zrównoważonego rozwoju (*sustainability bonds*) łączące aspekt środowiskowy i społeczny, 4) obligacje związane ze zrównoważonym rozwojem (*sustainability-linked bonds*; SLB).

W dokumencie Green Bond Principles 2018 (niewiążące wytyczne dotyczące procesu emisji zielonych obligacji) ICMA zaleca emitentom stosowanie czterech zasad dotyczących emisji obligacji:

1. Wykorzystanie środków – przeznaczenie środków finansowych pochodzących z emisji obligacji powinno być zgodne z celem ekologicznym; w przypadku częściowego finansowania lub refinansowania wskazane jest określenie okresu i proporcji środków. GBP wyróżnia katalog kategorii zielonych projektów, na które powinny być przeznaczane środki finansowe, m.in.: energia odnawialna, efektywność energetyczna, zapobieganie powstawaniu zanieczyszczeń i ich kontrola, zrównoważone zarządzanie żywymi zasobami naturalnymi oraz wykorzystaniem gruntu, ochrona bioróżnorodności lądowej i wodnej, czysty transport, zrównoważone gospodarowanie zasobami wodnymi i ściekami, dostosowanie do zmian klimatu czy zielone budynki spełniające standardy i wymogi certyfikacji ustanowione na poziomie regionalnym, krajowym i międzynarodowym.
2. Proces oceny i selekcji projektów – według GBP emitent powinien przedstawić inwestorom szereg informacji, w tym cele związane ze zrównoważoną polityką środowiskową; proces służący emitentowi do klasyfikacji projektów jako zielone według wyżej wymienionych kategorii; kryteria kwalifikacji i w miarę możliwości ewentualnej dyskwalifikacji projektów oraz proces identyfikacji potencjalnych zagrożeń w zakresie realizacji projektów ekologicznych i społecznych.
3. Zarządzanie środkami – środki powinny być monitorowane okresowo do czasu pozostania w obiegu, dla przejrzystości działań emitent powinien informować inwestorów o planowanych działaniach, a całość wewnętrznych działań powinna być poddana pod kontrolę zewnętrznego podmiotu.
4. Raportowanie – emitenci powinni gromadzić i udostępniać informacje dotyczące wykorzystania środków z emisji w formie corocznego raportu (ICMA 2018).

W Polsce prace legislacyjne wynikające z transformacji rynków finansowych Ministerstwo Finansów rozpoczęło w rządowym projekcie, a w konsekwencji w ustawie z dnia 16 sierpnia 2023 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z zapewnieniem rozwoju rynku finansowego oraz ochrony inwestorów na tym rynku (Dz. U. poz. 1723). W wyniku powyższych zmian prawnych wyodrębniono kategorię obligacji transformacyjnych, których celem jest wspieranie inwestycji przyczyniających się do zrównoważonego rozwoju gospodarczego państwa. Na poziomie ustawowym taka inwestycja została zdefiniowana jako inwestycja w energetykę odnawialną, efektywność energetyczną, zapobieganie zanieczyszczeniu powietrza, zrównoważone środowiskowo wykorzystanie zasobów i gruntów, bioróżnorodność morską i lądową, niskoemisyjny transport, zrównoważone zarządzanie zasobami wodnymi, adaptację do zmian klimatycznych, gospodarkę obiegu zamkniętego oraz budownictwo o niskim zużyciu energii (Stefaniak, Padiasek 2023: 8–11).

Na polskim rynku finansowym pierwsza emisja ekologicznych obligacji miała miejsce w 2016 roku przez Ministerstwo Finansów, w formie pięcioletnich obligacji dla inwestorów zagranicznych. Podstawowym celem pozyskania przez polski rząd kapitału za pośrednictwem emisji zielonych obligacji jest finansowanie lub refinansowanie projektów inwestycyjnych służących ochronie środowiska naturalnego, obejmujących m.in.:

- modernizację infrastruktury kolejowej celem ograniczenia użycia samochodów spalinowych w komunikacji między miastami,
- zalesianie i rozwój rolnictwa ekologicznego celem zmniejszenia skali wykorzystania pestycydów,
- rozwój odnawialnych źródeł energii,
- ulgi podatkowe i dotacje dla firm wytwarzających zieloną energię oraz prosumentów oddających część energii do systemu.

Perspektywa rozwoju zielonych obligacji jest związana z jednostkami samorządu terytorialnego, a w szczególności z samorządem gminnym, którego sfera działalności – zadania własne wyodrębnione w art. 7 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 40 z późn. zm.) – korespondują ze zrównoważoną polityką ekologiczną. Celem emisji zielonych obligacji jest przede wszystkim finansowanie inwestycji związanych z energią odnawialną, efektywnością energetyczną, zapobieganiem i kontrolą zanieczyszczeń, ochroną lądowej i wodnej różnorodności biologicznej, ekologicznym transportem, zrównoważoną gospodarką wodną i ściekową, adaptacją do zmian klimatycznych, zielonym budownictwem. Potencjalna rola samorządów lokalnych w procesie transformacji klimatycznej jest znacząca, bowiem stanowią one podstawową formę decentralizacji władzy publicznej, które zostały wyposażone w ustawowe kompetencje do realizacji polityki ochrony środowiska. Szczegółowo przedstawia to Miejski Plan Adaptacji (MPA) Łodzi, Krakowa i Torunia, który zawiera szereg projektów realizowanych przez samorząd terytorialny w zakresie gospodarki wodnej, transportu niskoemisyjnego czy adaptacji do zmian

klimatycznych. W dłuższej perspektywie czasowej zastosowanie zielonych obligacji będzie znaczącym wkładem do Europejskiego Zielonego Ładu. Łódź oszacowała całkowity koszt działań adaptacyjnych na ok. 620 mln złotych, Kraków na ok. 8 mld złotych, a Toruń na ok. 930 mln złotych. W zamieszczonych w MPA analizach możliwych źródeł finansowania planowanych działań zakładany udział środków bezzwrotnych był szacowany najczęściej na poziomie około 85% (KPMG 2021).

Rynek zielonych obligacji jest dla państwa polskiego i innych państw UE problematyczny, bowiem cechuje się wieloma pozytywnymi, jak i negatywnymi aspektami. Zielone obligacje stanowią dodatkowe źródło dywersyfikacji deficytu budżetowego, umożliwiając poszerzenie zakresu inwestorów, stanowią bezpośrednią realizację celów polityki zrównoważonego rozwoju będącej częścią EZŁ 2050. Zagrożeniem dla ekologicznego rynku finansowego jest brak odpowiednich regulacji prawnych ustalających mechanizmy ochronne i kontrolne dla szerokiego zakresu podmiotów, które ograniczają długofalową efektywność. Z perspektywy polityki zrównoważonego rozwoju zapewnienie stabilności i płynności emitowanych instrumentów nie może odbywać się bez skutecznych regulacji międzynarodowych, przesądzających o ocenie jakości zielonych obligacji i dalszej efektywności na rynkach finansowych (Pawłowski 2017: 220–226). Emisja zielonych obligacji niesie za sobą szanse i zagrożenia zarówno dla emitentów, jak i inwestorów. Z perspektywy emitenta zaprezentowanie i wdrożenie podejścia ESG może wiązać się z dywersyfikacją bazy inwestorów, zmniejszeniem ryzyka zmian wahaniami popytu na obligacje, poprawą wizerunku emitenta, przy czym istnieje możliwość wzrostu wiarygodności wśród innych podmiotów, wysoki popyt na zielone obligacje może prowadzić do potencjalnego zwiększenia wielkości emisji, niższej zmienności cen obligacji na rynku wtórnym oraz wyartykułowania i zwiększenia wiarygodności strategii jednostki na rzecz zrównoważonego rozwoju. Jednocześnie istnieje wiele zagrożeń, do których należą: wzrost ryzyka utraty reputacji przy zakwestionowaniu „zieloności” finansowanego projektu, wysokie koszty związane z wymogami certyfikacyjnymi, weryfikacyjnymi, sprawozdawczymi oraz monitoringiem, a także wykorzystaniem środków, możliwość nakładania kar na emitenta w związku ze złamaniem tzw. zielonych klauzul (Wiśniewski, Zieliński 2017: 114).

## Ekologiczna działalność w sektorze finansowym

Przyczyny procesu ekologizacji instytucji finansowych wynikają z następujących kategorii czynników: 1) globalnych trendów rozwoju systemu społeczno-gospodarczo-środowiskowego, które w sposób obiektywny i naturalny wymuszają ekologizację współczesnych banków, 2) korzyści, które są następstwem postulowanej i/lub rzeczywistej ekologizacji banków. Drugą kategorię czynników można podzielić na monetarne i niemonetarne korzyści ekologizacji, do których można zaliczyć: korzyści wynikające z uruchomienia nowych usług bankowych na rynku ochrony środowiska, efekty synergii pomiędzy ekonomicznymi i ekologicznymi celami funkcjonowania

instytucji kredytowych, korzyści płynące z wchłonięcia zarówno nowych segmentów klientów, jak i nowych rynków ochrony środowiska i przedsiębiorstwa branży ekoprzemysłu. W literaturze przedmiotu wyróżniono hierarchię działań instytucji finansowych na rzecz ochrony środowiska naturalnego. Do poziomu pierwszego należą działania związane z public relations, dobrowolny sponsoring czy działania z zakresu marketingu, które z perspektywy instytucji wymagają najmniejszego zaangażowania, a z punktu widzenia społecznej odpowiedzialności ekologicznej nie spełniają większości postulatów. Drugi poziom działalności dotyczy wewnętrznej zielonej gospodarki, w tym procesu organizacji miejsc pracy i procesu gospodarowania zasobami, w szczególności wyposażenia biurowego, które podlega recyklingowi i nie stanowi obciążenia dla środowiska naturalnego. Najwyższy stopień działalności ekologicznej to wykorzystywanie przez instytucje specyfiki prowadzonej działalności na rzecz ochrony środowiska: 1) finansowanie specjalnych inwestycji ekologicznych, np. elektrowni wiatrowych, oczyszczalni ścieków, 2) finansowanie standardowych inwestycji podmiotów gospodarczych, które bazują na rozwiązaniach o charakterze ekologicznym, np. budowa hali produkcyjnej wraz z wyposażeniem jej w urządzenia wytwarzające energię ciepłą, jakimi są np. pompy ciepła (Zabawa 2013: 155–160).

Zielona działalność jest jednym z obszarów wielowymiarowej polityki zrównoważonego rozwoju, a do najczęściej stosowanych praktyk należy redukcja emisji gazów cieplarnianych. Do zielonej działalności należą „zielone hipoteki” – to m.in. oferta niższego kredytu hipotecznego oraz otrzymanie innych korzyści finansowych przy spełnieniu określonych warunków środowiskowych. Ten stosunkowo nowy instrument finansowy wiąże się z niekorzystnymi konsekwencjami, z perspektywy brokerów zielone hipoteki mogą wypierać bowiem te tradycyjne, a z perspektywy instytucji finansowych zwiększa się ryzyko kredytów zagrożonych. W sektorze bankowości korporacyjnej i inwestycyjnej przykładami zielonych innowacji są próby zastosowania sekurytyzacji do finansowania infrastruktury naturalnej, dzięki czemu stają się możliwe nowe sposoby finansowania długu przy wykorzystaniu szerokiego spektrum zasobów naturalnych jako zabezpieczenia. Najpopularniejsze formy zgodne z ESG to szeroka gama produktów związanych z handlem emisjami, w tym obszarze występują: usługi związane z funkcjonowaniem giełdy emisyjnej, kontrakty terminowe na emisję, inwestycje poprzez zakup uprawnień emisyjnych, działania offsetowe i minimalizacja własnej (bezpośredniej lub pośredniej – klientów) emisji gazów cieplarnianych (Ciechelska 2011: 300–303).

Kolejnym ekologicznym instrumentem finansowym są zielone listy zastawne, które stanowią formę pozyskiwania kapitału przez banki hipoteczne. Wraz z emisją listów zastawnych instytucja zobowiązuje się do spełnienia wobec klientów określonych świadczeń pieniężnych zawartych w ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 r. o listach zastawnych i bankach hipotecznych (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 110). Celem zielonych listów zastawnych jest finansowanie ekologicznych kredytów hipotecznych, w szczególności kredytów hipotecznych pod budynki spełniające kryteria budynków



efektywnych energetycznie lub spełniających inne kryteria związane z oszczędzaniem energii. Od 2020 roku takie inwestycje oznaczone są znakiem jakości Energy Efficient Mortgage Label (EEML) stworzonym przez European Bond Council, który jest źródłem realizacji celów Europejskiego Zielonego Ładu oraz praktyk rynkowych (Muczyńska 2022: 49). Przykładem powyższego instrumentu finansowego są zielone listy zastawne emitowane przez PKO Bank Hipoteczny, które spełniają kryteria wyznaczone przez International Capital Market Association (ICMA).

## Problematyka zjawiska greenwashingu w funkcjonowaniu rynków finansowych

Zjawisko greenwashingu ma szeroki znaczeniowo zakres, obejmujący instytucje, produkty czy oferty opisywane jako ekologiczne, które w rzeczywistości nie mają żadnego związku z polityką z obszaru ochrony środowiska. Szczególnie zauważalne jest to na rynku produktów ekologicznych, których deklarowana „ekologiczność” jest formą intencjonalnej manipulacji. W literaturze przedmiotu wyróżnia się wymiary greenwashingu prezentowane przez ESMA. Rola, jaką uczestnik może odgrywać w greenwashingu, mogłaby obejmować dwie kategorie: inicjator, rozpowszechniający i odbiorca twierdzeń dotyczących zrównoważonego rozwoju. Tematy, których dotyczą oświadczenia lub twierdzenia dotyczące zrównoważonego rozwoju, mogą dotyczyć podmiotu i produktu i mogą być pogrupowane w cztery szerokie kategorie, z których każda oddzielnie lub łącznie może prowadzić do greenwashingu:

- 1) stwierdzenia dotyczące zarządzania i wynagrodzenia z podmiotu,
- 2) stwierdzenia dotyczące zarządzania jednostką i jej wynagrodzeń w zakresie zrównoważonego rozwoju oraz zasobów jednostki lub produktu przeznaczonych na kwestie związane ze zrównoważonym rozwojem,
- 3) stwierdzenia dotyczące strategii zrównoważonego rozwoju, celów, cech lub kwalifikacji produktu, podmiotu lub usług oraz
- 4) stwierdzenia dotyczące mierników związanych ze zrównoważonym rozwojem, opartych na danych historycznych lub przyszłych celach (Jedlińska 2022).

Greenwashing z perspektywy zielonych obligacji może występować w następujących sytuacjach: 1) środki pozyskane w ramach emisji przeznaczone są na sfinansowanie projektów, których zieloność budzi wątpliwości w kontekście dostępnych regulacji/wytycznych definiujących działania zrównoważone środowiskowo, a główne obszary działalności emitenta nie są związane z działaniami na rzecz zrównoważonego rozwoju i proekologicznymi; 2) emitent nie monitoruje sposobu wykorzystania środków pozyskanych w ramach emisji; 3) emitent nie jest w stanie wiarygodnie wykazać, że środki pozyskane w ramach emisji wykorzystane zostały na projekty proekologiczne; 4) emitent nie ujawnia informacji na temat sposobu wykorzystania środków pozyskanych w ramach zielonej emisji; 5) emitent nie udokumentował

deklarowanych KPI powiązanych ze zrównoważonym rozwojem; 6) sposób wykorzystania środków pozyskanych w ramach emisji nie jest weryfikowany przez stronę trzecią.

Zwiększającemu się znaczeniu zielonych obligacji towarzyszą podstawowe problemy wynikające z braku międzynarodowych standardów bezpieczeństwa. Próbuje temu zaradzić Unia Europejska, która opracowuje europejskie standardy dotyczące obligacji ekologicznych (EUGBS). Powstające regulacje prawne umożliwią inwestorom pewniejsze ukierunkowanie swoich inwestycji na bardziej zrównoważone technologie i biznesy, zapewnią pewność zarówno emitentom, jak i inwestorom poszukującym odpowiednich obligacji. Porozumienie Parlamentu Europejskiego umożliwi inwestorom identyfikację wysokiej jakości zielonych obligacji i spółek, ograniczając w ten sposób greenwashing, wyjaśni emitentom obligacji, jaką działalność gospodarczą można podejmować za wpływy z obligacji, wprowadzi przejrzysty proces raportowania na temat wykorzystania wpływów ze sprzedaży obligacji oraz ujednotoci pracę weryfikacyjną recenzentów zewnętrznych, co zwiększy zaufanie do procesu recenzji. Standardy dotyczące obligacji ekologicznych zawierają w sobie kluczowe cechy: przezroczystość, recenzenci zewnętrzni, elastyczność (European Parliament 2023).

## Zakończenie

Trwający proces ekologizacji wskazuje na potencjał ekologicznego wymiaru sektora finansowego, który wraz ze zwiększającym się wpływem na kształt światowej gospodarki wymaga znacznego uregulowania w prawie międzynarodowym, odniesienia się do każdej sfery działań podmiotów, ustanowienia mechanizmów kontrolnych i ochronnych przed negatywnymi praktykami. Obecny wymiar transformacji rynku finansowego wymaga zrównoważonego podejścia we wdrażaniu nowych inicjatyw służących realizacji ogólnej strategii ESG i potencjalnych efektów ekologicznych. Rozwój prac prawnych na poziomie europejskim należy pojmować jako pewien krok milowy do kompleksowego uregulowania mechanizmów zarządzania i nadzoru nad instytucjami, które wynikają z Europejskiego Zielonego Ładu, planu działania w sprawie finansowania zrównoważonego wzrostu gospodarczego oraz znaczącej zmiany świadomości politycznej i społecznej w kontekście zmian klimatycznych.

## Bibliografia

### Literatura

Baxing Exchange, 25.01.2022, <https://m.bankingexchange.com/recent-articles/item/9103-global-esg-assets-to-hit-50-trillion-by-2025> [dostęp: 22.12.2023].

Ciechelska A., 2011, *Wdrażanie orientacji zrównoważonego rozwoju w bankach i instytucjach finansowych*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu”, nr 229.

Dziawgo L., 2012, *Ekologiczna ewolucja rynku finansowego – umiarkowany optymizm*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio H Oeconomia”, nr 46/4.

Dziawgo L., 2013, *Rynek ekologicznych funduszy inwestycyjnych w obszarze G-A-S-L*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu”, nr 311.

European Parliament, *Legislators strike deal on a new standard to fight greenwashing in the bond markets*, 28.02.2023, <https://www.europarl.europa.eu/news/en/press-room/20230227IPR76596/legislators-strike-deal-on-new-standard-to-fight-greenwashing-in-bond-markets> [dostęp: 22.12.2023].

ICMA (International Capital Market Association) 2018, *Green Bond Principles 2018*, Paryż.

Jedlińska M., 2022, *Greenwashing – jako nieetyczna praktyka w świecie finansów*, LEX online.

KPMG, *Perspektywy rozwoju rynku zielonych obligacji w Polsce 2021*, <https://kpmg.com/pl/pl/home/insights/2021/12/raport-perspektywy-rozwoju-rynku-zielonych-obligacji-w-polsce.html>

Laskowska A., 2020, *Zielone obligacje w Polsce – teoria i praktyka*, w: L. Kotecki (red.), *Zielone finanse w Polsce*, Warszawa.

Muczyńska J., 2022, *Wykorzystanie zielonych obligacji oraz zielonych listów zastawnych w realizacji założeń Europejskiego Zielonego Ładu*, „Studia i Materiały”, nr 1.

Pawłowski M., 2017, *Zielone obligacje rządowe*, „Ekonomiczne Problemy Usług”, nr 129.

Skuza S., Modzelewska A., 2020, *Zielone finanse publiczne w Polsce. Stan obecny i autorskie propozycje zmian*, „Zeszyty Prawnicze BAS”, nr 1.

Stefaniak S., Padiasek A., 2023, *Zielone obligacje. Perspektywy wsparcia rozwoju rynku w Polsce*, „Instrat Policy Note”, No. 1.

Wiśniewski M., Zieliński J., 2017, *Perspektywy finansowania zadań samorządu terytorialnego w Polsce za pomocą obligacji zielonych*, „Studia BAS”, nr 4(52).

Zabawa J., 2013, *Ekologizacja współczesnych instytucji kredytowych*, „Zeszyty Naukowe Wydziałowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Studia Ekonomiczne”, nr 173.

## Akty prawne

Ustawa z dnia 16 sierpnia 2023 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z zapewnieniem rozwoju rynku finansowego oraz ochrony inwestorów na tym rynku (Dz. U. poz. 1723).

Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 40 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o listach zastawnych i bankach hipotecznych (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 110).

## Biogram

**Arkadiusz Lelek** – student III roku administracji na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, członek ELSA Wrocław oraz Koła Naukowego Prawa Finansowego „FISCUS”. Zainteresowania badawcze: prawo finansów publicznych, prawo podatkowe oraz prawo rynku kapitałowego i finansowego.

**Arkadiusz Lelek** – third-year student of administration at the Faculty of Law, Administration and Economics at the University of Wrocław, member of ELSA Wrocław and the Scientific Circle of Financial Law “FISCUS”. Research interests: public finance law, tax law and capital and financial market law.



## Istota, przejawy i korzyści konsensualizmu w *de lege lata* polskim procesie karnym – wybrane zagadnienia na tle trybu publicznoskargowego

Krystian Kurkowski | Szkoła Doktorska, Uniwersytet w Białymstoku  
<https://orcid.org/0009-0006-6414-3782>

### Streszczenie

#### Słowa kluczowe:

konsensualizm,  
proces karny

Choć konsensualizm jest immanentnym elementem polskiego procesu karnego, to brak jest zgody odnośnie do pojmowania tego zjawiska. Uważa się przykładowo, iż konsensualizm jest urzeczywistniany za pomocą porozumień karnoprocessowych. Sądzi się również, że wybrane przejawy normatywne konsensualizmu pozwalają wyodrębnić zasadę konsensualizmu w zakresie procesu karnego. Wskazuje się także na możliwość wyodrębnienia modelu procesu karnego opartego na konsensualizmie – modelu konsensualnego. Celem niniejszego opracowania jest zaprezentowanie różnych perspektyw postrzegania konsensualizmu, które można dostrzec w doktrynie prawa karnego processowego. Artykuł ukazuje ponadto wybrane instytucje karnoprocessowe obecne w *de lege lata* polskim procesie karnym. Po przeanalizowaniu powyższej materii dokonano próby wyliczenia korzyści, które niesie ze sobą konsensualizm karnoprocessowy dla pokrzywdzonego, oskarżonego i wymiaru sprawiedliwości. Wydaje się, że warto podsumować dotychczasowe rozważania obecne w literaturze przedmiotu, jak również dokonać próby usystematyzowania niniejszej problematyki.

### The essence, manifestations and benefits of consensualism in the *de lege lata* Polish criminal process – selected issues against the background of the public complaint procedure (Summary)

#### Keywords:

consensualism,  
criminal trial

Although consensualism is an inherent element of the Polish criminal process, there is no consensus on how to understand this phenomenon. For example, it is believed that consensualism is implemented through criminal trial agreements. It is also believed that selected normative manifestations of consensualism make it possible to isolate the principle of consensualism within the criminal process. It is also pointed out that it is possible to distinguish a model of the criminal process based on consensualism – the consensual model. The aim of this study is to present different perspectives on the perception of consensualism that can be seen in the doctrine of criminal procedural law. The article also

presents selected criminal procedural institutions present in the Polish criminal process de lege years. After analyzing the above matter, an attempt was made to calculate the benefits of consensual criminal proceedings for the injured party, the accused and the justice system. It seems worth summarizing the previous considerations in the literature on the subject, as well as making an attempt to systematize this issue.

## Istota konsensualizmu na tle poglądów doktryny prawa karnego procesowego

W doktrynie prawa karnego procesowego brak jest jednomyślności odnośnie do pojmowania konsensualizmu. Wynika to bowiem między innymi z faktu, że obowiązująca aktualnie kodyfikacja z 1997 roku<sup>1</sup> nie posługuje się terminem „konsensualizm”. Jest to określenie używane wyłącznie na gruncie doktryny<sup>2</sup> i orzecznictwa<sup>3</sup>, co prowadzi do rozbieżności terminologicznej. W związku z tym zostaną teraz przedstawione różne sposoby postrzegania konsensualizmu, które można znaleźć tak w doktrynie, jak i orzecznictwie.

W literaturze z łatwością można dostrzec stanowisko proklamujące, iż konsensualizm może być utożsamiany z porozumieniami karnoprosesowymi. W tym kontekście wskazuje się, że o istnieniu *in concreto* porozumienia karnoprosesowego decyduje kumulatywne spełnienie sześciu następujących warunków. Pierwsze dwa z nich odnoszą się do kręgu podmiotowego tegoż układu. Oznacza to, że warunkiem *sine qua non* istnienia porozumienia jest partycypowanie w nim tak oskarżonego, jak i organu procesowego<sup>4</sup>. To porozumienie musi mieć wyraźne podstawy normatywne, choć nieistotne jest, czy wynika to z przepisów prawa materialnego, czy procesowego. Istotą porozumień, o których mowa, jest urzeczywistnienie zasady *do ut des*, a zatem czynienie wzajemnych ustępstw przez uczestników kreowanego układu. Porozumienia karnoprosesowe cechuje znaczna różnorodność, o czym świadczy fakt, iż mogą być tworzone przez odmienne podmioty i to na różnych etapach postępowania. Ostatnia z właściwości polega na tym, że tylko niedotrzymanie porozumienia prawem przewidzianego niesie ze sobą skutki procesowe. Oznacza to więc, że

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 2022 r., poz. 1375 z późn. zm.), dalej KPK.

<sup>2</sup> W dalszej części niniejszego artykułu zostaną przytoczone rozbieżności w zakresie semantycznego rozumienia tego terminu, jak również argumenty rozwijające odmienne koncepcje konsensualizmu.

<sup>3</sup> Przykładowo: wyrok SN z dnia 4 czerwca 2019 r., IV KK 166/18, LEX nr 2727508 – w odniesieniu do trybu z art. 387 KPK, wyrok SN z dnia 3 lipca 2019 r., III KK 446/18, LEX nr 3372541 – w odniesieniu do trybu z art. 335 § 1 KPK.

<sup>4</sup> Odmienne na ten temat wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 czerwca 2019 r., sygn. IV KK 166/18. Wskazano tam w odniesieniu do instytucji dobrowolnego poddania się karze, iż konsensus jest zawierany między stronami procesowymi, a nie między oskarżonym i sądem.

niedotrzymanie porozumienia, które nie wynika z obowiązującego prawa, nie może skutkować żadnymi konsekwencjami procesowymi (Szwarc 1993: 39–44). W literaturze słusznie zauważa się, iż utożsamianie obecnie konsensualizmu z porozumieniami procesowymi stanowi pewne novum w doktrynie prawa karnego procesowego. Warto dostrzec, że dotychczas, czyli przed wejściem w życie obecnego KPK, który wprowadził do polskiego systemu prawa tryby konsensualne, pojmowanie porozumień procesowych było odmienne. Używano tego terminu zasadniczo w dwóch znaczeniach. Mianowicie odnosząc się do instytucji cechujących się konsensualizmem, przykładowo poręczenia osobistego, lub wobec czynności niektórych podmiotów procesu, które służyły uzgodnieniu kwestii porządkowych, takich jak chociażby godzina planowanej rozprawy (Światłowski 2000: 144). Tak szerokie zastosowanie terminu porozumień procesowych w odniesieniu do zasadniczo odmiennych czynności procesowych lub instytucji bez wątpienia mogłoby prowadzić do daleko idącej nieprecyzyjności. Wydaje się, że dobrym tego rozwiązaniem była dywersyfikacja porozumień karnoprocessowych. Jeszcze pod rządami poprzedniej kodyfikacji karnoprocessowej<sup>5</sup> w doktrynie dokonano podziału porozumień procesowych na formalne, nieformalne i paraformalne. Do pierwszej grupy można zaliczyć porozumienia *expressis verbis* prawem uregulowane. Drugi rodzaj porozumień stanowią te, które nie są wyraźnie prawem unormowane, a zawierane są na podstawie kilku instytucji. Porozumienia paraformalne są natomiast zawierane na podstawie rozproszonego materiału normatywnego, a zatem ich poziom sformalizowania, na tle dwóch pierwszych, jest najmniejszy (Szwarc 1993: 47).

W doktrynie wyrażono również pogląd, który głosi istnienie zasady konsensualizmu na gruncie postępowania karnego. Mimo że to stanowisko nie zyskało aprobaty większości doktryny, warto przytoczyć argumentację, która stoi u jego podstaw. O istnieniu zasady konsensualizmu ma świadczyć sześć następujących argumentów. Po pierwsze, zasada konsensualizmu realizuje szczególnie doniosłe procesowo cele. Mowa tu o przyspieszeniu postępowania karnego, skutecznym naprawieniu szkody wyrządzonej pokrzywdzonemu (o ile takowy występuje i został ujawniony), zwiększeniu zaufania społeczeństwa wobec wymiaru sprawiedliwości, zniwelowaniu dolegliwości sankcji prawnokarnej i w końcu realizacji idei sprawiedliwości proceduralnej. W tym miejscu należy jedynie zasygnalizować, że w dalszej części opracowania zostanie rozwinięta materia dotycząca korzyści, które niesie konsensualizm. Po drugie, uważa się, że zasada konsensualizmu wyraża cechy konstytutywne odróżniające ją od innych norm nadrzędnych procesu. Jedną z nich jest niewątpliwie zawarcie przez strony kompromisu, który następnie musi uzyskać aprobatę sądu. Takie porozumienie ma szansę istnienia wtedy tylko, gdy strony poczynią wzajemne ustępstwa. Po trzecie, zasada konsensualizmu jest dekodowana na podstawie *ius positivum*, a zatem ma charakter normy w znaczeniu dyrektywalnym. Przepisy, na podstawie których wyodrębnia się omawianą normę nadrzędną to, zdaniem Pawła Wilińskiego, art. 335,

<sup>5</sup> Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 13, poz. 96 z późn. zm.).

343, 387 oraz 474a KPK. Warto dodać, że tak skonstruowana zasada, a więc wyinterpretowana z materiału normatywnego, jest określana zasadą *implicite*. Po czwarte, zauważyć trzeba, iż omawiana zasada może stanowić istotną i samodzielną regułę interpretacyjną przy ustalaniu znaczenia *in concreto* przepisu. Po piąte, dostrzega się tendencję, zgodnie z którą proces karny jest silnie determinowany konsensualnymi formami jego zakończenia. Wskazuje na to wielość instytucji realizujących ideę konsensualizmu, ale także, a może przede wszystkim, masowe korzystanie z nich w procesie stosowania prawa. Ostatnim z argumentów, który potwierdza tezę o istnieniu zasady konsensualizmu w procesie karnym, jest fakt, iż stanowi ona jeden z możliwych wariantów rozwiązania kwestii procesowej. Innymi słowy, w sytuacji wariantowej jest możliwe zastosowanie innej normy nadrzędnej, która stanowi jej przeciwieństwo (Hofmański 2014: 593–633). W literaturze zauważalny jest pogląd, że konsensualizm może naruszać zasady legalizmu, bezpośrednio i jawności, co dowodzi ostatniej ze wskazanych myśli (Kardas 2004: 38).

W literaturze karnoprosesowej sformułowano także opinię, zgodnie z którą konsensualizm tak mocno jest zakorzeniony w przepisach prawa karnego procesowego, że można mówić o konsensualnym modelu procesu karnego. Jest to jedna z trzech form rozstrzygnięcia konfliktu, obok kompensacyjnej i konfrontacyjno-punitivej, którą może realizować prawo karne za pomocą norm karnoprosesowych. Wskazane wyżej trzy modele procesu różnią się od siebie zasadniczo tym, że każdy z nich nastawiony jest na zupełnie różne cele. Aby lepiej zrozumieć istotę modelu konsensualnego, wydaje się, że dobrze będzie najpierw przedstawić cechy dwóch pozostałych modeli, by na ich tle jasno wyartykułować specyfikę modelu konsensualnego. W przypadku modelu konfrontacyjno-punitivej, nazywanego także klasycznym lub imperatywnym, skupia się on na urzeczywistnieniu sprawiedliwości za pomocą dolegliwej kary orzekanej wobec winnego oskarżonego. Forma imperatywna procesu bazuje na układzie procesowym, w którym uczestnikami są, z jednej strony, organ państwa reprezentujący interes społeczeństwa, z drugiej zaś osoba, której zarzuca się popełnienie przestępstwa. Ocena zasadności zarzutów stawianych oskarżonemu, jak również rozstrzygnięcie konfliktu, w obrębie którego ścierają się zasadniczo odmienne interesy stron, należy do wymiaru sprawiedliwości – sądu. Trafnie podkreśla się, iż tak skonstruowany model wymaga daleko idących gwarancji procesowych oraz formalizmu procesowego. Są to elementy niezmiernie potrzebne w układzie, w którym żadna ze stron nie ma interesu w tym, by zredukować uzewnętrznione w toku postępowania oczekiwania. Forma kompensacyjna znacznie różni się od uprzednio omówionej. Jej cel nie koncentruje się bowiem na orzeczeniu dolegliwej kary wobec sprawcy, choć tego z pewnością nie wyklucza. Model kompensacyjny skupia się przede wszystkim na tym, aby zaspokoić słuszne potrzeby ofiary przestępstwa, a więc pokrzywdzonego. Mając na uwadze to, iż omawiana koncepcja zakłada gotowość oskarżonego do uznania swojej odpowiedzialności (sprawstwa), a zatem i kompensowania za popełnienie czynu zabronionego, dopuszczalna jest reglamentacja w zakresie drogi procesowej i wiążącego się z tym formalizmu. Wskazuje się, że

środkami o najważniejszym znaczeniu dla formy kompensacyjnej są mediacja oraz porozumienia procesowe, ze szczególnym uwzględnieniem kompensacji. Mimo niewątpliwych zalet tej odmiany postępowania karnego zwraca się uwagę na najrzadsze jej wykorzystywanie jako sposobu na rozwiązanie konfliktu drogą procesową. Ostatni z modeli procesu karnego, czyli ten nazywany konsensualnym, stoi w wyraźnej opozycji wobec formy klasycznej, a tym samym bliski jest formie kompensacyjnej. Model konsensualny, podobnie jak poprzednie dwa, dąży do urzeczywistnienia sprawiedliwości na drodze procesowej. Mimo to zakłada on znacząco redukcję formalizmu procesowego, dolegliwości sankcji prawnokarnej oraz szczegółowego postępowania dowodowego. Niekiedy może się nawet okazać, że postępowanie sądowe zostanie sprowadzone wyłącznie do zatwierdzenia porozumienia zawartego na etapie postępowania przygotowawczego lub sądowego. To właśnie porozumienia procesowe zawierane na podstawie tzw. trybów konsensualnych są środkiem, za pomocą których możliwe jest skrócenie postępowania, przy jednoczesnym porozumieniu się oskarżonego z pokrzywdzonym. Z uwagi na liczne dobrodziejstwa konsensualnej formy procesu karnego jest ona coraz częściej stosowana (Wiliński 2020: 222). Trzeba jednak pamiętać, że konsensualny model postępowania, a zatem i związane z nim tryby konsensualne, nie są bynajmniej dostępne wszystkim oskarżonym. Innymi słowy, konsensualne formy pociągnięcia do odpowiedzialności karnej są przez ustawodawcę reglamentowane, przy czym, jak się wydaje, najistotniejszą z barier w tym kontekście stanowi zagrożenie sankcją prawnokarną. Jedynie dla przykładu można teraz wskazać, że tryb konsensualny uregulowany w art. 387 KPK jest dostępny dla oskarżonych, którym zarzuca się popełnienie przestępstwa zagrożonego karą nieprzekraczającą 15 lat pozbawienia wolności. Mając na uwadze powyższe, trudno nie dostrzec silnego zakorzenienia konsensualizmu w przepisach prawa karnego procesowego. Instytucje konsensualne determinują proces karny tak znacznie, że bez wątplenia można mówić o konsensualnym jego modelu. Nie uszczuplając prawdziwości tej tezy, trzeba powtórzyć za autorem powyższego rozróżnienia procesu karnego na trzy modele, że nie ma w Europie porządku prawnego, który urzeczywistniałby całkowicie założenia tylko jednej z tych form w ramach procedury karnej. Inaczej rzecz ujmując, współcześnie występujące w Europie rozwiązania normatywne w obszarze postępowań karnych łączą w sobie elementy konstytutywne dla wyżej ukazanych modeli. Bez wątplenia przykładem tego jest polska procedura karna.

Wydaje się, że warto w tym miejscu wężowo podsumować różne interpretacje konsensualizmu w obrębie norm karnoprawnych. Zgodnie z tym, co przedstawiono wyżej można konsensualizm postrzegać z trzech różnych, choć niedalekich od siebie, perspektyw. Po pierwsze, sądzi się, iż konsensualizm może być utożsamiany z porozumieniami karnoprocessowymi. Wydaje się, że ta teza jest ze wszech miar słuszna. Wyrażono ponadto stanowisko, które proklamuje wyodrębnienie zasady konsensualizmu jako jednej z norm nadrzędnych w dziedzinie postępowania karnego. Bez wątplenia argumentacja tej tezy jest przekonująca, a tym samym dowodzi przywołanemu pogładowi. Ostatnia z opisanych interpretacji najbardziej docenia



znaczenie konsensualizmu w procesie karnym, ponieważ głosi jakoby istniała, obok dwóch pozostałych, forma konsensualna procesu karnego. Odnośnie do tego należy zauważyć, że jest to raczej konstrukcja teoretyczna, a zatem skupia się na modelowym (idealnym) zaprezentowaniu jednego ze sposobów pociągnięcia do odpowiedzialności karnej. Jak zauważa Wiliński, nie ma na kontynencie europejskim systemu prawa, który zawiera normatywne urzeczywistnienie któregoś z wyodrębnionych typów postępowania karnego. Oznacza to, że sam podział należy uznać za wartościowy na płaszczyźnie teoretycznoprawnej, natomiast praktyczne jego wykorzystanie jest zasadniczo utopijne – co w żadnym stopniu nie obniża wartości niniejszego rozróżnienia.

Powyższa analiza pokazuje, iż konsensualizm obecny w prawie karnym procesowym może być odmiennie definiowany. Z pewnością nie ułatwia to zadania, jakim jest wskazanie jego ustawowych przejawów. Na potrzeby niniejszego opracowania przyjęto, że konsensualizm, obok wyżej ukazanych interpretacji, może być definiowany znacznie szerzej. Już bowiem ponad dwie dekady temu wskazywano na wielość instytucji występujących w procesie karnym cechujących się konsensualnością. Wspomniana właściwość tychże instytucji polega na tym, że pozostawiają normatywnie określoną przestrzeń do uzgodnienia stanowisk przez różne podmioty, a tym samym stwarzają względną autonomię zainteresowanym do uzgodnień na temat wybranych kwestii procesowych. Trafnie przy tym podkreśla się, iż idea konsensualizmu w obszarze prawa karnego procesowego jest znacznie bardziej reglamentowana niż przykładowo na gruncie procedury cywilnej. Nie można zatem mówić w tym kontekście o recepcji konsensualizmu, jaki zna chociażby procedura cywilna – jest to zasadniczo tak nieadekwatne, jak i niecelowe z uwagi na różną pozycję stron w wymienionych procedurach sądowych (Świątłowski 2000: 142).

### **Przejawy konsensualizmu w *de lege lata* polskim procesie karnym – wybrane zagadnienia na tle trybu publicznoscargowego**

Po omówieniu najistotniejszych prób zdefiniowania konsensualizmu obecnych w doktrynie prawa karnego zasadne wydaje się teraz wskazanie egzemplifikacji obecnych w polskim KPK. Z uwagi na obszerność i złożoność tej materii zadaniem utopijnym byłaby próba odniesienia się do wszelkich instytucji karnoprosesowych, które cechuje konsensualność. Zostaną zatem omówione jedynie wybrane instytucje konsensualne.

Wydaje się, że rozwiązaniem trudności w zakresie zidentyfikowania tak wielu przejawów konsensualizmu jest podzielenie takich instytucji ze względu na pewne kryterium. Literatura poruszająca niniejszą problematykę okazuje się w tym kontekście cennym źródłem. Warto zwrócić uwagę na podział porozumień karnoprosesowych na eliminujące rozprawę (niekiedy tylko częściowo) oraz te, które choć nie eliminują rozprawy, to prowadzą do wzajemnych koncesji.

Pierwsza ze wskazanych powyżej grup, czyli ta zawierająca instytucje konsensualne służące choćby częściowej eliminacji rozprawy, dzieli się dodatkowo na jeszcze trzy zbiory.

Mianowicie są to instytucje konsensualne o charakterze formalnym, nieformalnym oraz paraformalnym. Uważa się, że do formalnych instytucji konsensualnych zaliczają się: mediacja, dobrowolne poddanie się karze czy w końcu skazanie w trybie postępowania nakazowego. Przykładem nieformalnych porozumień konsensualnych jest warunkowe umorzenie postępowania karnego. Gdy mowa natomiast o porozumieniach o charakterze paraformalnym, to bez wątplenia jednym z nich jest wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzenia postępowania dowodowego.

Zgodnie z tym, co powiedziano wcześniej, na gruncie polskiego procesu karnego można wyodrębnić również grupę instytucji konsensualnych, które nie służą eliminacji rozprawy. Również w tym przypadku porozumienia karnoprocesowe można zaklasyfikować jako formalne, nieformalne lub paraformalne. Nie może budzić wątpliwości, iż przykładami pierwszego rodzaju porozumień jest instytucja listu żelaznego czy pozakodeksowo unormowana instytucja świadka koronnego. Gdy mowa zaś o konsensualnych przejawach normatywnych w obszarze porozumień nieformalnych, to wskazać można chociażby warunkowe zawieszenie wykonania kary, warunkowe umorzenie postępowania czy wreszcie nadzwyczajne złagodzenie kary, w sytuacji gdy uprawnia do tego postawa sprawcy. Ostatni rodzaj porozumień nieeliminujących rozprawy ma charakter paraformalny. Tytułem egzemplifikacji można bez wątplenia wymienić tutaj zawarcie kompromisu odnośnie do niższego wymiaru kary w zamian za przyznanie się do winy, instytucja tzw. małego świadka koronnego oraz uzgodnienia dotyczące kwestii porządkowych (Świątłowski 2000: 146).

### **Korzyści płynące z konsensualizmu karnoprocesowego**

Mając na uwadze fakt, że konsensualizm karnoprocesowy to materia o wysokim poziomie złożoności, również pozytywne jego następstwa stanowią grupę niejednorodną. Można zatem podzielić zalety konsensualizmu na trzy grupy. Mianowicie są to kolejno korzyści oddziałujące na oskarżonego, pokrzywdzonego i w końcu na wymiar sprawiedliwości. Dalsze rozważania odnośnie do pozytywnych implikacji konsensualizmu będą prowadzone w oparciu o przedstawiony schemat.

W piśmiennictwie karnoprocesowym podkreśla się, iż tryby konsensualne niosą za sobą daleko idące dobrodziejstwa względem oskarżonego. Przede wszystkim zwraca się uwagę na urzeczywistnienie zasady *do ut des*. Z perspektywy oskarżonego ma to znaczenie o tyle, że w zamian za skrócenie procesu może on liczyć na znaczne zniwelowanie dolegliwości kary. Słusznie w tym kontekście dostrzega się, że choć brak jest materiału normatywnego wskazującego na obligatoryjny charakter zmniejszenia wymiaru kary wobec oskarżonego, którego skazuje się w oparciu

o tryby konsensualne, to nie może budzić wątpliwości zasadność takiego działania (Stefański, Zabłocki 2021: 879–880).

Konsensualne metody zakończenia procesu karnego są korzystne dla oskarżonego również dlatego, że znacznie skracają czas trwania postępowań. Z pewnością jest to zaleta, która rezonuje wobec szerszego grona podmiotów aniżeli tylko wspomniany. Należy zauważyć, że relatywnie szybciej zakończony proces karny jest zjawiskiem pozytywnym tak dla pokrzywdzonego, jak i wymiaru sprawiedliwości. Gdy mowa zaś o samym oskarżonym, to w wyniku prawomocnego zakończenia postępowania uzyskuje on wiążące rozstrzygnięcie, a tym samym może szybciej rozpocząć reintegrację ze społeczeństwem (Waltoś 2005: 301).

Ostatnia z zalet konsensualizmu, która odnosi się do oskarżonego, wpływa pozytywnie także na pokrzywdzonego. Mianowicie mowa tu o pełniejszym urzeczywistnieniu koncepcji sprawiedliwości proceduralnej, którą realizują procesy karne przy wykorzystaniu metod konsensualnych. Inaczej rzecz ujmując, takie postępowania umożliwiają partycypowanie w przedmiocie warunków rozstrzygnięcia wieńczącego sprawę. Z pewnością skutkuje to przekonaniem uczestników porozumienia, że mają oni realny wpływ na przebieg postępowania, treść porozumienia, a ostatecznie też na rozstrzygnięcie (Hofmański 2014: 619).

Jak zostało uprzednio zasygnalizowane, konsensualizm oddziałuje także pozytywnie na pokrzywdzonego – o ile oczywiście *in concreto* występuje i został w toku postępowania ujawniony. Przede wszystkim należy w tym kontekście pokreślić, iż konsensualizm uwzględnia słuszne interesy pokrzywdzonego. Mowa tu o efektywnym i relatywnie szybszym naprawieniu szkody pokrzywdzonemu i zadośćuczynieniu krzywdzie, którą poniósł w wyniku bezprawnego czynu (Steinborn 2005: 58). Wypada w tym miejscu pokreślić, że jest to wartość, która jest mocno powiązana z ideą sprawiedliwości naprawczej. Koncepcja sprawiedliwości retrynutywnej, która dostrzega przede wszystkim pokrzywdzenie czynem przestępnym i konieczność zadośćuczynienia zasadnym interesom osoby tym dotkniętej, znajduje pełną realizację w instytucjach cechujących się konsensualizmem.

Bez wątpienia konsensualizm stanowi remedium na niektóre ze współczesnych problemów, z którymi boryka się wymiar sprawiedliwości. Jednym z nich jest zmniejszenie kosztów w zakresie nakładów pieniężnych oraz oszczędności sił osób sprawujących wymiar sprawiedliwości. Jak już wcześniej powiedziano, metody konsensualne znacznie zmniejszają czas trwania postępowań. Dla wymiaru sprawiedliwości ma to o tyle znaczenie, że przede wszystkim w wyniku krótszych procesów skutkuje to ograniczeniem wydatków, które wiążą się z wieloterminowymi sprawami karnymi. Konsensualizm pozwala także na odciążenie fizyczne i intelektualne osób sprawujących wymiar sprawiedliwości. Należy w tym kontekście zwrócić uwagę na to, iż tryby konsensualne dają możliwość szybkiego zakończenia postępowań dotyczących drobnych przestępstw. W związku z tym tylko najpoważniejsze sprawy, które

wymagają wnikliwego postępowania dowodowego, powinny angażować wymiar sprawiedliwości.

Konsensualizm zwiększa ponadto zaufanie społeczeństwa względem sędziów i sądów. Rozstrzygnięcie wieńczące postępowanie przy zastosowaniu instytucji konsensualnej uwzględnia wolę uczestników postępowania. Trudno bowiem w takiej sytuacji negocjować orzeczenie, które akceptuje tak oskarżony, jak i pokrzywdzony. W tej sytuacji społeczeństwo otrzymuje wyraźny sygnał, który świadczy o uznaniu przez oskarżonego swojego zawinienia oraz orzeczonej przez sąd kary. Ponadto jest to także znak dla opinii społecznej, że władza sądownicza dostrzega i respektuje słuszne interesy reprezentowane przez pokrzywdzonego. Wszystko to prowadzi do większej legitymizacji orzeczeń sądowych (Hofmański 2014: 618–619).

## Bibliografia

### Literatura

Hofmański P. (red.), 2014, *Zasada konsensualizmu w polskim procesie karnym: Fiat iustitia pereat mundus. Księga jubileuszowa poświęcona Sędziemu Sądu Najwyższego Stanisławowi Zabłockiemu z okazji 40-lecia pracy zawodowej*, Warszawa.

Kardas P., 2004, *Konsensualne sposoby rozstrzygania w świetle nowelizacji kodeksu postępowania karnego z dnia 10 stycznia 2003 r.*, „Prokuratura i Prawo”, nr 1.

Stefański R.A., Zabłocki S. (red.), 2021, *Kodeks postępowania karnego*, t. III: *Komentarz do art. 297–424*, Warszawa.

Steinborn S., 2005, *Porozumienia w polskim procesie karnym. Skazanie bez rozprawy i dobrowolne poddanie się odpowiedzialności karnej*, Kraków.

Szwarc A.J. (red.), 1993, *Dopuszczalność porozumiewania się i uzgadniania rozstrzygnięć przez uczestników postępowania karnego w świetle polskiej procedury karnej: Porozumiewanie się i uzgadniania rozstrzygnięć przez uczestników postępowania karnego*, Warszawa-Poznań.

Świątłowski A., 2000, *Porozumienia karnoprosesowe w polskim procesie karnym w opinii sędziów i prokuratorów*, „Archiwum Kryminologii”, t. XXV.

Waltoś S., 2005, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa.

Wiliński P., 2020, *Zarys teorii konfliktu w prawie karnym*, Warszawa.

### Akty prawne

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 37 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 13, poz. 96 z późn. zm.).

### Orzecznictwo

Wyrok SN z dnia 4 czerwca 2019 r., IV KK 166/18, LEX nr 2727508.

Wyrok SN z dnia 3 lipca 2019 r., III KK 446/18, LEX nr 3372541.

## Biogram

**Krystian Kurkowski** – doktorant w zakresie nauk prawnych, Szkoła Doktorska, Uniwersytet w Białymstoku. Jego zainteresowania naukowe skupiają się wokół prawa karnego procesowego, prawa ustrojowego oraz teorii prawa.

**Krystian Kurkowski** – PhD student in the field of legal sciences, Doctoral School, University of Białystok. His interests focus on criminal procedural law, constitutional law and theory of law.



# Kształcenie dualne w Krajowej Szkole Administracji Publicznej

Jacek Grzebielucha | Wrocław  
ORCID: 0000-0002-5821-566

## Streszczenie

**Słowa kluczowe:**  
służba cywilna,  
prawo urzędnicze,  
Krajowa Szkoła  
Administracji  
Publicznej

Wiosną 2023 roku wprowadzono w służbie cywilnej wiele zmian. Większość ma charakter korekcyjny, jednak zaprezentowanie nowego trybu kształcenia w Krajowej Szkole Administracji Publicznej – pozornie najbardziej nieistotnej z nowelizacji – może stanowić ciekawy przykład bezpiecznej zachęty do samorozwoju pracowników Korpusu Służby Cywilnej. W niniejszym opracowaniu przedstawione zostało porównanie trybów kształcenia w Krajowej Szkole Administracji Publicznej, a także alternatywne ścieżki rozwoju kadr szeroko rozumianej sfery budżetowej. Analizie poddane zostały źródła publicystyczne oraz przepisy prawa krajowego, a także interpretacje przepisów z komentarzy.

## Dual learning at the National School of Public Administration (Summary)

**Keywords:**  
civil service,  
magisterial  
law, National  
School of Public  
Administration

In the spring of 2023, a number of changes were introduced in the Civil Service. Most of them are corrective in nature, but the introduction of a new mode of education at the National School of Public Administration – seemingly the most insignificant of the amendments – may be an interesting example of safe encouragement for self-development of Civil Service Corps employees. This study presents a comparison of education modes at the National School of Public Administration, as well as alternative paths for educating staff in the broadly understood budget sphere. The journalistic sources as well as provisions of national law and interpretations of provisions from commentaries, were analyzed.

## Wstęp

Krajowa Szkoła Administracji Publicznej (dalej: Szkoła albo KSAP) im. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego (patron od 2016 roku; Sewastianowicz 2016) obchodziła w 2023 roku swoje 32-lecie. Jest rządową jednostką organizacyjną. Dyrektor Szkoły podlega Prezesowi Rady Ministrów, a jej ustrój jest regulowany dwoma aktami prawnymi: ustawą z 14 czerwca 1991 r. o Krajowej Szkole Administracji Publicznej (Dz. U. z 1991 r. Nr 63, poz. 266

z późn. zm.), dalej ustawa o KSAP, oraz statutem nadawanym przez Prezesa Rady Ministrów drogą rozporządzenia (Dz. U. z 2023 r., poz. 2632). Z treści statutu wywodzi się, że „Misją Szkoły jest wspieranie rozwoju neutralnych politycznie, kompetentnych i rzetelnych kadr administracji publicznej oraz upowszechnianie wiedzy i umiejętności niezbędnych do efektywnego realizowania zadań publicznych, w tym propagowanie innowacyjnych rozwiązań i najlepszych praktyk dla administracji publicznej”. Słuchacze KSAP są wyłaniani w drodze otwartego, konkursowego postępowania rekrutacyjnego spośród osób, które nie ukończyły 32 lat i które legitymują się magisterskim wykształceniem wyższym. Kształcenie w ostatnich latach (przed zmianami z 2023 roku) trwało 18–20 miesięcy, a w jego trakcie słuchacze otrzymywali stypendium, które (w rozumieniu art. 6 ust. 5 ustawy o KSAP) stanowiło podstawę do pełnego ubezpieczenia społecznego, sam zaś okres kształcenia traktowany był jako równorzędny z okresem zatrudnienia. Po ukończeniu kształcenia stacjonarnego w KSAP absolwent otrzymuje ofertę pracy (do wyboru spośród ofert przedstawianych przez Departament Służby Cywilnej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów) oraz możliwość mianowania w Służbie Cywilnej. W związku z powyższym pośrednimi wymaganiami przyjęcia w poczet słuchaczy KSAP są również – na podstawie art. 4 ustawy z 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 409), dalej: ustawa o SC:

- 1) bycie obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej, z zastrzeżeniem art. 5 ustawy o SC;
- 2) korzystanie z pełni praw publicznych;
- 3) cieszenie się nieposzlakowaną opinią;
- 4) niebycie skazanym prawomocnym wyrokiem za przestępstwo umyślne lub umyślne przestępstwo skarbowe;
- 5) cieszenie się zdrowiem pozwalającym na zatrudnienie w administracji publicznej.

Jednym z wymogów nieujętych w ustawie jest również znajomość jednego z trzech języków obcych: angielskiego, niemieckiego lub francuskiego, co jest weryfikowane w czasie rekrutacji (Jezierska-Markocka, Markocki 2016: 134–135).

Przystąpienie do kształcenia stacjonarnego w Szkole nie jest jedyną drogą do uzyskania statusu urzędnika mianowanego. Znacznie więcej osób (pracowników urzędów administracji publicznej) przystępowało corocznie do postępowania kwalifikacyjnego w służbie cywilnej, w wyniku którego określona liczba najlepszych przystępujących mogła ubiegać się o mianowanie ([www.gov.pl/web/sluzbacywilna](http://www.gov.pl/web/sluzbacywilna)). Możliwość przystąpienia do postępowania była obwarowana szczególnymi regulacjami, a limit mianowań w służbie cywilnej co roku na trzy lata naprzód określa Rada Ministrów w ustawie budżetowej (art. 7 ustawy o SC). W tym też miejscu należy pochylić się nad przyczynami, które stoją za motywacją do zmian funkcjonującego do tej pory systemu.

## Geneza zmian

Zainteresowanie szkoleniem stacjonarnym w KSAP oraz szerzej pracą w służbie cywilnej wiąże się z szeregiem wyzwań, o których mówi się głośno od lat nie tylko w dyskursie politycznym, ale również naukowym. Problemy, o których należy wspomnieć, to ograniczenia demograficzne, prawne i ekonomiczne, skutecznie redukujące liczbę chętnych do rozpoczęcia kształcenia w Szkole. Problemy te stały się pośrednio i bezpośrednio katalizatorami zmian w służbie cywilnej i KSAP w 2023 roku.

O bolączkach dotyczących KSAP najbardziej szczegółowo wypowiedzieli się Szef Służby Cywilnej Dobrosław Dowiat-Urbański oraz Dyrektor KSAP dr Wojciech Federczyk w czasie posiedzenia Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Administracji z kwietnia 2023 roku (Kancelaria Sejmu 2023: 21–23). Szef Służby Cywilnej wspominał o obumieraniu Szkoły w jej obecnej formie, zaś jej dyrektor skupił się na kwestiach demograficznych. Wskazał, że liczba absolwentów szkół wyższych w ciągu ostatnich 10 lat spadła o 1/3 (z 455,2 tys. w 2013 do 292,6 tys. w 2022 roku; Główny Urząd Statystyczny 2014: 34, 2023: 3), co w korespondencji z wymogiem posiadania wykształcenia wyższego magisterskiego zawężyła w jakimś stopniu pulę potencjalnych kandydatów. W latach 1991–1998 od kandydatów wymagało się tylko wykształcenia wyższego, jednak z jakichś względów podjęto decyzję (w drodze art. 129 ust. 2 ustawy o SC) o zaostrzeniu tego kryterium. Wymóg ten był kontestowany w literaturze przedmiotu (Rulka 2010: 27–28), jednak od tamtej pory nie podjęto żadnej dyskusji w przedmiocie przywrócenia poprzedniego stanu rzeczy.

Kontrowersje wokół kryteriów rekrutacji do Szkoły nie ograniczają się tylko do cenzusu wykształcenia drugiego stopnia, ale również do limitu wiekowego, określonego dotychczas na 32 lata. W literaturze wskazuje się interpretację z praktyki rekrutacyjnej, iż dotychczas nie można było zostać słuchaczem po ukończeniu 32 roku życia, które to 32 urodziny przypadały przed terminem ostatniego etapu postępowania rekrutacyjnego (Rulka 2010: 26). Warunek ten stanowił przedmiot zapytania dziennikarzy „Gazety Prawnej” do biura Rzecznika Praw Obywatelskich, czy jest to zgodne z art. 32 Konstytucji RP (Suchorabski 2016). Rzecznik uznał jednak, że pomimo stania w sprzeczności z art. 8 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania (Dz. U. z 2010 r. Nr 254, poz. 1700 z późn. zm.) przepis ówczesnego art. 4 ust. 1 ustawy o KSAP jest zasadny, z uwagi na wysokie koszty kształcenia słuchacza, co ma przełożyć się na wysoki zwrot inwestycji w przyszłego urzędnika (Rulka 2010: 27).

Osobnym zagadnieniem jest spadek liczby kandydatów do KSAP oraz do służby cywilnej w ogóle. Najwyższa Izba Kontroli opublikowała raport nt. *Służba cywilna mniej zawodowa*, gdzie kontrolerzy ustalili m.in., że w ciągu 10 lat liczba kandydatów ubiegających się o pracę urzędnika SC spadła z 36 do 5. Wzrosła także liczba naborów zakończonych nieobsadzeniem stanowiska (Najwyższa Izba Kontroli 2023: 9 i 21). Za jedną z istotniejszych przyczyn braku zainteresowania w SC jest kwestia



zarobków, które coraz bardziej odbiegają od realiów rynkowych, zwłaszcza w dużych miastach (Horbaczewski 2023). Tak jak na początku funkcjonowania KSAP stypendium stanowiło trzykrotność minimalnego wynagrodzenia, i w czasie po transformacji ustrojowej mogło to robić wrażenie, to w latach 2006–2018 stypendium wynosiło 2600 zł, w latach 2018–2021 było to 3300 zł (Radwan 2018), a obecni słuchacze mogą liczyć na 4900 zł brutto (Kacprzak, Zawadka 2021), kwota ta niewiele przekracza więc wysokość minimalnego wynagrodzenia ustalonego od 1 stycznia 2024 roku na 4242 zł (Dz. U. z 2023 r., poz. 1893). Koszty życia w Warszawie w połączeniu z szeroką ofertą rynku pracy w sektorze prywatnym skutecznie redukowały zainteresowanie tą drogą samorozwoju młodych ludzi.

Ważnym czynnikiem mogącym mieć wpływ na decyzję o podjęciu kształcenia stacjonarnego w KSAP jest obowiązek zatrudnienia w urzędach administracji publicznej przez okres 5 lat po ukończeniu kształcenia (art. 5 ust. 1 ustawy o KSAP). Niepodjęcie zatrudnienia skutkować może koniecznością zwrotu części bądź całości kosztów kształcenia.

Jedną z form naboru wewnętrznego była możliwość przystąpienia do rekrutacji pracowników służby cywilnej, którzy spełniali wymogi wykształcenia i wieku. Po pomyślnym ukończeniu postępowania rekrutacyjnego takiemu pracownikowi udzielano urlopu bezpłatnego (na podstawie nieaktualnego już art. 6 ust. 2 ustawy o KSAP) na czas kształcenia, a po jego ukończeniu miał on możliwość powrotu na poprzednie stanowisko pracy. Jednak to i wiele innych rozwiązań uległo zmianie, co zostanie przedstawione poniżej.

Nadmienić w tym miejscu należy, że wskutek szeregu powyżej wskazanych problemów oraz wdrożonych rozwiązań rok 2023 był pierwszym, w którym nie przeprowadzono żadnego naboru do kształcenia stacjonarnego (Radwan 2023). W ostatnim naborze na kształcenie stacjonarne, przeprowadzonym w 2022 roku, w poczet słuchaczy przyjęto 23 osoby, a nieprzyjęte zostały 4 osoby (BIP KSAP 2022).

## Po nowelizacji

Receptą na problemy, z którymi borykała się Szkoła, ma być wprowadzony w 2023 roku nowy tryb kształcenia – dualny. We wrześniu 2023 roku weszła w życie nowa ustawa o KSAP, a w grudniu 2023 roku mocą rozporządzenia Rady Ministrów nadany został nowy Statut Szkoły. W tym też miejscu warto przytoczyć definicję omawianej formy rozwoju zawodowego. Kształcenie dualne to nie novum na rynku europejskim. Sposobem na jego najlepsze opisanie to „kształcenie naprzemienne”, w którym biorą udział pracodawca i uczelnia, a część efektów uczenia się osiągnięta jest poprzez wykonywanie przez kształconego pracy w firmie (Dobrowolski, Luściński 2019: 98). Istotne jest tutaj położenie nacisku na dwoistość uczenia się – pod względem miejsca (organizator kształcenia i szkolenia zawodowego), charakteru (teoretycznego i praktycznego jednocześnie) czy podmiotowego (podmiotów publicznych

i prywatnych, które wspólnie odpowiadają za studenta – w tym wypadku rozumie się jako studia wyższe uczelni publicznej połączone z pracą w przedsiębiorstwie prywatnym) (Nogueira 2014: 2).

Jak wynika ze stenogramu z posiedzenia sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Administracji, dyrektor Szkoły wskazał, że nie ma to być kształcenie zaoczne (weekendowe), tylko odbywające się na co najmniej tygodniowych, comiesięcznych zjazdach. Adresatem tej formy kształcenia są osoby już pracujące w administracji publicznej. Długość kształcenia pozostaje bez zmian i ma trwać 18–24 miesięcy. Słuchacz kształcenia dualnego ma brać udział naprzemiennie w zajęciach organizowanych przez Szkołę oraz świadczyć pracę w urzędzie, w którym jest zatrudniony (co wynika z § 19 Statutu KSAP). Nie może to być jednak każdy urząd – katalog określa § 14 ust. 2 pkt 7 Statutu, który zawęża swobodę kandydata co do formy zatrudnienia („jest zatrudniona na czas nieokreślony”) oraz rodzaju urzędu („w urzędzie administracji publicznej, do którego stosuje się przepisy ustawy regulującej organizację i funkcjonowanie służby cywilnej lub ustawy regulującej prawa i obowiązki osób zatrudnionych w urzędach państwowych”). Dodatkowo w związku z pkt 8 powyższego ustępu kandydat musi mieć zgodę pracodawcy na przystąpienie do rekrutacji.

Jednym z istotniejszych rozwiązań jest całkowita rezygnacja z cenzusu wiekowego – od teraz każdy, bez względu na wiek, może przystąpić do kształcenia w Szkole (§ 14 Statutu). W mocy pozostał wymóg przepracowania 5 lat w urzędach administracji publicznej dla słuchaczy kształcenia stacjonarnego, za to dla kształcenia dualnego to wymaganie (konstrukcją zbliżoną do umowy szkoleniowej) określono na 3 lata.

Uchwalenie nowych przepisów przeprowadzone zostało pomimo krytycznej oceny Stowarzyszenia Absolwentów KSAP (Stowarzyszenie Absolwentów Krajowej Szkoły Administracji Publicznej 2023: 4–6) oraz członków komisji sejmowej, przede wszystkim z uwagi na pośpiech i formę procedowanych zmian.

Kształcenie dualne w Szkole do złudzenia może przypominać kilka podobnych rozwiązań funkcjonujących na polskim rynku kształcenia zawodowego w szeroko rozumianej sferze budżetowej.

## Podobne rozwiązania

Zbliżonym sposobem prowadzenia kształcenia w KSAP jest aplikacja odbywana w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (dalej KSSiP). Ta krakowska instytucja została utworzona na mocy ustawy z dnia 23 stycznia 2009 roku o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, dalej ustawa o KSSiP, jako osoba prawna pozostająca pod nadzorem Ministra Sprawiedliwości. Odpowiada za szkolenie wstępne oraz ustawiczne kadr sądów powszechnych i prokuratury w Polsce. KSSiP działa na podstawie statutu nadawanego przez Ministra Sprawiedliwości w drodze rozporządzenia.

Aplikacje w KSSiP trwają dłużej niż KSAP, gdyż pełne 3 lata. Zajęcia odbywają się przez jeden tydzień w miesiącu w siedzibie KSSiP w Krakowie, a przez pozostały czas (80% czasu aplikacji) aplikant bierze udział w praktykach w sądzie bądź prokuraturze w pobliżu miejsca zamieszkania.

Aplikant jest uprawniony do otrzymywania stypendium oraz podlega ubezpieczeniu zdrowotnemu. To kolejna różnica względem KSAP, gdzie słuchacze objęci są pełnym ubezpieczeniem, zaś aplikanci KSSiP mogą liczyć tylko na ubezpieczenie zdrowotne, bez odprowadzanej składki emerytalno-rentowej, chorobowej i wypadkowej. Od lat jest to przedmiotem dyskusji, prowadzonej zarówno w publicystyce (Rzeczpospolita 2013), jak i w dialogu instytucjonalnym (Ministerstwo Finansów 2020). Jednym z istotniejszych argumentów aplikantów przeciw pełnemu ubezpieczeniu jest kwestia wysokości stypendium aplikanta, które nie może przekroczyć wysokości najniższego wynagrodzenia zasadniczego referendarza sądowego, a które wynosi obecnie (2023 r.) 4500 zł (Ministerstwo Sprawiedliwości 2023).

Na podstawie art. 47a ustawy o KSSiP okres aplikacji wlicza się do okresów zatrudnienia, od których zależą uprawnienia pracownicze, czyli m.in. zwiększony wymiar urlopu wynikający z art. 154 § 1 Kodeksu pracy, jak również urlop dodatkowy sędziów przyznawany w oparciu o art. 92 § 1 ustawy o ustroju sądów powszechnych.

Aplikant zwraca pobierane stypendium w warunkach określonych przez art. 41c ustawy o KSSiP, w przypadku m.in. skreślenia z listy aplikantów, niezdania egzaminu końcowego czy nieprzyjęcia propozycji pracy. To zbliżone rozwiązanie do mechanizmu określonego w art. 7, 7a i 7b ustawy o KSAP, kiedy słuchacz we wskazanych przypadkach jest zobowiązany do zwrotu wypłaconego stypendium oraz kosztów utrzymania za granicą. Nadmienić należy, że jeszcze kilka lat wcześniej w przypadku skreślenia z listy słuchaczy KSAP skreślony zwracał całość kosztów kształcenia, na co składało się stypendium krajowe, stypendium zagraniczne, składki na ubezpieczenie społeczne oraz proporcjonalny udział w innych kosztach poniesionych przez Szkołę na działalność dydaktyczną i na bieżące funkcjonowanie Szkoły – wysokość kosztów do zwrotu malała w miarę upływu pięcioletniego okresu zatrudnienia (Zarządzenie Dyrektora KSAP 2020).

Od 2020 roku dla kandydatów na sędziów i prokuratorów dostępna jest również alternatywna ścieżka uzyskania tytułu zawodowego – aplikacja uzupełniająca. Pierwszy nabór do kształcenia w tym trybie ogłoszony został w 2019 roku, a kandydatami mogły być osoby, które w okresie 5 lat przed dniem przeprowadzenia konkursu na aplikację zatrudnione były łącznie przez okres co najmniej 2 lat na stanowisku referendarza sądowego, asystenta sędziego lub asystenta prokuratora i które w dniu przeprowadzenia konkursu były dalej zatrudnione na tym stanowisku (Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury 2019). Aplikacja uzupełniająca trwa 18 miesięcy, w czasie których zajęcia odbywają się w soboty i niedziele zgodnie z programem aplikacji, a praktyka dla aplikanta odbywa się w wymiarze jednego dnia w tygodniu, zaś przez

pozostałe 4 dni aplikant świadczy pracę w dotychczasowym miejscu pracy (Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury 2023). Podsumowując powyższe tryby kształcenia w KSSiP, można przyjąć, że nowo utworzone kształcenie dualne w KSAP łączy cechy dwóch wspomnianych trybów kształcenia sędziów i prokuratorów – przyszli urzędnicy mają zajęcia raz w miesiącu przez cały tydzień, jak aplikanci KSSiP w trybie zwykłym (w opozycji do przeciętnie co drugiego weekendu z zajęciami na aplikacji uzupełniającej) oraz pozostają na swoim miejscu pracy i dalej świadczą pracę.

W tym też miejscu warto zwrócić uwagę na kwestię, która była problematyczna dla obu instytucji – cenzus wieku. Jak wspomniano powyżej, kandydaci do kształcenia w KSAP nie mogli być starsi niż 32 lata, zaś w KSSiP bariera ta została w 2018 roku ustalona na 35 lat dla podstawowego trybu kształcenia dla aplikantów oraz 40 lat dla kandydatów na aplikacje uzupełniające. Zarówno dla KSAP, jak i KSSiP interweniował Rzecznik Praw Obywatelskich, jednak w przypadku cenzusów wskazanych w szkole krakowskiej sprawa skończyła się orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, który w wyroku z 13 grudnia 2022 roku orzekł niezgodność art. 24 ust. 1 pkt 1a oraz art. 37b ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury z art. 60 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (wyrok Trybunału Konstytucyjnego nr K3/22 z 13 grudnia 2022 r.). Wyrok był szeroko komentowany w środowisku prawniczym (Rojek-Socha 2022). Na ten moment żadna z tych krajowych szkół nie stawia wymagań związanych z wiekiem kandydatów.

Drugim podobnym rozwiązaniem, przede wszystkim w zakresie regulacji dotyczących zwrotu kosztów nauki, jest kształcenie oficerskie. Obecnie odbywa się ono na czterech uczelniach wojskowych (Akademia Wojsk Lądowych we Wrocławiu, Wojskowa Akademia Techniczna w Warszawie, Akademia Marynarki Wojennej w Gdyni i Lotnicza Akademia Wojskowa w Dęblinie) oraz na jednym wydziale uczelni cywilnej (Wydział Wojskowo-Lekarski Uniwersytetu Medycznego w Łodzi). Cenzus wieku nie obowiązuje, w każdym razie nie w postaci górnego limitu wieku kandydatów – na ten moment jest on zdefiniowany pośrednio, przez ogólniejszy przepis dotyczący warunków niezbędnych do powołania do służby wojskowej, tj. art. 83 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny, który stawia wymóg posiadania co najmniej 18 lat, by zostać powołanym do służby wojskowej – a co za tym idzie, by móc wziąć udział w kształceniu wyższym na uczelni wojskowej. Górnej granicy wieku kandydatów się nie określa. Studia oficerskie co do zasady trwają 10–12 semestrów i kończą się uzyskaniem dyplomu magistra (lub równorzędnego), promocją oficerską na stopień podporucznika oraz wyznaczeniem na stanowisko służbowe. W tym miejscu istotne będzie zapoznanie się z formą związania podchorążego z uczelnią wojskową w czasie kształcenia.

Jeszcze jakiś czas temu podchorążowie ze wszystkich pięciu lat studiów pełnili służbę kandydacką, a do zawodowej służby wojskowej wstępowali dopiero po ukończeniu studiów. To uległo zmianie po uchwaleniu ustawy o obronie Ojczyzny, która zlikwidowała w ogóle pojęcie służby kandydackiej. W jej miejsce wprowadzono

dobrowolną zasadniczą służbę wojskową dla podchorążych pierwszego roku studiów oraz wstąpienie do zawodowej służby wojskowej od drugiego roku wżwyż (Glińska 2022). W przypadku rezygnacji na pierwszym roku podchorąży de facto nie ponosi konsekwencji takiej decyzji, nastąpi to jednak po wstąpieniu do zasadniczej służby wojskowej i po podpisaniu umowy określającej warunki zwrotu poniesionych kosztów na utrzymanie i naukę, o której jest mowa w art. 95 ust. 5 ustawy o obronie Ojczyzny. A koszty kształcenia są wysokie, dla przykładu Wojskowa Akademia Techniczna określiła je na 105 229,50 zł dla mężczyzn i 108 970,75 zł dla kobiet (Wojskowa Akademia Techniczna 2022). Zwrot kosztów kształcenia stanowi co do natury zobowiązanie cywilnoprawne.

Wzór umowy określającej warunki zwrotu poniesionych kosztów na utrzymanie i naukę stanowi załącznik do rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 5 lipca 2022 r. w sprawie kształcenia kandydatów do zawodowej służby wojskowej w ramach dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej w uczelniach wojskowych, szkołach podoficerskich, centrach szkolenia lub ośrodkach szkolenia (Dz. U. poz. 1448). W § 4 wzoru umowy wskazuje się, że w przypadku przerwania nauki i spełnienia się szeregu przesłanek zwrot poniesionych przez uczelnię kosztów przysługuje w całości. Przesłanki te są wskazane enumeratywnie i znajdują się tam takie przypadki, jak m.in. wybór na posła czy zrzeczenie się obywatelstwa polskiego. Najciekawsza zaś w ocenie autora jest konstrukcja wynikająca z § 4 pkt 3. Wywodzi się z niej, iż całość kosztów kształcenia wyliczona na moment jej ukończenia maleje z każdym dniem służby zawodowej po ukończeniu kształcenia i wyznaczeniu na stanowisko służbowe, a okres „topnienia” całości kosztów kształcenia rozłożony jest na dwukrotność czasu trwania kształcenia, czyli w przypadku studiów wojskowych 10–12 lat. Na rynku prywatnym miałyby to charakter umowy szkoleniowej (znanej z art. 103<sup>4</sup> Kodeksu pracy) i jest to kolejne podobieństwo tego rodzaju kształcenia w sferze budżetowej do dwóch ścieżek rozwoju w KSAP (gdzie okres „spłaty” kosztów kształcenia trwa 5 lat dla kształcenia stacjonarnego i 3 lata dla kształcenia dualnego).

## Zakończenie

Do momentu ukończenia cyklu kształcenia przez pierwszy rocznik KSAP w trybie dualnym trudno będzie orzekać o efektywności tej zmiany. Niewątpliwie jednak wiele wybranych rozwiązań (jak rezygnacja z cenzusu wiekowego czy podtrzymanie związania absolwentów rygorem zwrotu kosztów kształcenia) było już wcześniej stosowanych na rynku kształcenia specjalistów w sferze budżetowej. Nie ma analogicznej instytucji przygotowującej kadry administracji publicznej w Polsce, co skutkuje tym, że zastosowane rozwiązanie również będzie unikatowe. Pomimo zatem występowania wielu podobieństw do zaprezentowanych przykładów kształcenia w KSSiP i w szkolnictwie wojskowym różnice w wybranych rozwiązaniach mogą być kluczowe dla dalszych prac nad modernizacją służby cywilnej. Refleksją w tym miejscu należy

objąć niekoniecznie tylko treść zmian wdrożonych w 2023 roku w działaniu KSAP, ale również sposób ich procedowania. Tu też należy udzielić głosu Stowarzyszeniu Absolwentów KSAP, które w swoim stanowisku wskazywało konieczność głębszego pochylenia się nad nowelizacją ustawy o KSAP, w którym powinny brać udział takie ciała, jak Rada Służby Publicznej czy Rada KSAP (Stowarzyszenie Absolwentów Krajowej Szkoły Administracji Publicznej 2023: 4). Tak się jednak nie stało. W ocenie autora KSAP brakuje również podejścia badawczego skupionego wyłącznie na Szkole (a nie na szerokim kontekście całej służby cywilnej), co wdrożyła młodsza KSSIIP, tworząc swój Dział Badań i Analiz, który prowadzi m.in. badania dotyczące efektywności kształcenia aplikantów (Zdanikowski, Pietrzak 2020: 107). Utworzenie takiego ciała skupionego wyłącznie na prowadzeniu statystyk i badań nad słuchaczami KSAP (ale również absolwentami i kandydatami) mogłoby wnieść wartość dodaną do planów dotyczących przyszłości Szkoły.

## Bibliografia

### Literatura

- BIP KSAP (Biuletyn Informacji Publicznej Krajowej Szkoły Administracji Publicznej), 2022, *Lista kandydatów przyjętych w poczet słuchaczy*, [https://bip.ksap.gov.pl/pliki/Rekrutacja\\_2022/R2022\\_przyjeci.pdf](https://bip.ksap.gov.pl/pliki/Rekrutacja_2022/R2022_przyjeci.pdf) [dostęp: 30.12.2023].
- Dobrowolski D., Luściński S., 2019, *Studia dualne na przykładzie wdrożenia specjalności „Tworzenie Innowacji i Zarządzanie Projektami” na kierunku informatyka w WSPA w Lublinie*, w: S. Skrzypek-Ahmed (red.), *Studia dualne szansą na wdrażanie innowacji i rozwój gospodarki*, Lublin, [www.wydawnictwo.wsei.eu/wp-content/uploads/2020/11/Innovatio\\_Press\\_Studia\\_dualne\\_szansa\\_na\\_wdrazanie\\_innowacji.pdf](http://www.wydawnictwo.wsei.eu/wp-content/uploads/2020/11/Innovatio_Press_Studia_dualne_szansa_na_wdrazanie_innowacji.pdf) [dostęp: 30.12.2023].
- Glińska P., 2022, *Podchorążowie wstępują do armii zawodowej*, „Polska Zbrojna”, [www.polskazbrojna.pl/home/articleshow/37624](http://www.polskazbrojna.pl/home/articleshow/37624) [dostęp: 30.12.2023].
- Główny Urząd Statystyczny, 2014, *Szkoły wyższe i ich finanse w 2013 r.*, Warszawa, [https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5488/2/10/1/szkoły\\_wyzsze\\_i\\_ich\\_finance\\_w\\_2013\\_r..pdf](https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5488/2/10/1/szkoły_wyzsze_i_ich_finance_w_2013_r..pdf) [dostęp: 30.12.2023].
- Główny Urząd Statystyczny, 2023, *Szkolnictwo wyższe w roku akademickim 2022/2023 (wyniki wstępne)*, Warszawa, [https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5488/8/9/1/szkolnictwo\\_wyzsze\\_w\\_roku\\_akademickim\\_2022-2023\\_-\\_wyniki\\_wstepne.pdf](https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5488/8/9/1/szkolnictwo_wyzsze_w_roku_akademickim_2022-2023_-_wyniki_wstepne.pdf) [dostęp: 30.12.2023].
- Gov.pl, 2023, *Postępowanie kwalifikacyjne i mianowanie*, <https://www.gov.pl/web/sluzbacywilna/postepowanie-kwalifikacyjne-i-mianowanie> [dostęp: 30.12.2023].
- Horbaczewski R., 2023, *Służba cywilna coraz mniej popularna, powodem są pieniądze*, Prawo.pl, 4.04.2023, <https://www.prawo.pl/samorzad/sluzba-cywilna-w-2022-roku-sprawdzanie-szefasluzby,520636.html> [dostęp: 30.12.2023].
- Jezińska-Markocka A., Markocki M., 2016, *Służba cywilna. Stosunek pracy, zarządzanie zasobami ludzkimi*, Warszawa.

Kacprzak I., Zawadka G., 2021, *Mateusz Morawiecki ratuje państwową „kuźnię kadr”*, „Rzeczpospolita”, <https://www.rp.pl/polityka/art8563371-mateusz-morawiecki-ratuje-panstwowa-kuznie-kadr> [dostęp: 30.12.2023].

Kancelaria Sejmu, Biuro Komisji Sejmowych, 2023, *Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 173) z dnia 12 kwietnia 2023 r.*, <https://www.sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/biuletyn.xsp?documentId=D98445D5907069FCC125899F004394F4> [dostęp: 30.12.2023].

Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury, 2023, *Informacje ogólne*, <https://www.kSSIP.gov.pl/aplikacje/o-aplikacjach/informacje-ogolne> [dostęp: 30.12.2023].

Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury, 2019, *Komunikat nr 26/2019 Dyrektora Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury z dnia 11 września 2019 r. w sprawie ogłoszenia naboru na aplikację uzupełniającą sędziowską w 2019 r.*, <https://www.kSSIP.gov.pl/sites/default/files/09112019131536424.pdf> [dostęp: 30.12.2023].

Ministerstwo Finansów, 2020, *Odpowiedź Ministerstwa Finansów nr DD3.056.2.2020 z 19 maja 2020 r. na petycję Ministerstwa Sprawiedliwości nr BM-VII.054.642.2019 z 12 lutego 2020 r.*, <https://www.gov.pl/attachment/3c5a1991-fec1-4cea-a348-a2b03244bfb5> [dostęp: 30.12.2023].

Ministerstwo Sprawiedliwości, 2023, *Petycja aplikantów rocznika aplikacji sędziowskiej Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury do Ministra Sprawiedliwości z 28 kwietnia 2023 r.*, <https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/petycja-w-sprawie-podwyzszenia-wysokosci-stypendium-aplikantow-krajowej-szkoly-sadownictwa-i-prokuratury> [dostęp: 30.12.2023].

Najwyższa Izba Kontroli, 2023, *Informacja o wynikach kontroli: Funkcjonowanie Służby Cywilnej oraz Służby Zagranicznej*, <https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/sluzba-cywilna-i-sluzba-zagraniczna.html> [dostęp: 30.12.2023].

Nogueira A.M., 2014, *Dualny system kształcenia: rozwiązanie na trudne czasy? Briefing dla posłów Parlamentu Europejskiego*, [www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/BRIE/2014/529082/IPOL\\_BRI\(2014\)529082\\_PL.pdf](http://www.europarl.europa.eu/RegData/etudes/BRIE/2014/529082/IPOL_BRI(2014)529082_PL.pdf) [dostęp: 30.12.2023].

Radwan A., 2018, *KSAP: Wyższe stypendium dla przyszłych urzędników*, „Gazeta Prawna”, <https://serwisy.gazetaprawna.pl/praca-i-kariera/artykuly/1099659,wyzsze-stypendium-dla-przyszlych-urzednikow.html> [dostęp: 30.12.2023].

Radwan A., 2023, *Krajowa Szkoła Administracji Publicznej w tym roku bez naboru*, „Gazeta Prawna”, <https://serwisy.gazetaprawna.pl/samorzad/artykuly/8791023,krajowa-szkola-administracji-publicznej-w-tym-roku-bez-naboru.html> [dostęp: 30.12.2023].

Rojek-Socha P., 2022, *TK: Ograniczenia wieku dla kandydatów na sędziów i prokuratorów niezgodne z Konstytucją*, Prawo.pl, [www.prawo.pl/prawnicy-sady/wiek-kandydatow-na-sedziow-i-prokuratorow-wurok-tk,513824.html](http://www.prawo.pl/prawnicy-sady/wiek-kandydatow-na-sedziow-i-prokuratorow-wurok-tk,513824.html) [dostęp: 30.12.2023].

Rulka M., 2010, *Postępowanie rekrutacyjne do Krajowej Szkoły Administracji Publicznej*, „Kontrola Państwowa”, nr 6 (335).

*Stypendia aplikantów KSSIP: Składki na ZUS mają znacznie obniżyć wypłaty*, 2023, „Rzeczpospolita”, <https://www.rp.pl/aplikacje-i-egzaminy/art5262071-stypendia-aplikantow-kSSIP-skladki-na-zus-maja-znacznie-obnizyc-wypłaty> [dostęp: 30.12.2023].

Sewastianowicz M., 2016, *Lech Kaczyński patronem KSAP*, Prawo.pl, [www.prawo.pl/student/lech-kaczynski-patronem-ksap,142291.html](http://www.prawo.pl/student/lech-kaczynski-patronem-ksap,142291.html) [dostęp: 29.12.2023].

Stowarzyszenie Absolwentów Krajowej Szkoły Administracji Publicznej, 2023, *Opinia Stowarzyszenia Absolwentów Krajowej Szkoły Administracji Publicznej do ustawy z dnia 14 kwietnia 2023 r. o zmianie ustawy o służbie cywilnej oraz niektórych innych ustaw*, <https://www.saksap.pl/aktualnosci/opinia-saksap-do-ustawy-z-14-kwietnia-2023-o-zmianie-ustawy-o-sc> [dostęp: 30.12.2023].

Suchorabski M., 2016, *Status KSAP niekonstytucyjny? Limit wiekowy może naruszać zasadę równości*, „Gazeta Prawna”, <https://serwisy.gazetaprawna.pl/praca-i-kariera/artykuly/968298,nauka-w-ksap-limit-wiekowy-32-lata.html> [dostęp: 30.12.2023].

Wojskowa Akademia Techniczna, 2022, *Życie studenta podchorążego*, [www.wojsko-polskie.pl/wat/studia-wojskowe-zycie-studenta-podchorazego-swadczenia/](http://www.wojsko-polskie.pl/wat/studia-wojskowe-zycie-studenta-podchorazego-swadczenia/) [dostęp: 30.12.2023].

Zdanikowski P., Pietrzak A., 2020, *Efektywność kształcenia aplikantów sędziowskich w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury*, „Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury”, z. 4 (40).

## Akty prawne

Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 1465 z późn. zm.)

Ustawa z dnia 14 czerwca 1991 r. o Krajowej Szkole Administracji Publicznej im. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 1952).

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483).

Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 334 z późn. zm.).

Ustawa z 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej (Dz. U. z 2024 r., poz. 409).

Ustawa z dnia 23 stycznia 2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 217 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny (Dz. U. z 2024 r., poz. 248 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 14 kwietnia 2023 r. o zmianie ustawy o służbie cywilnej oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1195).

Rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej z dnia 5 lipca 2022 r. w sprawie kształcenia kandydatów do zawodowej służby wojskowej w ramach dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej w uczelniach wojskowych, szkołach podoficerskich, centrach szkolenia lub ośrodkach szkolenia (Dz. U. poz. 1448).

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 września 2023 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę oraz wysokości minimalnej stawki godzinowej w 2024 r. (Dz. U. poz. 1893).

Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 29 listopada 2023 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie nadania statutu Krajowej Szkole Administracji Publicznej im. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego (Dz. U. poz. 2632).

Zarządzenie nr 27/2020 Dyrektora KSAP z 4 grudnia 2020 r. w sprawie regulaminu kształcenia stacjonarnego XXXII Promocji KSAP, KSAP 2020, [https://m.ksap.gov.pl/sites/default/files/files/zalacznik\\_2\\_zarzadzenie\\_nr\\_27\\_w\\_spr\\_regulaminu\\_ksztalcenia\\_stacjonarnego\\_xxxii\\_prom.pdf](https://m.ksap.gov.pl/sites/default/files/files/zalacznik_2_zarzadzenie_nr_27_w_spr_regulaminu_ksztalcenia_stacjonarnego_xxxii_prom.pdf) (dostęp: 30.12.2023).

## Orzecznictwo

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 grudnia 2022 r., sygn. akt K 3/22 (Dz. U. z 2022 r., poz. 2695).



## Biogram

**Jacek Grzebielucha** – absolwent Uniwersytetu Gdańskiego i Krajowej Szkoły Administracji Publicznej im. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Zainteresowania badawcze: prawo ochrony zabytków, konwencja haska z 1954 r., prawo administracyjne.

**Jacek Grzebielucha** – graduated from University of Gdańsk with Master degree in Law, graduated from National School of Public Administration. Research interests: cultural property law, the Hague Convention of 1954, administrative law.

This work is licensed under Creative Commons Attribution 4.0 International (CC BY 4.0).  
[<http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>]



## Należności związane ze zwolnieniem funkcjonariusza Straży Granicznej ze służby

Mariusz Domżański | 8 Dywizja Zmechanizowana im. gen. broni Tadeusza Buka  
ORCID: 0000-0002-7749-2598

### Streszczenie

**Słowa kluczowe:**  
uposażenie,  
funkcjonariusz,  
stosunek służbowy,  
zwolnienie

W związku ze zwolnieniem ze służby funkcjonariusza Straży Granicznej nabywa on uprawnienie do należności z tym związanych. Jest to jeden z elementów wiążących się z administracyjnoprawnym stosunkiem służbowym, będącym podstawą powołania funkcjonariusza do służby. Ustawodawca uzależnił wypłatę należności związanych ze zwolnieniem od przyczyny rozwiązania stosunku służbowego, co oznacza, że obowiązek wypłaty należności zdeterminowany jest przez podstawę prawną zwolnienia ze służby funkcjonariusza. Celem wypłaty tych świadczeń jest ułatwienie funkcjonariuszowi rozpoczęcia funkcjonowania już poza służbą. Jednocześnie odpowiednia wysokość należności funkcjonariusza Straży Granicznej musi w należyty sposób rekompensować odpowiednio trud, ograniczenia i wyrzeczenia związane z pełnieniem służby w tej formacji. Ustawodawca przewidział następujące świadczenia związane ze zwolnieniem: odprawa, ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy, rekompensata pieniężna w zamian za ponadwymiarowy czas służby, zwrot kosztów przejazdu do obranego miejsca zamieszkania, zryczałtowany ekwiwalent pieniężny za niewykorzystany w danym roku przejazd oraz dodatkowe świadczenie pieniężne.

Podstawowym celem niniejszej pracy jest ocena obowiązujących regulacji prawnych dotyczących należności związanych z rozwiązaniem stosunku służbowego funkcjonariusza Straży Granicznej. Niewątpliwie należności te wpływają korzystnie zarówno na liczbę potencjalnych kandydatów do służby, jak i w kontekście dalszego pozostawania funkcjonariuszy w służbie. Wybór analizowanego problemu badawczego powinien zostać odpowiednio uzasadniony, stąd też zdecydowano się na sformułowanie głównego problemu badawczego w postaci pytania: Czy należności związane ze zwolnieniem ze służby funkcjonariusza Straży Granicznej w odpowiedni sposób rekompensują trudy pełnionej służby?

W związku z powyższym sformułowana została też hipoteza badawcza polegająca na przyjęciu, że: Przepisy zawarte w ustawie o Straży Granicznej dotyczące należności związanych ze zwolnieniem ze służby funkcjonariusza Straży Granicznej w odpowiedni sposób rekompensują trudy pełnionej służby.

Elementem niezbędnym do osiągnięcia założonego celu naukowego jest ustalenie odpowiedniej metody badawczej. Znaczenie podstawowe miała metoda formalno-dogmatyczna wzbogacona w niektórych miejscach o metodę teoretyczno-prawną. Istotnym elementem pracy była analiza orzecznictwa. Dokonano analizy orzeczeń Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz wojewódzkich sądów administracyjnych. Przyjęte metody badawcze umożliwiły osiągnięcie wyznaczonych przez autora celów pracy.

### **Amounts due in connection with the dismissal of a Border Guard officer from service (Summary)**

**Keywords:**  
remuneration,  
officer, service  
relationship,  
dismissal

Due to the dismissal from service of a Border Guard officer, he/she becomes entitled to the related receivables. This is one of the elements related to the administrative and legal service relationship, which is the basis for appointing an officer to service. The legislator made the payment of dues related to dismissal dependent on the reason for termination of the service relationship, which means that the obligation to pay dues is determined by the legal basis for dismissing an officer from service. The purpose of paying these benefits is to make it easier for the officer to start functioning after being on duty. At the same time, the appropriate amount of remuneration of a Border Guard officer must adequately compensate for the effort, limitations and sacrifices associated with serving in this formation. The legislator provided for the following benefits related to dismissal: severance pay, compensation for unused holiday leave, monetary compensation for excessive service time, reimbursement of travel costs to the chosen place of residence, lump-sum cash equivalent for travel unused in a given year and additional cash benefits.

The main purpose of this work is to assess the applicable legal regulations regarding liabilities related to the termination of the service relationship of a Border Guard officer. Undoubtedly, these receivables have a positive impact both on potential candidates for service and on the officers' continued service. The choice of the analyzed research problem should be properly justified, hence it was decided to formulate the main research problem in the form of a question: Do the receivables related to the dismissal from service of a Border Guard officer adequately compensate for the hardships of the service performed?

In connection with the above, a research hypothesis was formulated, assuming that: The provisions contained in the Border Guard Act regarding receivables related to the dismissal of a Border Guard officer from service adequately compensate for the hardships of the service.

An element necessary to achieve an appropriate scientific goal is to establish an appropriate research method. The formal and dogmatic method was of primary importance, enriched in some places with the theoretical and legal method. An important element of the work was the analysis of case law. The judgments of the Supreme Administrative Court and provincial administrative courts were analyzed. The research methods adopted made it possible to achieve the goals of the work set by the author.

## Wstęp

Podstawowym aktem normatywnym regulującym problematykę poruszoną w niniejszym artykule jest ustawa z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 1080 z późn. zm.) oraz akty wykonawcze do niej. Jest to tzw. ustawa pragmatyczna. Stosunek służbowy funkcjonariusza powstaje w drodze mianowania na podstawie dobrowolnego zgłoszenia się do służby. W literaturze i orzecznictwie ugruntowane jest stanowisko, że akt mianowania przyjmuje postać decyzji administracyjnej wydanej w wyniku postępowania administracyjnego (wyrok SN z dnia 23 listopada 2004 r., I PK 35/04, LEX nr 149349; wyrok NSA z dnia 5 czerwca 1991 r., II SA 35/91, LEX nr 10220; wyrok WSA w Warszawie z dnia 5 kwietnia 2006 r., II SA/Wa 66/06, LEX nr 213845; wyrok NSA z dnia 27 października 2011 r., I OSK 504/11, LEX nr 1069662; Maj 2008: 12; Stelina 2011: 182; Czechowski 2016: 29–30; Kuczyński 2000: 20). Należy więc niewątpliwie uznać, że stosunek służbowy funkcjonariusza Straży Granicznej jest stosunkiem administracyjnoprawnym, co też determinuje kształt uregulowań dotyczących pełnienia służby przez funkcjonariusza (wyrok NSA z dnia 5 czerwca 1991 r., II SA 35/91, LEX nr 10220; Baran 2011: 32–33; Karpiuk 2016: 51, Brzostowski 2017: 415–428; Czerniak-Swędzioł 2017: 62). Sam fakt pełnienia „służby” wskazuje na szczególnie istotny zakres zadań realizowanych przez Straż Graniczną. Pełnienie codziennej służby, niejednokrotnie bardzo trudnej, powoduje po stronie ustawodawcy konieczność zrekompensowania tych wyrzeczeń poprzez przyznanie funkcjonariuszowi szczególnych uprawnień związanych z pełnieniem służby (uchwała SN z dnia 18 grudnia 1992 r., III AZP 27/92, LEX nr 9562; wyrok TK z dnia 13 lutego 2007 r., K 46/05, LEX nr 245355; Szustakiewicz 2012: 222–223; Szustakiewicz 2013: 168; Czechowski 2016: 33), czego odzwierciedleniem będą m.in. należności związane z rozwiązaniem stosunku służbowego.

## Wpływ przyczyn rozwiązania stosunku służbowego na należności z tym związane

Należności przysługujące funkcjonariuszowi Straży Granicznej w związku ze zwolnieniem ze służby są uzależnione od przyczyny rozwiązania jego stosunku służbowego.

Pierwszą grupą są funkcjonariusze zwolnieni ze służby z powodu: orzeczenia trwałej niezdolności do służby przez komisję lekarską; nieprzydatności do służby stwierdzonej w opinii służbowej w okresie służby przygotowawczej; niewywiązywania się z obowiązków służbowych w okresie odbywania służby stałej, stwierdzonego w dwóch kolejnych opiniach, między którymi upłynęło co najmniej 6 miesięcy; powołania do innej służby państwowej, a także objęcia funkcji z wyboru w organach samorządu terytorialnego; gdy wymaga tego ważny interes służby; upływu 12 miesięcy od dnia zaprzestania służby z powodu choroby; osiągnięcia wieku: w korpusie szeregowych, podoficerów i chorążych – 55 lat, w korpusie oficerów: do stopnia

pułkownika Straży Granicznej (komandora Straży Granicznej) – 58 lat, w stopniu generała brygady Straży Granicznej i generała dywizji Straży Granicznej (kontradmirala Straży Granicznej i wiceadmirała Straży Granicznej) – 60 lat; pisemnego zgłoszenia przez niego wystąpienia ze służby.

W wyżej wyszczególnionych przypadkach funkcjonariusz otrzymuje odprawę; ekwiwalent pieniężny za niewykorzystane przed zwolnieniem ze służby urlopy wypoczynkowe lub urlopy dodatkowe, z wyjątkiem dodatkowego urlopu wypoczynkowego dla funkcjonariusza posiadającego status weterana poszkodowanego, oraz rekompensatę pieniężną w zamian za czas służby przekraczający normę czasu służby; zryczałtowany ekwiwalent pieniężny za niewykorzystany w danym roku przejazd ze środków właściwego organu Straży Granicznej; zwrot kosztów przejazdu do obranego miejsca zamieszkania dla siebie, małżonka oraz dzieci pozostających na jego utrzymaniu oraz zwrot kosztów przewozu urządzenia domowego według zasad obowiązujących przy przeniesieniach służbowych; niewykorzystane w danym roku świadczenia pieniężne przysługujące stosownie do przepisów rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 25 czerwca 2002 r. w sprawie warunków przyznawania funkcjonariuszom Straży Granicznej oraz członkom ich rodzin zryczałtowanego równoważnika pieniężnego w razie niewykorzystania przysługującego przejazdu na koszt właściwego organu Straży Granicznej (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 248).

Natomiast w przypadku zwolnienia ze służby z powodu: wymierzenia kary dyscyplinarnej; wydalenia ze służby; skazania prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo umyślne, ścigane z oskarżenia publicznego lub przestępstwo skarbowe umyślne; zrzeczenia się obywatelstwa polskiego lub nabycia obywatelstwa innego państwa; skazania prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe inne niż określone w art. 45 ust. 1 pkt 4 ustawy o Straży Granicznej; dwukrotnego nieusprawiedliwionego niestawienia się na badania lekarskie lub niepoddania się im, albo w przypadku dwukrotnego nieusprawiedliwionego niestawienia się na obserwację w podmiocie leczniczym, w przypadku wyrażenia zgody przez funkcjonariusza, chyba że skierowanie do komisji lekarskiej nastąpiło na wniosek funkcjonariusza; popełnienia czynu o znamionach przestępstwa albo przestępstwa skarbowego, jeżeli popełnienie czynu jest oczywiste i uniemożliwia pozostawanie w służbie oraz upływu 12 miesięcy zawieszenia w czynnościach służbowych, jeżeli nie ustały przyczyny będące podstawą zawieszenia, funkcjonariusz otrzymuje ekwiwalent pieniężny za niewykorzystane przed dniem zwolnienia ze służby urlopy wypoczynkowe lub dodatkowe oraz rekompensatę pieniężną w zamian za czas służby przekraczający normę czasu służby funkcjonariusza. Niniejszy katalog należności związanych ze zwolnieniem ze służby spowodowany jest powodem zwolnienia, który w większości powyższych przesłanek jest powiązany z negatywnym zachowaniem funkcjonariusza.

Ustawodawca przewidział również sytuację, gdy funkcjonariuszowi zwolnionemu z powyższych powodów (poza zwolnieniem z powodu zrzeczenia się obywatelstwa

polskiego lub nabycia obywatelstwa innego państwa) minister właściwy do spraw wewnętrznych lub upoważniony przez niego przełożony może w przypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie przyznać, z uwagi na uzasadnione potrzeby rodziny funkcjonariusza, odprawę w wysokości nieprzekraczającej 50% w razie zwolnienia go ze służby.

## Odprawa

W związku ze zwolnieniem funkcjonariusza w służbie stałej przysługuje mu odprawa, której wysokość równa się wysokości trzymiesięcznego uposażenia zasadniczego wraz z dodatkami o charakterze stałym, należnymi na ostatnio zajmowanym stanowisku służbowym. Odprawa ulega zwiększeniu o 20% uposażenia zasadniczego wraz z dodatkami o charakterze stałym za każdy dalszy pełny rok wysługi ponad 5 lat nieprzerwanej służby, aż do wysokości sześciomiesięcznego zasadniczego uposażenia wraz z dodatkami o charakterze stałym. Okres służby przekraczający 6 miesięcy liczy się jako pełny rok.

Zgodnie z art. 115 ust. 2 pragmatyki przy ustalaniu wysokości odprawy uwzględnia się również okres nieprzerwanej zawodowej służby wojskowej, jeżeli bezpośrednio po zwolnieniu z tej służby żołnierz został przyjęty do służby w Straży Granicznej i nie otrzymał odprawy z tytułu poprzednio pełnionej służby. Przepis ten będzie miał odpowiednie zastosowanie w przypadku podjęcia służby w Straży Granicznej po zwolnieniu ze służby w innych służbach, w których przysługują świadczenia tego rodzaju. Z oczywistych względów odprawa w tych służbach nie mogła zostać wypłacona.

Wysokość odprawy dla funkcjonariusza w służbie przygotowawczej równa się wysokości jednomiesięcznego uposażenia zasadniczego wraz z dodatkami o charakterze stałym, należnymi na ostatnio zajmowanym stanowisku służbowym. By dodatek do uposażenia był dodatkiem wliczanym do podstawy wymiaru odprawy, musi on mieć charakter stały i być przyznany przez właściwy organ (wyrok WSA w Warszawie z dnia 26 stycznia 2012 r., II SA/Wa 2214/11, LEX nr 1121556). Przepisy nie przewidują możliwości jej powiększenia. Możliwość uzyskania odprawy została natomiast wyłączona w stosunku do funkcjonariuszy w służbie kandydackiej. Funkcjonariusz w służbie stałej posiada najściślejsze powiązanie ze służbą, co w pełni uzasadnia rozróżnienie ustawodawcy w zakresie przyznania odprawy związanej ze zwolnieniem.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że zgodnie z dotychczasowym dorobkiem orzecznictwem odprawa przysługująca z tytułu zwolnienia ze służby – tak samo jak emerytura – ma charakter jednorazowy. Regulacje te mają zapobiec kilkukrotnemu wypłacaniu tego świadczenia. Należyna jest tylko odprawa jednorazowa (wyrok NSA z dnia 5 października 2010 r., I OSK 540/10, LEX nr 821109; wyrok WSA w Warszawie z dnia 26 kwietnia 2019 r., II SA/Wa 1593/18, LEX nr 2734086). Nie można przy tym utożsamiać odprawy, o jakiej mowa w art. 92<sup>1</sup> Kodeksu pracy, z odprawą przewidzianą

w ustawie o Straży Granicznej. Świadczenie to ma charakter gratyfikacji za odbytą służbę, a nie rekompensaty za utratę zatrudnienia wykonywanego w ramach stosunku służby w związku z nabyciem uprawnień do zaopatrzenia emerytalnego. Otrzymanie odprawy przysługującej z tytułu zwolnienia ze służby wojskowej, niezależnie od charakteru tego świadczenia, nie wyłącza – na podstawie art. 92<sup>1</sup> § 2 Kodeksu pracy – prawa do odprawy emerytalnej przysługującej pracownikowi z tytułu ustania stosunku pracy w związku z przejściem na emeryturę i związanej z tym utraty statusu pracownika (wyrok SN z dnia 9 grudnia 2015 r., I PK 1/15, LEX nr 1959540).

W sytuacji gdy już raz wypłacono dane świadczenie w związku ze zwolnieniem ze służby, w przypadku ponownego zwolnienia wypłaca się tylko świadczenie wyrównawcze za czas ponownego pełnienia służby (wyrok NSA z dnia 25 marca 2022 r., III OSK 1601/21, LEX nr 3327743; wyrok NSA z dnia 22 marca 2022 r., III OSK 1244/21, LEX nr 3347046; wyrok NSA z dnia 26 stycznia 2022 r., III OSK 491/21, LEX nr 3323068).

### **Ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy**

Funkcjonariuszowi przysługuje również ekwiwalent pieniężny za niewykorzystany urlop wypoczynkowy lub dodatkowy; ustala się go za każdy dzień w wysokości 1/21 części miesięcznego uposażenia zasadniczego wraz z dodatkami o charakterze stałym należnego funkcjonariuszowi na ostatnio zajmowanym stanowisku służbowym. Prawna możliwość otrzymywania przez funkcjonariuszy Straży Granicznej ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany czas wolny od służby została wprowadzona z dniem 1 października 2020 r. przez ustawę z dnia 14 sierpnia 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach dotyczących wsparcia służb mundurowych nadzorowanych przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych, o zmianie ustawy o Służbie Więziennej oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2020 r., poz. 1610). Warto zauważyć, że ekwiwalent pieniężny nie przysługuje za niewykorzystany dodatkowy urlop wypoczynkowy dla funkcjonariusza posiadającego status weterana poszkodowanego.

Ekwiwalent za niewykorzystany urlop wypoczynkowy lub dodatkowy jest „zastępczą formą” wykorzystania urlopu w sytuacji zwolnienia ze służby, która powoduje prawną i faktyczną niemożliwość realizacji tych świadczeń w naturze. Po ustaniu stosunku służby prawo do urlopu przekształca się w świadczenie pieniężne, będące, jak sama nazwa wskazuje, jego ekwiwalentem. Obowiązek wypłaty obciąża odpowiednie organy Straży Granicznej, ponieważ w czasie służby w tej formacji funkcjonariusz nabył powyższe uprawnienia, których z powodu wykonywania obowiązków służbowych nie mógł zrealizować w naturze (wyrok WSA w Krakowie z dnia 29 listopada 2019 r., III SA/Kr 639/19, LEX nr 2754109). Regulacja ta stanowi jedyną formę rekompensaty prawa do corocznego płatnego urlopu, poręczonego w art. 66 ust. 2 Konstytucji. Przy czym w tym zakresie gwarancja konstytucyjna ma charakter bezwarunkowy. Po ustaniu stosunku służby prawo do urlopu przekształca się w świadczenie pieniężne, będące jego ekwiwalentem. Uprawnienie wynikające z art. 66 ust. 2

Konstytucji ma w swojej subsydiarnej postaci charakter finansowy, co powoduje, że odnoszą się do niego dodatkowo postanowienia dotyczące praw majątkowych zawarte w art. 64 Konstytucji. Prawo do ekwiwalentu za niewykorzystany urlop jest prawem majątkowym, którego ograniczenie musi odpowiadać wymogom art. 31 ust. 3 Konstytucji. Prawo do corocznego płatnego urlopu gwarantowane w art. 66 ust. 2 Konstytucji RP nie może być arbitralnie ograniczone również w odniesieniu do ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany urlop (wyrok NSA z dnia 25 października 2023 r., III OSK 2580/21, LEX nr 3622710; wyrok NSA z dnia 29 czerwca 2023 r., III OSK 374/22, LEX nr 3592670; wyrok NSA z dnia 13 września 2018 r., I OSK 2440/16, LEX nr 2562386). Samo naliczenie ekwiwalentu za niewykorzystany urlop jest czynnością materialno-techniczną, wynikającą z faktu zwolnienia funkcjonariusza ze służby (wyrok WSA w Warszawie z dnia 4 czerwca 2019 r., II SAB/Wa 136/19, LEX nr 3044115).

Ekwiwalent wypłaca się w ostatnim dniu pełnienia służby, a w przypadku śmierci albo zaginięcia funkcjonariusza – niezwłocznie po wydaniu rozkazu personalnego o wygaśnięciu stosunku służbowego.

### **Rekompensata pieniężna w zamian za ponadwymiarowy czas służby**

Funkcjonariuszowi Straży Granicznej przysługuje również rekompensata pieniężna w zamian za czas służby przekraczający normę określoną w art. 37 ust. 2 ustawy o Straży Granicznej – czas pełnienia służby funkcjonariusza wynosi przeciętnie 40 godzin tygodniowo w przyjętym okresie rozliczeniowym od dnia 1 stycznia do dnia 30 czerwca danego roku oraz od dnia 1 lipca do dnia 31 grudnia danego roku.

Rozkład czasu służby funkcjonariuszy Straży Granicznej oraz tryb udzielania czasu wolnego w zamian za służbę w wymiarze przekraczającym 40 godzin tygodniowo szczegółowo reguluje rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 czerwca 2009 r. w sprawie rozkładu czasu służby funkcjonariuszy Straży Granicznej (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 2319).

Zgodnie z art. 117c ustawy o Straży Granicznej w zamian za czas służby przekraczający normę określoną w art. 37 ust. 2 funkcjonariuszowi przyznaje się rekompensatę pieniężną w wysokości 1/172 uposażenia zasadniczego wraz z dodatkami o charakterze stałym należnego funkcjonariuszowi na stanowisku zajmowanym w ostatnim dniu okresu rozliczeniowego za każdą godzinę służby przekraczającą normę określoną w art. 37 ust. 2 ustawy o Straży Granicznej. Łączny czas służby przekraczający normę w danym okresie rozliczeniowym zaokrągla się w górę do pełnej godziny. Rekompensatę pieniężną oblicza i wypłaca komórka finansowa jednostki organizacyjnej Straży Granicznej właściwa w sprawach wypłaty uposażenia.

Rekompensatę pieniężną wypłaca się do końca kwartału następującego po okresie rozliczeniowym, o którym mowa w art. 37 ust. 2 ustawy o Straży Granicznej, lecz nie



później niż w dniu zwolnienia ze służby, zaś w przypadku śmierci albo zaginięcia funkcjonariusza – niezwłocznie po wydaniu rozkazu personalnego o wygaśnięciu stosunku służbowego.

### **Zwrot kosztów przejazdu do obranego miejsca zamieszkania**

Zgodnie z art. 118 ust. 1 pkt 4 ustawy o Straży Granicznej funkcjonariuszowi zwalnianemu ze służby przysługuje zwrot kosztów przejazdu do obranego miejsca zamieszkania dla siebie, małżonka oraz dzieci pozostających na jego utrzymaniu oraz zwrot kosztów przewozu urządzenia domowego według zasad obowiązujących przy przeniesieniach służbowych.

Jedyną konieczną przesłanką powstania po stronie zwolnionego funkcjonariusza roszczenia o zwrot kosztów przewozu urządzenia domowego jest poniesienie przez niego kosztów związanych z przewozem urządzenia domowego do dowolnie obranego miejsca zamieszkania w kraju, nawet w granicach tej samej miejscowości (wyrok WSA w Warszawie z dnia 4 sierpnia 2005 r., II SA/Wa 664/05, LEX nr 191793).

### **Zryczałtowany ekwiwalent pieniężny za niewykorzystany w danym roku przejazd**

Zwalniany funkcjonariusz posiada również prawo do zryczałtowanego ekwiwalentu pieniężnego za niewykorzystany w danym roku przejazd, ze środków właściwego organu Straży Granicznej. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 25 czerwca 2002 r. w sprawie warunków przyznawania funkcjonariuszom Straży Granicznej oraz członkom ich rodzin zryczałtowanego równoważnika pieniężnego w razie niewykorzystania przysługującego przejazdu na koszt właściwego organu Straży Granicznej funkcjonariuszowi Straży Granicznej, który nie wykorzystał przysługującego prawa przejazdu na koszt właściwego organu Straży Granicznej środkami publicznego transportu zbiorowego raz w roku kalendarzowym do obranej miejscowości w kraju i z powrotem, przyznaje się na każdą uprawnioną osobę zryczałtowany równoważnik pieniężny w kwocie odpowiadającej cenie biletu za przejazd w drugiej klasie pociągu według taryfy pośpiesznej na odległość 1000 km, z uwzględnieniem posiadanych uprawnień do przejazdów ulgowych środkami publicznego transportu zbiorowego kolejowego, ustalany według ceny biletów obowiązującej w dniu wypłaty tego równoważnika, nie później jednak niż w dniu wygaśnięcia prawa do przejazdu przysługującego za dany rok kalendarzowy. Zryczałtowany równoważnik pieniężny wypłaca komórka finansowa jednostki organizacyjnej Straży Granicznej, właściwa dla miejsca pełnienia służby funkcjonariusza, w terminie 30 dni od dnia złożenia przez funkcjonariusza wniosku o przyznanie świadczenia.

## Dodatkowe świadczenie pieniężne

Zgodnie z art. 121 ustawy o Straży Granicznej funkcjonariuszowi zwolnionemu ze służby przysługuje dodatkowe świadczenie pieniężne. Świadczenie przysługuje w dwóch przypadkach zwolnienia: w wyniku orzeczenia trwałej niezdolności funkcjonariusza do służby przez komisję lekarską oraz funkcjonariusza, który nabył prawo do zaopatrzenia emerytalnego z tytułu osiągnięcia 30 lat wysługi emerytalnej i został zwolniony ze służby z powodu rozformowania jednostki organizacyjnej, w której funkcjonariusz pełni służbę, lub zmniejszenia jej stanu etatowego, jeżeli przeniesienie funkcjonariusza do innej jednostki lub na niższe stanowisko nie jest możliwe albo pisemnego zgłoszenia przez niego wystąpienia ze służby. Świadczenie to ma charakter jednorazowy. Odmienne rozumienie i uznanie, że świadczenie to przysługuje w każdym przypadku zwolnienia funkcjonariusza ze służby i do tego każdorazowo w pełnej wysokości, niezależnie od uprzedniego uzyskania świadczenia, w nadmierny sposób uprzywilejowywałoby funkcjonariuszy kilkakrotnie zwalnianych ze służby (wyrok WSA w Warszawie z dnia 27 października 2011 r., II SA/Wa 1297/11, LEX nr 1153429; wyrok WSA w Warszawie z dnia 22 października 2009 r., II SA/Wa 810/09, LEX nr 573911).

Świadczenie to wypłaca się co miesiąc przez okres roku po zwolnieniu ze służby w wysokości odpowiadającej uposażeniu zasadniczemu wraz z dodatkami o charakterze stałym, pobieranymi na ostatnio zajmowanym stanowisku służbowym. Warto zauważyć, że świadczenie to nie będzie przysługiwało wdowie po zmarłym funkcjonariuszu. Zgodnie bowiem z art. 922 § 2 k.c. nie należą do spadku prawa i obowiązki zmarłego ściśle związane z jego osobą, jak również prawa, które z chwilą jego śmierci przechodzą na oznaczone osoby niezależnie od tego, czy są one spadkobiercami (wyrok WSA w Warszawie z dnia 7 września 2016 r., II SA/Wa 611/16, LEX nr 2119526).

W przypadku gdy funkcjonariusz uprawniony do tego świadczenia posiada nabyte prawa do zaopatrzenia emerytalnego, ma on prawo wyboru jednego z tych świadczeń.

Funkcjonariuszowi zwolnionemu z uwagi na ważny interes służby bądź ze względu na rozformowanie jednostki organizacyjnej, w której funkcjonariusz pełni służbę, lub zmniejszenie jej stanu etatowego połączonego z niemożnością przeniesienia funkcjonariusza do innej jednostki lub na niższe stanowisko, funkcjonariuszowi niemożącemu podjąć zatrudnienia z uwagi na trwającą chorobę wypłaca się świadczenie pieniężne przez okres choroby, jednakże nie dłużej niż przez 3 miesiące. Funkcjonariusz traci to uprawnienie w przypadku uzyskania orzeczenia o niezdolności do służby stanowiącego podstawę do ustalenia prawa do renty. Prawidłowa wykładnia użytego zwrotu „nadal trwającej choroby” wymaga wykazania przez wnioskującego funkcjonariusza nieustającego stanu pozostawania w chorobie, z powodu której nie może podjąć zatrudnienia (wyrok WSA w Szczecinie z dnia 5 kwietnia 2018 r., II SA/Sz 206/18, LEX nr 2485911). Do zastosowania tego przepisu istotne jest, aby funkcjonariusz

nabawił się choroby jeszcze w czasie trwania służby i aby ta choroba nie zakończyła się przed rozwiązaniem stosunku służbowego, lecz trwała nadal, uniemożliwiając mu podjęcie zatrudnienia po zakończeniu służby. W takiej sytuacji celowe jest udzielenie funkcjonariuszowi czasowej ochrony, tak aby w związku ze zwolnieniem ze służby nie był pozbawiony środków niezbędnych do utrzymania. Istotne jest również i to, że w przepisie jest mowa o chorobie, a nie ogólnie o stanie zdrowia funkcjonariusza (wyrok NSA z dnia 9 grudnia 2020 r., I OSK 2448/18, LEX nr 3093278).

Analizowane świadczenie ma charakter jednorazowy (wyrok NSA z dnia 18 lipca 2007 r., I OSK 1430/06, LEX nr 452253; wyrok NSA z dnia 9 kwietnia 2002 r., II SA 1183/01, LEX nr 121864).

### **Brak przyznania świadczeń związanych ze zwolnieniem ze służby**

Ustawodawca przewidział również sytuacje, w których świadczenia związane ze zwolnieniem ze służby nie będą przysługiwały. W przypadku funkcjonariusza, który bezpośrednio po zwolnieniu ze służby został przyjęty do zawodowej służby wojskowej lub do innej służby, w której przysługuje prawo do odprawy w związku ze zwolnieniem ze służby lub też prawo do dodatkowych świadczeń związanych ze zwolnieniem ze służby, należności te nie będą przysługiwały.

Intencją ustawodawcy było uznanie, że w przypadku przenosin funkcjonariusza Straży Granicznej do innej służby niecelowe jest przyznanie tychże świadczeń, gdyż mają one na celu finansowe wsparcie funkcjonariusza, który z uwagi na zakończenie służby w formacji zmilitaryzowanej może mieć trudności z przystosowaniem do nowej sytuacji życiowej. W związku z brakiem utraty statusu funkcjonariusza nie zachodzi potrzeba udzielania mu świadczeń o takim charakterze. Trafna jest więc konkluzja, że świadczenia te mają charakter jednorazowy, zaś wypłacenie tych świadczeń po raz kolejny będzie skutkowało obowiązkiem jego zwrotu z uwagi na jego nienależność.

Przepis ten stanowi zatem wyjątek od zasady wyrażonej w art. 118 ust. 1 pkt 1 ustawy o Straży Granicznej, zgodnie z którą funkcjonariusz zwolniony ze służby otrzymuje odprawę. Z treści art. 122 wynika, że odprawa nie przysługuje wówczas, gdy łącznie zostały spełnione następujące przesłanki:

- funkcjonariusz został zwolniony ze służby,
- bezpośrednio po zwolnieniu został przyjęty do zawodowej służby wojskowej lub do innej służby, w której przysługuje prawo do takich świadczeń.

Elementem niezbędnym do nieprzyznania odprawy jest stwierdzenie bezpośredniości przenosin do innej służby mundurowej. Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku wydanym w oparciu o analizę identycznego przepisu zawartego w ustawie o Policji (art. 118) wskazał, że „Użyte w powyższym przepisie przez ustawodawcę słowo »bezpośrednio« nie zostało bliżej przez niego sprecyzowane, co oznacza, że pozostawił on organom administracji ocenę, czy dany stan faktyczny pozwala na uznanie, że

doszło do spełnienia przesłanek tego przepisu. Przy czym wskazać należy, że bezpośrednio to, innymi słowy »w chwili następującej po czymś lub poprzedzającej coś, krótko przed kimś lub po kimś«. Określenie to oznacza zatem, że tuż po zwolnieniu ze służby funkcjonariusz został bez zbędnej zwłoki przyjęty do innej służby” (wyrok NSA z dnia 5 października 2010 r., I OSK 540/10, LEX nr 1612127). Jednocześnie należy zauważyć, że słowo „bezpośrednio” nie jest przy tym tożsame ze zwrotem „bez dnia przerwy” (wyrok NSA z dnia 8 grudnia 2017 r., I OSK 369/16, LEX nr 2441393; wyrok NSA z dnia 20 maja 1994 r., II SA 234/94, niepubl.).

Warto zauważyć, że termin „przyjęcia do służby”, o jakim mowa w art. 122 ustawy z 1990 r. o Straży Granicznej, nie jest tożsamy z terminem „rozpoczęcia pełnienia służby” w innej służbie mundurowej. W analizowanym przepisie chodzi o bezpośrednie przyjęcie do nowej służby, a nie bezpośrednio rozpoczęcie pełnienia służby (wyrok WSA w Warszawie z dnia 15 października 2015 r., II SA/Wa 856/15, LEX nr 1940986; wyrok WSA w Warszawie z dnia 2 sierpnia 2018 r., II SA/Wa 51/18, LEX nr 2738500). Jednocześnie dla oceny, czy w danym przypadku występuje negatywna przesłanka przewidziana w art. 122 ustawy wystarczy wykazanie istnienia w innej służbie instytucji odprawy, a nie wykazanie identyczności (tożsamości) takiej odprawy z odprawą występującą w Straży Granicznej (wyrok WSA w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 15 grudnia 2021 r., II SA/Go 827/11, LEX nr 3285660; wyrok NSA z dnia 2 sierpnia 2013 r., I OSK 1354/12, LEX nr 1791059).

## Zakończenie

Podsumowując, należy stwierdzić, że cel opracowania został osiągnięty, a sformułowany problem badawczy rozwiązany. Służba w formacjach mundurowych jest szczególnym rodzajem służby publicznej, która podlega określonym rygorom i ograniczeniom. Stosunki służbowe funkcjonariuszy Straży Granicznej nie są stosunkami pracy, a mają charakter stosunków administracyjnoprawnych. Należności związane ze zwolnieniem ze służby funkcjonariusza Straży Granicznej w odpowiedni sposób rekompensują trudy pełnionej służby. Uregulowania te wpływają na uprzywilejowany status społeczny funkcjonariuszy służb mundurowych, szczególnie w porównaniu z osobami świadczącymi pracę na podstawie Kodeksu pracy (Domżański 2022: 114).

## Bibliografia

### Literatura

Baran K.W., 2011, *O systematyce i delimitacji niepracowniczych stosunków zatrudnienia*, w: Z. Kubot, T. Kuczyński (red.), *Z zagadnień prawa pracy i prawa socjalnego. Księga jubileuszowa Profesora Herberta Szurgacza*, Warszawa.

Brzostowski W., 2017, *Charakter prawny zatrudnienia żołnierzy zawodowych*, „Roczniki Administracji i Prawa”, nr XVII.

- Czechowski M., 2016, *Prawny charakter zatrudnienia żołnierzy zawodowych*, Toruń.
- Czerniak-Swędzioł J., 2017, *Źródła regulacji pozaumownych stosunków pracy*, w: Z. Góral, *System prawa pracy*, t. IV: *Indywidualne prawo pracy. Pozaumowne stosunki prawa pracy*, Warszawa.
- Domżański M., 2022, *Uposażenie żołnierzy zawodowych*, „Cybersecurity and Law”, nr 2.
- Karpiuk M., 2016, *Stosunek służbowy militaryzacji*, „Przegląd Prawno-Ekonomiczny”, nr 3.
- Kuczyński T., 2000, *Właściwość sądu administracyjnego w sprawach stosunków służbowych*, Wrocław.
- Maj S., 2008, *Postępowanie dyscyplinarne w służbach mundurowych*, Warszawa.
- Stelina J., 2011, *Strony i nawiązanie stosunków służbowych*, w: R. Hauser, Z. Niewiadomski, A. Wróbel (red.), *System prawa administracyjnego. Stosunek służbowy*, t. 11, Warszawa.
- Szustakiewicz P., 2012, *Stosunki służbowe funkcjonariuszy służb mundurowych i żołnierzy zawodowych jako sprawa administracyjna*, Warszawa.
- Szustakiewicz P., 2013, *Świadczenia pieniężne związane z prawem do lokalu mieszkalnego emerytów i funkcjonariuszy służb mundurowych w orzecznictwie sądów administracyjnych*, „Ius Novum”, nr 3.

## Akty prawne

- Ustawa z dnia 14 sierpnia 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach dotyczących wsparcia służb mundurowych nadzorowanych przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych, o zmianie ustawy o Służbie Więziennej oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1610 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 915).
- Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 171 z późn. zm.).
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 czerwca 2009 r. w sprawie rozkładu czasu służby funkcjonariuszy Straży Granicznej (t.j. Dz. U. z 2023 r., poz. 2319).
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 25 czerwca 2002 r. w sprawie warunków przyznawania funkcjonariuszom Straży Granicznej oraz członkom ich rodzin zryczałtowanego równoważnika pieniężnego w razie niewykorzystania przysługującego przejazdu na koszt właściwego organu Straży Granicznej (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 248).

## Orzecznictwo

- Wyrok TK z dnia 13 lutego 2007 r., K 46/05, LEX nr 245355.
- Uchwała SN z dnia 18 grudnia 1992 r., III AZP 27/92, LEX nr 9562.
- Wyrok SN z dnia 9 grudnia 2015 r., I PK 1/15, LEX nr 1959540.
- Wyrok SN z dnia 23 listopada 2004 r., I PK 35/04, LEX nr 149349.
- Wyrok NSA z dnia 25 października 2023 r., III OSK 2580/21, LEX nr 3622710.
- Wyrok NSA z dnia 29 czerwca 2023 r., III OSK 374/22, LEX nr 3592670.
- Wyrok NSA z dnia 25 marca 2022 r., III OSK 1601/21, LEX nr 3327743.
- Wyrok NSA z dnia 22 marca 2022 r., III OSK 1244/21, LEX nr 3347046.
- Wyrok NSA z dnia 26 stycznia 2022 r., III OSK 491/21, LEX nr 3323068.
- Wyrok NSA z dnia 9 grudnia 2020 r., I OSK 2448/18, LEX nr 3093278.
- Wyrok NSA z dnia 13 września 2018 r., I OSK 2440/16, LEX nr 2562386.
- Wyrok NSA z dnia 8 grudnia 2017 r., I OSK 369/16, LEX nr 2441393.

Wyrok NSA z dnia 2 sierpnia 2013 r., I OSK 1354/12, LEX nr 1791059.

Wyrok NSA z dnia 27 października 2011 r., I OSK 504/11, LEX nr 1069662.

Wyrok NSA z dnia 5 października 2010 r., I OSK 540/10, LEX nr 821109.

Wyrok NSA z dnia 18 lipca 2007 r., I OSK 1430/06, LEX nr 452253.

Wyrok NSA z dnia 9 kwietnia 2002 r., II SA 1183/01, LEX nr 121864.

Wyrok NSA z dnia 20 maja 1994 r., II SA 234/94, niepubl.

Wyrok NSA z dnia 5 czerwca 1991 r., II SA 35/91, LEX nr 10220.

Wyrok WSA w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 15 grudnia 2021 r., II SA/Go 827/11, LEX nr 3285660.

Wyrok WSA w Krakowie z dnia 29 listopada 2019 r., III SA/Kr 639/19, LEX nr 2754109.

Wyrok WSA w Szczecinie z dnia 5 kwietnia 2018 r., II SA/Sz 206/18, LEX nr 2485911.

Wyrok WSA w Warszawie z dnia 4 czerwca 2019 r., II SAB/Wa 136/19, LEX nr 3044115.

Wyrok WSA w Warszawie z dnia 26 kwietnia 2019 r., II SA/Wa 1593/18, LEX nr 2734086.

Wyrok WSA w Warszawie z dnia 2 sierpnia 2018 r., II SA/Wa 51/18, LEX nr 2738500.

Wyrok WSA w Warszawie z dnia 7 września 2016 r., II SA/Wa 611/16, LEX nr 2119526.

Wyrok WSA w Warszawie z dnia 15 października 2015 r., II SA/Wa 856/15, LEX nr 1940986.

Wyrok WSA w Warszawie z dnia 26 stycznia 2012 r., II SA/Wa 2214/11, LEX nr 1121556.

Wyrok WSA w Warszawie z dnia 27 października 2011 r., II SA/Wa 1297/11, LEX nr 1153429.

Wyrok WSA w Warszawie z dnia 22 października 2009 r., II SA/Wa 810/09, LEX nr 573911.

Wyrok WSA w Warszawie z dnia 5 kwietnia 2006 r., II SA/Wa 66/06, LEX nr 213845.

Wyrok WSA w Warszawie z dnia 4 sierpnia 2005 r., II SA/Wa 664/05, LEX nr 191793.

## Biogram

**Mariusz Domżański** – referent prawny pełniący służbę w Dowództwie 18 Dywizji Zmechanizowanej im. gen. broni Tadeusza Buka w Siedlcach. Obecnie w stopniu majora. Doktor nauk prawnych. Jego zainteresowania naukowe skupiają się wokół stosunków służbowych formacji umundurowanych oraz żołnierzy zawodowych.

**Mariusz Domżański** – legal advisor serving in the Command of the 18th Mechanized Division Lt. Gen. Tadeusz Buk in Siedlce. Currently in the rank of major. Doctor of Laws. Scientific interests focus on service relations between uniformed formations and professional soldiers.



## O roli literatury w kształtowaniu cnót wśród sędziów

Adrian Zaorski | Uniwersytet Gdański  
<https://orcid.org/0000-0001-8969-2258>

Ewa Iwanowska | Uniwersytet Gdański  
<https://orcid.org/0009-0002-1988-227X>

### Streszczenie

**Słowa kluczowe:**  
prawo, literatura,  
etyka cnót,  
jurysprudencja cnót

Niniejszy artykuł skupia się na relacji prawa oraz literatury, przez analizę wpływu beletrystyki na sędziów stosujących prawo. Głównym celem jest pokazanie pozytywnego wpływu, jaki literatura piękna może mieć na stosowanie prawa przez sędziów poprzez ich edukację moralną, a także umożliwienie im rozwoju cnót sędziowskich. Punktem wyjścia rozważań jest problem tzw. trudnych przypadków oraz pokazanie przez ich pryzmat wymogu wiedzy wykraczającej poza tę bezpośrednio związaną z prawem. W tym zakresie odwołano się również do pojęcia „doświadczenia życiowego”, celem pokazania, że potrzeba wiedzy pozaprawnej wśród sędziów dotyczy również typowych sytuacji. Następnie odwołano się do nurtu filozoficznoprawnego jurysprudencji cnót. Dzięki odwołaniu się do instrumentów teoretycznych etyki cnót wskazano na metacnotę mądrości praktycznej jako dyspozycję niezbędną do dobrego pełnienia funkcji sędziego. Szczególny nacisk położono na składającą się na nią skromność epistemiczną, rozumianą jako świadomość ograniczeń swojej ekspertyzy oraz chęć jej poszerzania. Następnie opisano, w jaki sposób literatura jest użytecznym narzędziem promującym nabywanie tej cnoty. Na powyższej podstawie wysnuto wnioski dotyczące pozytywnego wpływu literatury na rozwój moralny sędziów, a przez to i stosowanie przez nich prawa. Naczelną metodą wykorzystywaną w niniejszym artykule jest metoda analityczna, dogmatycznoprawna oraz aplikacja teorii etyki cnót.

### On the role of literature in the formation of virtues among judges (Summary)

**Keywords:**  
law, literature,  
virtue ethics, virtue  
jurisprudence

The article focuses on the relationship between law and literature by analyzing the influence of literature on applying the law by judges. The main goal is to show the positive impact that literary fiction can have on the application of law by courts, especially through the prism of moral education of judges. The starting point of the considerations is the problem of the hard cases. Through their prism the requirement for knowledge beyond that directly related to law is shown. In this respect, the concept of “life experience” was also

referred to, in order to show that the need for non-legal knowledge among judges also applies to typical situations. Then, reference was made to the virtue jurisprudence. By referring to the theoretical instruments of virtue ethics, the meta-virtue of practical wisdom was indicated as a disposition necessary to perform the function of a judge well. Particular emphasis was placed on epistemic modesty, understood as awareness of the limitations of one's expertise and the desire to expand it. This remark is followed by description how literature is a useful tool for promoting the acquisition of this meta-virtue. On the above basis, conclusions were drawn regarding the positive impact of literature on the moral development of judges and, therefore, on their application of the law. The main method used in this article is the analytical, dogmatic method and the application of the theory of virtue ethics.

## Wstęp

Fakt, że czytanie uszlachetnia jest niemal nierodzającym wątpliwości frazesem. Uważna analiza i wniknięcie w głąb tego bon motu jest natomiast możliwe dziś bardziej niż kiedykolwiek wcześniej. Literaturoznawcze i filozoficzne rozważania dostarczają nam coraz to nowszych perspektyw<sup>1</sup> uwzględniających najróżniejsze walory czytania, a dowody neurobiologiczne zdają się potwierdzać ich trafność. Stąd też zyskująca ostatnio na popularności tendencja do uwzględniania korzyści płynących z poznania literatury w naukach nienależących do przedmiotów typowo uznawanych za humanistyczne. Powstały w drugiej połowie XX wieku nurt *law and literature* (White 1973), z początku eksplorujący materię z pogranicza prawa i literatury w zakresie – zgodnie z nazwą – beletrystyki, w minionych latach zatacza coraz szersze kręgi, biorąc pod uwagę także inne media, chociażby takie jak film (Zeidler 2021). Ostatnie osiągnięcia w tym nurcie dostrzegają nowe połączenia między prawem i literaturą, wspierając zarazem przyszłe rozważania w tym obszarze.

Wskazuje się na sześć możliwych ujęć relacji pomiędzy literaturą i prawem (Zeidler 2019: 16–17). Są to ujęcie zewnętrzne (*law in literature*), wewnętrzne (*law as literature*), a także *law on literature*, *literature in law*, *literature as law* oraz *legal literature* (Zeidler 2019: 18–23). Przez przyjęcie różnorodnych założeń i perspektyw badawczych stosunek pomiędzy prawem i literaturą analizowany jest pod innymi kątami. Dla przykładu, ujęcie zewnętrzne będzie skupiać się na poszukiwaniu wątków prawnych w samej literaturze. Z kolei do odwrotnej relacji pomiędzy prawem i literaturą odwołuje się ujęcie *literature in law*, które poszukuje wątków literackich zarówno w aktach prawnych, jak i w aktach stosowania prawa. Dodatkowo jako siódme ujęcie można wskazać na metateoretyczną perspektywę analizującą związki między prawem i literaturą, gdzie ostatecznie chodzi o stosowanie prawa (Zeidler 2019: 17).

<sup>1</sup> Przykładowo te wskazywane przez Italo Calvino w *Po co czytać klasyków*: „(...) lektury [są] formacyjne w takim rozumieniu, że kształtują przyszłe doświadczenia, dostarczając modele, (...) terminy porównań, schematy klasyfikacji, skale wartości, paradygmaty piękna: wszystkie te elementy oddziałują, chociaż z książki przeczytanej w młodości pamięta się mało albo tyle co nic” (Calvino 2020: 9).



Możliwe są jednak również niebezpośrednie relacje pomiędzy prawem i literaturą. W niniejszym artykule prezentowane jest podejście wykraczające poza klasyczny obszar badań w ramach nurtu prawo i literatura. Skupienie się na edukacji moralnej sędziów może wskazywać na głęboki wpływ literatury na praktykę sędziowską. Jako że sam proces stosowania prawa jest niezwykle szerokim pojęciem złożonym z wielu czynników (Wróblewski 1989), a nie każda z decyzji cząstkowych w jego ramach zakłada przyznanie autonomii sędziemu (w wielu przypadkach bowiem związany jest on zarówno przepisami prawa, jak i normami oraz regułami ich wykładni), należy wyróżnić te, w których zaznajomienie osoby orzekającej z literaturą piękną grać może jakąkolwiek rolę. Podstawę analizy stanowi tu więc refleksja nad tymi elementami tego procesu, które zakładają dyskrecjonalne stosowanie prawa. Opisaną w doktrynie sytuacją, w której istotne znaczenie mają osobiste dyspozycje sędziego, jest identyfikacja i rozstrzyganie tzw. trudnych przypadków (Korzeniowska-Lasota, Sarnowska 2014).

Celem niniejszego artykułu jest pokazanie pozytywnego wpływu, jaki literatura piękna może mieć na stosowanie prawa przez sędziów poprzez ich edukację moralną, a także umożliwienie im rozwoju cnót sędziowskich. Pierwszą część artykułu stanowi więc analiza czynników składających się na procesy stosowania prawa, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji, w których ważną rolę odgrywa charakter sędziego. W związku z tym dokonano wyróżnienia, czym są tzw. trudne przypadki. Następnie wskazano na różne sposoby ich identyfikacji oraz metody ich rozwiązywania, pokazując niewystarczalność wiedzy prawniczej dla obu procedur. W dalszej części skupiono się na pojęciu doświadczenia życiowego jako przykładu regulacji wymagającej od interpretatora wiedzy wykraczającej poza tę dotyczącą tylko i wyłącznie prawa. Następna część artykułu, przez odwołanie się do jurysprudencji cnót, skupia się na zagadnieniu, jakich dyspozycji potrzebuje sędzia, żeby móc dobrze pełnić swoją rolę. W tym zakresie najpierw wskazano na instrumentarium teoretyczne etyki cnót oraz w jej ramach wypracowane pojęcie „mądrości praktycznej”. Następnie powiązano tę cnotę ze stosowaniem prawa przez sędziów, a w szczególności z pokazaną wcześniej potrzebą wiedzy pozaprawnej. W ostatniej części wskazano na użyteczność literatury dla edukacji moralnej i budowania cnotliwego charakteru. Główną metodą stosowaną w poniższym wywodzie jest analiza pojęciowa, metoda dogmatycznoprawna oraz aplikacja rozważań z zakresu etyki cnót na gruncie prawnym.

## Trudne przypadki a stosowanie prawa

Kategoria przypadków, które definiowane są jako „trudne”, jest przedmiotem sporów doktrynalnych wynikających ze stosunkowej nowości tego pojęcia. W głównym nurcie doktryny filozoficznoprawnej materia ta ulega modyfikacji i dostosowaniu w zależności od problematyki poddawanej analizie przez poszczególnych przedstawicieli nauk prawnych. Przedstawione poniżej rozumienia trudnych przypadków

różnią się nieznacznie, lecz ich konsekwencje na płaszczyźnie rozumienia skutków kwalifikacji przypadku jako trudnego są daleko idące.

Brian Bix określa trudne przypadki jako sytuacje, w których kompetentnie wyszkoleni i rozsądni prawnicy mogą dojść do różnych wniosków co do ich wyniku (Bix 2004: 81). Ta definicja przyjmuje zatem subiektywny charakter trudności wynikających z analizowanej sprawy za kluczowy w uznaniu przypadku za trudny. Inaczej definiował trudne przypadki Herbert Hart. Zamiast subiektywnych trudności odwoływał się on do budowy systemu prawnego, a w szczególności jego fundamentalnego „budulca” w postaci reguł prawnych. Ich główną cechą jest konkluzywność – dyspozycja w nich zawarta albo jest, albo nie jest spełniona (Hart 2020: 388–389). System prawa jest w związku z tym niepełny. Istnieje zbiór spraw, które pomimo jurysdykcji sądowej nie znajdują rozwiązania w prawie (Hart 2020: 400). Jest to obszar „trudnych przypadków”. Sędzia orzekający w sprawach, gdzie występuje luka w prawie, zmuszony jest do stworzenia prawa, opierając się na własnych przekonaniach i wartościach (Hart 2020: 401–402). Ronald Dworkin, który trudne przypadki opisywał, wchodząc w polemikę z teorią Harta, charakteryzował je jako sytuacje, w których normy prawne nie dostarczają jednoznacznej odpowiedzi, a rozstrzygnięcie zależy od wartości i zasad leżących u podstaw systemu prawnego (Dworkin 1978: 82–130). Zgodnie z wyznawanymi przez siebie poglądami filozoficznoprawnymi Dworkin nacisk kładł w swej definicji na kluczowość integralności prawa. Jego zdaniem idealny „sędzia Herkules” powinien być zarazem filozofem prawa, jak i rzeczoznawcą, aby dokonując wykładni, dążyć do spójnej i moralnej interpretacji prawa. Inne definicje uznają za trudne te przypadki, które wymagają od prawników przemyślenia, czy dana sprawa mieści się w granicach ogólnych zasad prawa czy też wymaga nowej interpretacji (Rashid 2020) oraz takie, w których istnieje konflikt między różnymi wartościami i zasadami prawnymi (stanowisko przypisywane Josephowi Razowi, patrz: Galeza 2013). Jerzy Stelmach w odniesieniu do trudnych przypadków trafnie wskazuje także, że produkują one wyjątki od reguł w konkretnych sprawach (Stelmach 2003). W doktrynie panuje więc konsensus co najmniej do pewnych podstaw rozumienia trudnych przypadków. Są one postrzegane najczęściej jako pojawiające się na poziomie stosowania prawa i co za tym idzie – jego wykładni (Choć istnieją poglądy, że emergentne są one także podczas tworzenia, obowiązywania i przestrzegania prawa – por. Zajadło 2012).

Trudne przypadki, emergentne na etapie implementacji norm przez sędziego, wymagają więc – niezależnie od definicji – zastosowania metod, które w typowej sytuacji byłyby zbędne. Z Dworkinowskiej, interpretacjonistycznej perspektywy wykorzystanie innych narzędzi jest potrzebne z uwagi na konieczność doprecyzowania czy uzupełnienia struktury prawnej w przypadku wystąpienia trudnego przypadku. U Harta odejście od prostej subsumpcji i rozerwanie bezpośredniego związku między regułą a rozstrzygnięciem powodują w sposób naturalny fakt, iż sędziemu pozostaje sposób dyskrejonalny oraz wyjście poza system prawa (Zajadło 2012).

Z badań empirycznych wynika, iż tzw. faza rekonstrukcyjna, polegająca na derywowaniu przepisu prawnego na normę prawną, jest fundamentem przeprowadzenia procesu wykładni przez sędziego (Choduń 2016). W typowych sprawach pojawiających się w praktyce analiza językowa okazuje się być w tym względzie wystarczająca. Jeśli jednak występuje konieczność głębszego wglądu w konkretny przepis ze względu na określony stan faktyczny, schematy podyktowane dyrektywami preferencji lub doświadczeniem praktycznym sędziego prowadzą do zastosowania wykładni innego rodzaju – kolejno celowościowej i systemowej.

Warto zauważyć w tym miejscu, że uznanie przypadku za trudny ma istotne znaczenie dla późniejszych jego analiz doktrynalnych. Proces stosowania i wykładni prawa jest natomiast często procesem złożonym i przyjmować może postaci mniej ustrukturyzowane niż późniejsza chłodna analiza teoretyków. Zakładać można, że samo nazwanie sytuacji trudnym przypadkiem nie jest konieczne, aby w braku pewności lub trudnościach z wydaniem rozstrzygnięcia sięgnąć po inne potrzebne narzędzia interpretacyjne.

Kwestia identyfikacji trudnego przypadku odbywa się więc już w momencie odnotowania trudności ze znalezieniem niekontrowersyjnego rozwiązania przy użyciu opisanych wyżej narzędzi. Stanowisko to odzwierciedla pogląd stanowiący, iż trudny przypadek sędziego zauważa w momencie, gdy ma on do wyboru kilka możliwych rozwiązań, z których wszystkie może hipotetycznie uznać za poprawne (Sykuna 2007). Warto w tym miejscu powołać się na ukutą przez Macieja Zielińskiego dynamiczną koncepcję wykładni prawa, która różnicuje „moment interpretacji”, rozumiany jako podejmowanie czynności interpretacyjnych, od „momentu interpretacyjnego”, czyli samej chwili dokonania interpretacji. Przyjąwszy to rozumienie struktury działania sędziego, moment identyfikacji trudnego przypadku uplasować należy pomiędzy tymi dwoma fazami. W chwili dostrzeżenia braków w dotychczasowych, klasycznych metodach wykładni sędziego musi podjąć działania konieczne do podjęcia decyzji o rozstrzygnięciu.

Niemożność aplikacji standardowych schematów działania sędziego wynikać może w zasadzie z trzech przyczyn, wyczerpujących zakres możliwych do wystąpienia trudnych przypadków (Matczak 2023). Są nimi: 1) nieostry lub niejasny tekst prawny; 2) obecność luki w systemie prawnym; 3) kolidujące ze sobą zasady lub wartości albo kolidujące ze sobą: system prawny oraz inny system normatywny, zazwyczaj moralność. W wymienionych wyżej przypadkach sędziego musi wyjść poza ramy dotychczasowej praktyki. Przyczyny występujące w dwóch pierwszych punktach można by z pozoru uznać za wynikające z prawa *per se* – jest to natomiast pogląd kontestowany w literaturze. Przykładowo, według Józefa Nowackiego pojęcie luki w prawie ma charakter immanentnie wartościujący, wobec czego postuluje on wyeliminowanie z języka naukowego opisu prawa (Nowacki 2003a: 345–372). Każdy bowiem z trudnych przypadków występujących z przyczyn wyżej wymienionych wymaga od badacza porównania rzeczywistego stanu prawnego z jakimś

wzorcem przez niego pożądanym (Pietrzykowski 2023: 22–23). Odnotowanie kolizji jest zatem w tym rozumieniu arbitralnym procesem dokonywanym w sumieniu bądź procesie myślowym osoby orzekającej. Decyzja ta wiąże się z wieloma czynnikami warunkującymi – jak choćby przekonania moralne, subiektywne postrzeganie wartości wynikających z norm czy doświadczenia życiowe, często integralnie związane ze społecznym pochodzeniem sędziego. Stosując Russellowskie rozróżnienie wiedzy na bezpośrednią i opisową, rozumiane jako, odpowiednio, wiedza nabywana w drodze doświadczenia oraz wiedza nabywana w drodze poznania pośredniego (Russell 1992: 52), tu o ostatecznym rozstrzygnięciu stanowi ta druga.

### **Sędzia poza prawem – doświadczenie życiowe i wiedza pozaźródłowa**

Podobne wymagania stawiane są przed sędziami również w typowych sytuacjach, niebędących przykładem trudnych przypadków. W tym zakresie warto się skupić na wspomnianym wcześniej pojęciu doświadczenia życiowego. Choć definiowane jest ono różnie zarówno przez teoretyków, jak i sądy (wyrok SN z 5 sierpnia 1999 r., sygn. II UKN 76/99, OSNP z 2000 r. nr 19, poz. 732: „Uwzględnienie przez Sąd w ocenie materiału dowodowego powszechnych i obiektywnych zasad doświadczenia życiowego nie usprawiedliwia zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów na tej tylko podstawie, że indywidualne i subiektywne doświadczenia strony są od tych zasad odmienne”), w nauce teorii i filozofii prawa znany jest od pewnego czasu pogląd obejmujący to pojęcie zakresem znaczeniowym tzw. wiedzy pozaźródłowej, proponowany przez Zielińskiego (1979: 52–53). Wiedza pozaźródłowa, w odróżnieniu od źródłowej, wynikającej z ustalonych faktów czy zasad logiki, pozyskiwana jest bowiem z obserwacji, wskazań wiedzy oraz omawianego wyżej doświadczenia życiowego (Kanty 2018: 23–37). Jak pisze Filip Przybylski-Lewandowski: „O pozaźródłowości wiedzy można mówić w perspektywie pojedynczego procesu stosowania prawa i samego systemu prawa jako o wiedzy niepochodzącej z tego procesu i niebędącej wiedzą o obowiązujących normach prawnych. Jednocześnie takie oznaczenie nie warunkuje oderwania zespołu zdań, tworzących w ujęciu pragmatycznym wiedzę od jakiegokolwiek źródła” (Przybylski-Lewandowski 2008). Jako źródła wymienia się bowiem w literaturze przykładowo prawdy ogólnie akceptowalne i przekazywane przez grupy społeczne (Marody 1987: 250). Jak konstatuje Przybylski-Lewandowski, „Na wiedzę pozaźródłową składa się wszystko, co nie wynika z danego pojedynczego poznania rzeczywistości dokonywanego w ramach oznaczonego procesu sądowego” (Przybylski-Lewandowski 2008).

Należy nadmienić, że owa wiedza wymagana jest częstokroć przez regulacje już wewnątrz systemu prawnego. Oczywistym przykładem jest art. 7 Kodeksu postępowania karnego, wymieniający wprost doświadczenie życiowe jako jedno z narzędzi oceny dowodów przez sędziego, czy art. 57b Prawa o ustroju sądów powszechnych

używający tego sformułowania w kontekście kryteriów oceny merytoryczności orzecznictwa. Przepisy zawierające takie klauzule są więc aktem zaufania w kierunku tych, do których są adresowane, przyznając im prawo i obowiązek dokonania samodzielnej oceny (Nowacki 2003b). Podobne zwroty zawierają jednak także inne ustawy, jak choćby „wszechstronne rozważenie” według „własnego przekonania” w Kodeksie postępowania cywilnego. Odwołanie się w rozumowaniu do „pozaźródłowej wiedzy” należy więc do kompetencji wykwalifikowanego sędziego, niezależnie od gałęzi prawa.

Doświadczeniu przypisuje się znaczącą rolę przy określaniu cech pożądanых w zawodach związanych ze stosowaniem prawa. W wielu publikacjach podnoszony jest problem braku owego doświadczenia przez absolwentów szkół prawniczych, którzy rozpoczynają ścieżkę zawodową w wymiarze sprawiedliwości (Waltoś 1996). Jest to również jedna z przyczyn, dla której niedoświadczeni praktycy przejść muszą długą drogę pomiędzy ukończeniem aplikacji sędziowskiej a orzekaniem przykładowo w sądzie okręgowym. Nie jest odosobniony pogląd uważający wiek za miarę doświadczenia (Świda-Łagiewska 1978: 60). W orzecznictwie sądów apelacyjnych zauważyć można dość spójną tendencję do ograniczania roli doświadczenia życiowego do jednego z narzędzi służących ocenie materiału dowodowego. W związku z powyższym w dyskursie prawniczym brak jest konsensusu co do tego, czym jest doświadczenie życiowe. Pojęcie to wydaje się jednak nie mieć wartości autotelicznej dla ustawodawcy. Innymi słowy, doświadczenie życiowe ma na celu umożliwienie odpowiedniej interpretacji dowodów. W związku z tym należałoby zadać pytanie o to, jakimi dyspozycjami charakteru powinien cechować się „doświadczony życiowo” sędzia, żeby dokonywać tej interpretacji w dobry, a więc i adekwatny sposób.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, podkreślenia wymaga rola wiedzy pozaźródłowej w stosowaniu prawa przez sędziego. Po pierwsze, jest ona najbardziej widoczna w zakresie trudnych przypadków, zarówno w zakresie ich identyfikacji, jak i metod stosowanych do ich rozwiązania. Po drugie, nawet akt stosowania prawa w łatwych przypadkach częstokroć wymaga od sędziego wiedzy pozaźródłowej. W tym zakresie odwołać się można do wewnątrzprawnych regulacji odwołujących się do takich kompetencji.

## Cnoty sędziego a literatura

Na mocy powyższego wydaje się, że nie jest możliwe bycie dobrym sędzią bez wiedzy wykraczającej poza prawo. Jak wskazano w ramach części dotyczącej stosowania prawa, sędzia musi czasem wykraczać poza swoją znajomość prawa, odwołując się do innych systemów normatywnych, przekonań czy wartości. W związku z tym musi on posiadać pewne dyspozycje charakteru, wykraczające poza wyłączną znajomość prawa oraz jego bezpośrednich narzędzi interpretacyjnych. Jakie cechy charakteru powinien więc posiadać sędzia celem dobrego spełnienia swojej roli w systemie

prawnym? Współcześnie badaniem odpowiedzi na to pytanie zajmują się w szczególności zwolennicy jurysprudencji cnót. Jest to nurt w ramach filozofii prawa odwołujący się do instrumentarium etyki cnót.

Ta ostatnia jest obok deontologii oraz utylitaryzmu wiodącym nurtem we współczesnych rozważaniach etycznych, który powstał jako odpowiedź na ich niedomagania (Szutta 2004). Z tego względu etyka cnót różni się od rywalizujących z nią podejść w czterech głównych punktach (Szutta 2004: 71; 2008: 12). Za Nataszą Szuttą można wskazać, że są to: zwrot ku podmiotowi, moralne wartościowanie podmiotu i jego charakteru, używanie języka odwołującego się do cnót zamiast zasad moralnych oraz antyteoretyczny charakter etyki (Szutta 2008: 12–13). W kontekście prowadzonych rozważań szczególne znaczenie mają dwie pierwsze cechy. Po pierwsze, etyka cnót uznaje, że to właśnie ocena podmiotu moralnego jest pierwotna, a ocena moralna czynów jest czymś wtórnym (Szutta 2008: 22–23). Po drugie, skupienie się na ewaluacji moralnej podmiotu i jego charakteru sprawia, że ważnym elementem rozważań etycznych jest kwestia edukacji moralnej (Szutta 2015). W związku z tym podmiot powinien rozwijać się w taki sposób, żeby być moralnie dobrym. Przed przejściem do dalszych rozważań przedstawić trzeba naczelną pojęcie etyki cnót, jakim jest cnota. Arystoteles, który stanowi naczelną inspirację współczesnych zwolenników tego nurtu (Anscombe 1958: 5), wskazuje, że jest to trwała dyspozycja do działania (Arystoteles 2007: 110). Co więcej, ma ona być źródłem doskonałości ze względu na najwyższą funkcję człowieka, jaką jest w opinii Stagiryty rozumność (Arystoteles 2007: 111). Możliwe jest wyróżnienie jej dwóch elementów: po pierwsze behawioralnego, a po drugie afektywno-kognitywnego (Szutta 2017: 113). Behawioralny aspekt cnoty ogranicza się do zespołu dyspozycji, które usprawniają działanie cnotliwego sprawcy. Choć można w tym aspekcie przyrównać cnotę do automatycznych nawyków, to zdaniem Szutty absolutnie nie można jej do nich redukować, ze względu na drugi kognitywno-afektywny wymiar cnoty, powiązany z przekonaniami i motywacją cnotliwego sprawcy (Szutta 2017: 113). Innymi słowy, nie jest możliwa redukcja cnoty do zespołu czynów, lecz jest to trwała dyspozycja będąca „naszą wewnętrzną konstrukcją psychiczną” (Jaśtal 2009: 146). Możliwe jest wyróżnienie kilku rodzajów cnót. Arystoteles w *Etyce Nikomachejskiej* odróżniał od siebie dwa główne rodzaje cnót, tj.: cnoty o charakterze intelektualnym oraz cnoty etyczne (Arystoteles 2007: 103). Zgodnie ze współczesnym nurtem zwanym epistemologią cnót te pierwsze powinny być rozumiane jako umożliwiający podmiotowi „rozkwit intelektualny” lub, innymi słowy, bycie doskonałą istotą poznającą (Turri, Alfano, Greco 2021). Pomijając różnice w jednostkowych ujęciach, do cnót intelektualnych można zaliczyć np. dobrą pamięć czy umiejętności odczytania EKG. (Dwoma głównymi nurtami w epistemologii cnót są responsybilizm oraz reliabilizm. Ujmują one w różny sposób istotę cnót intelektualnych: pierwszy z nich stwierdza, że mają one gwarantować odpowiedzialnie poznanie – zalicza więc do nich np. skromność epistemiczną – drugi natomiast głosi, że zapewniają one prawdziwość sądów, jak m.in. wzrok czy intuicja. Patrz: Crisp 2010; Ohlhorst 2022). Z kolei te drugie mają wyrażać rozkwit człowieczeństwa

oraz związane z nim „rozumne szczęście”, tzw. eudajmonia. Pojęcie to tożsame jest z „dobrym, spełnionym życiem”, czyli aktualizacją ludzkich potencjalności (Szutta 2017: 55). W myśli Arystotelesa jest to spełnianie się w najwyższej funkcji ludzkiej duszy, za jaką odpowiada rozum, wraz ze zdolnością do teoretycznej kontemplacji (Aristoteles 2007: 290). Przykładem cnót moralnych są chociażby prawdomówność czy męstwo.

Jurisprudencja cnót przekłada powyższe rozważania na grunt filozoficznoprawny. Jednym z głównych obszarów tematycznych poruszanych w jej ramach jest kwestia cnót sędziowskich (Solum 2003; Widłak 2019a). Za Lawrence'em Solumem rozumieć je można jako dyspozycje charakteru odzwierciedlające doskonałość w roli sędziego (Solum 2003: 182–183). Pozostają one przy tym w sposób fundamentalny cnotami moralnymi – doskonałość sędziowska związana jest z byciem doskonałym człowiekiem (Solum 2003: 189). Konsekwentnie należy zapytać, czy może zaistnieć konflikt między tymi dwoma perspektywami. Arystoteles odwołuje się w tym zakresie do tzw. doktryny jedności cnót. Współcześnie wyróżnia się dwie jej formy: mocną, w ramach której możliwe jest posiadanie tylko wszystkich cnót lub żadnej z nich, oraz słabszą, która uznaje naczelną rolę „metacnoty” mądrości praktycznej (Badhwar 1996: 307). Na potrzeby niniejszej pracy skupimy się na drugiej z nich. Mocna wersja doktryny jedności cnót wydaje się stawiać nierealistyczne wymagania dla uznania podmiotu za „cnotliwy”. Innymi słowy, mocna doktryna jedności cnót wydaje się być „za mocna” dla rzeczywistości.

W literaturze przedmiotu można spotkać się z wieloma różnymi ujęciami mądrości praktycznej. W ramach niektórych stanowisk negowane jest jej istnienie (Miller 2021), a w innych jest ona uznawana za de facto jedyną cnotę (De Caro, Marraffa, Vaccarezza 2021) lub ujmowana jest jako metacnota (Fowers, Kristjánsson 2022). Przyjmując to środkowe stanowisko, mądrość praktyczna rozumiana jest jako ekspertyza moralna manifestująca się w różnych obszarach życia, w różnym stopniu (De Caro, Marraffa, Vaccarezza 2021: 31). Poszczególne tradycyjnie wyróżniane cnoty uznawane są za inny sposób opisu tych samych dyspozycji co mądrość praktyczna zrelatywizowana do tych konkretnych obszarów. Zwolennicy omawianej koncepcji wskazują na różną relację cnotliwego podmiotu moralnego względem tzw. domen moralnych, w których posiada on ową ekspertyzę moralną, a w których jest mu jej brak. W zakresie tych pierwszych podmiot moralny powinien cechować się emocjonalnie pozytywnym nastawieniem wobec moralnie dobrych celów w określonej domenie, metakognitywną wiedzą w danej domenie oraz dostrojoną percepcją wymagań moralnych ważnych dla danej domeny (De Caro, Marraffa, Vaccarezza 2021: 31). Nie wydaje się kontrowersyjną tezą, że sędziowie powinni posiadać taki rodzaj „ekspertyzy”. Jednak to ten ostatni element mądrości praktycznej, dotyczący nieznanych domen moralnych, jest szczególnie ważny dla problemu będącego przedmiotem niniejszego artykułu. Składają się na niego dwie tezy normatywne, które opisują cnotliwy podmiot, tj.: po pierwsze, świadomość ograniczeń swojej ekspertyzy,

zarówno w znanych oraz nieznanymi domenach moralnych i, po drugie, intencja rozwoju celem osiągnięcia możliwie najszerszej rozumianego cnotliwego charakteru (De Caro, Marraffa, Vaccarezza 2021: 31). Na potrzeby niniejszego opracowania przyjęte zostanie rozumienie mądrości praktycznej jako de facto jedynej istniejącej cnoty. Takie założenie wynika z dwóch głównych powodów. Po pierwsze, koncepcja ta wydaje się być bardziej przekonująca niż ujęcia z nią rywalizujące, a po drugie, w świetle celu niniejszego artykułu pozwala ona na rozróżnienie działania podmiotu w różnych domenach życia ze względu na jego kompetencje. Co więcej, zaznaczyć należy, że na gruncie filozoficznoprawnym zostały sformułowane opisy, np. cnoty skromności sędziowskiej przez Amalię Amaya (2017), częściowo tożsame z wyżej przedstawionym opisem cnoty mądrości praktycznej. W artykule przyjmuje się jednak, że kiedy mowa o skromności epistemicznej, chodzi o dwa ostatnie elementy metacnoty mądrości praktycznej. Innymi słowy, skromność epistemiczna będzie rozumiana jako świadomość ograniczeń swojej ekspertyzy oraz intencja jej rozwoju.

Wskazane w pierwszej części sytuacji, gdzie sędzia musi wyjść poza obręb wiedzy prawniczej, dobrze obrazują potrzebę otwarcia i wrażliwości na obce sytuacje. Trudne przypadki mogą więc wymagać nie tylko ekspertyzy moralnej w obrębie prawa, ale również poza nim. Koresponduje to z opisanym rozumieniem mądrości praktycznej. Innymi słowy, nie wystarczy ekspertyza sędziego w zakresie prawa, lecz musi on również wiedzieć, kiedy może, a czasami musi, odwołać się do pozaprawnych czynników. Poza domeną będącą jego specjalnością, jaką jest prawo, pozostaje jednak szeroka sfera innych obszarów życia. Prawo wchodzi wielokrotnie w konflikt z innymi systemami normatywnymi, co skutkuje występowaniem trudnych przypadków. Sędzia nie musi być jednak ekspertem w każdej z tych dziedzin – jak zostało wskazane wcześniej, wystarczającym warunkiem jest świadomość swoich ograniczeń. W jaki sposób jednak budować skromność epistemiczną wśród sędziów?

Jednym z rozpoznanych narzędzi edukacji moralnej, której wynikiem ma być nabycie cnoty, jest literatura. Główną jej zaletą jest umożliwienie zaangażowania nie tylko naszej racjonalności, lecz również uczuć (Szutta 2015: 131). Na związki pomiędzy edukacją moralną oraz literaturą wskazywali autorzy zarówno związani z etyką cnot, np.: Alisdair Macintyre (2020: 3 i nast.), Marta Nussbaum (1992: 3–54), Linda Zagzebski (2019: 15), jak i spoza tego nurtu: Steven Pinker (2015) czy Richard Rorty (2009: XVI). Na wpływ literatury na wrażliwość czytelników wskazuje się również w ramach literaturoznawstwa. Taki pogląd wyraził m.in. Michał P. Markowski (2013). Uznaje on, że wrażliwość to „przede wszystkim umiejętności posługiwania się różnymi językami, różnymi idiomami, rozumienia przesłanek odmiennych od tych, na których wspiera się nasze myślenie” (Markowski 2013: 60). Markowski twierdzi, że literatura pozwala na „poszerzenie granic własnej świadomości” (Markowski 2013: 147), w ten sposób przyczyniając się również do budowania naszej wrażliwości. Można wskazać na analogię między wrażliwością a mądrością praktyczną – podmiot musi być świadomy obszarów pozostających poza jego ekspertyzą moralną. Nie wydaje się to możliwe



bez wiedzy na temat istnienia „przesłanek odmiennych od tych, na których wspiera się nasze myślenie” (Markowski 2013: 60). Mądrość praktyczna, a przynajmniej jeden z jej elementów, może podlegać rozwojowi dzięki literaturze. Zwolennicy etyki cnót wskazują również na ważną dla edukacji moralnej rolę, jaką spełniają postacie występujące w literaturze. Gwoli przykładu można wskazać na teorię egzemplaryzmu moralnego proponowaną przez Lindę Zagzebską (2019). Novum wprowadzonym przez nią do debaty etycznej jest ufundowanie całej teorii na bazie podziwu wobec konkretnych wzorców moralnych (Szutta 2022: 9). Takich wzorców można również poszukiwać na gruncie literackim. Pozwalają one stworzyć podmiotom „przewodnik” umożliwiający stawanie się lepszymi ludźmi (Szutta 2022: 14). Co istotne, teoria ta znalazła oddźwięk na gruncie filozoficznoprawnym (Amaya 2013, 2023; Widłak 2019b). Wskazuje się, że „fikcyjni” sędziowie mogą spełniać rolę nie tylko wzorców moralnych dla konkretnych podmiotów, pokazując drogę moralnego rozwoju, lecz również stanowić punkt porozumienia w sporach sędziowskich dotyczących np. teorii (Amaya 2013: 440).

Oba wyżej zarysowane obszary literatury, tj. wrażliwość oraz egzemplaryzm, stanowią narzędzie do rozwoju cnót, w tym mądrości praktycznej. Innymi słowy, wykorzystanie literatury, która odwołuje się nie tylko do racjonalności, lecz również emocji, umożliwia holistyczny rozwój moralny podmiotu. Naczelnym elementem cnotliwego charakteru jest mądrość praktyczna, a z perspektywy poruszanych w niniejszym artykule zagadnień – jej aspekt dotyczący obszarów pozostających poza ekspertyzą moralną podmiotu i intencja ich rozwoju. W tym zakresie, po pierwsze, literatura dzięki budowaniu wrażliwości pozwala na rozpoznanie domen normatywnych pozostających poza wiedzą podmiotu. Po drugie, poprzez formułowanie egzemplarystycznych postaci sędziów i wykorzystywanie emocji podziwu pozwala na odpowiednie afektywne nastawienie na rozwój w tych obszarach. W tej perspektywie literatura zapewnia moralne wzorce zachowań, które umożliwiają kształtowanie cnót.

## Zakończenie

Możliwe wydaje się podsumowanie niniejszego artykułu parafrazą pierwszych jego słów. Mianowicie, że czytanie uszlachetnia sędziów jest nierodzającym wątpliwości frazesem. Sędziowie, spełniając swoją rolę w systemie prawnym, nie mogą być obojętni na otaczający ich świat. W tym celu muszą oni rozwijać w sobie mądrość praktyczną, umożliwiającą im efektywne stosowanie prawa, zarówno w trudnych, jak i łatwych przypadkach. Szczególnie ważnym jej elementem jest skromność epistemiczna, wyrażająca się, po pierwsze, w znajomości swoich ograniczeń oraz, po drugie, w nastawieniu na ich poszerzanie. Bez wrażliwości w tym zakresie sędzia nie jest w stanie zidentyfikować trudnych przypadków, w ramach których dochodzi do konfliktu prawa z innymi systemami normatywnymi, czy poprawnie interpretować dowodów, co wymaga doświadczenia życiowego.

Innym wnioskiem wypływającym na gruncie etyki cnót jest użyteczność literatury jako narzędzia rozwoju moralnego. Beletrystyka dzięki uwrażliwianiu na odmiennosc oraz zapewnianie wzorców moralnych pozwala na rozwój w obu wyróżnionych obszarach skromności epistemicznej. Czy literatura piękna jest panaceum na wszystkie problemy napotymane przez sędziów? Z pewnością nie. Wnioskiem płynącym z niniejszego artykułu jest jednak stwierdzenie, że czytanie beletrystyki może pomóc w byciu lepszym sędzią.

W ramach zakończenia warto podkreślić, że relacja pomiędzy prawem a literaturą może kształtować się w nieoczekiwane na pierwszy rzut oka sposoby. Rozwój badań nad tymi interdyscyplinarnymi zagadnieniami może okazać się owocny nie tylko dla wyjaśnienia zagadnień teoretycznych, ale również dla rozwoju praktyki.

## Bibliografia

- Amaya A., 2013, *Exemplarism as a Judicial Virtue*, „Law & Literature”, Vol. 25, No. 3.
- Amaya A., 2018, *The virtue of judicial humility*, „Jurisprudence”, Vol. 9, No. 1.
- Amaya A., 2023, *Precedent, Exemplarity, And Imitation*, w: T. Endicott, H. Kristjánsson, S. Lewis (eds.), *Philosophical Foundations of Precedent*, Oxford.
- Anscombe G. E. M., 1958, *Modern Moral Philosophy*, „Philosophy”, Vol. 33, No. 124.
- Arystoteles,, 2007, *Etyka Nikomachejska*, tłum. D. Gromska, Warszawa.
- Badhwar N.K., 1996, *The Limited Unity of Virtue*, „Noûs”, Vol. 30, No. 3.
- Bix, B. H., 2004, *A Dictionary of Legal Theory*, Oxford .
- Calvino I., 2020, *Po co czytać klasyków*, Warszawa.
- Choduń A., 2016, *Koncepcja wykładni prawa Macieja Zielińskiego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, z. 4.
- Crisp R., 2010, *From virtue ethics to virtue epistemology*, „Metaphilosophy”, Vol. 41, No. 1/2.
- De Caro M., Marraffa M., Vaccarezza M.S., 2021, *The Priority of Phronesis*, w: M. De Caro, M.S. Vaccarezza (eds.), *Practical Wisdom: Philosophical and Psychological Perspectives*, New York–London.
- Dworkin R., 1978, *Taking Rights Seriously*, Harvard.
- Fowers B., Kristjánsson K., 2024, *Phronesis as moral decathlon: contesting the redundancy thesis about phronesis*, „Philosophical Psychology”, Vol. 37, No. 2.
- Galeza D., 2013, *Hard Cases*, „Manchester Student Law Review”, Vol. 2.
- Hart H.L.A., 2020, *Pojęcie prawa*, tłum. J. Woleński, Warszawa.
- Jaśtał J., 2009, *Natura cnoty: problematyka emocji w neoarystotelesowskiej etyce cnót*, Kraków.
- Kanty T., 2018, *Doświadczenie życiowe a ocena dowodów w procesie karnym*, „Państwo i Prawo”, nr 7.
- Korzeniewska-Lastoa A., Sarnowska A., 2014, *Psychologiczne i neuropsychologiczne aspekty podejmowania decyzji przez sędziów*, w: M. Król, A. Bartczak, M. Zalewska (red.), *Jurisprudencja 3. Integracja zewnętrzna i wewnętrzna nauk prawnych. Cz. 2*, Łódź.
- MacIntyre A., 2020, *Ethics in the Conflicts of Modernity: An Essay on Desire, Practical Reasoning, and Narrative*, Cambridge.
- Markowski P., 2013, *Polityka wrażliwości: wprowadzenie do humanistyki*, Kraków.

- Marody M., 1987, *Technologie intelektu: językowe determinanty wiedzy potocznej i ludzkiego działania*, Warszawa.
- Matczak M., 2023, *Nowe podejście do trudnych przypadków w prawie*, Online, Katedra Teorii i Filozofii Państwa i Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, 19.10.2023, niepublikowane.
- Miller C.B., 2021, *Flirting With Skepticism About Practical Wisdom*, w: M. De Caro, M.S. Vaccarezza (eds.), *Practical Wisdom: Philosophical and Psychological Perspectives*, New York–Londyn.
- Nowacki J., 2003, *Luki w prawie. Ideologia*, w: J. Nowacki, *Studia z teorii prawa*, Kraków.
- Nowacki J., 2003, *O przepisach zawierających klauzule generalne*, w: J. Nowacki, *Studia z teorii prawa*, Kraków.
- Nussbaum M., 1992, *Love's Knowledge: Essays on Philosophy and Literature*, New York.
- Ohlhorst J., 2022, *Dual processes, dual virtues*, „Philosophical Studies”, Vol. 179.
- Pietrzykowski T., 2023, *Ideał naukowości prawnoznawstwa. Józef Nowacki przeciw ideologizacji twierdzeń prawniczych*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej”, nr 3.
- Pinker S., 2015, *Zmierzch przemocy. Lepsza strona naszej natury*, tłum. T. Bieroń, Poznań.
- Przybylski-Lewandowski F., 2008, *Wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego w sądowym stosowaniu prawa*, Uniwersytet Gdański, niepublikowana praca doktorska.
- Rashid M.M., 2020, *King, Fuller and Dworkin on Natural Law and Hard Cases*, „Journal of Economic and Social Thought”, Vol. 7, No. 2.
- Rorty R., 2009, *Contingency, Irony, and Solidarity*, Cambridge.
- Russell B., 1992, *Knowledge by Acquaintance and Knowledge by Description*, w: *The Collected Papers of Bertrand Russell*, London.
- Solum L. B., 2003, *Virtue jurisprudence: A Virtue-Centered Theory of Judging*, „Metaphilosophy”, Vol. 34, No. 1/2.
- Stelmach, J., 2003, *Kodeks argumentacyjny dla prawników*, Kraków .
- Sykuna S., 2007, *Trudne przypadki*, w: J. Zajadło (red.), *Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa*, Warszawa.
- Szutta N., 2004, *Status współczesnej etyki cnót*, „Diametros”, nr 1.
- Szutta N., 2008, *Współczesna etyka cnót*, Gdańsk.
- Szutta N., 2015, *Wychowanie moralne z perspektywy etyki cnót*, „Diametros”, nr 46.
- Szutta N., 2017, *Czy istnieje coś co zwiemy moralnym charakterem i cnotą?*, Lublin.
- Szutta N., 2022, *Czy możliwe jest ufundowanie teorii etycznej na emocji podziwu?*, „Roczniki Filozoficzne”, t. 70, nr 3.
- Świda-Łagiewska Z., 1978, *Zasada swobodnej oceny dowodów na tle systemu zasad procesu karnego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Społeczny”, t. 40, nr 2.
- Turri J., Alfano M., Greco J., 2021, *Virtue Epistemology*, w: E.N. Zalta (ed.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, Stanford.
- Waltoś S., 1996, *Od dyplomu uniwersyteckiego do zawodu prawniczego*, „Palestra”, t. 40, nr 3–4.
- White J.B., 1973, *The legal imagination: studies in the nature of legal thought and expression*, Boston.
- Widłak T., 2019a, *Egzemplaryzm sędziowski w literaturze prawniczej na przykładzie „Sprawy grotolażów” Lona L. Fullera*, w: J. Kamień, J. Zajadło, K. Zeidler (red.), *Prawo i literatura*, Gdańsk.
- Widłak T., 2019b, *Judges' Virtues and Vices: Outline of a Research Agenda for Legal Theory*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej”, t. 20, nr 2.

Wróblewski J., 1989, *Teoretyczne zagadnienia standardów w prawodawstwie w stosowaniu prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, z. 3.

Wyrok SN z 5 sierpnia 1999 r., sygn. II UKN 76/99, OSNP z 2000 r., nr 19, poz. 732.

Zagzebski L., 2019, *Exemplarist moral theory*, New York.

Zajadło J., 2012, *Co to są hard cases?* w: J. Zajadło, *Fascynujące ścieżki filozofii prawa*, Warszawa.

Zeidler K., 2019, *Prawo i literatura. Garść uwag spóźnionych*, w: J. Kamień, J. Zajadło, K. Zeidler (red.), *Prawo i literatura*, Gdańsk.

Zeidler K., 2021, *Prawo w filmie jako przejaw estetyki prawa i szczególnie przypadek kierunku prawo i literatura*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej”, t. 26, nr 1.

Zieliński M., 1979, *Poznanie sądowe a poznanie naukowe*, Poznań.

## Biogramy

**Adrian Zaorski** – absolwent kierunków prawo na Wydziale Prawa i Administracji na Uniwersytecie Gdańskim oraz filozofia w Instytucie Filozofii na Uniwersytecie Gdańskim. Obecnie doktorant w Szkole Doktorskiej przy Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. Pracę doktorską piszę z zakresu dziedziny nauk prawnych na temat sprawiedliwości tranzytywnej, łącząc w ten sposób prawo oraz filozofię. Zainteresowania badawcze: jurysprudencja i etyka cnót, sprawiedliwość tranzytywna, naturalizacja prawa.

**Adrian Zaorski** – a graduate of law at the Faculty of Law and Administration at the University of Gdańsk and philosophy at the Institute of Philosophy at the University of Gdańsk. Currently, a phd candidate at the Doctoral School of Humanities and Social Sciences of the University of Gdańsk. I am writing my doctoral thesis in the field of legal sciences on transitional justice, thus combining law and philosophy. Research interests: jurisprudence and virtue ethics, transitive justice, naturalization of law.

**Ewa Iwanowska** – studentka prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. Jej zainteresowania naukowe obejmują filozofię prawa, prawo i literaturę, związki między prawem a sztuką, psychologię sprawiedliwości.

**Ewa Iwanowska** – law student at the Faculty of Law and Administration of the University of Gdańsk. Her scientific interests include the philosophy of law, law in literature, the relationship between law and art, and the psychology of justice.



# Posejdon w romansach epoki Komnenów

Maksymilian Mikuła | Uniwersytet Łódzki  
<https://orcid.org/0000-0002-1897-2276>

## Streszczenie

**Słowa kluczowe:**  
Posejdon, *Drosilla*  
& *Charikles*, *Rodante*  
& *Dosykles*, *Hysmine*  
& *Hysminiasz*,  
dynastia Komnenów

W swoim artykule autor bada, jak w romansach powstałych w epoce Komnenów przedstawiony został grecki bóg Posejdon. Autor analizuje trzy z czterech powstałych w tym okresie romansów: *Drosillę* i *Chariklesa* Niketasa Eugenianos, *Rodante* i *Dosyklesa* Teodora Prodrmosa oraz *Hysmine* i *Hysminiasza* Eustathiosa Makrembolitesa. Tekst rozpoczyna się od krótkiego przybliżenia historii oraz części cech tego gatunku literackiego. Autor porusza również problematykę nazwy gatunku. W dalszej części pracy badacz analizuje kolejne fragmenty wyżej wymienionych romansów, porównując je z dziełami antycznymi, w których występuje grecki bóg morza. Tym samym rekonstruuje on wizerunek bóstwa przedstawiony w romansach epoki Komnenów. Jednocześnie bada, jaką rolę Posejdon pełni w tych utworach literackich. Szczególnie ważną częścią artykułu jest omówienie stosunku Posejdon do tytułowych bohaterów w analizowanych utworach.

## Poseidon in the Novels of the Comnenian Era (Summary)

**Keywords:**  
Poseidon, *Drosilla*  
& *Charikles*, *Rodante*  
& *Dosikles*, *Hysmine*  
& *Hysminias*,  
Comnenian dynasty

In the article, the author is looking into the image of the Greek god Poseidon in the novels written in the Comnenian era. The author analyzes three out of four novels written in that time: *Drosilla* and *Charicles* by Niketas Eugenianos, *Rodante* and *Dosikles* by Theodore Prodrmos, and *Hysmine* and *Hysminias* by Eustathios Makrembolites. The article starts with a brief introduction of the history and the characteristics of this literary genre, what is more the author raises the issues of its name. In the rest of the article the scholar analyzes consecutive chapters of the above-mentioned novels and comparables them to ancient works in which the Greek god of the sea appears. Thus, the author reconstructs the image of the deity portrayed in the novels of the Comnenian era. Simultaneously the author studies what is the role of deity in those texts. A particularly important part of the article is the analysis of Poseidon's attitude towards the title characters from *Rodante* and *Dosycles* as well as *Hysmine* and *Hysminias*.

## Romanse powstałe w epoce Komnenów

W czasach panowania w Bizancjum trzech kolejnych cesarzy z dynastii Komnenów, Aleksego I, Jana II i Manuela I, w cesarstwie niezwykle silnie rozwijała się kultura, a zwłaszcza literatura. Jednym z wyrazów tego rozwoju kulturalnego było odrodzenie się w Bizancjum gatunku literackiego romansu. Gatunek ten powstał w antyku, jednak pierwsze dzieła mogące zostać do niego zaklasyfikowane powstały już w starożytności. Były to m.in. *Dafnis i Chloe* Longosa czy *Opowieść o Leukippe i Klejtofoncie* Achilleusa Tatiosa. Jednakże w okresie późnego antyku przestano pisać romanse. Nie zmienia to jednak faktu, że zarówno w starożytności, jak i w średniowieczu były one chętnie czytane (Beaton 1996: 12).

Problematyczna pozostaje kwestia nazwy tego gatunku literackiego. Użyta przeze mnie w tytule nazwa „romans” powstała w średniowieczu i wywodzi się z języka starofrancuskiego. Nadawana była ona dłuższym tekstom (najpierw pisany wierszem, później również zapisywanym prozą), których tematyka bazowała na treściach mitologicznych, historycznych lub fantastycznych (Gazda, Tynecka-Makowska 2006: 646). Zdaniem Sylwestra Dworackiego w starożytności miano stosować nazwy „opowiadanie miłosne”, „utwór” i „utwór dramatyczny” (Dworacki 2000: VI). Z kolei *Mała encyklopedia kultury antycznej* jako synonimy słowa „romans” podaje „nowela” i „powieść” (Piszczka 1988: 645)<sup>1</sup>. Mając na uwadze ową problematykę, w swoim artykule synonimicznie stosować będę pojęcia „romans”, „utwór” i „powieść”.

W XII wieku w Bizancjum powstały cztery utwory będące przedstawicielami tego gatunku literackiego. Są to *Rodante i Dosykses* autorstwa Teodora Prodrmosa, *Drosilla i Charikles* Niketasa Eugenianos, *Hysmine i Hysminiasz* Eumathiosa Makrembolitesa oraz *Aristandros i Kallithea* Konstantina Manasses. Pierwsze trzy z nich dotrwały do naszych czasów w całości, zaś ostatni z nich zachował się jedynie we fragmentach<sup>2</sup>. Utwory Manasses, Prodrmosa i Eugenianos pisane były wierszem, natomiast powieść Makrembolitesa prozą (Nilsson 2016: 40).

Romanse powstałe w czasach panowania Komnenów odznaczają się serią wspólnych cech gatunkowych. Jedną z nich stanowi podobna konstrukcja fabuły. W każdym z utworów głównymi bohaterami jest dwoje kochanków, kobieta i mężczyzna, których imiona znajdują się w tytułach tych dzieł. W miarę rozwoju fabuły przeżywają oni różnego rodzaju przygody, w czasie których zostają rozdzieleni. Jednakże na końcu biorą ślub. Inną ważną cechą romansów jest fakt, że ich akcja dzieje się w rzeczywistości przypominającej antyk. Świadczą o tym chociażby liczne nawiązania do zwyczajów,

<sup>1</sup> Patriarcha Focjusz (IX w.) w swoim dziele *Biblioteka* określał utwory należące do tego gatunku literackiego terminem *dramatikon* – *δραματικόν* (np. Photius 1960: 87, 66a; 94, 73b).

<sup>2</sup> Niektórzy uczeni mianem „protoromansu” lub „romansu” określają również *Epos o Digenisie Akritasie*. Jednak do naszych czasów nie zachowała się pierwotna wersja tego utworu, a jedynie późniejsze, różniące się między sobą redakcje. W każdym razie ani w redakcji z Escorial, ani w redakcji z Grotaferraty, czyli w redakcjach eposu powstałych w średniowieczu, nie występuje postać Posejdana.

kultury czy religii starożytnej Grecji (Agapitos 2010: 154; Beaton 1996: 56–57). Nic zatem dziwnego, że w romansach powstałych w epoce Komnenów wspomnianych jest kilkadziesiąt bóstw i herosów. Ich rola w omawianych utworach jest różna. Część z nich wzmiankowana jest jedynie na marginesie głównej narracji dzieł. Inne bóstwa mają realny wpływ na świat przedstawiony, w tym na losy tytułowych bohaterów<sup>3</sup>.

Jednym z bóstw obecnych na kartach romansów jest Posejdon. Bóstwo to wspomniane jest we wszystkich czterech powieściach powstałych w czasie panowania Komnenów, przy czym nie występuje w nich z równą częstotliwością. W *Drosilli i Chariklesie* znajduje się o nim tylko jedna wzmianka. Większą rolę bóstwo to odgrywa w *Rodante i Dosyklesie*. W utworze Prodrmosa imię Posejdona wymienione jest sześciokrotnie<sup>4</sup>. Natomiast w *Hysmine i Hysminiaszu* pojawia się ono 27 razy<sup>5</sup>. Z kolei w *Aristandrosie i Kallithei* wzmiankowany jest tylko raz, w jednym z przywoływanym w tym utworze mitów. Biorąc pod uwagę fragmentaryczny charakter utworu Manassesa, a także fakt, że wspomnianego mitu nie można osadzić w żadnym kontekście<sup>6</sup>, wyłączyć ten romans ze swojej analizy. Tym samym w niniejszym artykule skupię się tylko na trzech romansach powstałych w XII wieku: *Drosilli i Chariklesie*, *Rodante i Dosyklesie* oraz *Hysmine i Hysminiaszu*<sup>7</sup>.

## Posejdon w romansach epoki Komnenów

Pierwszy raz w utworze Prodrmosa Posejdon wspomniany jest w księdze IV, w hymnie błazna Satyriona. Pieśń ta, śpiewana na uczcie zorganizowanej przez satrapów Gobryasza i Artaksanesa, miała zapewnić rozrywkę zgromadzonym biesiadnikom. W kontekście artykułu nie interesuje mnie szczegółowa analiza samego hymnu<sup>8</sup>. Należy jednak wspomnieć, że centralną postacią utworu jest Słońce, wokół którego krążą cztery żywioły: woda, ziemia, ogień i powietrze. Jedna ze zwrotek pieśni poświęcona jest czterem bogom, stanowiącym alegorie czterech związanych z nimi żywiołów. Alegorią wody jest Posejdon (Bastick 2015: 93–94, 98–99), o którym

<sup>3</sup> Ogólne informacje o pogańskich bóstwach greckich w romansach epoki Komnenów oraz o wzmiankach dotyczących starożytnego kultu odnaleźć można w artykule Florence Meunier (2012).

<sup>4</sup> (Prodrmos 2020 IV, 260; V, 421–422; VI, 214; VIII, 102 i 117).

<sup>5</sup> Jak obliczała Meunier, Posejdon wspomniany jest w utworze Makrembolitesa 26 razy (2012: 311.35). Informacja podana przez badaczkę jest jednak nieprawidłowa, gdyż imię boga wzmiankowane jest 27 razy (Makrembolites 2012 V 6.1; VII 6.2; 7.1; 8.1; 8.2; 9.3; 9.4; 10.5; 11.3; 12.2; 14.3; 15.2; 17.5; 17.7; 18.2; 18.5; VII 10.2; 13.3; IX 13.1; 13.5; 18.1; XI 7.1; 7.2; 20.1; 21.4; 22.3; 22.4).

<sup>6</sup> Wspomniany fragment został przetłumaczony przez Elizabeth Jeffreys (Manasses 2012: 6.113).

<sup>7</sup> W swoich badaniach korzystałem z następujących wydań utworów: *Rodante i Dosykles* (Marcovich 1992); *Drosilla i Charikles* (Burlon 2004); *Hysmine i Hysminiasz* (Marcovich 2001). Wszystkie cytaty z *Rodante i Dosyklesa* pochodzą z polskiego tłumaczenia Marcina Cyrulskiego (Prodrmos 2020); cytaty z *Drosilli i Chariklesa* pochodzą z polskiego tłumaczenia Katarzyny Gary (Eugenianos 2013); z kolei polskie cytaty z *Hysmine i Hysminiasza* są mojego autorstwa i powstały one na podstawie angielskiego tłumaczenia Elizabeth Jeffreys (Makrembolites 2012).

<sup>8</sup> Doskonałej analizie hymnu Satyriona dokonała Jerome Bastick (2015).

napisano, że rozpościera „gładki grzbiet morza” (Prodrornos 2020: IV 259). Wzmianka ta sugeruje, że bóstwo to w utworze utożsamiane jest z wodą, stanowi jego ucieleśnienie i symbol<sup>9</sup>.

Kolejny raz Posejdon wzmiankowany jest w księdze V powieści, przy okazji przygotowań wojsk władcy miasta Pissa Bryaksesa do bitwy morskiej z armią barbarzyńskiego władcy Mistylosa. Bryakses, chcąc odebrać Mistylosowi zajęte przez niego miasto, które płaciło wcześniej Pissie daninę, wyrusza na czele swojej floty przeciwko barbarzyńcy. Dotarłszy do wybrzeży jego ziem, Bryakses zaczyna przygotowywać się do bitwy. Na początku władca Pissy wygłasza długą i płomienną przemowę do swoich ludzi, mającą zagrzać ich do walki. Po zakończeniu mowy bierze on w ręce dwa kielichy, jeden napełniony winem, a drugi wodą morską. Następnie podnosi je do góry, po czym zaczyna wylewać ich zawartość do morza, zwracając się jednocześnie z modlitwą do Posejdona:

Posejdonie – rzekł – i morskie bóstwa,  
władco Posejdonie, królu morzowładco,  
który wznosisz wysoko morze szerokie i wielkie  
jednym ruchem swego trójzębu  
i znów wzniecasz, i dławisz nawałnicę,  
gnębiąc rozjuszone morze –  
że tak powiem – berłem twojego gniewu,  
i wprowadzasz w niewolę podmuchy wiatrów  
(więcej bowiem tam, gdzie chcesz, gdzie zaś nie chcesz,  
niewolniczo zgadzają się na spokój)!  
Dowódcu okrętów, przybądź do floty Bryaksesa,  
mścicielu morskich walk Mistylosa,  
wypiwszy teraz rozlane czyste wino! (Prodrornos 2020: V 415–433).

W przywołanym fragmencie Bryakses dokonuje libacji, jednocześnie zwraca się bezpośrednio do bóstwa (stosuje inwokację) i zanoszi do niego modlitwę. W wierzeniach starożytnych Greków te trzy czynności były ze sobą złączone, stanowiąc rytuał umożliwiający zwrócenie się do bóstwa (Burkert 1985: 71). Wzmiankę o takim rytuale odnaleźć można chociażby w *Dziejach* Herodota. Wspomina on, że kiedy burza morska zatopiła część floty perskiej „pomodlili się oni [Grecy – przyp. M.M] do Posejdona Zbawcy, dokonali libacji i jak najszybciej podążyli z powrotem do Artemisjon, w nadziei że tylko nieliczne okręty naprzeciw nich staną” (Herodot 2020: VII 192). Libacja i modlitwa w *Dziejach* odprawione były w celu podziękowania Posejdonowi za zniszczenie statków perskich. Z kolei celem modlitwy Bryaksesa było poproszenie tego bóstwa o pomoc w zniszczeniu barbarzyńskiej floty<sup>10</sup>. Co szczególnie interesujące, w swojej modlitwie władca Pissy zawarł krótki opis Posejdona.

<sup>9</sup> Podobny opis odnaleźć można w *Iliadzie* (Homer 1986: II 159); więcej zob. (Bastick 2015: 94).

<sup>10</sup> Warto zauważyć, iż modlitwa Bryaksesa opiera się na schemacie znanym z literatury antycznej. Według niego modlitwa składa się z trzech podstawowych części: wezwania (zawierającego



Na początku modlitwy Bryakses zwraca się do boga „królu morzowładco”<sup>11</sup>. Określenie to, będące de facto epitetem laudacyjnym, jest związane z główną domeną Posejdona, morzem, którym władał i w którym znajdowała się jego siedziba<sup>12</sup>. Warto w tym miejscu dodać, że według wierzeń starożytnych Greków Posejdon był nie tylko bogiem mórz, ale również był patronem koni. Miał on również wywoływać trzęsienia ziemi (Bremmer 1994: 18), na co wskazywał chociażby Homer w *Odysei* (1995: V 282). Natomiast wedle słów modlitwy Bryaksesa Posejdon, jako pan mórz, miał wzburzać wody morskie, ale również i je uspokajać. Motywy te są częste w literaturze antycznej (Hard 2004: 98–99). Chyba najsłynniejszy przykład sprowadzenia przez Posejdona burzy morskiej odnaleźć można w *Odysei* Homera. Bóg morza zsyła tam przeciwko podróżującemu na tratwie Odyseuszowi sztorm (Homer 1995: V 291–298). Z kolei w *Leukipie i Klejtofoncie* Posejdon zarówno wywołuje sztorm, jak i następnie uspokaja morze. Wywołana przez niego burza morska powoduje zatonięcie statku, na którym płynęła tytułowa para bohaterów. Ocalili oni jednak, trzymając się dryfujących fragmentów zniszczonego okrętu. Klejtofont, bojąc się śmierci, zaczął modlić się do Posejdona: „Zmiłuj się, władco Posejdonie! Zawrzyj rozejm z rozbitkami, którzy ocalili się z katastrofy spowodowanej przez ciebie!” (Tatios 2002: III 5.4). Prośba młodzieńca złagodziła gniew Posejdona, który uspokoił morze. Z kolei w *Eneidzie* Posejdon łagodzi sztorm wywołany z rozkazu Junony przez wiatry. Rozgniewany na działania bogini rozkazuje on wiatrom zaprzestać wzburzać morze. Wiatry słuchają Posejdona, dzięki czemu „(...) słowem wzdęte łagodzi wraz burze, skłębione spęda chmury i wraca dzień miły” (Wergiliusz 2004: I 124–147).

W modlitwie Bryaksesa można również znaleźć informację, że bóg morza posługuje się trójzębem (którym to ma wywoływać sztormy i je uspokajać). Faktycznie, trójząb uważany był już od czasów starożytnych za atrybut Posejdona (Burkert 1985: 137). Wedle władcy Pissy bóg morza ma również rozkazywać wiatrom, które wręcz nazywane są jego niewolnikami. Motyw rozkazywania wiatrom przez Posejdona widoczny jest w wymienionych przeze mnie wyżej fragmentach *Odysei* i *Eneidy*. To wiatry z polecenia Posejdona wzburzają fale morskie i wywołują sztormy. Warto również wskazać, że nazwanie ich „niewolnikami” podkreśla tylko pozycję Posejdona: on jako władca, pan morza, posiada swoich niewolników, którym może wydawać polecenia.

Z modlitwy Bryaksesa wyłania się zatem obraz Posejdona jako potężnego władcy morza, który w swoim gniewie zsyła na żeglarzy sztorm, ale który również potrafi

imię boga), sankcji i prośby. W *Rodante i Dosyklesie* wezwanie stanowi inwokacja „Posejdonie (...) i morskie bóstwa”, natomiast sankcję i prośbę odnaleźć można w słowach: „(...) przybądź do floty Bryaksesa (...) wypiwszy teraz rozlane wino!”. Należy też stwierdzić, że liczne epitety laudacyjne znajdujące się w treści modlitwy (np. „królu morzowładco”) miały na celu wyjednać przychyłność boga morza (Zalewska-Jura 2013: 152–153).

<sup>11</sup> Określenie „królu morzowładco” (*βασιλεῦ ἀλικράτορ*) zostało najprawdopodobniej stworzone przez Prodrmosa, gdyż nie pojawia się ono w żadnym wcześniejszym utworze literackim (Marcovich 1992: V 422).

<sup>12</sup> Wedle opisu Homera siedziba Posejdona znajdowała się właśnie w głębinach morskich i miała być niezwykle bogato zdobiona (Homer 1986: 13.21–22).

uspokajać wody. Pod jego rozkazami mają znajdować się wiatry, a jego orężem miał być trójząb. Należy również zauważyć, że władca Pissy przywoływał Posejdona w konkretnym celu, by wspomógł jego flotę w nadchodzącej bitwie.

Równie ciekawy opis boga morza odnaleźć można w *Drosilli i Chariklesie*. W tymże romansie Posejdon przywoływany jest na początku księgi IX, w niezwykle rozbudowanym porównaniu:

Bo jak na wzburzoną południowym wiatrem morzu uderzenie załamujących się fal wyraca okręt, schwytywany przez napór wody, (...) fale kłębią się nieustannie jedna za drugą, bez przerwy i miary w ilości – (...) kiedy w porze jesieni Posejdon wzmaga południowy wiatr, a ten w odpowiedzi podnosi morze, morze niepokoi okręty, okręty zaś serca żeglujących – tak wylane bez miary niezliczone nawałnice kipiących, niepowstrzymanych nieszczęść zalewały serce Drosilli jak silna fala statek bez ładunku (Eugenianos 2013: IX 15–35).

W powyższym cytacie cierpienia Drosilli związane z rozłąką z ukochanym porównywane są do sztormu. Analiza tego krótkiego fragmentu utworu pozwala dostrzec, że ów sztorm wywołany jest przez Posejdona, który rozkazuje południowemu wiatrowi, by wznosił fale. Wiatr wykonuje polecenia władcy morza, przez co niszczy statki i wzbudza trwogę w żeglujących. Fragment stanowi więc kolejny przykład występowania w romansach epoki Komnenów motywu Posejdona zsyłającego sztormy i kontrolującego wiatry.

W kolejnych dwóch fragmentach, którym się przyjrę, Posejdon występuje w towarzystwie innych bogów. Obie sceny znajdują się w utworze Prodrmosa, odpowiednio w VI i VIII księdze. Pierwsza ze scen rozgrywa się tuż przed samym rozpoczęciem bitwy pomiędzy flotami Bryaksesa i Mistylosa. Władca Pissy, zanim wydał polecenia swoim żołnierzom, „(...) błagał bogów morskich i tych na wysokości – Aresa i Pallas” (Prodrmos 2020: VI 5–6). Innymi słowy, Bryakses postanowił poprosić bóstwa o pomoc w nadchodzącej walce. Prosił nie tylko boginię oraz boga tradycyjnie związanych z walką, ale również „bogów morskich”. Biorąc pod uwagę, że w poprzedniej księdze Bryakses prosił Posejdona i „morskich bogów” o pomoc przed bitwą, moim zdaniem należy uznać, że w skład tego określenia wchodzi również władca morza. Warto jednak dodać, że Grecy znali również inne bóstwa związane z morzem, na przykład Tetydę (Burkert 1985: 172). Trudno określić, dlaczego Posejdona w modlitwie połączono wraz z innymi bogami morskimi, możliwe, że wynika to z kwestii stylistycznych. Niemniej w powyższym fragmencie złączono „bóstwa morskie” ze sprawami militarnymi: z walką i wynikającym z niej rozlewem krwi. Świadczy o tym nie tylko sama modlitwa, która miała miejsce tuż przed bitwą, ale również fakt, że modlił się on oprócz do „bóstw morskich” także do Ateny i Aresa.

Bitwa morska została wygrana przez flotę Bryaksesa. W podziękowaniu za zwycięstwo władca Pissy postanowił złożyć bogom ofiarę z wziętych do niewoli jeńców, w tym

z Dosyklesa<sup>13</sup>. Jak sam mówił, składał ją z obawy przed gniewem bogów, którym mogliby oni zapalać, gdyby nie otrzymali ofiary. W swojej mowie Bryakses wymieniał kolejnych bogów, którym składał ofiarę i podawał, w jaki sposób ich gniew może się objawić. O Posejdonie mówił, że „(...) niepokoję się, by Posejdon mnie nie zatopił (...)” (Prodromos 2020: VIII 102).

Bryakses wymieniał imiona bogów również w trakcie modlitwy wypowiedzianej podczas składania ofiar. Modlił się do bóstw, które według niego pomogły mu w walce. Obok Posejdona wymienił Zeusa, Kronosa, Aresa oraz „Radę Bogów”. Bóstwa te nie przyjęły jednak ofiary, gasząc stos ofiarny, a tym samym darowały jeńcom życie.

W przedstawionych wyżej fragmentach widoczne jest, że Posejdon został przez Prodromosa połączony ze sferą militarną. Bóg proszony był o pomoc w walce, w tym o to, by wiatry i morza były przychylnie flocie Pissy. Jednym z bogów, któremu chciano złożyć ofiarę z jeńców wojennych, był również Posejdon. Jednocześnie z powyższych fragmentów wyczytać można informację, w jaki sposób według Bryaksesa manifestował się gniew Posejdona – miał on zatapiać statki na morzu.

W innym fragmencie dzieła Prodromosa główni bohaterowie zostają uwięzieni przez Bryaksesa. Ten nakazał ich związać, a następnie umieścić na statkach – każde z nich na innym. Władca barbarzyńców chciał wywieźć jeńców na swoje ziemie. W tym zamierzeniu przeszkodził mu jednak Posejdon. Wedle narracji podróż rozpoczęła się przy sprzyjających wiatrach, ale już następnego dnia zaczął się sztorm:

Posejdon pobudzał Notosa,  
a zacięty Notos wznosił przeciwne morze,  
morze z kolei statki, statki zaś tych, którzy byli wewnątrz nich  
(Prodromos 2020: VI 214–216).

W trakcie sztormu jeden ze statków, ten, na którym znajdowała się Rodante, zatonął. Heroina powieści przeżyła, znajdując schronienie na lądzie. Niemniej w konsekwencji działań bóstwa zakochani zostali rozdzieleni, ponieważ Dosykles cały czas przebywał w niewoli Bryaksesa. Posejdon stał się zatem antagonistą związku tytułowej pary, gdyż z powodu jego działań dalsze wspólne losy zakochanych zostały zagrożone. Biorąc pod uwagę, że miłość Rodante i Dosyklesa została spowodowana przez Erosa, to Posejdon stanął w kontrze również i do niego. Podobną rolę, antagonisty Erosa i związku zakochanej pary, pełni Posejdon również w *Hysmine i Hysminiaszu*.

Po raz pierwszy w romansie Makrembolitesa Posejdon wspomniany jest w księdze V, podczas przygotowań Hysmine do podróży morskiej do Eurykomis. W ich trakcie

<sup>13</sup> Podobna scena znajduje się w *Opowieści etiopskiej o Theagenesie i Charikleji* Heliodora. Tam również, po wygranej walce, wódz zwycięskiej armii postanowił złożyć ofiarę z jeńców wojennych. U Heliodora ofiara nie miała jednak być złożona Posejdonowi, lecz Heliosowi i Selene. Podobnie jak w utworze Prodromosa również i w dziele Heliodora ostatecznie ofiara nie doszła do skutku, jednakże z innych powodów (Heliodor 2000: X, 6–10).

Sostenes, ojciec Hysmine, nakazuje jej założyć uroczysty strój, aby Posejdon zapewnił jej w trakcie wyprawy pomyślny wiatr (Makrembolites 2012: V 6.1). Innymi słowy, celem uroczystości było zapewnienie wyruszającym bezpiecznej podróży, czego gwarantem była przychylność Posejdona kontrolującego wiatry.

Jednakże podróż do Eurykomis nie odbyła się. Hysmine i Hysminiasz bali się rozłąki, ponadto Hysmine była przygotowywana do ślubu z innym mężczyzną. Para postanowiła uciekać. Wsiedli na statek, którym mieli wypłynąć z rodzinnego miasta dziewczyny. Tuż przed wyruszeniem oboje podnieśli swoje ręce do góry i zaczęli się modlić. Fragment tej modlitwy brzmiał: „Ty, o Posejdonie, wiew z tyłu a nie z przodu; nie przeciwstawiaj się przychylnemu wiatrowi Zeusa oraz Zefirowi Erosa, które mogą nas bezpiecznie zabrać do portu” (Makrembolites 2012: VII 6.2).

W przeciwieństwie do wcześniejszych przytaczanych przeze mnie fragmentów romansów epoki Komnenów wedle tej modlitwy nie tylko Posejdon wydaje polecenia wiatrom. W tym przypadku robią to również Zeus oraz Eros. Warto jednak przypomnieć, że we wzmiankowanym wyżej fragmencie *Eneidy* również Junona (Hera) rozkazywała wiatrom. W *Hysmine i Hysminiaszu* zarówno Zeus, jak i Eros byli przychylni parze, przez co wiatry, którym wydawali polecenia, zapewniały zakochanym spokojną podróż. Z kolei postawa Posejdona była niepewna, dlatego też, jako że był on bogiem mórz, proszony był o przychylność.

Początkowo Posejdon faktycznie był przychylny podróżującemu, przez co wiatr wiał na tył statku. Szybko jednak „(...) Posejdon zaczyna wiać z przodu i całkowicie dmie na nasz dziób i stara się zatopić cały statek pod falami i posłać go na dno wraz z całą załogą oraz ładunkiem (...)” (Makrembolites 2012: VII 8.1–8.2). Również i w tym fragmencie widoczny jest motyw Posejdona zsyłającego sztorm. Co ciekawe, tym razem to Posejdon bezpośrednio dmie na statek. Różni się to od innych przytaczanych fragmentów, chociażby z *Rodante i Dosyklesa*, gdzie Posejdon rozkazywał wiatrom, ale to nie on dął w statki. Oczywiście jest to jedynie różnica leksykalna i stylistyczna, nie-dodająca niczego nowego dla znaczenia roli Posejdona w romansach komneńskich.

W dalszej części narracji następuje opis sztormu. Kolejnym deskrypcjom fal uderzających w statek towarzyszą podkreślenia narratora, że na morzu dzieje się konflikt. Jest to konflikt między Erosem i Zeusem a Posejdonem. Bóg morza przeciwstawia się ich dążeniom do połączenia pary ze sobą. Integralną część opowiadania narratora o konflikcie stanowi widoczna dychotomia pomiędzy Erosem a Posejdonem. Eros zesłał na zakochanych miłość, a Posejdon starał się ją zniszczyć i zamienić w cierpienie (Makrembolites 2012: VII 8.2).

Załoga, chcąc ułagodzić Posejdona, postanowiła złożyć mu ofiarę. Ofiarować miano mu jedną z osób przebywających na statku, która miała zostać zepchnięta do morza. Odbyło się losowanie, wskutek czego to Hysmine została ofiarowana Posejdonowi. Wepchnięto ją do wody, co uspokoiło bóstwo i zakończyło sztorm (Makrembolites 2012: VII 12.1–15.1). Opisywana w romansie ofiara dla Posejdona poprzez utopienie

żywcem w morzu była pradawnym zwyczajem praktykowanym przez starożytnych (Burkert 1985: 139). Opisy takich ofiar odnaleźć można w niektórych antycznych źródłach. Wzmianka o niej znajduje się chociażby w *Uczcie mędrców* Atenajosa. Przekazywał on wzmiankę o młodej dziewczynie, która w czasie podróży morskiej została wrzucona do wody jako ofiara dla Posejdona, aby załoga statku mogła spokojnie przepłynąć morze (Athenaeus 2007: XI 466c i d). Podobną informację odnaleźć można w księdze XII *Historii Rzymskiej* Appiana, gdzie jednak ofiarowano Posejdonowi rydwan zaprzężony w konie (Appian 2019: XII 70).

W dalszej części utworu wielokrotnie wspomniane są przez bohaterów wydarzenia, które rozegrały się na statku<sup>14</sup>. W kolejnych opowiadaniach podkreślana jest dychotomia – Eros, który dał miłość, doprowadził do połączenia się pary i uratował Hysminę wrzuconą do wody, oraz Posejdon, który był przeciwny miłości bohaterów (Makrembolites 2012: VII 12.1–15.1). Posejdon starał się zniszczyć związek Hysmine i Hysminiasza, zabierając dziewczynę, Eros zaś ją zwrócił Hysminiaszowi (Makrembolites 2012: VII 18.1–19.1; IX, 22.2), dzięki czemu para na końcu powieści mogła wziąć ślub (Makrembolites 2012: XI 19.1–20.1). W *Hysmine i Hysminiaszu* ostatecznie więc to Posejdon przegrał rywalizację z Erosem, ukazany w utworze jako władca świata, wyposażony we wszystkie atrybuty władzy monarszej (Beaton 1996: 58; Magdalino 1992: 197). To niezwykle silnie przeciwstawienie sobie Erosa i Posejdona zarysowuje oś konfliktu w utworze. Posejdon wyrasta więc w nim na głównego antagonistę.

## Zakończenie

Posejdon obecny jest w trzech analizowanych przeze mnie romansach epoki Komnenów: *Drosilli i Chariklesie*, *Rodante i Dosyklesie* oraz w *Hysmine i Hysminiaszu*. W utworze Eugenianosa znajduje się o nim tylko jedna wzmianka, a bóstwo to nie odgrywa żadnej roli w narracji. W powieści Prodrmosa bóstwo pełni dwie role. Z jednej strony związany jest ze sferą militarną – proszony jest o pomoc w bitwie, a za swoją przychylność ofiarowani są mu jeńcy wojenni. Z drugiej strony Posejdon jest przeciwnikiem miłości Rodante i Dosyklesa, starając się zniszczyć ich związek poprzez zatopienie statku wiozącego Rodante. W *Hysmine i Hysminiaszu* bóg morza również jest przeciwnikiem związku tytułowego herosa i heroiny. Na łamach utworu kreowany jest na głównego antagonistę, sprzeciwiającemu się Erosowi oraz Zeusowi.

W opisach tego bóstwa obecnych na łamach romansów widocznych jest wiele motywów i powtarzających się wobec niego określeń. Posejdon jest więc władcą morza (Prodrmos 2020: V 415–430). Podkreślana jest jego gniewna natura. W przypływie gniewu zsyła on sztormy, np. na podróżujących Hysmine i Hysminiasza (Makrembolites 2012: VII 8.1–8.2), i niszczy statki – jak chociażby ten, którym płynęła Rodante (Prodrmos 2020: VI 225–228). Jednocześnie czasami uspokaja on morze, sprawiając,

<sup>14</sup> Budowa *Hysmine i Hysminiasza* opiera się na licznych powtórzeniach, które – jak obliczyła Ingela Nilsson – zajmują około połowy całego tekstu (Nilsson 2001: 63).

że okręt jest w stanie bezpiecznie przepłynąć do celu. Częstym motywem obecnym w analizowanych romansach jest wydawanie przez Posejdoną poleceń wiatrom (np. Makrembolites 2012: VII 6.1; VII 8.1–3), które bywają wręcz nazywane jego niewolnikami (Prodromos 2020: VI 428). Te wszystkie określenia i motywy związane z Posejdonem znane są jednak z literatury antycznej, powtarzają się one w różnych utworach powstałych w tej epoce. Dla przykładu, Posejdon rozkazywał wiatrom i zsyłał sztormy w *Odysei* czy *Leukippe i Klejtofoncie* (Homer 1995: V 291–298; Tatios 2002: III 1.1 i 5.4). Można więc stwierdzić, że sam opis wizerunku bóstwa ma charakter wtórny, nienowatorski. Nie zmienia to jednak faktu, że samo bóstwo pełni w utworach Prodromosa i Makrembolitesa rolę antagonisty wobec zakochanych. Tym samym Posejdon stanowi ważną postać w narracji obu romansów.

## Bibliografia

- Agapitos P., 2010, *From Persia to the Provence: Tales of Love in Byzantium and Beyond*, „Acme. Annali della Facoltà di Lettere e Filosofia dell'Università degli Studi di Milano”, No. 63.
- Appian, 2019, *Roman History, Volume III*, edited and translated by B. McGing, Cambridge.
- Athenaeus, 2007, *The Learned Banqueters*, edited and translated by S. Douglas Olson, Cambridge.
- Bastick J., 2015, *Le soleil et le bouffon : de l'hymne de Satyrion à Hélios comme « mélange des genres » dans le roman de Théodore Prodrome*, „Porphyra. Rencontres annuelles internationales des doctorants en études byzantines”.
- Beaton R., 1996, *The Medieval Greek Romance*, 2 ed., London and New York.
- Bremmer J.N., 1994, *Greek Religion*, Oxford.
- Burkert W., 1985, *Greek religion: archaic and classical*, translated by J. Raffan, Cambridge.
- Burlon J. B., 2004, *A Byzantine Novel 'Drosilla and Charikles'*, Wauconda.
- Dworacki S., 2000, *Wstęp*, w: Heliodor, *Opowieść etiopska o Theagenesie i Chariklej*, z języka greckiego przełożył, wstępem i przypisami opatrzył S. Dworacki, Poznań.
- Eugenianos N., 2013, *Drosilla i Charikles*, tłum. K. Gara, Katowice.
- Gazda G., Tynecka-Makowska S. (red. 2006, *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, Kraków.
- Hard R., 2004, *The Routledge Handbook of Greek Mythology*, London.
- Heliodor, 2000, *Opowieść etiopska o Theagenesie i Chariklej*, z języka greckiego przełożył, wstępem i przypisami opatrzył S. Dworacki, Poznań.
- Herodot, 2020, *Dzieje*, z języka greckiego przełożył i opracował S. Hammer, Warszawa.
- Homer, 1986, *Iliada*, przełożyła K. Jeżewska, wstępem i przypisami opatrzył J. Łanowski, wyd. 14, Wrocław.
- Homer, 1995, *Odyssey*, translated by A.T Murray, revised by G.E. Dimock, Cambridge.
- Magdalino P., 1992, *Eros the King and the King of "Amours:" Some Observations on "Hysmine and Hysminias"*, „Dumbarton Oaks Papers”, Vol. 46.
- Makrembolites E., 2012, *Hysmine and Hysminias*, w: *Four Byzantine Novels: Theodore Prodromos, Rhodanthe and Dosikles; Eumathios Makrembolites, Hysmine and Hysminias; Constantine Manasses, Aristandros and Kallithea; Niketas Eugenianos, Drosilla and Charikles*, translated by E. Jeffreys, Liverpool.

- Manasses C., 2012, *Aristandros and Kallithea*, w: *Four Byzantine Novels: Theodore Prodromos, Rhodanthe and Dosikles; Eumathios Makrembolites, Hysmine and Hysminias; Constantine Manasses, Aristandros and Kallithea; Niketas Eugenianos, Drosilla and Charikles*, translated by E. Jeffreys, Liverpool.
- Marcovich M. (ed.), 2001, *Eustathius Macrembolites de Hysmines et Hysminias amoribus libri XI*, Munich.
- Marcovich M. (ed.), 1992, *Theodori Prodromi de Rhodanthes et Dosiclis amoribus libri IX*, Studgardiae et Lipsiae.
- Meunier F., 2012, *Polythéisme et christianisme dans le roman byzantin du XIIe siècle*, w: C. Bost-Pouderon, B. Pouderon (eds.), *Les hommes et les Dieux dans l'ancien roman. Actes du colloque de Tours*, 22–24.10.2009, Lyon.
- Nilsson I., 2001, *Erotic Pathos, Rhetorical Pleasure. Narrative technique and Mimesis in Eumathios Makrembolites' Hysmine & Hysminias*, Upsalla.
- Nilsson I., 2016, *Romantic Love in Rhetorical Guise: The Byzantine Revival of the Twelfth Century*, w: C. Cupane, B. Krönung (eds.), *Fictional Storytelling in the Medieval Eastern Mediterranean and Beyond*, Leiden and Boston.
- Photius, 1960, *Bibliothèque*, t. II, texte établi et traduit par René Henry, Paris.
- Piszczka Z. (red.), 1988, *Mała encyklopedia kultury antycznej*, wyd. 6, Warszawa.
- Prodromos T., 2020, *Teodora Prodromosa „Przygody Rodante i Dosyklesa”*, tłum. M. Cyrulski, Katowice.
- Tatios A., 2002, *Opowieść o Leukippe i Klejtofoncie*, z języka greckiego przetłumaczył, wstępem i komentarzem opatrzył R.K. Zawadzki, Częstochowa.
- Wergiliusz, 2004, *Eneida*, przełożył T. Karyłowski, opracował S. Stabryła, Wrocław.
- Zalewska-Jura H., 2013, *Modlitwa Pańska w antycznym topos gatunkowym*, „Collectanea Philologica” XVI.

## Biogram

**Maksymilian Mięka** – absolwent historii, doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Łódzkiego. Swoje zainteresowania badawcze koncentruje na kulturze średniowiecznej, w szczególności na literaturze zachodnioeuropejskiej i bizantyńskiej.

**Maksymilian Mięka** – graduate of history. PhD student in University of Lodz Doctoral School of Humanities. He focuses his research interests on medieval culture, in particular Western European and Byzantine literature.



# Regulamin Sejmu jako szczególny akt prawny w Polsce

Albert Miecznik  
<https://orcid.org/0009-0002-0378-3584>

## Streszczenie

### Słowa kluczowe:

regulamin Sejmu,  
autonomia  
parlamentu,  
Konstytucja  
RP, Trybunał  
Konstytucyjny,  
hierarchia źródeł  
prawa

Artykuł porusza problematykę regulaminu Sejmu jako części porządku prawnego w Polsce. Celem niniejszego artykułu jest ocena prawidłowości stanowienia i stosowania tego regulaminu oraz jego miejsca w hierarchii źródeł prawa w Polsce. Autor rozważania zaczyna od analizy historycznej regulaminu Sejmu. Następnie przechodzi do przedstawienia zasady autonomii parlamentu dającej mu prawo do decydowania o swoich sprawach, zaś regulamin Sejmu jest tu traktowany jako przejaw tej zasady. W dalszej części rozważono zagadnienie miejsca regulaminu Sejmu w hierarchii źródeł prawa i podjęto próbę sklasyfikowania tego aktu prawnego w jednej z dwóch kategorii – prawa powszechnie lub wewnętrznie obowiązującego. Artykuł kończy się omówieniem kontroli konstytucyjności regulaminu Sejmu. Rozważania w artykule zostały oparte na orzecznictwie, doktrynie, ustawodawstwie i ustrojodawstwie.

## Rules of Procedure of the Sejm as a special act in Poland (Summary)

**Keywords:**  
Rules of Procedure  
of the Sejm,  
autonomy  
of parliament,  
Constitution  
of the Republic  
of Poland,  
Constitutional  
Tribunal, hierarchy  
of sources of law

The article discusses the issue of the Rules of Procedure of the Sejm as part of the legal order in Poland. The aim of this article is to assess the correctness of establishing and applying the Rules of Procedure of the Sejm and its place in the hierarchy of sources of law in Poland. The author begins his considerations with a historical analysis of the rules of procedure of the Sejm. Then he goes on to present the principle of parliamentary autonomy, which gives the Sejm the right to decide on its own matters, and the Rules of Procedure of the Sejm are treated here as a manifestation of this principle. The following section considers the issue of the place of the Rules of Procedure of the Sejm in the hierarchy of sources of law and attempts to classify this legal act in one of two categories – generally or internally binding law. The article ends with a discussion of the review of the constitutionality of the rules of procedure of the Sejm. The considerations in the article were based on case law, doctrine, regulations and constitutional legislation.



## Wstęp

Tematem niniejszego artykułu jest regulamin Sejmu jako szczególny akt prawny. Autor uznał temat za ważny ze względu na specyficzne regulacje dotyczące uchwalania regulaminu Sejmu, a także wątpliwości co do miejsca tego aktu prawnego w hierarchii źródeł prawa.

Na początku autor skupia się na analizie ewolucji podstaw do uchwalania regulaminu Sejmu w kolejnych konstytucjach. Zwraca przy tym szczególną uwagę na Małą Konstytucję z 1992 roku, która była impulsem do rozszerzenia zakresu tematycznego regulaminu Sejmu. W kolejnej części rozważaniom poddaje problematykę zasady autonomii parlamentu oraz regulaminu Sejmu będącego przejawem realizacji tej zasady. Kluczowa z punktu widzenia tematu pracy jest dalsza część artykułu, w którym autor przedstawia zakres tematyczny regulaminu Sejmu z uwzględnieniem szczególnych regulacji zawartych w ustawie zasadniczej. Podkreśla przy tym ograniczenia wynikające z przyznania ustawie wyłączności w regulacji pewnych spraw. Następnie autor zwrócił uwagę na, budzące największe spory, miejsce regulaminu Sejmu w hierarchii źródeł prawa.

## Regulaminu Sejmu w ujęciu historycznym

Pierwsze podstawy do uchwalenia regulaminu Sejmu sięgają Konstytucji marcowej z dnia 17 marca 1921 roku. Zgodnie z jej art. 29 ust. 1 „Sposób i porządek obrad sejmowych, rodzaj i ilość komisji, liczbę wicemarszałków i sekretarzy, prawa i obowiązki Marszałka – określa regulamin sejmowy”. Uprawnienia te nie były szerokie i pozwalały jedynie na określenie w regulaminie Sejmu spraw dotyczących tej izby. Kolejną zmianę w funkcjonowaniu Sejmu przyniosła Konstytucja kwietniowa z 1935 roku, wprowadzając system prezydencki, zmniejszając przy tym prawo Sejmu do decydowaniu o sobie. Przepisy ówczesnej konstytucji nie dawały bowiem uprawnienia do uchwalania regulaminu przez którąkolwiek z izb parlamentu. Kolejną konstytucją w historii naszego państwa była Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) z 1952 roku. W akcie tym podstawy do utworzenia regulaminu Sejmu zostały podobnie uregulowane jak w Konstytucji marcowej. Zgodnie z art. 18 ust. 4 Konstytucji PRL porządek prac sejmu, rodzaj i liczbę komisji określa regulamin uchwalony przez Sejm.

Konstytucją, która rozszerzyła zakres kompetencyjny regulaminu Sejmu, była Mała Konstytucja z 1992 roku. W art. 14 wskazywała, że szczegółową organizację i tryb pracy Sejmu określa regulamin uchwalany przez Sejm, a w art. 25 ust. 4, iż szczegółowe zasady składania interpelacji i zapytań oraz udzielania na nie odpowiedzi określa regulamin Sejmu. Przytoczona regulacja stanowiła przełom, ponieważ uznano, że dotyczy ona nie tylko sprawy z zakresu organizacji wewnętrznej i toku prac Sejmu, ale również sposobu realizacji jego kompetencji (Gierach 2016: komentarz do art. 112, nb. 8), co w konsekwencji oznaczało pojawienie się postanowień określających relację

z organami zewnętrznymi w stosunku do Sejmu. Kolejną ustawą zasadniczą odnoszącą się do zasad tworzenia regulaminu Sejmu jest obowiązująca obecnie konstytucja z 1997 roku. Daje ona najdalej idący zakres swobody w konstruowaniu regulaminu, odnosząc się jeszcze szerzej do organów zewnętrznych.

Na podstawie powyższych regulacji można stwierdzić, że zakres spraw, które miały zostać uregulowane w regulaminu Sejmu na podstawie konstytucji, były zależne od pozycji ustrojowej Sejmu. Aktualnie obowiązująca Konstytucja RP daje izbie niższe szerokie kompetencje, co ma przełożenie na zakres autonomii Sejmu w kształtowaniu swojego regulaminu.

### Regulamin Sejmu jako przejaw zasady autonomii parlamentu

Punktem wyjścia dla dalszych rozważań jest przedstawienie zasady autonomii parlamentu. Należy przy tym wyjaśnić, czym jest autonomia. Zgodnie ze słownikiem języka polskiego jest to „prawo jakiejś zbiorowości do samodzielnego rozstrzygnięcia swoich spraw wewnętrznych”, a także „samodzielność i niezależność w decydowaniu o sobie” (*Słownik języka polskiego PWN* 2023). Można zatem stwierdzić, że jest to prawo do podejmowania decyzji samodzielnie, niezależnie od tego, jakie skutki może to przynieść. W przypadku Sejmu na zasadę autonomii należy patrzeć z punktu widzenia ustroju tej izby. Zgodnie z tym jest to przede wszystkim prawo do decydowania o sposobie pracy i wewnętrznej strukturze. W podobnym tonie wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 14 kwietnia 1999 roku, sygn. K 8/99, stwierdzając, iż pojęcie autonomii parlamentu oznacza wyłączne prawo każdej z izb ustawodawczych do decydowania o sprawach związanych ze swoją organizacją i funkcjonowaniem. W cytowanym wyroku Trybunał powołał się również na poglądy doktryny prawa konstytucyjnego, zgodnie z którymi wymieniona zasada obejmuje nie tylko sprawy wewnętrznej organizacji izb oraz postępowań parlamentarnych, ale również m.in. wyłączność decyzji w sprawach składu personalnego organów izb, budżetu izb i jego wykonania, immunitetu parlamentarzystów oraz wyłączność zarządzania terenem parlamentu. Pomimo upływu lat podobny pogląd przyjmują przedstawiciele doktryny, stwierdzając, że „zasada autonomii parlamentu stanowi podstawową gwarancję, zapewniającą parlamentowi niezależność w sprawach własnej organizacji i sposobu działania, a przez to zabezpiecza zachowanie równowagi w stosunkach legislatywy z pozostałymi władzami” (Gierach 2016: komentarz do art. 112, nb. 2).

Z powyższymi poglądami wyrażanymi przez doktrynę i judykaturę wiąże się zasada trójpodziału władzy, zgodnie z którą władza jest podzielona na trzy oddzielne ośrodki władzy: władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, które wzajemnie się równoważą, nie wchodząc sobie wzajemnie w zakres kompetencji. W przypadku, w którym to inny ośrodek władzy, na przykład władza wykonawcza, byłaby odpowiedzialna za uchwalanie regulaminu Sejmu, należałoby to uznać za naruszenie zasady

autonomii parlamentu. Natomiast polski ustrojodawca, kierując się powyższą zasadą, zawarł ją w art. 112 Konstytucji RP, który stanowi, że organizację wewnętrzną i porządek prac Sejmu oraz tryb powoływania i działalności jego organów, jak też sposób wykonywania konstytucyjnych i ustawowych obowiązków organów państwowych wobec Sejmu określa regulamin Sejmu uchwalony przez Sejm.

## Zakres tematyczny regulaminu Sejmu

Sejm, konstruując swój regulamin, musi brać pod uwagę elementy, które nie są określone wprost w art. 112 Konstytucji RP, a znajdują się w innych fragmentach ustawy zasadniczej, o których mowa poniżej. W doktrynie przyjmuje się, że są to:

- 1) konstytucyjne ustanawianie niektórych organów wewnętrznych Sejmu;
- 2) konstytucyjne określanie niektórych elementów procedury parlamentarnej;
- 3) konstytucyjne odesłania do regulacji ustawowych określonych spraw z zakresu materii regulaminowej (Gierach 2016: komentarz do art. 112, nb. 38).

Pierwszy z punktów nie budzi zastrzeżeń. Konstytucja RP w Rozdziale IV normuje podstawowe elementy funkcjonowania Sejmu. Wskazuje się przy tym na art. 110 ust. 1, zgodnie z którym Sejm wybiera ze swojego grona marszałka Sejmu i wicemarszałków, a także art. 111 ust. 1, zgodnie z którym Sejm może powołać komisję śledczą do zbadania określonej sprawy. Podkreśla się jednak, że przepisy konstytucyjne w tej materii pozostawiają Sejmowi dużą swobodę przy tworzeniu pozostałych regulacji.

Znacznie bardziej rozbudowane regulacje konstytucyjne w stosunku do tych, które wchodzą w zakres pkt 1, znajdują się w kategorii zaliczanej do pkt 2. Ustrojodawca bowiem, wprowadzając w Konstytucji RP między innymi szczegółowy tryb uchwalania ustaw, ustawy zasadniczej oraz ustawy budżetowej, pozostawił Sejmowi bardzo wąski zakres kompetencji dotyczący określenia elementów procedury parlamentarnej. Z racji na to ograniczenie regulamin Sejmu w tej materii jedynie powiela niektóre z regulacji konstytucyjnych. Przykładem jest art. 32 ust. 1 regulamin Sejmu, zgodnie z którym „inicjatywa ustawodawcza przysługuje posłom, Senatowi, Prezydentowi i Radzie Ministrów, a także grupie co najmniej 100 000 obywateli mających prawo wybierania do Sejmu”. Taki zabieg jest nazywany metodą powtórzeń tekstu normatywnego. Metoda ta polega na tym, że regulamin w pewnych fragmentach powtarza frazy ujęte w ustawie zasadniczej, przyczyniając się w efekcie do tego, że w systemie prawnym pojawiają się one po raz drugi w postaci swoistego refleksu. Z punktu widzenia zasad prawidłowej legislacji nie jest to działanie prawidłowe, ale ze względu na utrwaloną tradycję ustrojową – sięgającą jeszcze czasów międzywojennych – w pełni akceptowalne (Pastuszko 2016: 27–28).

Najdalej idącym ograniczeniem przy tworzeniu regulaminu Sejmu jest trzeci z wyżej wymienionych punktów. Ustrojodawca bowiem nakazał, aby materia, która z natury powinna być regulowana przez regulamin Sejmu, została zawarta w ustawach. Wskazać przy tym należy na kilka regulacji konstytucyjnych, w tym art. 111 ust. 2, zgodnie

z którym „tryb działania komisji śledczej określa ustawa”, a także art. 118 ust. 2, stanowiący, że tryb postępowania w sprawie obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej jest regulowany przez ustawę. Można przy tym postawić pytanie, dlaczego ustrojodawca zdecydował się, aby część regulacji typowo regulaminowych znajdowała się w ustawach. Przekonujący jest argument, że chodzi o podniesienie rangi tych regulacji jako szczególnie istotnych z punktu widzenia funkcjonowania państwa. Z drugiej strony regulacja ustawowa daje większe możliwości. Jak wskazuje Bogusław Banaszak: „Gdy działalność komisji śledczej reguluje ustawa, można w niej określić relacje komisji śledczych stanowiących organy wewnętrzne parlamentu z podmiotami wobec niego zewnętrznymi. Pozwala to nałożyć na te podmioty określone ustawowo obowiązki wobec komisji, a samą komisję wyposażać w uprawnienia wobec nich” (Banaszak 2012: komentarz do art. 111, nb. 20). Wykonywanie uprawnień władczych wobec określonych podmiotów zewnętrznych, na przykład poprzez wezwanie obywatela na posiedzenie, budziłoby poważne wątpliwości natury prawnej, gdyby nie miało podstawy ustawowej i mogłoby być w drodze sądowej podważane.

Na zakres tematyczny regulaminu Sejmu duży wpływ mają ograniczenia wynikające z wyboru przez ustrojodawcę ustawy jako aktu właściwego do uregulowania części spraw. W ramach tego w doktrynie wyróżnia się trzy sfery:

- „1) wyłączności ustawy, w którą nie może wkraczać regulamin Sejmu;
- 2) wyłączności regulaminu Sejmu, w którą nie może wkraczać ustawa;
- 3) spraw, które mogą być uregulowane w ustawie i w sposób uszczegóławiający w regulaminie Sejmu” (Chmaj 2020: 54).

Do pierwszej z kategorii zalicza się między innymi określenie kompetencji i wyboru Rzecznika Praw Obywatelskich (art. 72 ust. 4 Konstytucji RP), określenie innych poza wskazanymi w art. 103 ust. 1 i 2 przypadków zakazu łączenia mandatu poselskiego z funkcjami publicznymi oraz zakaz jego sprawowania (art. 103 ust. 3 Konstytucji RP), warunki niezbędne do skutecznego wypełniania obowiązków poselskich oraz ochronę praw wynikających ze sprawowania mandatu (art. 106 Konstytucji RP), a także tryb działania komisji śledczej (art. 111 ust. 2 Konstytucji RP).

Do drugiej kategorii zalicza się kwestie wymienione w art. 112 Konstytucji RP, a także te wskazane w różnych przepisach ustawy zasadniczej, do których zalicza się art. 61 ust. 4 (tryb udzielania informacji publicznej przez Sejm), oraz art. 121 (określenie odrębności w postępowaniu ustawodawczym w sprawie projektu pilnego).

Do ostatniej z wyżej wymienionych kategorii zalicza się wynikające „z art. 112 Konstytucji RP, sprawy szczegółowe związane ze sposobem wykonywania konstytucyjnych i ustawowych obowiązków organów państwowych wobec Sejmu (Gierach 2016: komentarz do art. 111, nb. 47).

## Regulamin Sejmu jako źródło prawa

W doktrynie wskazuje się, że regulamin Sejmu nie mieści się w podziale na źródła prawa powszechnie obowiązujące i wewnętrznie obowiązujące. Pogląd ten jest oparty na przepisach Konstytucji RP, które nie wymieniają regulaminu Sejmu w żadnej z wyżej wymienionych kategorii źródeł prawa (Chmaj 2020: 39). Taki zabieg ustrojodawcy może być podyktowany specyfiką regulaminu Sejmu. Z jednej strony regulamin ten ma w sobie przede wszystkim cechy prawa wewnętrznie obowiązującego, z drugiej jednak znajdują się w nim elementy prawa powszechnie obowiązującego. Należy zatem szerzej pochylić się nad miejscem regulaminu Sejmu w polskim porządku prawnym.

Bez wątplenia należy zgodzić się z poglądem, że regulaminu Sejmu nie można sklasyfikować jako decyzji administracyjnych, jako że nie jest to „akt władczy podmiotu nadrzędnego, kierowany do jednostek organizacyjnie mu podporządkowanych” (Chmaj 2020: 37).

W tym temacie wypowiedział się również Sebastian Kubas, dochodząc do konkluzji, że regulamin Sejmu jest aktem należącym do trzeciej, odrębnej kategorii źródeł prawa, poza aktami powszechnie obowiązującymi i aktami wewnętrznymi. Uzasadnił to tym, iż regulamin Sejmu nie zawiera przepisów z żadnej z tych kategorii, ma swój odrębny konstytucyjny wymiar, którego nie podważa niefortunne pominięcie tego aktu w rozdziale III Konstytucji RP ani świadomość aspiracji, jakie towarzyszyły dobremu uporządkowaniu źródeł prawa w konstytucji w dwóch podstawowych, ale nie dychotomicznych, kategoriach (Kubas 2013: 499). W tym samym artykule autor stwierdza, że zasadniczo cały regulamin ma charakter wewnętrzny, tzw. przepisy zewnętrzne nie są w nim wyeksponowane, zaś adresowanie norm regulaminu do podmiotów zewnętrznych jest dopuszczalne wyłącznie w takim zakresie, w jakim ma to służyć regulowaniu pracy izby, a nie rozszerzaniu zakresu jej władztwa na inne podmioty. Wydaje się zatem, że autor przychylił się do stanowiska, że cechy regulaminu Sejmu wskazują, że jest to akt wewnętrznie obowiązujący, jednak w pewnych określonych przypadkach spełnia on cechy prawa powszechnie obowiązującego.

Nieco od innej strony wypowiedział się Leszek Garlicki, stwierdzając, że regulamin Sejmu to akt specyficzny, o mieszanym charakterze, a specyfika ta znajduje odpowiednie zakotwiczenie w szczególnych postanowieniach Konstytucji RP. Wskazał przy tym na jej przepisy stanowiące o zewnętrznym charakterze tego aktu prawnego, to jest art. 61 ust. 4 i art. 123 ust. 2, dotyczące określania sposobu wykonywania konstytucyjnych i ustawowych obowiązków organów państwowych wobec Sejmu, ale też innych kwestii związanych z porządkiem prac Sejmu i działalnością jego organów (Garlicki 2000: 31).

W doktrynie pojawia się również pogląd, że regulamin Sejmu „jest swoistym źródłem prawa wewnętrznie obowiązującego, jako że może być uchwalony i zmieniany

wyłącznie przez izbę poselską, a rozwiązanie to wyklucza wpływ innych organów władzy publicznej na treść Regulaminu Sejmu, a co za tym idzie i materii regulaminowych” (*Analiza...* 2023: 6). Jest to pogląd mniejszościowy, co jednak nie wyklucza jego słuszności. Trzeba zaznaczyć, że odnosi się on jedynie do jego sposobu uchwalania i zmiany, nie uwzględniając przy tym przepisów konstytucji, które wpływają na materię regulaminu Sejmu. Można tu wskazać między innymi art. 123 ust. 2, który nakłada na Sejm obowiązek odrębności w postępowaniu ustawodawczym w sprawie projektu pilnego, co jest materią prawa powszechnie obowiązującego.

Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego jest zdecydowanie bardziej przychylne stanowisku, że regulamin Sejmu jest aktem prawa powszechnie obowiązującego. Taki pogląd można skonstruować na podstawie Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 stycznia 1993 roku, sygn. akt U. 10/92, w którym to Trybunał stwierdził, iż regulamin Sejmu nie jest aktem wykonawczym w stosunku do ustawy, ponieważ jest aktem samoistnym wydawanym wprost w oparciu o Konstytucję RP i w tym znaczeniu traktować go można również jako akt wykonawczy do Konstytucji RP. W powyższym zakresie regulamin Sejmu przypomina ustawę jako akt wykonawczy do Konstytucji RP.

Na podstawie powyższych stanowisk można dojść do konkluzji, że najczęściej spotykanym i przebijającym się jest stanowisko pośrednie, niejako łączące obie koncepcje, zgodnie z którym regulamin Sejmu jest aktem należącym do trzeciej, odrębnej kategorii źródeł prawa, poza aktami prawa powszechnie obowiązującymi i wewnętrznymi.

## Kontrola konstytucyjności regulaminu Sejmu

Jak napisano powyżej, regulamin Sejmu jest aktem prawnym łączącym w sobie normy wewnętrznie i powszechnie obowiązujące. Doktryna i orzecznictwo nie ma przy tym tożsamego zdania co do klasyfikacji regulaminu Sejmu w hierarchii źródeł prawa. Natomiast w zakresie kontroli jego konstytucyjności kluczowe znaczenie ma Trybunał Konstytucyjny jako organ uprawniony do badania zgodności z konstytucją innych aktów prawnych. Organ ten w jednym ze swoich wyroków wypowiedział się w tym temacie, stwierdzając w orzeczeniu z dnia 26 stycznia 1993 roku, sygn. U. 10/92, że regulamin Sejmu jest aktem normatywnym, gdyż Sejm ustanawia w nim normy o charakterze generalnym i abstrakcyjnym, a więc normy prawne.

Należy jeszcze pochylić się nad kwestią, z jakimi aktami prawnymi Trybunał Konstytucyjny może badać zgodność regulaminu Sejmu. Zaczynając od ustawy zasadniczej, wskazać należy, że regulamin Sejmu ma swoją podstawę w konstytucji, a w związku z tym musi też być z nią zgodny. W dalszej kolejności można zadać pytanie o to, czy regulamin Sejmu musi być zgodny z innymi aktami prawnym w Polsce. W orzeczeniu z 23 stycznia 1993 r. (U 10/92) Trybunał Konstytucyjny uznał, że regulacje zawarte w różnych rodzajowo aktach parlamentu (konstytucja, ustawa, regulamin) winny być spójne, co przede wszystkim oznacza wymóg zgodności ustawy i regulaminu

z konstytucją, ale również brak sprzeczności między regulaminem a stojącą wyżej w hierarchii aktów prawnych ustawą Sejmu. Z powyższego wywieść można, że Trybunał Konstytucyjny może także badać zgodność regulaminu Sejmu z umowami międzynarodowymi, stoją one bowiem wyżej od ustaw. Nie ma także wątpliwości, że regulamin ten może podlegać badaniu zgodności jego przepisów z rozporządzeniami, są one bowiem źródłem prawa powszechnie obowiązującego.

Do tej pory ani doktryna, ani orzecznictwo TK nie przesądziło jednak o miejscu regulaminu Sejmu w hierarchii źródeł prawa. Wydaje się, że nie można jednoznacznie wskazać, w jakim miejscu ten akt prawny klasyfikować. Bardziej zasadna i mająca walor praktyczny jest analiza poszczególnych przypadków, w których to może dochodzić do kolizji przepisów regulaminu Sejmu z innymi aktami prawnymi. Najczęściej spotykanym przypadkiem jest rozbieżność między przepisami ustaw a regulaminem Sejmu. W zależności od konkretnej sytuacji należy odmiennie podejść do analizy prawnej takich przypadków. Jak już bowiem zostało wyżej wskazane, można wyróżnić sferę wyłączności ustawy, sferę wyłączności regulaminu Sejmu oraz sferę spraw, które mogą być uregulowane w ustawie i w sposób uszczegóławiający w regulaminie Sejmu.

Co jednak bardzo istotne, w razie zajścia konfliktu między tymi aktami prawnymi zawsze należy rozpatrywać je nie z perspektywy treściowej (materialnej) zgodności ich przepisów, ale z perspektywy kompetencyjnej – jeżeli dla unormowania danej materii przewidziany jest regulamin, to nie może jej normować ustawa, a jeżeli dla unormowania danej materii nie jest przewidziany regulamin, to nie ma podstawy dla jej unormowania regulaminem, czyli normować ją musi ustawa (Gierach 2016: komentarz do art. 112, nb. 50).

Warto podkreślić, że regulamin Sejmu jako szczególny akt prawny cechuje się również specjalnymi zasadami przy badaniu jego zgodności z konstytucją. Jak orzekł Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z dnia 26 stycznia 1993 roku, sygn. U. 10/92:

Charakter autonomii parlamentarnej nakazuje Trybunałowi Konstytucyjnemu zachować szczególną powściągliwość w kontrolowaniu norm ustanowionych w materiałach tej autonomii. W przypadku kontroli konstytucyjności regulaminu parlamentarnego należy przyjąć bowiem założenie, że parlament ustanawiając takie czy inne przepisy w zakresie własnej organizacji i trybu działania, rozporządza szerokim marginesem swobody. A zatem w dziedzinach tych Trybunał winien się liczyć ze szczególnie silnym domniemaniem zgodności regulaminu z Konstytucją.

Trybunał Konstytucyjny w tożsamym wyroku zaznaczył również, że niezgodność regulaminu z ustawą może być stwierdzona zasadniczo tylko w przypadku nielegitymowanego konstytucją przekroczenia zakresu przedmiotowego regulaminu i wkroczenia przez unormowania regulaminowe w materie należące do ustawy.

## Zakończenie

Na podstawie powyższej analizy można stwierdzić, że regulamin Sejmu stanowi istotną część porządku prawnego, przy czym Sejm, konstruując ten akt, musi zachować szczególną ostrożność. Przykładem tego okazała się analiza zasady autonomii Sejmu, w ramach której izba niższa w Polsce ma prawo do swobodnego kształtowania swojego regulaminu. W praktyce jednak zasada ta doznaje ograniczeń wynikających z samej Konstytucji RP, która w wielu fragmentach reguluje daną materię lub zastrzega do tego formę ustawy. Kluczowa w tej kwestii okazuje się zasada, że Sejm, tworząc swój regulamin, musi normować w nim sprawy go dotyczące, i nie jest to zastrzeżone dla innych aktów prawnych.

Kolejnym problemem poruszonym w artykule było miejsce regulaminu Sejmu w hierarchii źródeł prawa. W tej kwestii posłużono się stanowiskami doktryny i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, które okazały się ze sobą rozbieżne. W doktrynie bowiem bardziej zwraca się uwagę na cechy regulaminu Sejmu świadczące o sklasyfikowaniu go jako prawa wewnątrznie obowiązującego, natomiast w orzecznictwie zdecydowanie bardziej klasyfikuje się ten akt jako prawo powszechnie obowiązujące. Należy przy tym zgodzić się ze stanowiskiem pośrednim, łączącym oba te stanowiska.

## Bibliografia

### Literatura

*Analiza dotycząca zgodności z Konstytucją RP proponowanych przez KNI zmian w polskim systemie prawnym w zakresie kontroli nad służbami specjalnymi*, <https://www.senat.gov.pl/gfx/senat/pl/senatekspertyzy/6864/plik/oe-466.pdf> [dostęp: 30.12.2023].

Banaszak B., 2012, *Komentarz do art. 112 Konstytucji RP, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. 2, Warszawa.

Chmaj M., 2020, *Komentarz do Konstytucji Art. 112, 113, 114*, Warszawa.

Garlicki L., 2000, „Przegląd Sejmowy”, rok VIII 2/37, Warszawa.

Gierach E., 2016, *Komentarz do art. 112 Konstytucji RP*, w: M. Safjan, L. Bosek (red.), *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz do art. 87–243*, Warszawa.

Granat M., 2012, *Prawo konstytucyjne. Pytania i odpowiedzi*, wyd. 10, Warszawa.

Kubas S., *Regulamin sejmu – problem demarkacji*, <https://ruj.uj.edu.pl/server/api/core/bitstreams/a1a54e98-c9c1-4b9c-ab49-f3c4dcf7d567/content> [dostęp: 30.12.2023].

Pastuszko G., 2016, *Granice autonomii regulacyjnej w regulaminach polskiego parlamentu*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego”, nr 5(33).

*Słownik Języka Polskiego PWN*, hasło: Pojęcie autonomii, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/autonomia.html> [dostęp: 30.12.2023].

Zubik M., 2023, *Prawo konstytucyjne współczesnej Polski*, wyd. 4, Warszawa.



## Akty prawne

Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 44, poz. 267 z późn. zm.) [akty prawny uchylony].

Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz. U. Nr 30, poz. 227) [akty prawny uchylony].

Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 22 lipca 1952 r. (Dz. U. Nr 33, poz. 232) [akt prawny uchylony].

Ustawa Konstytucyjna z dnia 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym. (Dz. U. z 1992 r. Nr 84, poz. 426) [akt prawny uchylony].

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).

Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28 września 2022 r. (M.P. z 2022 r., poz. 990 z późn. zm.)

## Orzecznictwo

Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 26 stycznia 1993 r., sygn. U 10/92.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 kwietnia 1999 r., K. 8/99, Legalis nr 43520.

## Biogram

**Albert Miecznik** – aplikant notarialny, absolwent studiów prawniczych na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku, Zainteresowania naukowe: prawo konstytucyjne, cywilne i handlowe.

**Albert Miecznik** – notary trainee, graduate of the Faculty of Law at the University of Białystok, Scientific interests: constitutional, civil and commercial law.

This work is licensed under Creative Commons Attribution 4.0 International (CC BY 4.0).  
[<http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>]



# Świadomość rodziców na temat funkcji prymarnych oraz parafunkcji

Julia Peplińska | Uniwersytet Gdański  
ORCID: 0009-0002-2282-1902

## Streszczenie

**Słowa kluczowe:**  
funkcje prymarne,  
oddychanie,  
parafunkcje,  
połykanie

Artykuł dotyczy świadomości rodziców na temat funkcji prymarnych oraz parafunkcji. We wstępie teoretycznym krótko omówiono te pojęcia. Wymieniono funkcje prymarne oraz opisano ich prawidłowy i nieprawidłowy przebieg, a także wskazano konsekwencje zaburzeń w ich zakresie. W kolejnej części artykułu opisano przeprowadzone badania. Następnie omówiono wyniki badań. Badania były prowadzone za pomocą metody sondażu diagnostycznego, wzięło w nich udział 120 osób. Po przeprowadzeniu badań wyciągnięto ogólny wniosek – świadomość rodziców w badanej grupie jest na dość wysokim poziomie. Można powiedzieć, że rodzice wiedzą, jak powinno wyglądać prawidłowe oddychanie, ale w przypadku połykania świadomość badanych jest na niskim poziomie. Rodzice mają wiedzę na temat prawidłowego rozszerzania diety oraz na temat parafunkcji. Pewna grupa badanych nie ma jednak wysokiego poziomu wiedzy w badanym temacie. Wskazuje to na konieczność edukacji w tym zakresie.

## Parent's awareness of primary functions and parafunctions (Summary)

**Keywords:**  
primary functions,  
respiration,  
parafunctions,  
swallowing

The article concerns parent's awareness of primary functions and parafunctions. The theoretical introduction briefly discusses these concepts. Replaced primary functions and described their normal and abnormal course and shown of disorders in primary functions. The next part of the article describes the carried out. Then presented research results were discussed. The research was conducted using the diagnostic survey method and 120 people participated. After conducting the research, a general conclusion was drawn – in the study group parent's awareness is at a quite good level. It can be said that parents know what right breathing should look like, but in the case of swallowing- the awareness of respondents is at a low level. Parents have knowledge about proper dietary expansion and about parafunctions. However a certain group of respondents does not have a high level of knowledge on the topic under study. This indicates the need for education.

## Wstęp

Zdecydowałam się poruszyć tematykę świadomości rodziców na temat funkcji prymarnych i parafunkcji, ponieważ uważam, że to bardzo ważny temat. Nieprawidłowości w przebiegu tych funkcji mogą powodować zaburzenia artykulacji u dzieci. Rodzice są pierwszymi osobami, które mogą zauważyć zaburzenia owych funkcji u swoich dzieci. Powinni więc mieć świadomość, na jakie sygnały zwracać uwagę oraz do kogo udać się po pomoc. Wczesne zauważenie nieprawidłowości oraz wdrożenie odpowiednich działań profilaktycznych mogłoby w niektórych przypadkach zapobiec zaburzeniom artykulacji. Profilaktyka logopedyczna to bardzo istotna kwestia, należy więc podejmować działania mające na celu wczesne wykrycie zaburzeń, np. w zakresie funkcji prymarnych. Tematyka funkcji prymarnych jest opisywana nie tylko w literaturze logopedycznej, ale też w ortodontycznej. W polskich publikacjach ten temat podejmuje głównie: Danuta Pluta-Wojciechowska (2009, 2011, 2018), Mira Rządзка (2011, 2019) oraz Bohdan Mackiewicz (1998, 2002). W celu sprawdzenia poziomu świadomości rodziców na temat funkcji prymarnych oraz parafunkcji przeprowadziłam badanie ankietowe wśród rodziców dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym. W ankiecie zamieściłam pytania dotyczące funkcji prymarnych, parafunkcji, ale też takich aspektów, jak rozszerzanie diety dziecka. Wyniki badań oraz wnioski z nich są opisane w dalszej części artykułu. Artykuł napisałam na podstawie mojej pracy licencjackiej.

## Funkcje prymarne i parafunkcje

Funkcje prymarne to czynności, które mają miejsce w przestrzeni ustno-twarzowej, poprzedzają one rozwój artykulacji. To oddychanie, połykanie, gryzienie i żucie. Ich prawidłowy przebieg wpływa na prawidłowy rozwój artykulacji (Pluta-Wojciechowska 2018: 11).

Prawidłowy oddech przebiega torem nosowym, przy zamkniętych ustach, szeroki język powinien być ułożony na podniebieniu (to prawidłowa pozycja spoczynkowa języka). Taki oddech wpływa na normatywny rozwój szczęki i żuchwy. Ustny tor oddychania skutkuje nieprawidłową pozycją języka – na dnie jamy ustnej. Może być on spowodowany niedrożnością nosa lub być konsekwencją parafunkcji<sup>1</sup> (Pluta-Wojciechowska 2011: 143–144; 2018: 62, 85, 87, 88; Proffit 2009: 150–151; Rządзка 2011: 28; Wędrychowska-Szulc 2016: 46–47).

Połykanie rozwija się w ciągu życia. Małe dziecko połyka w sposób infantylny, język leży między dziąsłami, a mięśnie policzków i warg są napięte. Ten typ połykania powinien przekształcić się w typ dojrzały. Różni badacze podają jednak inny wiek,

<sup>1</sup> Parafunkcje to czynności nawykowe, wykonywane nieświadomie. Wiążą się ze szkodliwymi konsekwencjami. Przykładowo to ssanie smoczka lub kciuka oraz ogryzanie paznokci (Wędrychowska-Szulc 2016).

w którym powinno to nastąpić. Zmiana ta jest związana z zaniknięciem odruchu ssania, zmianą pozycji języka oraz z wyrośnięciem zębów, które stanowią zapórę dla języka. Bohdan Mackiewicz (2002, za: Pluta-Wojciechowska 2018: 81) uważa, że początek zmiany typu połykania to już 6 miesiąc życia, w związku z tym, że właśnie wtedy wyrastają dolne siekacze. William Proffit (2009: 150) podaje z kolei, że u większości dzieci dojrzały typ połykania wykształca się dopiero w 6 roku życia. Natomiast Barbara Wędrychowska-Szulc (2016: 45) wskazuje 18 miesiąc życia jako wiek, w którym następuje ta transformacja. Widoczne są więc dość duże rozbieżności w granicy wieku, do którego dziecko powinno połykać w sposób dojrzały. Podczas połykania dojrzałego zęby są złączone, język jest szeroki i spionizowany. Jeśli połykanie infantylne utrzymuje się zbyt długo, jest to nieprawidłowość. Może powodować wady zgryzu, takie jak zgryz otwarty, zgryz krzyżowy i tyłozgryz, ze względu na to, że niewłaściwemu połykaniu towarzyszy nieprawidłowa pozycja spoczynkowa języka. Z tego też powodu może być przyczyną zaburzeń artykulacji (Pluta-Wojciechowska 2009: 126, 129; 2011: 158, 160; 2018: 75, 78, 79, 81, 95; Proffit 2009: 150; Wędrychowska-Szulc 2016: 45–46).

Gryzienie i żucie to funkcje prymarne, które nie są obecne od urodzenia, tak jak inne funkcje. Gryzienie pojawia się około 6 miesiąca życia, żucie jeszcze później. Są to czynności złożone i trudniejsze niż połykanie czy oddychanie. Gryzienie jest przygotowaniem do rozwoju żucia. W czasie gryzienia żuchwa unosi się i opuszcza, natomiast w czasie żucia dodatkowo wykonuje ruchy podobne do obrotowych, które umożliwiają roztarcie pokarmu. Gryzienie i żucie twardych pokarmów to bardzo dobry trening mięśni okolicy ustno-twarzowej. Brak takiego treningu może spowodować np. zbyt długie pozostanie w tyłozuchwii fizjologicznym<sup>2</sup>. Jest to spowodowane brakiem bodźców, które powodują rozwój żuchwy (Pluta-Wojciechowska 2011: 155, 156, 2018: 71, 72; Rządźka 2011: 28; Skrzek 2021: 348, 351; Siebert, Kamińska 2021: 138).

Przebieg funkcji prymarnych może mieć wpływ na rozwój zaburzeń artykulacji, ponieważ odbywa się w tej samej przestrzeni ustno-twarzowej. Nieprawidłowości w przebiegu tych funkcji mogą przyczynić się do powstania wad zgryzu oraz w konsekwencji zaburzeń artykulacji. Ważnym aspektem jest też pozycja spoczynkowa języka, która jest niewłaściwa, gdy oddychanie i połykanie jest zaburzone. Kiedy dziecko oddycha ustami, język leży na dnie jamy ustnej, ponieważ gdyby był uniesiony do podniebienia w prawidłowy sposób, masa języka blokowałaby przepływ powietrza przez usta. Jeśli więc dziecko nie może oddychać nosem, z powodu pewnych przeszkód anatomicznych, oprócz oddychania torem ustnym ma też nieprawidłową pozycję spoczynkową języka. Wiele głosek języka polskiego wymaga pionizacji języka. Nieprawidłowa pozycja spoczynkowa języka jest jedną z głównych przyczyn zaburzeń artykulacji. Badania prowadzone przez Izabelę Więcek-Poborczyk,

<sup>2</sup> Fizjologiczne tyłozuchwie – dziecko w momencie narodzin ma cofniętą żuchwę. Fizjologiczne tyłozuchwie w miarę upływu czasu powinno się wyrównać. Właśnie karmienie naturalne sprzyja jego wyrównaniu.

Dorotę Lipiec i Agatę Mężyk (2021) wykazały, że u większości dzieci z zaburzeniami artykulacji występuje również nieprawidłowe połykanie. Konsekwencjami zaburzeń w przebiegu funkcji prymarnych są też nieprawidłowości w budowie i funkcjonowaniu narządów artykulacyjnych, co również ma wpływ na zaburzenia artykulacji. Jedną z takich nieprawidłowości jest wysoko wysklepione podniebienie. Może wystąpić również obniżone napięcie mięśniowe w okolicy ust, co prowadzi do tego, że usta są stale otwarte i utrwała się oddychanie torem ustnym. Nieprawidłowości w przebiegu funkcji prymarnych często są też przyczyną wad zgryzu. Badania prowadzone przez Lilianę Konopską (2006) wykazały bardzo wyraźny związek wad zgryzu z zaburzeniami artykulacji. W grupie badanych osób z wadą zgryzu aż 81% miało również zaburzenia artykulacji. W większości zaburzenia te dotyczą zgryzu otwartego (98%), wad doprzednich (94%) oraz dotylnych (67%). Zaburzone funkcje prymarne prowadzą często do powstania właśnie zgryzu otwartego lub wad dotylnych. Wykazuje to więc bardzo silny związek funkcji prymarnych z artykulacją (Konopska 2006: 54; Pluta-Wojciechowska 2009: 120; 2011: 176–177, 179; 2018: 217, 224–225; Rządźka 2011: 28, 31–32; Wędrychowska-Szulc 2016: 48; Więcek-Poborczyk, Lipiec, Mężyk 2021: 122).

Parafunkcje to czynności wykonywane nieświadomie. Mogą doprowadzić do szkodliwych konsekwencji. Najczęstszą parafunkcją jest ssanie. Czynność ssania jest prawidłowa w 1 roku życia. Jednak nieprawidłowy nawyk, którego przejawem jest ssanie kciuka lub smoczka, jest nieprawidłowością. Jeśli jest przedłużone, może spowodować przetrwanie infantylnego sposobu połykania oraz wady zgryzu, a także nieprawidłową pozycję spoczynkową języka. Język w czasie ssania palca lub smoczka leży na dnie jamy ustnej, co jest pozycją nieprawidłową. Ssanie smoczka lub kciuka wydłuża również odruch ssania, który w prawidłowych warunkach powinien zaniknąć do około 18 miesiąca życia, wiek ten podaje Danuta Pluta-Wojciechowska jako górną granicę wieku, w którym czynność ssania nie powinna już występować. Różni badacze podają jednak inny wiek, w którym zanika odruch ssania. Ssanie palca może być spowodowane problemami emocjonalnymi. Jednak należy dążyć do wyeliminowania tego nawyku, ponieważ może on prowadzić do powstania wad zgryzu, m.in. tyłożgryzu, tyłożuchwia oraz zgryzu otwartego, a także powodować wychylenie siekaczy. Inne parafunkcje to obgryzanie paznokci lub gryzienie warg czy policzków, jednak w tym miejscu skupiłam się głównie na nawyku ssania (Pluta-Wojciechowska 2011: 174–175; Proffit 2009: 148; Wędrychowska-Szulc 2016: 48–49; Winnicka 2017: 755).

Karmienie dziecka również wpływa na artykulację. Karmienie piersią jest dobrym przygotowaniem do prawidłowego rozwoju funkcji prymarnych oraz artykulacji. Podczas karmienia naturalnego dziecko wysuwa żuchwę, co wpływa na wyrównanie fizjologicznego tyłożuchwia. Dodatkowo taki sposób karmienia wymaga intensywnej pracy mięśni języka, warg, żuchwy oraz mięśni policzkowych. Pozytywnym aspektem jest również to, że dziecko podczas karmienia piersią oddycha wyłącznie nosem, co wpływa na utrwalenie prawidłowego toru oddechowego. W pierwszym półroczu życia odruch ssania jest bardzo silny. Światowa Organizacja Zdrowia

(WHO) oraz Polskie Towarzystwo Gastroenterologii, Hepatologii i Żywienia Dzieci (PTGHiŻDz) w swoich zaleceniach rekomendują wyłączne karmienie piersią przez pierwsze 6 miesięcy życia dziecka (Kamińska 2017: 232; Rządźka 2011: 28; 2019: 20; Stobnicka-Stolarska 2017: 396–397; Szajewska i in. 2021: 806–807; Wędrychowska-Szulc 2016: 44).

Podczas karmienia łyżeczką należy zwracać uwagę na to, aby łyżeczka była ułożona na środku języka, a dziecko zgarnęło pokarm górną wargą. Nie powinno się wycierać pokarmu o wargę dziecka. łyżeczka powinna być na tyle mała, aby dziecko mogło zamknąć na niej usta. Do tej czynności wymagana jest już dość duża sprawność warg i języka, co również jest przygotowaniem do artykulacji (Pluta-Wojciechowska 2011: 150–151; 2018: 69–70; Skrzek 2021: 352; Winnicka 2017: 758).

Dziecko powinno gryźć od początku rozszerzania diety, nie należy zbyt długo podawać dziecku wyłącznie pokarmu o konsystencji papkowatej. Podczas gryzienia język wykonuje różne ruchy, które mają na celu przesuwanie pokarmu wewnątrz jamy ustnej. Dodatkowo, aby móc utrzymać pokarm w jamie ustnej, dziecko musi napiąć wargi. Gryzienie i żucie również jest doskonałym treningiem mięśni okolicy ustno-twarzowej. Dziecko powinno jeść pokarmy o konsystencji grudkowatej od 8 miesiąca życia (Kamińska 2017: 233; Pluta-Wojciechowska 2011: 155–156; 2018: 71–72; Szajewska i in. 2021: 811; Skrzek 2021: 348, 351; Wędrychowska-Szulc 2016: 48; Winnicka 2017: 758).

Dziecko powinno pić z kubka otwartego już od wczesnego wieku, naukę można rozpocząć już około 6 miesiąca życia. Od 12 miesiąca życia dziecko powinno już to potrafić. Nie należy podawać dziecku „kubków niekapków”, ponieważ picie z nich polega na wlaniu płynu do jamy ustnej, czynność ta nie angażuje mięśni, które są wykorzystywane podczas picia z kubka otwartego. Do czynności picia z kubka otwartego wymagana jest dobra sprawność warg oraz umiejętność koordynacji ich pracy z pracą języka. Opisane przykłady doskonale ukazują, jak bardzo czynności pokarmowe powiązane są z artykulacją. Wynika to z tego, że wszystkie te czynności przebiegają w tej samej przestrzeni oraz angażują te same grupy mięśni (Kamińska 2017: 233; Pluta-Wojciechowska 2011: 152; 2018: 70–71; Szajewska i in. 2021: 811; Skrzek 2021: 353; Winnicka 2017: 758).

## **Materiał i metody**

W badaniu wzięło udział 120 osób, rodziców dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym. Badanie zostało przeprowadzone wśród rodziców dzieci uczęszczających do przedszkoli i szkół podstawowych na terenie Gdańska. Rodzice wypełnili anonimową ankietę. Badania były prowadzone od grudnia 2022 do kwietnia 2023 roku.

W pierwszej części ankiety umieściłam pytania dotyczące cech społeczno-demograficznych respondentów, co pozwoliło scharakteryzować grupę badawczą.

Ankiety wypełniło 108 kobiet (90%) oraz 12 mężczyzn (10%). Najwięcej badanych było w przedziale wieku od 35 do 40 lat – 47 osób (39%), w przedziale od 30 do 34 lat – 35 osób (29%), w wieku powyżej 40 lat – 29 badanych (24%). Mniejszość stanowili respondenci w przedziale od 25 do 29 lat – 8 osób (7%), natomiast tylko jeden respondent (1%) był w wieku poniżej 25 lat. Większość badanych – 96 (80%) – miało wykształcenie wyższe. Wykształcenie średnie natomiast 20 osób (17%), a zawodowe tylko 4 badanych (3%). Istotną kwestią były pytania o liczbę dzieci oraz o wiek dziecka, odnośnie do którego ankieta była wypełniana, ze względu na poruszane w ankiecie zagadnienia. Jedno dziecko miało 45 respondentów (38%), dwoje – 61 osób (51%), natomiast troje lub więcej – 14 osób (11%). Większość badanych miało dziecko w wieku przedszkolnym, w wieku 3 lat lub poniżej – 21 osób (17%), w wieku 4 lat – 27 respondentów (23%), w wieku 5 lat – 18 badanych (15%), w wieku 6 lat – 32 osoby (27%). Natomiast dzieci w wieku szkolnym, czyli w wieku 7 lat lub powyżej, miało 22 odpowiadających (18%).

W przeprowadzonych przeze mnie badaniach wykorzystałam metodę sondażu diagnostycznego. Technika, którą wybrałam, była ankieta. Narzędziem badawczym – przygotowany przeze mnie kwestionariusz ankiety. Kwestionariusz składa się z trzech części. Część pierwsza została już omówiona w powyższym akapicie. W drugiej części zawarłam pytania odnośnie do świadomości rodziców na temat funkcji prymarnych oraz parafunkcji oraz wpływu tych czynników na rozwój zaburzeń artykulacji.

## Wyniki badań

Prowadząc badania, zadałam respondentom pytania dotyczące funkcji prymarnych i parafunkcji. Uzyskane wyniki zdecydowałam się przedstawić za pomocą tabeli, w których umieściłam treść pytania, możliwe odpowiedzi oraz liczbę osób i procentowy rozkład uzyskanych danych.

1. Czy Pani/Pana zdaniem długotrwałe ssanie smoczka może powodować zaburzenia artykulacji?	
Tak	Nie
108 osób (90%)	12 osób (10%)

2. Czy Pani/Pana zdaniem ssanie kciuka może powodować zaburzenia artykulacji?	
Tak	Nie
108 osób (90%)	12 osób (10%)

Rozkład wyników w pytaniach dotyczących nawyku ssania jest identyczny, co pozwala wysnuć wniosek, że świadomość rodziców na temat tej parafunkcji jest dość wysoka.

3. Czy Pani/Pana zdaniem długotrwałe korzystanie z butelki ze smoczkiem może powodować zaburzenia artykulacji?	
Tak	Nie
99 osób (82%)	21 osób (18%)

Jednak w kolejnym pytaniu o wpływ butelki ze smoczkiem większa grupa rodziców, w porównaniu z pytaniami poprzednimi, podała, że nawyk ten nie powoduje zaburzeń artykulacji. To ciekawy wniosek, ponieważ mechanizm ssania smoczka jako „uspokajacza” i smoczka od butelki jest bardzo podobny.

4. Do kiedy Pani/Pana zdaniem powinno zakończyć się podawanie smoczka jako uspokajacza?			
Do 6 miesiąca życia	Do 12 miesiąca życia	Pomiędzy 1 a 2 rokiem życia	Powyżej 2 roku życia
27 osób (22%)	45 osób (38%)	46 osób (38%)	2 osoby (2%)

Po przeglądzie literatury można wysnuć wniosek, że dziecko powinno ssać maksymalnie do 18 miesiąca życia. Na podstawie wyników badań można uznać, że dość duża grupa badanych ma tego świadomość.

5. Do kiedy Pani/Pana zdaniem powinno zakończyć się podawanie butelki ze smoczkiem?			
Do 6 miesiąca życia	Do 12 miesiąca życia	Pomiędzy 1 a 2 rokiem życia	Powyżej 2 roku życia
8 osób (7%)	42 osoby (35%)	57 osób (47%)	13 osób (11%)

Literatura podaje, że podawanie dziecku butelki ze smoczkiem najlepiej zakończyć około 12 miesiąca życia, maksymalnie dziecko powinno ssać do 18 miesiąca życia. Rozkład wyników prezentował się inaczej w stosunku do pytania poprzedniego, które dotyczyło ssania smoczka. Ogólny wniosek jest taki, że rodzice uważają, że butelkę ze smoczkiem można odstawić później niż smoczek.

6. Czy Pani/Pana zdaniem karmienie piersią jest korzystniejsze dla prawidłowego rozwoju mowy dziecka?	
Tak	Nie
99 osób (83%)	21 osób (18%)

Świadomość rodziców na temat korzyści karmienia piersią jest dość wysoka.



7. W jaki sposób Pani/Pana zdaniem zdrowe dziecko (bez infekcji górnych dróg oddechowych) powinno oddychać podczas spoczynku?		
Przez nos, przy zamkniętych ustach	Przez otwarte usta	Nie ma to znaczenia
111 osób (93%)	5 osób (4%)	4 osoby (3%)

8. W jaki sposób Pani/Pana zdaniem zdrowe dziecko (bez infekcji górnych dróg oddechowych) powinno oddychać w czasie snu?		
Przez nos, przy zamkniętych ustach	Przez otwarte usta	Nie ma to znaczenia
111 osób (93%)	5 osób (4%)	4 osoby (3%)

Wyniki badań uzyskane w obu pytaniach dotyczących oddychania były identyczne. Zdecydowana większość rodziców wie, że prawidłowy oddech powinien odbywać się przez nos, przy zamkniętych ustach.

9. Czy Pani/Pana zdaniem małe dziecko połyka w inny sposób niż dorosły (w momencie przełykania śliny oraz przyjmowania pokarmów i płynów)?	
Tak	Nie
54 osoby (45%)	66 osób (55%)

Większość badanych nie wie, że sposób połykania u dziecka i u dorosłego różni się. Ponad połowa rodziców nie ma świadomości tego, że istnieje infantylny sposób połykania.

10. Gdzie Pani/Pana zdaniem powinien znajdować się język podczas połykania u starszych dzieci?			
Przy dolnych zębach	Między zębami	Na przedniej części podniebienia	Przy górnych zębach
29 osób (24%)	5 osób (4%)	54 osoby (45%)	32 osoby (27%)

Duża grupa respondentów wie, że podczas połykania dojrzałego typu język powinien znajdować się na wałku dziąsłowym. Jednak nadal wielu badanych nie zdaje sobie sprawy z tego, jaka powinna być pozycja języka podczas połykania. Wyniki uzyskane w pytaniach dotyczących połykania ukazują, że świadomość rodziców na temat połykania jest na dość niskim poziomie.

11. Gdzie Pani/Pana zdaniem powinien znajdować się język w spoczynku?			
Przy dolnych zębach	Między zębami	Na przedniej części podniebienia	Przy górnych zębach
51 osób (39%)	11 osób (8%)	39 osób (29%)	32 osoby (24%)

Podobnie świadomość na temat pozycji spoczynkowej języka nie jest zadowalająca. Prawie 40% badanych uważa, że prawidłowa pozycja języka jest przy dolnych zębach. Niestety, płaskie ułożenie języka jest nieprawidłowe i może przyczynić się do rozwoju zaburzeń artykulacji.

12. Czy Pani/Pana zdaniem technika karmienia łyżeczką ma znaczenie dla prawidłowego rozwoju mowy?	
Tak	Nie
92 osoby (77%)	28 osób (23%)

Większość badanych ma świadomość tego, że technika karmienia łyżeczką jest istotną kwestią.

13. Jaka jest Pani/Pana zdaniem prawidłowa technika karmienia łyżeczką?			
Wycieranie pokarmu z łyżeczki o górną wargę dziecka	Wycieranie pokarmu z łyżeczki o podniebienie dziecka	Położenie łyżeczki na środkowej części języka, lekkie przyciśnięcie i czekanie, aż dziecko zgarnie pokarm z łyżeczki	Wlewanie pokarmu z łyżeczki do ust dziecka
28 osób (23%)	6 osób (5%)	82 osoby (68%)	4 osoby (4%)

Jak wynika z danych, większość rodziców wie, że prawidłowa technika karmienia łyżeczką to położenie łyżeczki na środkowej części języka, lekkie przyciśnięcie i czekanie, aż dziecko zgarnie pokarm z łyżeczki.

14. Czy Pani/ Pana zdaniem zbyt długie podawanie wyłącznie pokarmów o papkowatej konsystencji może powodować zaburzenia artykulacji?	
Tak	Nie
102 osoby (85%)	18 osób (15%)

Rezultaty badań wskazują, że większość respondentów zdaje sobie sprawę z tego, że podawanie dziecku wyłącznie papkowatych pokarmów nie wpływa korzystnie na rozwój artykulacji.

15. Od kiedy Pani/Pana zdaniem można rozpocząć podawanie dziecku stałych pokarmów?			
Od 6 miesiąca życia	Od 12 miesiąca życia	Pomiędzy 1 a 2 rokiem życia	Powyżej 2 roku życia
89 osób (74%)	23 osoby (19%)	8 osób (7%)	–

Duża grupa rodziców wie, że rozszerzanie diety dziecka należy rozpocząć już od 6 miesiąca życia, podając dziecku stałe pokarmy od początku.

16. Od kiedy Pani/Pana zdaniem dziecko może rozpocząć naukę picia z kubka otwartego?			
Od 6 miesiąca życia	Od 12 miesiąca życia	Pomiędzy 1 a 2 rokiem życia	Powyżej 2 roku życia
57 osób (48%)	42 osoby (35%)	17 osób (14%)	4 osoby (3%)

W przypadku pytania o rozpoczęcie nauki picia z kubka otwartego nadal dość dużo badanych podaje wiek 6 miesięcy. Jednak wzrosła też liczba osób, które podają wiek późniejszy. Jak wynika z przeglądu literatury, dziecko może pić z kubka otwartego już od 6 miesiąca życia przy pomocy rodzica.

## Zakończenie

Badania wykazały, że ogólna wiedza rodziców na badany temat jest na dość wysokim poziomie. Jednak w pewnych zakresach świadomość powinna być większa. Na pewno poszerzenia wiedzy wymaga kwestia prawidłowego połykania i pozycji spoczynkowej języka. Brak wiedzy może wynikać z tego, że nadal wielu dorosłych nie wie, w jakiej pozycji znajduje się język podczas spoczynku. Nie jest to niestety wiedza powszechna i myślę, że należy to zmienić. Dobrym pomysłem byłoby edukowanie rodziców na temat prawidłowego przebiegu funkcji prymarnych – takie spotkania mogłyby odbywać się na przykład podczas zebrań z rodzicami w żłobku lub przedszkolu. Należy również poszerzać wiedzę logopedyczną osób dorosłych, ponieważ niestety nadal wielu uważa, że logopeda zajmuje się tylko wywoływaniem głóski /r/. Nie zdają sobie sprawy z tego, że w obecnych czasach kompetencje logopedy obejmują wiele różnorodnych aspektów, od karmienia niemowląt do terapii osób starszych. Zawód logopedy bardzo się rozwinął w ostatnich latach i to logopedzi powinni edukować innych na temat tego, w jakich okolicznościach należy zasięgnąć porady specjalisty.

## Bibliografia

Kamińska D., 2017, *Wprowadzenie żywności uzupełniającej do diety niemowlęcia według aktualnych wytycznych ESPGHAN*, „Standardy Medyczn Pediatra”, t. 14.

Konopska L., 2006, *Wymowa osób z wadą zgryzu*, Szczecin.

Peplińska J., 2023, *Świadomość rodziców na temat funkcji prymarnych oraz parafunkcji a rozwój zaburzeń artykulacji u dzieci*, niepublikowana praca licencjacka, Instytut Logopedii Uniwersytetu Gdańskiego, promotor: dr K. Kluj-Kozłowska, praca obroniona 27.06.2023.

Pluta-Wojciechowska D., 2009. *Połykanie jako jedna z niewerbalnych czynności kompleksu ustno-twarzowego*, „Logopedia”, t. 38.

Pluta-Wojciechowska D., 2011, *Mowa dzieci z rozszczepem wargi i podniebienia*, Kraków.

Pluta-Wojciechowska D., 2018. *Zaburzenia czynności prymarnych i artykulacji. Podstawy postępowania logopedycznego*, Bytom.

Proffit W.R., 2009, *Etiologia zaburzeń ortodontycznych*, w W.R. Proffit, H.W. Fields, D.M. Sarver, *Ortodoncja współczesna tom pierwszy*, Wrocław.

Rządзка M., 2011, *Konsekwencje dysfunkcji oddychania*, w: E.M. Skorek, M. Rządзка, *Profilaktyka i terapia dysfunkcji oddechowych u dzieci*, Zielona Góra.

Rządзка M., 2019, *Odruchy oralne u noworodków i niemowląt. Diagnoza i stymulacja*. Kraków.

Siebert B., Kamińska B., 2021, *Wczesne uwarunkowania rozwoju twarzoczaszki i narządu żucia*, w: K. Kaczorowska-Bray, S. Milewski (red.), *Wczesna interwencja logopedyczna*. Gdańsk.

Skrzek J., 2021, *Diagnoza i terapia funkcji pokarmowych w obrębie okolicy orofacjalnej – połykania, gryzienia i żucia*, w: K. Kaczorowska-Bray, S. Milewski (red.), *Wczesna interwencja logopedyczna*. Gdańsk.

Stobnicka-Stolarska P., 2017, *Funkcja ssania i jej zaburzenia. Wspomaganie wczesnych umiejętności oralnych*, w: M. Nehring-Gugulska, M. Żukowska-Rubik, A. Pietkiewicz (red.), *Karmienie piersią w teorii i praktyce*, Kraków.

Szajewska H., Socha P., Horvath A., Rybak A., Zalewski B., Nehring Gugulska M., Mojska H., Czerwionka-Szaflarska M., Gajewska D., Helwich E., Jackowska T., Książyk J., Lauterbach R., Olczak-Kowalczyk D., Weker H., 2021, *Zasady żywienia zdrowych niemowląt. Stanowisko Polskiego Towarzystwa Gastroenterologii, Hepatologii i Żywienia Dzieci. Standardy Medyczne Pediatra*, t. 18.

Wędrychowska-Szulc B., 2016. *Etiologia wad zgryzu*, w: I. Karłowska (red.), *Zarys współczesnej ortodoncji*, Warszawa.

Więcek-Poborczyk I., Lipiec D., Mężyk A., 2021, *Faza ustna połykania u dzieci w wieku przedszkolnym – perspektywa logopedyczna*, Warszawa.

Winnicka E., 2017, *Rozwój umiejętności jedzenia w 1. roku życia – co warto wiedzieć?*, „Standardy Medyczne Pediatra”, t. 14.

## Biogram

**Julia Peplińska** – studentka logopedii II stopnia. Główne zainteresowania to funkcje prymarne oraz zaburzenia karmienia.

**Julia Peplińska** – speech therapy student. Main interests are primary functions and feeding disorders.



# Wspomagane samobójstwo w świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka

Magdalena Łukasik | Uniwersytet Jagielloński  
ORCID: 0009-0007-2888-6084

## Streszczenie

**Słowa kluczowe:**  
wspomagane  
samobójstwo,  
eutanazja, ETPCz,  
godność

Współczesne społeczeństwo to społeczeństwo przyzwyczajone do życia w dobrobycie i rozwoju. Powoduje to, że ludzie na samą myśl o nieustannym bólu (zarówno psychicznym, jak i fizycznym) szukają rozwiązania, które może ten ból zakończyć. Na ten stan rzeczy ma wpływ utilitaryzm (głoszący, iż nie ma żadnego sensu w cierpieniu), który jest popularny w wysoko rozwiniętych społeczeństwach.

Według Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności każdy człowiek jest wolny, a zatem sam decyduje o swoim życiu (w tym o sposobie jego zakończenia), ale zgodnie z tym samym dokumentem życie jest dobrem prawnym chronionym przez prawo. Zwolennicy eutanazji oraz wspomaganego samobójstwa podkreślają, że osoba chora dzięki zabiegowi eutanatycznemu może umrzeć z godnością. Podkreślają, iż godność człowieka jest nadrzędną wartością chronioną przez prawo. Przeciwnicy eutanazji natomiast twierdzą, że życie ludzkie nie powinno być wartościowane. Nikt nie może decydować o tym, które życie może trwać dalej, a które należy zakończyć.

Instytucją, która próbuje rozstrzygnąć spór między zwolennikami eutanazji a jej przeciwnikami, jest Europejski Trybunał Praw Człowieka. Zgodnie ze zdaniem Trybunału swoboda w kwestii dopuszczalności legalnej eutanazji musi mieć granicę. Granicę tę stanowi art. 2 Konwencji i kontrola sprawowana przez ETPCz. Przypadek każdego człowieka jest inny i podlega indywidualnemu badaniu.

## Assisted suicide in the light of the case law of the European Court of Human Rights (Summary)

**Keywords:**  
assisted suicide,  
euthanasia, ETPC,  
dignity

Modern society is a society accustomed to a life of prosperity and development. This causes people, at the very thought of constant pain (both mental and physical), to look for a solution that can shorten it. This state of affairs is influenced by utilitarianism (which proclaims that there is no point in suffering) which is popular in highly developed societies.

According to the Convention for the Protection of Human Rights and Fundamental Freedoms, every human being is free and therefore decides for himself/herself about his/her own life (including how to end it), but according to the same document, life is a legal good protected by law. Proponents of euthanasia and assisted suicide emphasise that a sick person can die with dignity thanks to a euthanasia procedure. They emphasise that human dignity is an overriding value protected by law. Opponents of euthanasia, on the other hand, argue that human life should not be valued. No one can decide which life can continue and which should be terminated.

The institution that tries to settle the dispute between supporters and opponents of euthanasia is the European Court of Human Rights. According to the Court, the freedom to allow legal euthanasia must have a limit. This limit is Article 2 of the Convention and the control exercised by the ECtHR. Each person's case is different and subject to individual examination.

## Wstęp

Początek XXI wieku w krajach europejskich to głównie okres dobrobytu oraz rozwoju. Ludzie z chęcią korzystają z najnowszych osiągnięć techniki. Można przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, iż większość gospodarstw domowych ma dostęp do telewizji, internetu oraz innych codziennych dóbr. Życie przeciętnego Europejczyka składa się z wielu elementów, m.in. pracy, zdrowia, bezpieczeństwa oraz relacji interpersonalnych. Jeżeli każdy z wyżej wymienionych czynników jest na wysokim poziomie, jakość życia również. Najwyższy wskaźnik jakości życia obserwuje się obecnie w Europie Zachodniej, a także w krajach skandynawskich (Łysiak, Szulim 2022). Tym samym w społeczeństwach można zauważyć zjawisko przyzwyczajania się do życia na wysokim poziomie, konsumpcjonizmu, a przed wszystkim utylitaryzmu.

Czym jest utylitaryzm? Termin oznacza „korzyść”. Sedno tego nurtu tkwi w tym, że działania ludzi muszą przyczyniać się do szerzenia szczęścia, ponieważ dążenie do dobra własnego sprzyja pomnożeniu dobra ogółu (Karolczuk 2009: 352). Współczesne społeczeństwo dobrobytu coraz częściej utożsamia się z tym nurtem, a przede wszystkim z chęcią uniknięcia cierpienia. Cierpienie przejawia się w różnych postaciach oraz na poszczególnych etapach życia człowieka. Ból fizyczny często jest kojarzony z różnego rodzaju chorobami, które nasilają się wraz z wiekiem człowieka. Główna myśl utylitaryzmu – uniknięcie cierpienia – ma duże znaczenie w kontekście tematu niniejszego opracowania – wspomaganego samobójstwa, ponieważ każdy chce żyć i umrzeć bez bólu. Z tego względu człowiek szuka wszelkich dostępnych sposobów, aby uniknąć cierpienia.

Jak na kwestie dotyczące wspomaganego samobójstwa zapatruje się Europejski Trybunał Praw Człowieka (dalej: ETPCz), którego głównym celem jest ochrona fundamentalnych praw i wolności człowieka? Czy wyrażenie zgody na dokonanie wspomaganego samobójstwa nie stoi w sprzeczności z art. 2 Konwencji o ochronie praw

człowieka i podstawowych wolności (dalej: Europejska Konwencja Praw Człowieka oraz Konwencja). Jakie argumenty są powoływane przez sąd?

## Argumenty zwolenników oraz przeciwników wspomaganego samobójstwa

Kluczowe w omawianych poniżej sprawach są dwa artykuły Europejskiej Konwencji Praw Człowieka: art. 2, który brzmi: „Prawo każdego człowieka do życia jest chronione przez ustawę. Nikt nie może być umyślnie pozbawiony życia, wyjąwszy przypadki wykonania wyroku sądowego, skazującego za przestępstwo, za które ustawa przewiduje taką karę. (...)” oraz art. 8: „Każdy ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego, swojego mieszkania i swojej korespondencji. (...)” (Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności 1950). To na te dwa artykuły w większości przypadków powołują się skarżący. Także one stanowią przedmiot dyskusji zarówno zwolenników, jak i przeciwników wspomaganego samobójstwa i eutanazji.

Zwolennicy argumentują swój pogląd tym, iż wspomagane samobójstwo zapewnia poszanowanie godności człowieka. Według nich nikt nie może zmuszać chorego, aby nadal egzystował w cierpieniu, skoro medycyna nie widzi dla niego żadnej szansy na poprawę. Jakie benefity może przynosić życie dla chorego „przykutego” do łóżka w otoczeniu aparatury medycznej, gdzie każdy jego następny dzień to odliczanie do powolnej śmierci. Zwolennicy podkreślają, że taki stan jest także uciążliwy dla najbliższych chorego, którzy nie są w stanie ukoić jego cierpienia, a jedynie patrzą, jak każdy kolejny dzień jest dla niego udręką.

Przeciwnicy uznają, iż przeprowadzanie zabiegu samobójstwa z asystą jest bardzo niebezpieczne. Bowiem rodzi ryzyko stosowania zabiegów w sytuacjach, gdy nie jest to wskazane. Podkreślają, że każdy porządek prawny w cywilizowanych społeczeństwach chroni życie człowieka. Tym samym zezwolenie na dokonywanie wspomaganego samobójstwa sprawi, iż życie ludzkie będzie podlegać wartościowaniu przez lekarzy, prawników i inne osoby, które uczestniczą w procesie podejmowania decyzji. Będą oni współuczestniczyć w procesie, którego sedno wyraża się w tym, że za pomocą pewnych wytycznych będą decydować o tym, które życie może trwać dalej, a które należy zakończyć. Tym samym spowoduje to naruszenie podstawowego prawa, jakim jest prawo do życia.

## Wspomagane samobójstwo a eutanazja

Przed omówieniem wybranych orzeczeń ETPCz należy zwrócić uwagę na różnicę między eutanazją a wspomaganym samobójstwem. Pierwszy termin oznacza procedurę, w której lekarz, kierując się wolą chorego, doprowadza do jego śmierci, stosując przy tym odpowiednie środki medyczne. Natomiast drugi termin określa procedurę,

w wyniku której pacjent zostaje pozbawiony życia poprzez samodzielnie zażycie śmiertelnej dawki leków przepisanych uprzednio przez lekarza (Dom i in. 2020: 662). Różnica polega tym samym na aktywnej roli lekarza podczas pierwszego zabiegu.

## Stanowisko Europejskiego Trybunału Praw Człowieka

Najsłynniejszą sprawą, do której wielokrotnie w późniejszym orzecznictwie odwoływał się Europejski Trybunał Praw Człowieka, była sprawa Vincenta Lamberta. Mężczyzna był obywatelem Francji, w której obowiązują przepisy umożliwiające odłącznie pacjenta od maszyny sztucznie podtrzymującej życie, w przypadku gdy stan chorego nie rokuje na poprawę, a jego dalsze życie jest uzależnione od aparatury medycznej. Lekarz ma obowiązek czuwać przy pacjencie aż do końca (Code de la santé publique). Mężczyzna uległ wypadkowi samochodowemu, w wyniku czego zapadł na chorobę objawiająca się porażeniem czterokończynowym (tetraplegia), co w konsekwencji doprowadziło do konieczności stałej opieki nad chorym, zarówno przez rodzinę, jak i personel medyczny. Choroba postępowała i w 2014 roku jego stan określono jako wegetatywny. Kluczowa jest data pogorszenia się stanu zdrowia Lamberta, bowiem rok wcześniej (2013) szpital, w którym chory przebywał, rozpoczął procedurę prowadzącą do odłączenia Vincenta od maszyny podtrzymującej życie. W tym samym roku sąd krajowy wydał orzeczenie zezwalające na odłączenie maszyn przez lekarzy. W odpowiedzi na decyzję sądu rodzina Lamberta złożyła skargę do ETPCz, powołując się na naruszenie fundamentalnego prawa każdego człowieka, jakim jest prawo do życia, sformułowanego w art. 2 Konwencji.

ETPCz w odpowiedzi na skargę w wyroku z dnia 5 czerwca 2015 roku (skarga nr 46043/14) sformułował trzy przesłanki, które postanowił zbadać w celu stwierdzenia ewentualnego naruszenia Konwencji.

Po pierwsze, ustawodawstwo krajowe musi chronić życie człowieka, aby uczynić zadość obowiązkowi wyrażonemu w art. 2 Konwencji.

Po drugie, aby nie naruszyć art. 2 pacjent bądź osoby jemu bliskie (jeżeli chory nie jest w stanie) muszą wyrazić swoją wolę w przedmiocie dalszej hospitalizacji lub jej braku. Ponadto personel medyczny także musi wyrazić swoją opinię na temat stanu zdrowia chorego i jego rokowań.

Po trzecie, procedury muszą zapewnić możliwość zwrócenia się do sądu w przypadku wystąpienia wątpliwości mogących naruszać interes prawny chorego.

Trybunał uznał, że sąd krajowy (francuska Rada Państwa) wydał orzeczenie zezwalające na odłączenie Lamberta od aparatury medycznej po wysłuchaniu argumentów lekarzy i rodziny, a także prawidłowo wziął pod uwagę wyniki stanu zdrowia pacjenta, który został zbadany nie tylko przez pracowników szpitala, w którym przebywał, ale również przez niezależnych ekspertów. Stan zdrowia mężczyzny nie pozostawiał wątpliwości, iż nie rokuje na poprawę. Trybunał uznał także, że strony postępowania



miały dostęp do środków prawnych służących ochronie ich interesu (np. odwołanie). Tym samym ETPCz stwierdził, że organy francuskie wypełniły obowiązki wynikające z Konwencji (Warecka 2015).

Kilka lat przed orzeczeniem w sprawie Lamberta zapadł inny, istotny dla kwestii eutanazji oraz wspomaganego samobójstwa wyrok ETPCz. Była to sprawa Diane Pretty (wyrok ETPC z dnia 29 kwietnia 2002 r., skarga nr 2346/02) (Nowicki 2005). Kobieta cierpiała na śmiertelną chorobę objawiającą się zanikiem mięśni. Schorzenie prowadziło do nieuchronnej śmierci. Kobieta w grudniu 2001 roku wniosła skargę przeciwko Wielkiej Brytanii (której była obywatelką) do ETPCz. Zarzut kobiety dotyczył działania władz Wielkiej Brytanii, które nie zagwarantowały mężowi Pretty tego, iż nie zostanie wszczęte przeciwko niemu postępowanie karne. Oskarżenie miało dotyczyć zabójstwa, bowiem Diane Pretty chciała, aby mąż pomógł jej dokonać samobójstwa. Stan zdrowia kobiety był na tyle poważny, że nie pozwalał, aby mogła go samodzielnie dokonać. Pretty uznała, że decyzja władz Wielkiej Brytanii naruszyła art. 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Interpretowała wyrażone w art. 2 prawo do życia w ten sposób, iż przepis „chroni nie życie jako takie, ale prawo do życia, zapewniające osobie możliwość podejmowania dowolnej decyzji dotyczącej jej życia i swobodnego nim dysponowania” (Grzymkowska 2003: 93–107). Trybunał w swoim orzeczeniu podkreślił, że prawo do życia wyrażone w art. 2 wspomnianej Konwencji należy do podstawowych praw człowieka. Ograniczenia tego prawa są wyliczone w konwencji w ust. 2 wspomnianego artykułu „Pozbawienie życia nie będzie uznane za sprzeczne z tym artykułem, jeżeli nastąpi w wyniku bezwzględnie koniecznego użycia siły:

- a) w obronie jakiegokolwiek osoby przed bezprawną przemocą;
- b) w celu wykonania zgodnego z prawem zatrzymania lub uniemożliwienia ucieczki osobie pozbawionej wolności zgodnie z prawem;
- c) w działaniach podjętych zgodnie z prawem w celu stłumienia zamieszek lub powstania” (Europejska Konwencja Praw Człowieka 1950). Warto wspomnieć, że Trybunał wskazał, iż szanowanie życia człowieka dotyczy także organów państwowych. Tym samym władze kraju muszą je chronić i powstrzymywać się od działań narażających życie ludzkie na niebezpieczeństwo. Trybunał stwierdził, że powoływanie się przez Pretty na prawo do śmierci, które wywiodła z art. 2, jest niedopuszczalne. „Z ostatecznego wyroku jaki zapadł przed Trybunałem wynika, że z pewnością nie uznał on «prawa do śmierci» jako podstawy dla domagania się stworzenia możliwości popełnienia samobójstwa, czy też na podstawie którego można by żądać interwencji osoby trzeciej w wypadku, gdy popełnienie samobójstwa nie wchodziłoby w grę z powodów ograniczeń fizycznych” (Grzymkowska 2003: 93–107).

Kolejny wyrok ETPC odwołujący się do problematyki wspomaganego samobójstwa został wydany w dniu 20 stycznia 2011 roku. Była to sprawa o sygnaturze 31322/07 Haas przeciwko Szwajcarii. Ernst G. Haas cierpiał ok. 20 lat na chorobę dwubiegunową. Schorzenie objawia się silnymi zaburzeniami psychicznymi polegającymi

m.in. na nawrotach depresji. Mężczyzna chciał popełnić samobójstwo za pomocą leków, gdyż uważał, że choroba odbiera mu możliwość prowadzenia godnego życia. Tym samym, popełniając samobójstwo przez zażycie śmiertelnej dawki leku, chciał chronić swoją godność, prawo gwarantowane przez Konwencję. W Szwajcarii ustawodawstwo przewiduje sankcję karną za podżeganie i pomoc w samobójstwie, gdy sprawca takiego czynu inspirowany jest „samolubną motywacją” (Warecka 2015). Orzecznictwo sądów szwajcarskich umożliwia lekarzom przepisywanie pentobarbitalu sodu, aby umożliwić pacjentowi popełnienie samobójstwa (Warecka 2015). Taki lek chciał zażyć również Haas. Jednakże lek ten jest wydawany wyłącznie na receptę. Wymóg recepty lekarskiej uniemożliwiał mężczyźnie dostęp do leku, gdyż żaden lekarz psychiatra nie chciał przepisać mu medykamentu. Pomimo że Haas wystosował wiele próśb do lekarzy, żaden z nich nie chciał przepisać odpowiedniej recepty. Tym samym mężczyzna postanowił wystosować prośbę do władz Szwajcarii, aby te umożliwiły mu wydanie leku bez recepty. Po odmowie dostępu do leku przez urzędy państwowe Haas wystąpił do sądu, powołując się przy tym na art. 8 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności. Mężczyzna argumentował, iż wspomniany artykuł umożliwia otrzymanie pomocy ze strony państwa przy dokonywaniu wspomaganego samobójstwa. Trybunał federalny nie przychylił się do tej argumentacji, uznając, że kwestia samobójstwa w ogóle nie jest przedmiotem Konwencji. Po wyroku trybunału krajowego mężczyzna złożył skargę do ETPCz, powołując się na naruszenie w jego sprawie przez państwo zarówno art. 2, jak i art. 8 Konwencji. Po złożeniu skargi Trybunał wskazał, że prawo ochrony życia prywatnego składa się z kilku komponentów, w tym prawa do decydowania o sposobie zakończenia życia. Jednakże istnieją pewne ograniczenia. Trybunał zauważył, że skarżący nie znajdował się w stanie zaawansowanej choroby, której konsekwencją miałyby być śmierć. Ponadto na podstawie art. 2 Konwencji państwo ma obowiązek chronić Szwajcarów, niekiedy nawet przed nimi samymi (szczególnie przed podejmowaniem pochopnych decyzji dotyczących zakończenia życia). ETPCz uznał, że ograniczenie funkcjonujące w Szwajcarii jest zasadne, aby chronić obywateli. Ograniczenie polega na decyzji psychiatrów, którzy weryfikują stan pacjenta chcącego dokonać samobójstwa. Recepta wydawana przez lekarzy umożliwia ograniczenie nadużyć. Tym samym ETPCz odrzucił argument powoływania się na art. 8, który rzekomo miały naruszyć władze Szwajcarii, nie wydając śmiertelnej dawki leku bez wymaganej recepty (Nowicki 2012).

Kolejna sprawa to Gross przeciwko Szwajcarii – wyrok ETPC z dnia 14 maja 2013 r., skarga nr 67810/10. Stan faktyczny sprawy był nietypowy, ponieważ skarżąca nie chorowała na żadną śmiertelną chorobę, ale chciała zakończyć swoje życie. Swoją decyzję argumentowała starością oraz towarzyszącymi jej dolegliwościami. Jednakże nie są to powody, które umożliwiają lekarzom wydanie zgody na przyjęcie przez pacjenta śmiertelnej dawki leku. Prawo tego państwa zezwala na wydanie medykamentu jedynie ludziom znajdującym się w stanie śmiertelnej choroby. Ponadto wspomagane samobójstwo, jak zostało powyżej wskazane, jest karane w Szwajcarii,

w przypadku gdy jest dokonywane z powodu samolubnej motywacji. Sprzeciw lekarzy spowodował skargę kobiety. Jednakże sąd i tym razem uznał, że przypadek kobiety nie kwalifikuje się, aby umożliwić jej wydanie leku. Decyzja ta spowodowała skargę do ETPCz. Skarżąca powołała się na naruszenie art. 8 Konwencji. Pomimo że Trybunał stwierdził naruszenie Konwencji, to jednak nie zgodził się z interpretacją kobiety. ETPCz przyznał, że prawo Szwajcarii nie realizuje w pełni założeń art. 8, ponieważ legislacja w kwestii wydania leku na dokonanie wspomaganego samobójstwa nie jest wystarczająco precyzyjna i to właśnie z tego powodu został naruszony wspomniany artykuł (Warecka 2014). Skarżąca nie dożyła jednak wydania wyroku, gdyż zmarła w 2011 roku.

Następna sprawa, nad którą pochylił się ETPCz, dotyczyła niemowlaka, Charliego Garda z Wielkiej Brytanii, który cierpiał na śmiertelną chorobę genetyczną. Rodzice chcieli kontynuować terapię syna, jednak szpital, w którym ten przybywał, wystąpił do sądu krajowego z pytaniem, czy w przypadku chłopca można zamiast terapii prowadzonej w szpitalu zastosować opiekę paliatywną. Celem opieki nie jest wyleczenie pacjenta z choroby, a jedynie ukojenie jego bólu. Rodzice dziecka chcieli jednak umożliwienia im przeprowadzania eksperymentalnej terapii poza granicami Wielkiej Brytanii. Sąd przyznał, że w omawianym przypadku zasadne jest przerwanie terapii prowadzonej przez szpital, której stosowanie nie rokuje na poprawę stanu chłopca. Sąd uznał także, że stosowanie eksperymentalnego sposobu leczenia za granicą nie przyniesie skutku w postaci powrotu chłopca do zdrowia. Rodzice niemowlaka złożyli skargę od orzeczenia do ETPCz, w której zarzucili szpitalowi uniemożliwienie kontynuowania terapii syna w USA, co powoduje naruszenie art. 2 oraz 8 Konwencji. Trybunał w sprawie o sygnaturze 39793/17 z 27 czerwca 2017 roku analizował wypełnianie zobowiązań państwa na podstawie przesłanek wynikających z wcześniejszego orzeczenia w sprawie Lamberta. Podobnie jak w tamtej sprawie Trybunał sprawdzał trzy przesłanki. Pierwsza z nich polega na wypełnianiu obowiązków ochrony życia z art. 2 Konwencji. Według rodziców ocalenie chłopca mogła zapewnić terapia za granicą. Dostęp do eksperymentalnych metod leczenia był możliwy w Wielkiej Brytanii po spełnieniu określonej procedury, jak np. dostęp do leczenia nukleozydowego po uzyskaniu zgody Komisji Etyki Lekarskiej. Tym samym rodzice mieli możliwość zastosowania eksperymentalnej terapii w sposób zagwarantowany przez brytyjskie prawo. ETPCz uznał, że na podstawie art. 2 konwencji państwo-sygnatariusz nie jest zobligowane do udostępniania obywatelom eksperymentalnych metod leczenia w konkretny sposób (np. poprzez leczenie w innym państwie).

Kolejna przesłanka odnosi się do woli śmiertelnie chorego. W tym przypadku z powodu faktu, że dziecko było niemowlakiem, nie mogło samodzielnie wyrazić swojej zgody bądź odmowy na przerwanie hospitalizacji. Tym samym opinię co do stanu zdrowia oraz decyzję w sprawie dalszego leczenia wydał niezależny specjalista.

Trzecia przesłanka związana jest ze zwróceniem się szpitala do sądu. W przypadku rozbieżności zdania pomiędzy lekarzami prowadzącymi hospitalizację dziecka

a rodzicami decyzję o losach chorego podejmuje sąd. Procedura krajowa musi być w taki sposób uregulowana, aby pozwolić stronom reprezentowanie swoich argumentów oraz ochronę interesów. Sąd musi mieć możliwość dostępu do wszystkich dowodów oraz rozważenia argumentów stron. Spełnienie powyższych wymogów gwarantuje realizację postulatu z art. 8 Konwencji. ETPCz uznał, że w tej sprawie procedura funkcjonująca w Wielkiej Brytanii zapewnia w pełni ochronę interesów strony skarżącej i tym samym odrzucił skargę (Nowicki 2022).

W orzeczeniu Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 4 października 2022 roku (Wyrok *Mortier v. Belgia*) Trybunał podtrzymał linię orzeczniczą, iż z art. 2 Konwencji nie wynika prawo do śmierci. Stanowi to bowiem antytezę prawa do życia. Aczkolwiek, jak zauważa Trybunał, przepisu nie można interpretować jako zakazu eutanazji w każdym przypadku. Aby państwo w pełni realizowało postulat z art. 2 Konwencji, musi ustanowić zabezpieczenia, które będą chronić pacjentów. Regulacje krajowe muszą pozwolić na urzeczywistnienie woli chorego (Nowicki 2022).

## Zakończenie

Temat eutanazji oraz wspomaganego samobójstwa zawsze wywoływał spory, także w środowisku medycznym. Zwolennicy podkreślali, że dzięki powyższym procedurom chroniona jest godność człowieka oraz jego wolność do decydowania o własnym losie, natomiast przeciwnicy argumentowali, że najważniejszym prawem jest ochrona życia człowieka (Sierżantowicz i in. 2011: 99–106). Konflikty są powodowane przez wartości, które są reprezentowane przez społeczeństwa. Grupy skrajnie liberalne opowiadają się za legalizacją eutanazji, natomiast konserwatywne środowiska uznają to za niedopuszczalne.

Należy znaleźć rozwiązanie, które będzie satysfakcjonujące dla wszystkich. Zarówno jedna, jak i druga strona sporu przedstawia zasadne argumenty na poparcie swoich tez. Jeżeli ustawodawstwo danego państwa dopuszcza przeprowadzenie legalnej eutanazji oraz wspomaganego samobójstwa, to należy pamiętać, iż procedura powinna zostać uregulowana w taki sposób, aby kierowano się w niej wiedzą ekspertów z różnych dziedzin nauki oraz sytuacją, w jakiej znajduje się chory. Wydaje się, że przesłanki, które zostały wyprowadzone przez ETPCz w orzeczeniu w sprawie Vincentego Lamberta, zapewniają ochronę pacjentowi.

„Zakończenie życia, w szczególności w drodze eutanazji, wiąże się ze złożonymi kwestiami prawnymi, społecznymi, moralnymi i etycznymi. Opinie i reakcje prawne na nie w państwach Konwencji są bardzo zróżnicowane i nie ma między nimi zgody co do prawa jednostki do decydowania o sposobie i chwili zakończenia swego życia. W tej dziedzinie, wymagającej znalezienia równowagi między ochroną prawa pacjenta do życia a jego prawem do poszanowania życia prywatnego i autonomii osobistej, należy przyznać państwu pewną swobodę” (Nowicki 2022). Przytoczony fragment jest cytatem z przywołanego w pracy wyroku ETPCz *Mortier v. Belgia*, w którym Trybunał

zaznaczył, że swoboda państwa w kwestii dopuszczalności legalnej eutanazji musi mieć granicę. Granicę tę stanowi art. 2 Konwencji i kontrola sprawowana przez ETPCz.

## Bibliografia

Dom G., Stoop H., Haekens A., Sterckx S., 2020, *Eutanazja i wspomagane samobójstwo w kontekście zaburzeń psychicznych w krajach niderlandzkich: doświadczenie poparte praktyką*, „Psychiatria Polska”, t. 54, nr 4.

Europejska Konwencja Praw Człowieka, 1950, Rada Europy, Rzym.

*Eutanazja i wspomagane samobójstwo zestawienie*, <https://prawo.uni.wroc.pl/sites/default/files/students-resources/eutanazja-i-wspomagane-samobojstwo.pdf> [dostęp: 13.06.2024].

Grzymkowska M., 2003, *Prawo do śmierci w świetle orzeczenia europejskiego trybunału praw człowieka w sprawie Diane Pretty v. Wielka Brytania*, „Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego, Europejskiego i Porównawczego”, Vol. 1.

Karolczuk M. (red.), 2009, *Encyklopedia Powszechna*, Kraków.

Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 z późn. zm.), [https://sip.lex.pl/#/act/16795332?unitId=art\(2\)&cm=DOCUMENT](https://sip.lex.pl/#/act/16795332?unitId=art(2)&cm=DOCUMENT) [dostęp: 14.06.2024].

Łysiak M., Szulim I., 2022, *Najszczęśliwsze kraje świata 2024. Lider bez zmian, Polska z awansem*, National Geographic Polska, 21.03.2024, <https://www.national-geographic.pl/traveler/arttykul/znamy-wyniki-world-happiness-report-2022-do-najszczesliwszego-kraju-dolecimy-z-polski-w-niecale-2-godziny-22031812162> [dostęp: 6.06.2024].

Nowicki M.A., 2022, *Europejski Trybunał Praw Człowieka – przegląd orzecznictwa (październik–grudzień 2022 r.) wraz z obszernym omówieniem wyroku Juszcyszyn v. Polska – wyrok z 5.10.2022 r., Izba (sekcja I), skarga nr 35599/20*, „Palestra Pismo Adwokatury Polskiej”, <https://palestra.pl/pl/czasopismo/wydanie/1-2-2023/arttykul/europejski-trybunal-praw-czlowieka-przeglad-orzecznictwa-pazdziernik-grudzien-2022-r.-wraz-z-obszernym-omowieniem-wyroku-juszcyszyn-v.-polska-wyrok-z-5.10.2022-r.-izba-sekcja-i-skarga-nr-35599-20> [dostęp: 14.10.2023].

Nowicki M.A., 2012, *Haas przeciwko Szwajcarii – wyrok ETPC z dnia 20 stycznia 2011 r., skarga nr 31322/07*, w: M.A. Nowicki, *Europejski Trybunał Praw Człowieka. Wybór orzeczeń 2011*, LEX/el., <https://sip.lex.pl/#/publication/402824844> [dostęp: 11.06.2024].

Nowicki M.A., 2022, *Gard i inni przeciwko Wielkiej Brytanii – decyzja ETPC z dnia 27 czerwca 2017 r., Izba (Sekcja I), skarga nr 39793/17*, w: M.A. Nowicki, *Europejski Trybunał Praw Człowieka. Wybór orzeczeń 2016*, LEX/el., <https://sip.lex.pl/#/publication/402987019/nawicki-marek-antoni-gard-i-inni-przeciwko-wielkiej-brytanii-decyzja-etpc-z-dnia-27-czerwca-2017...?keyword=gard%20i%20inni&cm=STOP> [dostęp: 11.06.2024].

Nowicki M.A., 2005, *Pretty przeciwko Wielkiej Brytanii – wyrok ETPC z dnia 29 kwietnia 2002 r., skarga nr 2346/02*, w: M.A. Nowicki, *Nowy Europejski Trybunał Praw Człowieka. Wybór orzeczeń 1999-2004*, Kraków, <https://sip.lex.pl/#/publication/402783294/nawicki-marek-antoni-pretty-przeciwko-wielkiej-brytanii-wyrok-etpc-z-dnia-29-kwietnia-2002-r...?keyword=pretty%20&cm=SFIRST> [dostęp: 14.06.2024].

Sierżantowicz R., Łągoda K., Doroszkiewicz H., Jurkowska H., 2011, *Opinie lekarzy, pielęgniarek, pacjentów i studentów na temat eutanazji*, „Gerontologia Polska”, t. 19, nr 2.

Warecka K., 2014, *Strasburg: warunki szwajcarskiego „wspomaganego samobójstwa” niewystarczająco precyzyjne. Gross przeciwko Szwajcarii – wyrok ETPC z dnia 14 maja 2013 r., skarga nr 67810/10*, LEX/el., <https://sip.lex.pl/#/publication/151189563/warecka-katarzyna-strasburg-warunki-szwajcarskiego-wspomaganego-samobojstwa-niewystarczajaco...?keyword=gross%20przeciwko%20szwajcarii%20&cm=SFIRST> [dostęp: 11.06.2024].

Warecka K., 2015, *Strasburg: odstąpienie od leczenia podtrzymującego życie nie naruszy Konwencji. Lambert i inni przeciwko Francji – wyrok ETPC z dnia 5 czerwca 2015 r., skarga nr 46043/14*, LEX/el., <https://sip.lex.pl/#/publication/151256447/warecka-katarzyna-strasburg-odstapienie-od-leczenia-podtrzymujacego-zycie-nie-naruszy-konwencji...?keyword=lambert&cm=SFIRST> [dostęp: 11.06.2024].

## Biogram

**Magdalena Łukasik** – studentka prawa na wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Swoją przyszłość naukową wiąże z prawem cywilnym oraz europejskim. Interesują ją przede wszystkim rozwój nowych technologii i dostosowanie do nich regulacji prawnych.

**Magdalena Łukasik** – law student at the Faculty of Law and Administration of the Jagiellonian University. She associates my scientific future with civil and European law. She is primarily interested in the development of new technologies and the adaptation of legal regulations to them.



# Wyobrażenie idealnego lidera a jego płeć. Raport z badania<sup>1</sup>

Tomasz Kaliński | Uniwersytet Gdański  
ORCID: 0009-0000-7095-6698

Wiktoria Kąkol | Uniwersytet Gdański  
ORCID: 0000-0002-1609-4115

Weronika Kopiejć | Uniwersytet Gdański  
ORCID: 0009-0005-9703-4876

## Streszczenie

### Słowa kluczowe:

lider, płeć,  
wspólnotowość,  
sprawczość, styl  
zarządzania

Dotychczasowe badania wskazują, że stereotyp lidera wiąże się ze stereotypem męskości, w który wpisują się cechy sprawcze. Celem badania było sprawdzenie, czy na wyobrażenie idealnego lidera wpływa jego płeć, tj. czy od kobiet liderek i mężczyzn liderów będzie oczekiwać się tych samych cech i stylów zarządzania. Przeprowadzono eksperyment składający się z trzech warunków. W warunku kontrolnym osoby badane otrzymały kwestionariusz nieokreślający płci lidera, w warunku drugim kwestionariusz dotyczył liderki, a w trzecim – lidera płci męskiej. Badani oceniali ważność cech z wymiarów sprawczości i wspólnotowości oraz oczekiwany styl zarządzania – demokratyczny i autokratyczny. W badaniu wzięło udział 90 studentów. Okazało się, że płeć nie różnicuje wymagań wobec lidera, zarówno od kobiet, jak i od mężczyzn oczekuje się tych samych cech i stylów zarządzania. We wszystkich warunkach badani oceniali cechy sprawcze jako ważniejsze od cech wspólnotowych. Uzyskane wyniki mogą okazać się przydatne w dyskusji na temat rozkładu płci na stanowiskach kierowniczych.

## Image of ideal leader and their gender. Research report (Summary)

**Keywords:**  
leader, gender,  
communion, agency,  
management style

Previous studies show that the stereotype of a leader is connected to the stereotype of masculinity, which includes agency. The aim of the present study was to determine whether the image of an ideal leader is affected by their gender, that is, whether the same traits as well as style of management would be expected from female and male leaders. An experiment was conducted, including three conditions. In the control condition, the participants received a questionnaire that did not specify the gender of the leader, the second condition concerned

<sup>1</sup> Artykuł powstał na podstawie badania zrealizowanego w ramach seminarium kursowego pod opieką dr Marty Witkowskiej z Uniwersytetu Gdańskiego. Do zespołu badawczego należeli kolejno: Tomasz Kaliński, Weronika Kopiejć, Wiktoria Kąkol i Weronika Cieślik.

a female leader, and the third condition – a male leader. The participants rated the importance of traits from the dimensions of agency and communion, as well as the expected management style – democratic or autocratic. 90 students took part in the study. It shows that gender does not differentiate the expectations of a leader. The same traits and management styles are expected from both men and women. In all conditions, the participants rated agency traits as more important than communion traits. The results may prove to be significant in the discussion about the distribution of men and women in management positions.

## Wstęp

Postać lidera kulturowo wiąże się ze stereotypem męskości (Koenig i in. 2011), w który, odwołując się do wymiarów sprawczości i wspólnotowości (Abele, Wojciszke 2014), wpisują się cechy sprawcze. Sprawczość odnosi się do osiągnięcia celów i orientacji zadaniowej. Charakteryzują ją między innymi takie cechy, jak ambicja, pewność siebie czy skuteczność. Natomiast w stereotyp kobiecości wpisują się cechy wspólnotowe, czyli te dotyczące relacji z innymi ludźmi i ogólnym społecznym funkcjonowaniem. Wymienia się tu takie cechy, jak uczynność, wrażliwość na innych czy współczucie (Wojciszke, Szlendak 2010). Społecznie od mężczyzn oczekuje się, że będą wykazywać więcej cech z obszaru sprawczości, a od kobiet, że będą bardziej nastawione na wspólnotowość (Gabriel i in. 2018). Niewpisywanie się w stereotyp płci może wiązać się z negatywnymi konsekwencjami społecznymi, szczególnie w przypadku kobiet, co określane jest jako odwet na sprawczych kobietach (Rudman, Glick 2001).

To, jakie mamy wyobrażenie idealnego lidera, jest zagadnieniem istotnym społecznie, gdyż może wpływać na to, jak postrzegamy osoby na stanowiskach kierowniczych (Koenig i in. 2011). Jednym z przykładów tego zjawiska byłoby postrzeganie kobiet liderek. Jako że stereotyp lidera wiąże się kulturowo ze stereotypem męskości, kobiety postrzegane są jako mniej odpowiednie do pełnienia funkcji lidera i w związku z tym spotykają się z wieloma barierami (Dwivedi, Misangyi, Joshi 2021). Dodatkowo, kiedy kobiety zajmują stereotypowo męskie pozycje, jak na przykład pozycja lidera partii politycznej, i są aktywne w swojej roli, negatywnie zmienia to sposób postrzegania ich przez społeczeństwo. Są uznawane za mniej szczerze, mniej odpowiedzialne, mniej wiarygodne, mniej konsekwentne i słabsze. Ich wystąpienia w mediach są też gorzej postrzegane (Turska-Kawa, Olszanecka-Marmola 2016). Zauważono także, że aktywizacja takich stereotypów może negatywnie wpłynąć na same kobiety, na ich zainteresowanie pełnieniem funkcji lidera oraz na ich pewność siebie w tym aspekcie (Koenig i in. 2011). Mimo że coraz częściej podejmuje się instytucjonalne kroki w celu zapewnienia równości płci w kadrach kierowniczych, kobiety nadal spotykają się ze stereotypami, negatywnym podejściem współpracowników, a także same wątpią w swoje umiejętności (Raišienė i in. 2020).

W rozważaniach na temat wyobrażenia idealnego lidera oprócz cech możemy uwzględnić również style zarządzania. Wyniki dotychczasowych badań sugerują, że



kobiety częściej niż mężczyźni prezentują styl demokratyczny, a u mężczyzn częściej niż u kobiet można zaobserwować styl autokratyczny (Niechoda 2019). Styl demokratyczny (inaczej partycypacyjny) polega na tym, że przywódca włącza pracowników w podejmowanie decyzji. Natomiast w stylu autokratycznym charakterystyczne jest to, że lider samodzielnie podejmuje wszystkie decyzje, nie biorąc pod uwagę opinii podwładnych (Niechoda 2019).

Ze względu na różnice w stereotypach dotyczących płci oraz w preferowanych stylach zarządzania przez kobiety liderki i mężczyzn liderów sformułowano następujące problemy badawcze:

1. Czy na wyobrażenie idealnego lidera wpływa jego płeć?
2. Czy od kobiet liderki i mężczyzn liderów oczekuje się tych samych cech i stylów zarządzania?

Opierając się na przedstawionych wyżej rozważaniach, sformułowano następujące hipotezy:

- H1: Od kobiet liderki wymagane będą zarówno cechy wspólnotowe, jak i sprawcze na podobnym poziomie.
- H2: Od mężczyzn liderów wymagane będą cechy sprawcze bardziej niż cechy wspólnotowe.
- H3: Od kobiet liderki bardziej niż od mężczyzn liderów wymagane będą cechy wspólnotowe.
- H4: Od kobiet liderki w większym stopniu niż od mężczyzn liderów będzie wymagany demokratyczny styl zarządzania.
- H5: Od mężczyzn liderów w większym stopniu niż od kobiet liderki będzie wymagany autokratyczny styl zarządzania.

W celu zweryfikowania wymienionych hipotez przeprowadziliśmy eksperyment składający się z trzech warunków badawczych, w którym zmienną niezależną była płeć lidera, a zmienną zależną oczekiwania wobec niego dotyczące cech sprawczych i wspólnotowych oraz stylów zarządzania.

## Metoda

### Grupa badana

Grupa badana składała się z 90 studentów, 46 kobiet i 44 mężczyzn. Średnia wieku osób badanych wynosiła 21,53 lata, a odchylenie standardowe 1,46 lat. Rozkład studentów pracujących (51%) do niepracujących (49%) był wyrównany. W grupie badanej znalazły się osoby studiujące kierunki ścisłe (np. modelowanie matematyczne, biologia), kierunki społeczne (np. psychologia, socjologia) oraz kierunki humanistyczne (np. historia, filozofia). Rozkład kierunków studiowanych przez osoby badane został przedstawiony w tabeli 1.

**Tabela 1. Rozkład kierunków studiowanych przez osoby badane**

Kierunki studiów		
ściśle	społeczne	humanistyczne
34	32	24

Źródło: Opracowanie własne.

## Narzędzia badawcze

W badaniu wykorzystano autorski kwestionariusz składający się z trzech części. W pierwszej znalazły się pytania dotyczące kwestii socjodemograficznych, takich jak wiek, płeć, status zatrudnienia i kierunek studiów.

Na początku części drugiej zaprezentowano opis osoby, która chce zostać liderem lokalnej społeczności i ubiega się o posadę w miejscowej instytucji. Opis ten różnił się w zależności od warunku. W warunku kontrolnym nie określono płci lidera, w warunku drugim była to kobieta, a w trzecim mężczyzna.

Następną część kwestionariusza stworzono na podstawie skali do pomiaru orientacji sprawczej i wspólnotowej (Wojciszke, Szlendak 2010). W tej części przedstawiono tabelę składającą się z 30 pozycji dotyczących cech sprawczych i wspólnotowych, które zostały w całości zaczerpnięte z wyżej wymienionej skali (tab. 2). Zadaniem badanych było ocenienie ważności tych cech u lidera na 5-stopniowej skali Likerta (1 – zupełnie nieważne, 5 – bardzo ważne).

**Tabela 2. Pozycje wykorzystane do badania oceny ważności cech sprawczych i wspólnotowych**

Lp.	Cechy sprawcze	Cechy wspólnotowe
1	pewny/pewna siebie	koleżeński/koleżeńska
2	skuteczny/skuteczna	wyrozumiały/wyrozumiała
3	konsekwentny/ konsekwentna	opiekuńczy/opiekuńcza
4	ambitny/ambitna	przyjazny/przyjazna
5	energiczny/energiczna	skłonny/skłonna do kompromisu
6	przedsiębiorczy/przedsiębiorcza	uczynny/uczynna
7	o silnej woli	życzliwy/życzliwa
8	sprawni/sprawna	doceniający/doceniająca innych
9	o skłonnościach przywódczych	współczujący/współczująca
10	przekonujący/przekonująca	wspierający/wspierająca innych

Lp.	Cechy sprawcze	Cechy wspólnotowe
11	przebojowy/przebojowa	pomocny/pomocna
12	pomysłowy/pomysłowa	wybaczący/wybacząca
13	zaradny/zaradna	rozumiejący/rozumiejąca innych
14	zdecydowany/zdecydowana	poświęcający/poświęcająca się dla innych
15	aktywny/aktywna	wrażliwy/wrażliwa na innych

Źródło: Opracowanie własne na podstawie skali do pomiaru orientacji sprawczej i wspólnotowej (Wojciszke, Szlendak 2010).

W ostatniej sekcji kwestionariusza znalazło się 20 stwierdzeń opisujących zachowania na stanowisku kierowniczym charakterystyczne dla różnych stylów zarządzania, po 10 na styl demokratyczny i autokratyczny. Badani mieli ocenić na 5-stopniowej skali Likerta, w jakim stopniu osoba z opisu powinna zachowywać się w sposób zgodny ze stwierdzeniami (1 – zdecydowanie nie powinien/powinna tak robić, 5 – zdecydowanie powinien/powinna tak robić). W tabeli 3 zamieszczono pozycje wykorzystane do zbadania preferencji stylów zarządzania.

**Tabela 3. Pozycje wykorzystane do badania preferencji stylu zarządzania u lidera/liderki**

Lp.	Styl demokratyczny	Styl autokratyczny
1	Zapewniać dwukierunkową komunikację (kierownik/kierowniczka – podwładny/podwładna)	Nie interesować się stosunkami interpersonalnymi w zespole
2	Zachęcać do częstych merytorycznych dyskusji	Często stosować sankcje, przymus
3	Częściej nagradzać, niż karać członków/członkinie zespołu	Motywować pracowników strachem przed nim samym/nią samą oraz jego/jej karami
4	Delegować swoje uprawnienia podwładnym	Kontrolować wykonywanie zadań
5	Wprowadzić zasadę: każdy/każda ma prawo do wyrażania swojej opinii	Utrzymywać duży dystans na linii przełożony/przełożona – podwładny/podwładna
6	Zachęcać do samodzielności	Dokładnie formułować polecenia bądź rozkazy
7	Brać czynny udział w pracach zespołu (grupy)	Nie brać udziału w pracy zespołu
8	Utrzymywać pozytywną atmosferę	Ustalać cele, kierunek, który ma obrać zespół
9	Pozostawiać podział pracy pracownikom	Samodzielnie przydzielać zadania podwładnym według własnego uznania
10	Prowadzić system motywacyjny dla członków/członkin zespołu	Nie pozwalać na dyskusje z pracownikami/pracowniczkami

Źródło: Opracowanie własne.

## Procedura

Badanie miało charakter stacjonarny. Osoby, które wyraziły świadomą zgodę na uczestnictwo w badaniu, były losowo przydzielane do warunków eksperymentalnych, a następnie otrzymywały właściwy dla warunku wydrukowany kwestionariusz. W dwóch warunkach eksperymentalnych aktywizowano płęć lidera, prezentując osobom badanym opis wskazujący na konkretną płęć (w warunku drugim – żeńską, w trzecim – męską) oraz stosując odpowiednią mocję czasowników i przymiotników użytych do opisu cech i zachowań. W warunku kontrolnym nie aktywizowano płęć lidera – opis osoby ubiegającej się o stanowisko w lokalnej instytucji był neutralny płęćowo, a oceniane przez badanych cechy i zachowania były wyrażone zarówno w męskiej, jak i żeńskiej formie gramatycznej.

Po zapoznaniu się z instrukcją i opisem badania osoby badane odpowiadały na pytania dotyczące kwestii demograficznych. Następnie zapoznawały się z opisem osoby chcącej zostać liderem lokalnej społeczności i ubiegającej się o posadę w miejscowej instytucji. W kolejnym kroku badani oceniali na skali Likerta, w jakim stopniu poszczególne cechy z wymiarów sprawczości i wspólnotowości są ważne, aby osoba z opisu sprawdziła się w roli lidera. W ostatniej części osoby badane określały, w jakim stopniu idealny lider powinien zachowywać się w sposób charakterystyczny dla danego stylu zarządzania (demokratycznego lub autokratycznego).

## Wyniki

### Cechy sprawcze i wspólnotowe a płęć lidera

W celu uzyskania odpowiedzi na postawione pytania badawcze przeprowadzono analizy statystyczne przy użyciu pakietu IBM SPSS Statistics 27.

W pierwszej części badania uzyskano oceny ważności 30 cech. W tabeli 4 zawarto średnie i odchylenia standardowe osobno dla cech sprawczych i wspólnotowych w każdym z warunków badawczych.

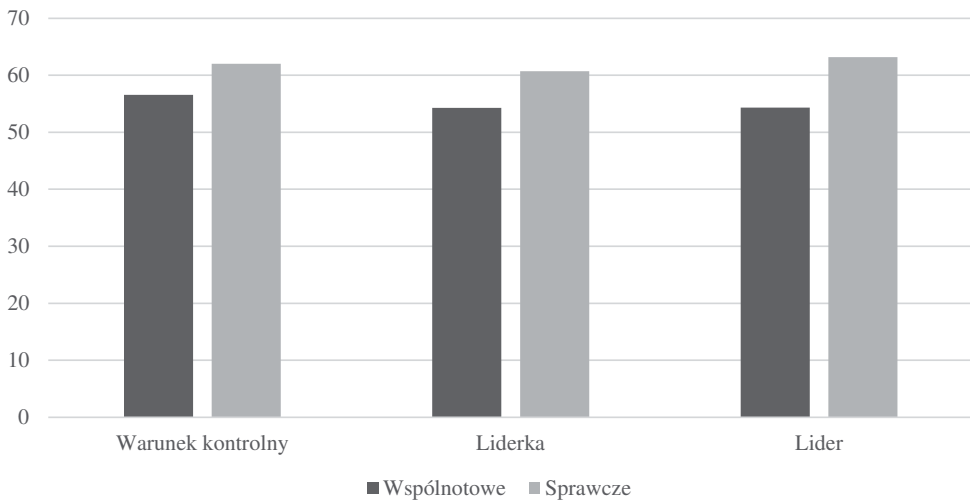
**Tabela 4. Średnie i odchylenia standardowe cech sprawczych i wspólnotowych**

Cecha	Warunek					
	kontrolny		liderka		lider	
	M	SD	M	SD	M	SD
Wspólnotowość	56,57	6,64	54,27	6,70	54,33	6,47
Sprawczość	62,00	7,04	60,73	6,88	63,20	6,13

M – średnia, SD – odchylenie standardowe

Źródło: Opracowanie własne.

Ze względu na niespełnienie warunku normalności rozkładu wyników do porównania ocen ważności cech sprawczych i wspólnotowych wewnątrz warunków przeprowadzono nieparametryczny odpowiednik testu t Studenta dla prób zależnych, czyli test Wilcoxona. We wszystkich trzech warunkach ważność cech sprawczych u lidera była oceniana istotnie wyżej od ważności cech wspólnotowych (warunek kontrolny [ $p = 0,004$ ]; warunek z liderką [ $p < 0,001$ ]; warunek z liderem [ $p < 0,001$ ]). Rysunek 1 ilustruje rozkład średnich ocen ważności cech sprawczych i wspólnotowych we wszystkich warunkach.



**Rysunek 1. Porównanie oceny ważności cech sprawczych i wspólnotowych pomiędzy warunkami**

Źródło: Opracowanie własne.

Do porównania oceny ważności cech sprawczych i wspólnotowych pomiędzy warunkami przeprowadzono jednoczynnikową analizę wariancji ANOVA. W przypadku cech wspólnotowych test nie wykazał istotnych statystycznie różnic ( $p = 0,312$ ). Ze względu na niespełnienie warunku normalności rozkładu wyników dla cech sprawczych zastosowano test Kruskala Wallisa, który nie wykazał istotnych statystycznie różnic pomiędzy grupami ( $p = 0,295$ ).

### Style zarządzania a płeć lidera

W drugiej części badania uzyskano średnią preferencji rozwiązań charakterystycznych dla stylu zarządzania demokratycznego i autokratycznego u lidera. Tabela 5 przedstawia średnie i odchylenia standardowe wyliczone osobno dla stylów zarządzania demokratycznego i autokratycznego we wszystkich warunkach.

**Tabela 5. Średnie i odchylenia standardowe dla demokratycznego oraz autokratycznego stylu zarządzania u lidera**

Cecha	Warunek					
	kontrolny		liderka		lider	
	M	SD	M	SD	M	SD
Styl demokratyczny	39,60	4,02	40,50	2,76	39,63	3,01
Styl autokratyczny	28,77	4,14	26,53	4,35	28,27	3,93

M – średnia, SD – odchylenie standardowe

Źródło: Opracowanie własne.

Do porównania oceny ważności cech sprawczych i wspólnotowych pomiędzy warunkami przeprowadzono jednoczynnikową analizę wariancji ANOVA. W przypadku stylu autokratycznego test nie wykazał istotnych różnic między grupami ( $p = 0,097$ ). Ze względu na niespełnienie warunku normalności rozkładu wyników dla stylu demokratycznego zastosowano test Kruskala Wallisa, który nie wykazał istotnych statystycznie różnic pomiędzy grupami ( $p = 0,482$ ).

## Dyskusja

### Cechy sprawcze i wspólnotowe a płeć lidera

Zarówno od kobiet liderek, jak i mężczyzn liderów bardziej wymaga się cech sprawczych niż cech wspólnotowych. Wynik ten jest niezgodny z hipotezą H1, w której przewidywano, że od kobiet liderek cechy wspólnotowe, jak i sprawcze będą wymagane na tym samym poziomie, ale jest zgodny z hipotezą H2, według której od mężczyzn liderów będzie się bardziej oczekiwać cech sprawczych niż wspólnotowych.

Nie ma różnic w oczekiwaniach wobec lidera w zależności od jego płci. Zarówno w warunku kontrolnym, jak i warunku z liderem i liderką wymagano bardziej cech sprawczych niż wspólnotowych, a oczekiwany poziom cech nie różnił się w zależności od płci lidera. Jest to sprzeczne z hipotezą H3, w której zakładano, że od kobiet liderek w większym stopniu niż od mężczyzn liderów wymagane będą cechy wspólnotowe.

### Style zarządzania a płeć lidera

Preferencje dotyczące stylów zarządzania u lidera nie różnią się w zależności od jego płci. We wszystkich trzech warunkach oczekiwano podobnych stylów zarządzania. Wynik ten jest niezgodny z hipotezami H4 i H5, w których przewidywano, że od kobiet liderek w większym stopniu niż od mężczyzn liderów będzie oczekiwać się

demokratycznego stylu zarządzania, a od mężczyzn liderów bardziej niż od kobiet liderki będzie wymagać się stylu autokratycznego.

## Uzasadnienie teoretyczne

Potencjalnym wyjaśnieniem podobnego poziomu ocen ważności cech związanych ze sprawczością kobiet liderki i mężczyzn liderów jest to, że stereotyp lidera wiąże się silnie ze stereotypem męskości, którego jednym z wyznaczników jest sprawczość (Koenig i in. 2011). Dodatkowo cechy sprawcze są często postrzegane jako kluczowe czynniki wpływające na efektywność lidera. Według wielu osób takie cechy, jak ambicja, pewność siebie czy agresja są cechami gwarantującymi sukces lidera (Eagly, Carli 2007). W związku z tym cechy sprawcze mogły zostać ocenione jako ważniejsze od cech wspólnotowych niezależnie od płci lidera.

Warto również wziąć pod uwagę to, że w ciągu ostatnich lat zwiększa się udział kobiet na stanowiskach kierowniczych (Polski Instytut Ekonomiczny 2023), co potencjalnie wpływa na postrzeganie liderów. Nawiązując do hipotezy kontaktu, interakcje z członkami innych grup społecznych są skutecznym sposobem na redukcję uprzedzeń wobec danej grupy i zwiększenie zaufania pomiędzy grupami (Allport 1954; Oskamp, Jones 2000). Na przykład niektóre badania pokazują, że kontakt z kobietami niewpasowującymi się w stereotyp kobiecości jest związany m.in. z mniejszym poziomem wrogiego seksizmu wobec kobiet u mężczyzn (Taschler, West 2017). W konsekwencji płeć lidera może odgrywać coraz mniejszą rolę w stawianych wobec niego wymaganiach.

Należy jednak pamiętać, że deklarowana ocena ważności cech jest tylko jednym z czynników wpływających na preferencję lidera, innym czynnikiem może być atrybucja danej cechy w zależności od płci. Niektóre badania pokazują bowiem, że przypisywane liderowi/liderce natężenie niektórych cech może się różnić w zależności od jego/jej płci (Mohan, Seijts, Miller 2023). Na przykład liderce Jane w niższym stopniu przypisywano odwagę niż liderowi Jonathanowi, mimo że opisy obu osób różniły się wyłącznie płcią.

W badaniu nie zaobserwowano różnic w oczekiwaniach dotyczących stylu zarządzania lidera w zależności od jego płci, co prawdopodobnie jest przejawem tego, że zarówno kobiety, jak i mężczyźni na stanowiskach kierowniczych podobnie oceniają wartość przywództwa zorientowanego na człowieka (Paris i in. 2009).

## Ograniczenia

Jednym z istotnych ograniczeń opisanego wyżej badania jest dobór grupy badanej, która składała się wyłącznie ze studentów uczelni wyższych. Na wynik badania prawdopodobnie wpłynął m.in. wiek osób badanych, którego średnia wynosiła 21,53 lata.

Ze względu na zmiany społeczno-kulturowe wymagania wobec liderów różnej płci wśród młodych osób mogą znacząco różnić się od oczekiwań osób ze starszych pokoleń. Dodatkowo prawdopodobnie dla osób starszych trudniejsze byłoby zaakceptowanie istnienia liderów, których zachowanie odbiega od znanych im stereotypów, nawet jeżeli byłoby ono pożądane u osoby rządzącej. Jak pokazuje badanie, które przeprowadziła Siyanova-Chanturia z zespołem (2015), osoby starsze są mniej elastyczne i trudniej im powstrzymać automatyczne reakcje związane ze stereotypem, czy przyznać, że jest on błędny. Należałoby poszerzyć grupę badaną o inne grupy wiekowe, aby sprawdzić, czy wiek różnicuje wymagania wobec liderów w zależności od ich płci.

Warto byłoby również rozważyć kwestię wpływu wykształcenia osób badanych na wyniki badania. Należałoby sprawdzić, czy oczekiwania wobec liderów nie są inne wśród osób niebędących w trakcie zdobywania wykształcenia wyższego. Warto byłoby poszerzyć grupę badaną o osoby z wykształceniem zawodowym, średnim, technicznym itd.

Istotną kwestią jest również sama manipulacja eksperymentalna, która w tym badaniu polegała na różnicach w treści kwestionariuszy. Różnice te opierały się głównie na zmianie formy gramatycznej przymiotników i czasowników użytych w treści poleceń i zadań, co mogło być zbyt subtelną manipulacją eksperymentalną i w konsekwencji w niewystarczającym stopniu aktywizować stereotyp płci. W kolejnych badaniach należałoby dodatkowo kontrolować poziom aktywizacji stereotypu płci, żeby zweryfikować, czy manipulacja eksperymentalna jest skuteczna, czy należałoby ją zmodyfikować.

## Zakończenie

Wyniki tego badania pomogą zrozumieć, jakich cech i stylów zarządzania oczekuje się od liderów oraz czy płeć lidera modyfikuje te oczekiwania. Zdobyta w tym zakresie wiedza jest istotna w dyskusji dotyczącej rozkładu płci na stanowiskach kierowniczych. Uzyskane wyniki są również pomocne w interpretacji społecznego odbioru liderów. Wiedza ta może zostać wykorzystana zarówno w przestrzeni akademickiej, jak i w sektorze biznesowym.

## Bibliografia

Abele A.E., Wojciszke B., 2014, *Communal and agentic content in social cognition: A dual perspective model*, „Advances in Experimental Social Psychology”, No. 50, <https://doi.org/10.1016/B978-0-12-800284-1.00004-7>.

Allport G.W., 1954, *The nature of prejudice*, Cambridge.

Dwivedi P., Misangyi V.F., Joshi A., 2021, *“Burnt by The Spotlight”: How leadership endorsements impact the longevity of female leaders*, „The Journal of Applied Psychology”, Vol. 106, No. 12, <https://doi.org/10.1037/apl0000871>.



Eagly A.H., Carli L.L., 2007, *Through the labyrinth: The truth about how women become leader*, Harvard.

Gabriel A.S., Butts M.M., Yuan Z., Rosen R L., Sliter M.T., 2018, *Further understanding incivility in the workplace: The effects of gender, agency, and communion*, „Journal of Applied Psychology”, Vol. 103, No. 4, <https://doi.org/10.1037/apl0000289>.

Koenig A.M., Eagly A.H., Mitchell A.A., Ristikari T., 2011, *Are leader stereotypes masculine? A meta-analysis of three research paradigms*, „Psychological Bulletin”, Vol. 137, No. 4, <https://doi.org/10.1037/a0023557>.

Mohan G., Seijts G., Miller R., 2023, *Does Leader Character Have a Gender?*, „Journal of Business Ethics”, No. 188, <https://doi.org/10.1007/s10551-022-05313-9>.

Niechoda L., 2019, *Pleć a kompetencje menedżerskie w opinii podwładnych*, „Kobieta i Biznes”, nr 1–4.  
Oskamp S., Jones J.M., 2000, *Promising practices in reducing prejudice: A report from the president's initiative on race*, w: *Reducing prejudice and discrimination*, S. Oskamp (ed.), Mahwah.

Paris L., Howell J., Dorfman P., Hanges P., 2009, *Preferred leadership prototypes of male and female leaders in 27 countries*, „Journal of International Business Studies”, Vol. 40, No. 8, <https://doi.org/10.1057/jibs.2008.114>.

Polski Instytut Ekonomiczny, 2023, *Sytuacja kobiet w Polsce z perspektywy społeczno-ekonomicznej*, Warszawa.

Raisiene A., Gečienė J., Korsakienė R., 2020, *Challenges of Women Leaders in Female and Male Dominated Occupations*, „International Journal of Business and Society”, No. 21, <https://doi.org/10.33736/ijbs.3349.2020>.

Rudman L.A., Glick P., 2001, *Prescriptive gender stereotypes and backlash toward agentic women*, „Journal of Social Issues”, Vol. 57, No. 4, <https://doi.org/10.1111/0022-4537.00239>.

Siyanova-Chanturia A., Warren P., Pesciarelli F., Cacciari C., 2015, *Gender stereotypes across the ages: On-line processing in school-age children, young and older adults*, „Frontiers in Psychology”, No. 6, <https://doi.org/10.3389/fpsyg.2015.01388>.

Taschler M., West K., 2017, *Contact with Counter-Stereotypical Women Predicts Less Sexism, Less Rape Myth Acceptance, Less Intention to Rape (in Men) and Less Projected Enjoyment of Rape (in Women)*, „Sex Roles”, Vol. 76, No. 7. <https://doi.org/10.1007/s11199-016-0679-x>.

Turska-Kawa A., Olszanecka-Marmola A., 2016, *A woman in politics or politics in a woman? Perception of the female leaders of polish political parties in the context of the 2015 parliamentary elections*, „Communication Today”, Vol. 7, No. 2.

Wojciszke B., 2021, *Psychologia społeczna*, Warszawa.

Wojciszke B., Szlendak M.A., 2010, *Skale do pomiaru orientacji sprawczej i wspólnotowej*, „Psychologia Społeczna”, Vol. 1, No. 13.

## Biogramy

**Tomasz Kaliński** – student czwartego roku psychologii oraz trzeciego roku filozofii na Uniwersytecie Gdańskim. Naukowo interesuje się filozofią umysłu, psychologią poznawczą oraz metodologią nauk.

**Tomasz Kaliński** – fourth-year student of psychology and third-year student of philosophy at the University of Gdańsk. Academically interested in philosophy of mind, cognitive psychology and methodology of sciences.

**Wiktoria Kąkol** – studentka czwartego roku psychologii na Uniwersytecie Gdańskim. Badawczo interesuje się społeczną psychologią poznawczą, w szczególności epistemologią moralności i wpływem stereotypów.

**Wiktoria Kąkol** – fourth-year student of psychology at the University of Gdańsk. Academically interested in social cognitive psychology, especially moral epistemology and stereotypes.

**Weronika Kopiejć** – studentka czwartego roku psychologii na Uniwersytecie Gdańskim. Naukowo interesuje się zaburzeniami neurorozwojowymi, w szczególności ich rozwojem w trakcie życia i ich objawami w życiu dorosłych.

**Weronika Kopiejć** – fourth-year student of psychology at the University of Gdansk. Academically interested in neurodevelopmental disorders, especially their development during life and their symptoms in adults.



# Znaczenie figuracji w twórczości rzeźbiarskiej Barbary Zbrożyny

Izabela Sikorska | Uniwersytet Warszawski  
ORCID: 0009-0007-6482-4411

## Streszczenie

### Słowa kluczowe:

figuracja, rzeźba,  
egzystencjalizm,  
surrealizm, Nowa  
Figuracja, ciało,  
śmierć

Niniejsza praca konstituuje się w obrębie znaczeń figuracji w twórczości XX-wiecznej artystki Barbary Zbrożyny. Praca prezentuje ewolucję jej wybranych realizacji rzeźbiarskich. W porządku chronologicznym przedstawione zostały dzieła figuratywne skupiające się wokół różnej tematyki. Tekst stanowi próbę odszyfrowania znaczeń, treści oraz symboli ukrytych w jej twórczości. Sproblematyzowane we wstępie różne aspekty figuracji są punktem wyjścia i dojścia do określonych wniosków podczas analizy twórczości artystki. Do odkodowania poszczególnych treści posłużyła analiza historycznych wydarzeń mających wpływ na formowanie się kobiecej rzeźby współczesnej w Polsce oraz zestawienie twórczości Barbary Zbrożyny z dziełami twórców rzeźby powojennej, włączanych przez Piotra Piotrowskiego do *Znaczeń modernizmu* (1999). Stanowi to próbę rekonstrukcji dialogu ze spuścizną artystyczną jej poprzedników, do której artystka luźno nawiązywała, zdecydowanie wypracowując swój własny język artystyczny.

## Meaning of figuration in the sculptural work of Barbara Zbrożyna (Summary)

### Keywords:

figuration, sculpture,  
existentialism,  
surrealism, new  
figuration, body,  
death

This article is constituted within the meanings of figuration in the work of the 20th century artist Barbara Zbrożyna. The work presents the evolution of her selected sculptural realizations. Figurative works focusing on different themes are presented in chronological order. The text attempts to decipher the meanings, contents, and symbols hidden in her work. The introduction problematizes various aspects of figuration as a starting and ending point for specific conclusions during the analysis of the artist's work. Historical events that influenced the formation of contemporary female sculpture in Poland were analyzed to decode individual contents, and Barbara Zbrożyna's work was juxtaposed with the works of post-war sculpture creators, included by Piotr Piotrowski in *Meanings of Modernism* (1999). This constitutes an attempt to reconstruct the dialogue with the artistic legacy of her predecessors, to which this artist loosely referred while decidedly developing her own artistic language.

## Wstęp

Barbara Zbrożyna była jedną z najwybitniejszych polskich artystek XX wieku tworzących rzeźby o charakterze figuratywnym. Jej twórczość przeszła bardzo długą drogę ewolucji, przemian, rekonfiguracji sensów oraz znaczeń. Jednak ciągle pozostaje ona w cieniu. To samo tyczy się rzeźby jako dziedziny plastycznej, od dawna spychanej na margines. Rzeźba stała się przedmiotem pozbawionym głosu, bardzo często ukrywana jest w muzealnych magazynach. A przecież w przeszłości rzeźba pełniła niezwykle ważną funkcję, kształtowała gusta całych wręcz społeczeństw, przekazywała treści religijne, obyczajowe, ukryte znaczenia, czasem mające nawet rangę polityczną. Nawoływała do zmian, ukazywała status danego państwa. Dlatego tak ważne jest ponowne pisanie o rzeźbie, powracanie do omówionych już wcześniej motywów czy tematów. Okazać się może bowiem, że zawierają one zupełnie nowe, nieznanne dotąd treści. Ważne jest również pisanie o rzeźbie ze względu na gasnące zainteresowanie tą dziedziną plastyczną. Realizacje rzeźbiarskie Zbrożyny mieszczą się w dużo szerszym kontekście artystycznych przemian, uwypuklają figuralność i cielesność w sztuce II połowy XX wieku. Wpisać je można w kolejne sekwencje powiązane z procesualnością artystycznej twórczości, typy figuracji zaś wpisują się w problematykę egzystencjalnych postaw, które zaistniały w polskim życiu intelektualnym w latach 60. Jej prace wyznaczają różne tematy artystycznych interpretacji figuracji, które były ściśle powiązane z przemianami w sztuce, jak również realiami życia społecznego kolejnych dekad PRL.

## Uwagi o stanie badań w polskiej literaturze przedmiotu

Badania z zakresu rzeźby współczesnej, gdzie pojawiają się wzmianki dotyczące twórczości Barbary Zbrożyny, były prowadzone już w latach 60. XX wieku. Istotna jest publikacja Andrzeja Jakimowicza *Polska Rzeźba Współczesna* wydana w 1956 roku (Jakimowicz 1956). Pojawia się tam informacja o twórczości Zbrożyny. Autor wspomina o ciepłym podejściu artystki do ludzi oraz ich spraw, które próbowała odtworzyć w rzeźbach. Andrzej Osęka wraz z Wojciechem Skrodzkiem wydali natomiast w 1977 roku niezwykle ważną pozycję *Współczesna rzeźba polska* (Osęka, Skrodzki 1977), w której zamieszczono krótką notkę biograficzną dotyczącą życia artystki oraz najważniejszych realizacji artystycznych przez nią wykonanych.

Badania z zakresu problematyki mojej pracy były prowadzone również w wielu uczelniach wyższych. Powstały liczne prace dotyczące twórczości Zbrożyny. Prace magisterskie dotyczące tej tematyki napisali m.in.: Sławomir Roczon: *Życie i twórczość Barbary Zbrożyny* (Roczon 2002) na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, Joanna Gałęcka: *Portrety rzeźbiarskie Barbary Zbrożyny* (Gałęcka 2002) na Uniwersytecie Warszawskim oraz Lidia Walczek: *Twórczość rzeźbiarska Barbary Zbrożyny* (Walczek 2002) na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

Badaczką twórczości Barbary Zbrożyny jest Anna Maria Leśniewska-Zagrodzka, która specjalizuje się w sztuce polskiej lat 60. XX wieku. Najistotniejszą jak dotąd pozycją całkowicie poświęconą rzeźbiarce jest monografia *Barbara Zbrożyna: rzeźba* (Leśniewska 2006), w której badaczka dokonała szczegółowej analizy, tworząc kalendarium wystaw oraz dokładną bibliografię artystki. Bardzo przydatny podczas badania twórczości rzeźbiarki okazał się również katalog wystawy *Barbara Zbrożyna. Figury nasłonecznione* (Leśniewska 2008), której kuratorką także była Leśniewska-Zagrodzka.

W 2005 roku ukazała się publikacja Andy Rottenberga *Sztuka w Polsce 1945–2005* (Rottenberg 2005), która umiejscowiła Zbrożynę w kontekście Grupy 55, opisując ją jako artystkę poszukującą formuły, która ułatwi pogodzenie abstrakcyjnej bryły z figurą.

Badaczką poruszającą się w obszarach współczesnej rzeźby jest także wykładowczyni Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku Dorota Grubba-Thiede, która wydała książkę *Nurt figuracji w powojennej rzeźbie polskiej* (Grubba-Thiede 2016). Podjęła się w niej próby analizy niektórych zjawisk powiązanych z problematyką figuracji, z naciskiem na współczesną rzeźbę. W książce zostały przywołane pojęcia entropii i semiozy, dla wyjaśnienia procesu kształtowania rzeźby Zbrożyny. Pozycja ta również odegrała znaczącą rolę podczas przygotowywania tego artykułu.

## Zjawisko figuracji w naukach humanistycznych i narracjach artystyczno-historycznych

Podczas badania rzeźbiarskiej twórczości Zbrożyny konieczne wydaje się wyjaśnienie terminologii związanej z figuracją. Najpierw należy skonstruować zarys najważniejszych wydarzeń, jak również podjąć się próby analizy wybranych zjawisk koncentrujących się wokół tego pojęcia i problematyki z nim związanej, która przybiera coraz to nowsze formy, modyfikuje się, przeistacza. Rozumienie pojęcia figuracji zmieniało się na przestrzeni lat, zaś nowe narzędzia i dyscypliny badawcze pozwalają osadzić je w innych kontekstach interpretacyjnych.

Powiązanie wielu dziedzin naukowych ma szczególny wpływ na rozwój figuracji właśnie w obrębie sztuki. Istotne jest jednak przełożenie tych wszystkich zagadnień na język rzeźby współczesnej. Według Tadeusza Boruty cechą wyszczególniającą figurację w rzeźbie jest jej zmienność. To dziedzina plastyczna nastawiona przede wszystkim na kształtowanie, ponieważ zawiera w sobie też aspekt pracy fizycznej. Tę intuicję podkreśla właśnie termin „figuracja”, wedle *Słownika wyrazów obcych* PWN oznaczający nadanie formy kształtowaniu (za: Grubba-Thiede 2016: 39). Według Andrzeja Bańkowskiego łacińska *figūra* jest kształtem nadanym sztuką ludzką, sztuczną podobizną czegoś, co kontrastuje z „formą” – postacią naturalną i najdoskonalszą. Rzeczownik odsyła do *ingere*, czyli lepienia z gliny (Suszek 2020: 41). Aleksander Brückner widział zaś źródło tego słowa w czasowniku *finigo*, odnoszącego się do samego kształtowania. Z tego czerpać mają swój rodowód również słowa, takie jak „fikcja”, „fiksować”,

„fiksacja”, których pierwotne znaczenie kojarzone jest ze sztuczkami diabelskimi czy magicznymi figurkami, będące zakazanymi figurkami-znakami (Suszek 2020: 41). Z kolei Erich Auerbach wskazywał, iż funkcjonować może ono „jako podstęp, wykręt, zwodnicza forma, oszukańczy sposób mówienia, senny obraz i duch” (za: Grubba-Thiede 2016: 39). Jak zauważa Ewelina Suszek, przymiotnikowa forma *figūratu*s, czyli zmyślony, ozdobiony figurami retorycznymi, również zdradza ambiwalencję (Suszek 2020: 41). Natomiast osoba, która figurami się posługuje, to *figūrator* – twórca.

Magdalena Ujma w 1998 roku zwróciła uwagę, iż to właśnie obrazy były wcześniejsze od słów, dlatego wnioskować można, że są bardziej przekonujące (za: Grubba-Thiede 2016: 39). Figura jest więc w tym przypadku rodzajem obrazu. „Łacińskie *fin*go oznacza kształtować, obdarzać kształtem – to znaczy czynić widzialnym” (Grubba-Thiede 2016: 39). Z kolei Paul Klee twierdził, że sztuka wcale nie ma odtwarzać tego, co człowiek widzi, lecz ma to czynić widocznym” (za: Okoń 1996: 5). Dotyczy to wielu poziomów istnienia dzieła. Uwidaczniać się powinny przenikające przez wytwór artystyczny idee i ideologie, a nie wyłącznie struktury formalne (Waligórska 2006: 357).

Z kolei dyscypliny humanistyczne dają pewien zarys pojęcia figuracji, stając się podstawowym elementem łączącym skomplikowany świat sztuki z uporządkowanym światem nauki. Na początku XX wieku zaczęło kształtować się słowo „figuracja”, a następnie stopniowo włączane było w struktury języka naukowego i humanistycznego tamtego okresu (Grubba-Thiede 2016: 16). W tomach esejów *Podróż i taniec* z 1925 roku oraz *Ornament masy* [*Das ornament der Masse*] z 1927 roku niemiecki socjolog Siegfried Kracauer wyszczególnił cechy figuracji, określając ją jako „estetyczno-konstruktywne pojęcie zbiorowe, które w jego systemie reprezentacji należało stosować zamiast obrazu” (Grubba-Thiede 2016: 16). Kracauer pisał o przemianie ludzkich ruchów w grę ornamentów i arabesek. Zaobserwował on ornamenty tworzone przez ludzkie zbiorowiska, które odpowiadają pewnemu ideologicznemu porządkowi. Definiować on ma figury retoryczne i geometryczne elementy. Kracauer postrzegał więc ornament jak „arabeskę ruchu” (Grubba-Thiede 2016: 16). Wraz z Walterem Benjaminem i Rudolfem Arnheimem opisywał zjawisko figuracji jako spojrzenie (ogląd, patrzenie), ale przede wszystkim jako paradygmaty estetyczne, które współtworzyły historyczno-kulturowe fenomeny postrzegania. Z początkiem XX wieku na znaczeniu zyskiwało odnoszenie się do estetycznego sposobu recepcji sztuki.

Słowo „figura” na przestrzeni lat przenikało do wielu różnych obszarów, przystosowywało się do nowych warunków, a ogólny sens uległ rozproszению. Dlatego obecnie zjawisko to dostrzec można, studiując różne zagadnienia, które mimo rozbieżności tematycznej łączą się ze sobą na wielu płaszczyznach, co uwidacznia się podczas badania twórczości Barbary Zbrożyny.

## Konteksty modernizmu – rekonstrukcja dialogu

Kolejnym elementem pozwalającym lepiej zrozumieć dzieła rzeźbiarki są konkretne wydarzenia historyczne. Artystce przyszło tworzyć w okresie „odwilży”, jak określa się lata po śmierci Józefa Stalina w 1953 roku i przemian politycznych oraz kulturalnych z okresu II połowy lat 50. Od roku 1952 rozpoczęła się fala wzrastającej widoczności Zbrożyny, przyznana była jej seria nagród, jak również zapraszana była do wzięcia udziału w różnych artystycznych realizacjach. Pełną twórczą świadomość Zbrożyna osiągnęła, podobnie jak inni artyści tworzący w tym czasie, około 1955 roku. Wtedy otrzymała nagrodę za rzeźbę *Przekupka*. Rok 1955 jest również istotny podczas analizy twórczości tej artystki ze względu na rozpoczęcie kształtowania się nowego ugrupowania artystycznego, mianowicie Grupy 55.

Powstanie grupy było wydarzeniem wręcz inicjującym utworzenie się zupełnie nowego ośrodka warszawskiej awangardy. Głównymi członkami grupy byli Marian Bogusz, Zbigniew Dłubak oraz Kajetan Sosnowski (Bogucki 1983: 112). Na początku zaliczali się do nich także Andrzej Szlagier i Andrzej Zaborowski (Rottenberg 2005: 57). Pierwsze wystawy tej społeczności zaprezentowane zostały głównie za sprawą rzeźbiarki, pierwsze odsłony prac miały bowiem miejsce w jej pracowni. Głównymi postulatami grupy był prymat myślenia nad widzeniem, jak również podążanie w kierunku sztuki intelektualnej, która opierać się miała przede wszystkim na obrazie metaforycznym.

Mimo iż w okresie PRL-u jeszcze w latach 50. o rzeźbie, jej ikonograficznym programie i formie decydowało państwo, będące w tamtym czasie głównym mecenasem, to sztuka powoli zaczynała się uwalniać od politycznej presji czy propagandy (Krzysztofowicz-Kozakowska 2016: 155). Pojawiają się uniwersalne tematy, artyści szukają nowych wzorców. W tym okresie zaobserwować można zainteresowanie rzeźbą angielską oraz głęboką inspirację twórczością Henry’ego Moore’a. Jego sztuka pojawia się na polskiej scenie artystycznej już w drugiej połowie lat 50. Socrealizm zaczął wtedy przechodzić na dalszy plan (Krzysztofowicz-Kozakowska 2016: 155). Młode pokolenia rzeźbiarzy zaczynały zatracać się w twórczości angielskiego artysty. Moore był nie tylko jednym z najwybitniejszych i najbardziej popularnych brytyjskich rzeźbiarzy, ale również zalicza się do grona artystów, którzy osiągnęli bardzo szeroki zasięg międzynarodowy jeszcze za życia. Faktem jest, iż na rzeźbę polską II połowy lat 50. niewątpliwie wpływ miała ówczesna rzeźba angielska (Osęka, Skrodzki 1987: 21). Nastąpiło „krótkotrwałe pod koniec lat pięćdziesiątych olśnienie rzeźbą Henry’ego Moore’a...” (Kotkowska-Bareja 1974: 7). Powszechnie przyjęło się, że jego dzieła odegrały znaczną rolę w kształtowaniu się sztuki europejskiej, a także miały wpływ na pokolenia rzeźbiarzy, również polskich. Badania oraz rozumienie jego rzeźbiarskiej twórczości oznacza także zgłębienie nietłatwych wydarzeń związanych z rozwojem współczesnej rzeźby (Domanowska 2018: 9). Jego niezwykle nowatorskie dzieła stały się swoistym hołdem w kierunku form organicznych, relacji z otoczeniem naturalnym. Rzeźby jego uchodzą obecnie za klasykę rzeźbiarską XX wieku (Domanowska 2018: 9).

Wielu polskich twórców znajdowało w dziełach Moore'a rodzaj swoistej inspiracji (Domanowska 2018: 9). Do grona tych twórców zaliczyć możemy: Magdalenę Więcek, Jerzego Jarnuszkiewicza, Alinę Szapocznikow, Tadeusza Łodziana, Alinę Ślesińską, Marię Pinińską-Bereś, a także Barbarę Zbrożynę.

Niezwykle znaczący w przedstawianych badaniach jest fakt, że w twórczości Moore'a widoczne są bardzo często dwa motywy: leżącej postaci (inspiracja rzeźbą Majów) oraz ikonografia matki i dziecka. Macierzyństwo, mimo iż stale obecne w życiu, w sztuce współczesnej tamtych lat nie było tematem chętnie podejmowanym przez artystów. Wiele uwagi poświęcał Moore właśnie tej tematyce. Z kolei w roku 1955 Zbrożyna tworzy syntetyczną, lapidarną formę figuralną *Macierzyństwo* z gipsu patynowanego, o wymiarach 117 x 55 x 57 cm (rys. 1), w swej wymowie przypominającą chociażby takie dzieło, jak *Matka i dziecko* (rys. 2) z roku 1954 stworzone przez Moore'a. Inspirował się on sztuką starożytną i prymitywną (przede wszystkim egipską, sumeryjską, prekolumbijską, afrykańską – poznanymi dzięki zbiorom The British Museum). Na temat ich wpływu na jego twórczość sam wielokrotnie się wypowiadał, był także zaangażowany w badanie tej sztuki. Zbrożyna zaś czerpała inspirację z jego rzeźb.



Rysunek 1. Barbara Zbrożyna, *Macierzyństwo*, 1955

Źródło: <https://tiny.pl/9g9tv>.





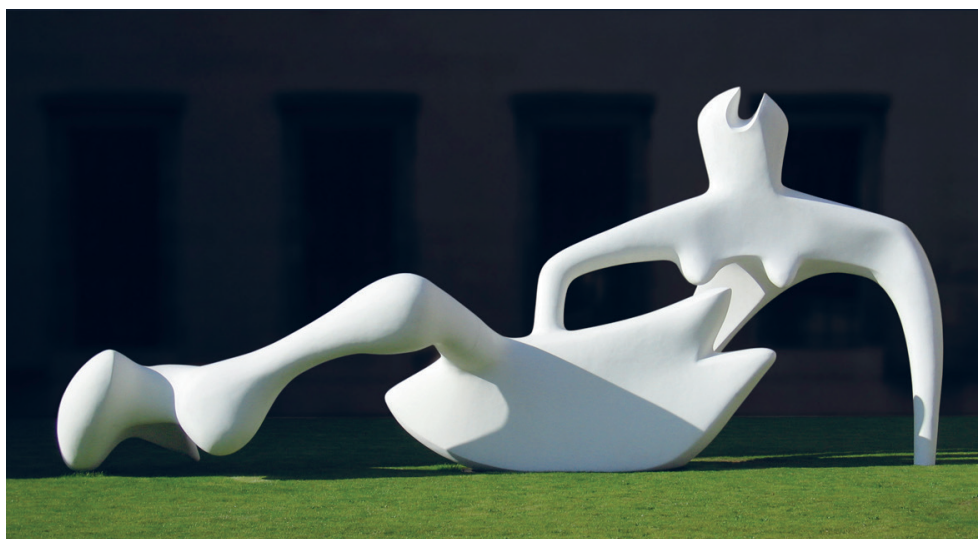
Rysunek 2. Henry Moore, *Matka i dziecko*, 1954

Źródło: <https://tiny.pl/9g9r7>.

Jej praca *Macierzyństwo* została zredukowana do niezwykle mocno uproszczonej formy, przedstawiającej smukłą kobietę unoszącą dziecko nad głową. Figura ta ma kształty poddane syntezie. Kompozycja rzeźby jest wertykalna. Postaci nie są proporcjonalne, jednak tworzą zwartą grupę. Warto zwrócić uwagę na ażurowość tej realizacji rzeźbiarskiej, która w świetny sposób otwiera ją na działanie światła oraz przestrzeni.

Jest to rzeźba wolnostojąca, należy oglądać ją ze wszystkich stron. Praca jest dynamiczna, ruch pojawia się u matki podnoszącej dziecko ku górze, jednak brak w tym geście macierzyńskiego ciepła. Jest to gest bardzo energiczny, wskazujący na pochwałę życia ludzkiego. Staje się pewną figurą kobiecej siły. Artystka próbowała za pomocą tego ruchu przełamać powszechnie panujące konwencje dotyczące roli matki, ukazała kobietę pełną witalności i śmiałości. Gest ten staje się pewnym wyznaniem wiary w przyszłość. Dzieło reprezentuje wczesny etap twórczości artystki, na który ewidentnie wpływ miała angielska rzeźba. Zapożyczyła od Moore'a syntetyczną postać ludzką, która bardzo często wywodzi się ze skomplikowanego świata organicznych form. Temat ten dość często pojawia się w jej twórczości.

Dzieło *Rzeka* wykonane z gipsu w roku 1955 w swojej wymowie formalnej nawiązuje do *Leżącej figury* (rys. 3), która dała początek całej serii sławnych rzeźb postaci leżących wykonanych przez Moore'a. Do tej pierwszej zaczerpnął inspirację z prekolumbijskiej sztuki przodków Azteków i Majów (Kotula, Krakowski 1985: 249). Bezpośrednio zainspirował go zagadkowy posąg, który zobaczył w jednym z paryskich muzeów. Była to figura leżącego bóstwa Chac-Moola, wspartego na łokciach z uniesionym torssem i ugiętymi nogami i zwróconą na bok głową. Zbliżone rozwiązanie zastosowała Zbrożyna w swoich kompozycjach przestrzennych, szczególnie w rzeźbie *Rzeka*. Warto również zauważyć, iż alegoryczne wyobrażenia Nilu w postaci horyzontalnych, figuralnych przedstawień popularne były także w sztuce hellenistycznej. Tak się dzieje w przypadku rzeźby *Rzeka*. Przedstawiona postać ułożona jest w pozycji leżącej, zwrócona frontalnie. Wsparta jest na łokciu, nienaturalnie wydłużone i elastyczne ręce trzyma skrzyżowane przed sobą. Zbrożyna sprowadziła przedstawioną postać do niemal beczłowiekiej, pozbawionej tożsamości i w niepokojący sposób naznaczonej otworami konstrukcji. Analizowana figura bardziej przypomina szkielet niż ciało.



Rysunek 3. Henry Moore, *Leżąca figura*, 1951

Źródło: <https://tiny.pl/9grsz>.

Podobieństwo prac tworzonych przez Zbrożynę w latach 50. do realizacji Moore'a jest uderzające. Zbliżoną sekwencję stylową reprezentowały sobą ekspresyjne *Erotyki I, II, III* (1955–1956) Zbrożyny, które mieszczą się na pograniczu figuracji i abstrakcji. *Erotyk I* wykonany z gipsu w roku 1955 (dzieło zniszczone) to abstrakcyjne przedstawienie dwóch postaci złączonych w jednej bryle, ukazanych w pozycji leżącej. Choć przedstawia parę w statycznej, spokojnej pozie, wydawać się może dynamiczne. Dzieje się tak z kilku podstawowych powodów. Po pierwsze, realizacja ta zachęca

odbiorcę do aktywnego czytania rzeźby, poruszania się w toku jej oglądania, wręcz okrążania jej. Zbrożyna odrzuca w tym przypadku koncepcję rzeźby rozumianej jako skonsolidowanej, monolitycznej bryły. Potrafiła stworzyć pracę nastawioną na odrzucenie standardowych zasad konstrukcji i estetyki. Dopiero oglądanie dzieła z różnych perspektyw umożliwia dostrzeżenie wszystkich jego aspektów. Dzięki zabiegowi otworzenia rzeźby na przestrzeń dzieło to staje się wyrafinowaną, dynamiczną siecią miękkich, wzajemnie przenikających się w różnych kierunkach linii. Artystka z wyjątkową precyzją potrafiła operować otworem w bryle (brakiem materiału, pustką). Właśnie za sprawą pustki Zbrożyna akcentowała znaczenie tego, co jest zazwyczaj ukryte przed naszym wzrokiem, w konsekwencji ukazuje zagadnienie wzajemnych relacji między formami zewnętrznymi a wewnętrznymi. Jest to niezwykle ekspresyjna przestrzenna konstrukcja, spleciona ze smukłych i gładkich form biologicznych, bliska pierwotnej stylistyce Grupy 55. Dzieło *Erotyk I* przedstawia namiętną relację miłosną. Erotyzm i seksualność to wątki, które są okrywane tabu przez społeczności, a zarazem od początku sztuki są interpretowane we wszystkich dziedzinach sztuki, od prehistorycznych rzeźb, malarstwa, do współczesnej fotografii, filmów i sztuki wirtualnej. Georges Bataille, porównując seksualną aktywność ludzi oraz zwierząt, wyżej ocenił erotyzm człowieka. Twierdził, że „erotyzm, w przeciwieństwie do seksualności zwierzęcej jest „bezpośrednim przejawem doświadczenia wewnętrznego” (Bataille 1999: 2). Podkreślał fakt, że aktywność seksualna nie zawsze musi być erotyczna, ona może się taka stać, kiedy przestanie być czynnością mechaniczną. Zaś człowiek ma w zwyczaju ubierać wszystko w słowa, przypisywać znaczenia, nadawać rangę różnym aktywnościom, zmieniając ich sens w coś większego. To właśnie istota ludzka nadała seksualności większy sens, czasem duchowy, który Zbrożyna ukazała za pomocą *Erotyków*, nadając im charakter wręcz mistyczny, owiany tajemnicą.

W 1957 roku artystka wykonała gipsową rzeźbę *Para*, również niezachowaną. Praca ta przedstawia kochanków uchwyconych w momencie pocałunku. Krawędzie są ostre, linie mocno zaakcentowane. Przedstawienie, mimo iż wciąż pozostaje bezosobowe, jest dużo bardziej rzeczywiste. Wyłaniają się konkretne sylwetki postaci, kobiety i mężczyzny, przyłapanych w bardzo intymnym momencie. Zbrożyna wyraźnie zaakcentowała nagie ciało kobiety, mężczyzna zaś jest zasłonięty sylwetką swej ukochanej, wyłania się tylko niewyraźny rys jego oczu, policzków. Dzieło jest niezwykle subtelne, ukazujące miłosną relację. Rzeźbiarce udało się nadać tej pracy bardzo zmysłowy wymiar. Przeniosła ona tu erotyzm w wymiar duchowy, pełen tajemnicy. Wykreowała ona symbol miłości. Na tym polega sensualny wymiar jej rzeźb, artystka dotykała wrażeń zmysłowych. Zbrożyna potrafiła jak nikt inny pokazać ludzkie emocje. Sprawiała, iż seksualność uzyskała naturalny charakter, związany przede wszystkim z rozkoszą cielesną i duchową przyjemnością. Forma rzeźbiarska wykonana przez Zbrożynę posiada autentyczność, niewzruszoną prostotę użytych przez nią elementów oraz luźność powiązań. Niezwykle istotną cechą dzieł wykonanych przez artystkę jest ich wizyjność łączona z poddaną syntezie organicznością, nadającą im znamiona symbolu.

W 1957 roku artystka stworzyła przestrzenne studium *Król i królowa*, które przeznaczone zostało dla Osiedla Rakowiec w Warszawie. Widoczne jest tu zespolenie z przestrzenią (Leśniewska 2015: 10). Jest to bardzo statyczne przedstawienie pary obejmującej się ramionami, która siedzi na tronie. Dzieło stało się przykładem dialogu z pracami Moore'a.

W 1960 roku powstała kolejna praca o tytule *Król i królowa II*, wykonana z gipsu, o wys. 100 cm (dzieło zniszczone), również przedstawiająca parę – jedna z postaci przytrzymywała drugiej ręce wzniesione ku górze. Figury były ze sobą połączone, przedstawione zostały w bardzo intymnym momencie mającym charakter erotyczny. Erotyczne doświadczenia często określane są jako coś tajemniczego, wręcz mistyczne doznanie zespalające z samą boską istotą (Bataille 1999: 249). Praca *Król i Królowa* wykonana przez Zbrożynę była próbą przekroczenia zakazów. Pożądanie seksualne stało się nieodpartym pragnieniem, które zatriumfowało nad zakazem. Niezwykle ciekawy jest fakt, iż podobne tematycznie dzieła w latach 40. i 50. tworzył Moore, takie jak *Rodzina* z roku 1944 oraz *Król i Królowa* z lat 1952–1953. Podobieństwo formalne oraz podobieństwo treści jest niezaprzeczalne. Zwróciła na to uwagę również krytyka, która podsumowywała dokonania wystawy *Rzeźba polska 1945–1960*. O twórczości artystki pisano, iż pewna współzależność samej bryły czy przestrzeni, jak również traktowanie figury abstrakcyjnie (tak jak robił to Moore) określały rzeźbiarską twórczość Barbary Zbrożyny (Leśniewska 2015: 10).

Niezwykle istotny w przedstawionych badaniach jest również fakt, że rzeźby tworzone przez Zbrożynę w latach 50. są figurami niezwykle kruchymi, delikatnymi, manifestacyjnie zrywającymi z masownością i dosłownością socrealistycznych rzeźb. Agata Jakubowska w podobnym kierunku interpretowała odwilżowe rzeźby Aliny Szapocznikow. Przemiany polityczne zachodzące w latach 50., jak również dyskusje im towarzyszące miały bardzo duży wpływ na kształtowanie się jej twórczości (Jakubowska 2008: 108). Przyczyniły się do wykreowania przez nią dzieł w duchu postsocrealistycznym. Tak samo dzieje się w przypadku dzieł Barbary Zbrożyny – jej sztuka zaczęła się uwalniać od politycznej presji i propagandy (Krzysztofowicz-Kozakowska 2016: 155). Dzięki wykorzystaniu kilku tematów udało jej się dokonać niezwykle świadomego ograniczenia, ujawnia się przy tym proces rozumienia rzeźby przez pryzmat własnej osobowości. Dzieła Zbrożyny z lat 50. zmieniają środki wyrazu, podążają w kierunku sensualności. Forma jest ciągle czytelna, jednak nie chodzi o konkretny rzeczowy kształt. Odchodzi ona od realizmu, jej erotyzm zaś określa dystans w stosunku do socrealizmu. Jak słusznie zauważyła Kinga Kawalerowicz, Zbrożyna na początku swej twórczości inspirowała się rzeźbą angielską. Poszukiwała pewnej symbolicznej syntezy ludzkich postaci. Jednak lata 50. i 60. były dopiero początkiem jej rzeźbiarskiej indywidualności. Mimo znajomości wybitnych realizacji rzeźbiarskich innych artystów próbowała odszukać swoją własną drogę, co uwidoczni się szczególnie w jej twórczości w latach 60. i 70. XX wieku.

## Figury żałobne jako pomnik pamięci

W 1975 roku Zbrożyna otrzymała nagrodę za cykl prac *Figury żałobne*, pokazany podczas konkursu „Przeciw wojnie i faszyzmowi”, zorganizowanego przez Państwowe Muzeum na Majdanku. Cykl przedstawia trzy *Figury żałobne* (rys. 4), powstałe w 1971 roku, które są figurą małych miejsc pamięci. Artystka w 1975 roku powiedziała, że *Figury żałobne* powstały w wyniku zapatrzenia się w stojaki na świece. Są to sylwetowe, bardzo hieratyczne, monumentalne formy. Figurki wykonane z magnezytu kaustycznego przypominają stojaki przy trumnie, są rzeźbiarskimi formami odnoszącymi się do śmierci. Artystka przedstawiła je nie za pomocą ekspresyjnych form, ale powróciła do formy statycznej, niezwykle spokojnej, w której wyraźnie zaakcentowany został pion. Zastosowała do wykonania tychże prac niezwykle płynny, powtarzalny rytm form guzełkowatych, które następnie zostały zwielokrotnione. Są bezosobowe, nie przedstawiają żadnych konkretnych postaci.



Rysunek 4. Barbara Zbrożyna, *Figury żałobne*, 1971

Źródło: <https://tiny.pl/9gf75>.

*Figura żałobna I* (rys. 5) (1971) oddziałuje osobliwą aurą, jakby powiązaną z nadrealizmem. Rzeźba o wymiarach 130 x 32 x 33 cm wykonana została z magnezytu kaustycznego. Kompozycja rzeźby jest wertykalna, a faktura zróżnicowana. Przedstawia ona jakby zamaskowaną postać. Uwidacznia się w niej deformacja, przedstawiona postać nie posiada żadnych wyszczególniających ją cech, przez co staje się anonimowa. To samo dzieje się w przypadku *Figury żałobnej II* (rys. 6), wykonanej również z magnezytu kaustycznego, o wymiarach 123 x 34,5 x 14,5 cm. Przedstawiona postać jest statyczna, wydłużona, ale wciąż pozostaje bezosobowa. Okryta jest płaszczem

przysłaniającym twarz. Z kolei *Figura żałobna III* (rys. 7), wykonana z magnezytu kautystycznego, o wymiarach 128,3 x 35 x 20,5, odróżnia się od dwóch wyżej przedstawionych rzeźb. Artystka skupiła się na zaakcentowaniu zarysu głowy, jednak sam wyraz twarzy również pozostaje w ukryciu. Twarz jest niedostępna dla widza. Ta niezwykle statyczna figura wprowadza tajemniczy nastrój. Jest zastygłym gestem, bólem, który Zbrożyna odczuwała. Sama artystka wspominała, iż sztuka jest reakcją na świat, o którym chciałaby opowiedzieć (Leśniewska 2008: 19). Podczas dotykania rzeźby, tak samo jak twarzy człowieka, chciała odkryć to, co zawarte w środku. Ukryte pokłady tajemnicy, które się powoli przed nią odkrywały. Zbrożyna próbowała rozszyfrować człowieczy los. Według niej sztuka była niezwykle delikatnym instrumentem, za pomocą którego odkrywać można prawa rządzące wszechświatem. Istniała w niej pewna głęboko zakorzeniona potrzeba uczestniczenia w losach świata, chciała brać w nich czynny udział. Chciała dosłownie zanurzyć się w życiu, jego brzydocie, niedoskonałości i okrucieństwie (Leśniewska 2008: 19).



Rysunek 5. Barbara Zbrożyna, *Figura żałobna I*, 1971

Źródło: <https://tiny.pl/9gf75>.



Rysunek 6. Barbara Zbrożyna, *Figura żałobna II*, 1971

Źródło: <https://tiny.pl/9gf75>.



Rysunek 7. Barbara Zbrożyna, *Figura żałobna III*, 1971

Źródło: <https://tiny.pl/9gf75>.

*Figury żałobne* mają ścisłe połączenie z wydarzeniami rozgrywającymi się na terenie państwa polskiego. Są bezpośrednio związane z wydarzeniami z 14 grudnia 1970 roku, które rozegrały się w Gdańsku (Leśniewska 2006: 13). To właśnie tego dnia w Stoczni Gdańskiej wybuchł strajk spowodowany podwyżkami na podstawowe artykuły, zwłaszcza żywność. Zapoczątkowało to falę strajków i manifestacji ulicznych na całym Wybrzeżu. W samym centrum Gdańska już koło południa w proteście brało kilkanaście tysięcy osób. Do akcji włączyły się MO (czyli tzw. Milicja Obywatelska),

a także wojsko, które używało petard oraz gazów łzawiących. Według raportów tego dnia podczas starcia z siłami porządkowymi zginęło 6 osób, a ponad 300 zostało rannych. Jak wynika ze wspomnień artystki, rzeźby miały stać się uosobieniem losu człowieka, przede wszystkim jego znikomości oraz bezradności wobec niektórych wydarzeń, które rozgrywają się na świecie (Leśniewska 2006: 13).

*Figury żałobne* są efektem rozpaczki Barbary Zbrożyny. Chciała zapalić świece przy grobie, będące formą upamiętnienia, oddania hołdu zamordowanym podczas strajku osobom. Poprzez statyczność rzeźb chciała oddać powagę sytuacji, miały one stać się pomnikami ludzkiej tragedii. Pograżona w rozpaczki artystka chciała ukazać ból i stratę za pomocą zastygłego w rzeźbie gestu. Rzeźby te są formą dystansowania się wobec niezwykle dramatycznych, traumatycznych wręcz wydarzeń. Są one figurą upamiętnienia, formą pomnika. Cierpienie udało się jej ukazać poprzez zastygnięcie, wyrażające ból, a pokaleczone korpusy ludzkich sylwetek pokryte są jakby żałobnym kirem. Zbrożyna uważała, że zadaniem artysty jest zajęcie stanowiska wobec spraw, które nie zawsze dotyczą go bezpośrednio, czasem dotyczą zupełnie odmiennych spraw, tych politycznych, ekonomicznych czy dotyczących poszczególnych indywidualności.

Z kolei Ignacy Witz dostrzegał w dziełach Zbrożyny poetyckie, aluzyjne, dalekie od naturalizmu kształty (Leśniewska 2006: 13). Narzucała ona wykreowanej przez siebie materii ekspresyjny i emocjonalny nastrój. Artystka przede wszystkim bazowała na emocjach, a w jej pracach dostrzec można imperatyw działania, związany bardzo mocno z jej osobistymi przeżyciami.

Dzieła artystki stały się znakiem solidarności z ofiarami, figurą pamięci, a także wspólnoty z tymi, którzy już odeszli. Miała w sobie wiele współczucia, próbowała to przekuć w rzeźbiarską formę, tak aby dać upust swoim emocjom. Nawiązała autentyczny dialog z aktualnymi dla niej problemami. Jako osoba czynnie uczestnicząca w życiu społecznym oraz mająca naturę aktywistki swoje niezadowolenie oraz bunt przeciwko ówczesnie rządzącej władzy przekazywała za pomocą rzeźbiarskich form. Konsekwencją tych wydarzeń było włączenie się rzeźbiarki w działalność opozycyjną (Leśniewska 2006: 13), Wraz z innymi intelektualistami Zbrożyna podpisała Memoriał (1976), który skierowany był do władz PRL. Stał się on swoistym sprzeciwem odnoszącym się do projektów zmian wprowadzanych w konstytucji, które znamionowały niezwykle drastyczne ograniczenia wszelkich swobód oraz – co było bardzo istotne – praw obywatelskich. Cykl ten zamyka pewien bardzo znaczący etap w twórczości Zbrożyny, odchodzi ona bowiem od rzeźb martyrologicznych, które miały się bezpośrednio odnosić do konkretnych wydarzeń czy osób, a które w nieodwracalny sposób wpłynęły na jej życie.

## Uchwycić przemijanie – figura zdeformowana

Dla Barbary Zbrożyny jedną z najważniejszych postaci, która odcisnęła na niej piętno, był Ryszard Moszkowski (1906–1945), wybitny artysta, studiujący m.in. w Paryżu pod kierunkiem Aristide’a Maillol’a i Antoine’a Bourdelle’a. W czasie II wojny światowej Moszkowski ukrywał się w Warszawie i tragicznie zmarł w 1945 roku. Jego nazwisko Zbrożyna niejednokrotnie przywoływała w udzielanych wywiadach. To on wprowadził ją w nieznaną wcześniej świat rzeźby, dzięki niemu zetknęła się z pracami wybitnych artystów, takich jak jego nauczyciele: Charles Despiau, Aristide Maillol czy Alberto Giacometti, który był jednym z najważniejszych rzeźbiarzy XX wieku. Przeglądając się niektórym pracom Zbrożyny, na myśl przychodzą skojarzenia z rzeźbami tego szwajcarskiego artysty, który przeszedł drogę od eksperymentów z abstrakcjonizmem, przez surrealizm, aż do form przejmujących w swojej prostocie i kruchości. W obu przypadkach, zarówno u Zbrożyny, jak i Giacomettiego, rzeźby wyrażają postaci poddawane ograniczeniom. W pracy wykonanej przez Zbrożynę w roku 1965 pt. *Porozumienie* czy w dziele *Figura nasłoneczniona* widać podobieństwo do dzieł Giacomettiego, takich jak *Kobieta siedząca* z 1946 czy *Wóz* z 1950 roku. Z kolei trzy *Figury żałobne* (rys. 8) wykonane w roku 1971 w swej wymowie przypominają niemimetyczne *Kobiety weneckie* (rys. 9) wykonane przez Giacomettiego w 1956 roku.



Rysunek 8. Barbara Zbrożyna, *Figury żałobne*, 1971, widok ekspozycji, fot. Sebastian Madejski

Źródło: <https://tiny.pl/9gfgn>.





Rysunek 9. Alberto Giacometti, *Kobiety weneckie: II, III, V i VIII, 1956*

Źródło: <https://tiny.pl/9gfgz>.

Zarówno u Zbrożyny, jak i Giacomettiego zastosowane zostały zbliżone rozwiązania kompozycyjne, rzeźby figuralne o charakterystycznej, wydłużonej formie. Jednak Giacometti stosował rozmigotaną fakturę, jakby pracował w negatywie (rzeźby oddziałują nawarstwionymi wklęsłymi maleńkimi łukami i pociągnięciami palców), a Zbrożyna wprowadza rodzaj bujności, formami zwartymi i zarazem wypukłymi. W pracach tych ciężko rozpoznać konkretną twarz, są zdeformowane. Główną intencją staje się ukazanie ludzkiej kondycji, a tym samym podkreślenie uniwersalnego charakteru – wszystko to zwiększa poczucie identyfikacji u odbiorcy. Zbrożyna stworzyła rzeźby bardzo wizyjne, niemal fantasmagoryczne, nadrealne, oddziałujące jakby silnym zdeformowaniem, jednak zdecydowanie aluzyjne i należące do figuracji egzystencjalnej. Mają one wydźwięk pesymistyczny, katastroficzny. Wiązało się to z jej poszukiwaniami figuratywności i związkami pomiędzy artystą, modelem a samą przestrzenią. Rzeźbiarka impresyjnymi wizjami uzyskała wrażenie poruszania się postaci, które odnoszą się do samotności ludzkiej kondycji.

Dzieła tworzone przez Zbrożynę w latach 60. można powiązać z wpływową, powstałą na początku XX wieku teorią Zygmunta Freuda, która oddziałała najwcześniej przede wszystkim na twórców z kręgu André Bretona – autora *Manifestu surrealizmu* (1924). Według Freuda sny reprezentują „królewską drogę do nieświadomości” (Freud

2012: 61), która wybrukowana jest wskazówkami dotyczącymi ukrytego życia psychicznego jednostki. Z tego powodu Freud uczynił analizę snów podstawą psychoanalizy. Według teorii psychoanalitycznej marzenia senne pełnią dwie główne funkcje – chronią sen (maskując destrukcyjne myśli za pomocą symboli) oraz stanowią źródło spełnienia pragnień. Freud twierdził, że sny pełnią swoją funkcję ochronną dzięki uwalnianiu od napięć psychicznych powstałych w ciągu dnia. Funkcję spełniania życzeń sny natomiast realizują, umożliwiając osobie śniącej nieszkodliwe przepracowanie własnych nieświadomych pragnień. Wyjaśniając znaczenie snów, Freud wprowadził rozróżnienie między treścią jawną snów – wątkiem śnionej historii, a treścią ukrytą snów – symbolicznym (domniemanym) znaczeniem snu. Właśnie do marzeń sennych, zagadkowych form czy nieokreślonych pragnień w swych pracach odnosił się Giacometti, wprowadzając nieuchwytny, niezwykle poetycki nastrój. Po wojnie Giacometti zaczął tworzyć swoje najsłynniejsze rzeźby. Przedstawiają wysokie, niezwykle smukłe postaci, czasem stojące nieruchomo, w innym przypadku postać pochylona jest delikatnie do przodu, tak jakby artysta próbował zamknąć albo uwiecznić za pomocą rzeźby akt ruchu, zmiany czy przeobrażania się. Warto podkreślić, że Giacometti był jednym z pierwszych artystów swego pokolenia, który w swych dziełach, takich jak *Idący człowiek* (rys. 10) z roku 1960, wprowadził oryginalną aluzję ruchu, która stała się wręcz kliszą kulturową. Patronem poszukiwani byli tu futuryści – szczególnie wybitny artysta Umberto Boccioni, który w rzeźbie *Prądkość przestrzeni* (1913) osiągnął spotęgowany dynamizm oraz – jak później Giacometti, powiązanie figury z otoczeniem poprzez kierunki diagonalne – aktywne.

Zbrożyna, podobnie jak Giacometti, skupiona była na człowieku. Jej prace koncentrowały się głównie na pogłębionej analizie ludzkiej kondycji w świecie. Artystka wykorzystała niektóre założenia rzeźbiarskie stosowane przez Giacomettiego, związane z konsekwentnie rozwijaną przez niego koncepcją. Zainteresowanie człowiekiem doprowadziło ją do rzeźby, która wprowadzała nową kategorię figuratywności, łącząc ją z międzynarodowym nurtem nowej figuracji. Próbowała ona rozpracować ukryte psychiczne życie jednostki, senne mary, nierealne, mroczne pragnienia, które drzemą w każdym człowieku, a następnie zamknąć je w materialnej, rzeźbiarskiej formie – figurze nieświadomości.

Wyraziła w swoich dziełach unikalne spojrzenie na rzeczywistość. Tworzyła figury pochodzące jakby z innego świata. Niezwykle charakterystyczne są dla niej rzeźby wydłużone, wręcz wertykalne, jednocześnie pozostają one ekspresyjnie zwężone, jakby dialogujące z formą szablonu i naturą cienia, tak jakby artystka sprowadzała je do dwóch wymiarów (Kotula, Krakowski 1985: 223). Postaci wyglądające jak stwory w istocie tylko przypominające człowieka. Niepewność tych postaci dotyczy ograniczeń, które dotyczą każdego. W jej dziełach widać zainteresowanie stosunkiem do postaci, formy czy do otaczającej przestrzeni. Rzeźby Zbrożyny wnikają w przestrzeń, która staje się autonomiczna. Jej dzieła zawsze były pełne treści, artystka dążyła bowiem do ukazania najszybszych i najbardziej irracjonalnych obszarów duszy

człowieka, wyobcowania (Kotula, Krakowski 1985: 223). *Figury żałobne* dają początek kolejnemu cyklowi rzeźb odnoszącemu się do tematyki śmierci, przemijalności. Były to jej próby zmierzenia się z rzeźbą sepulkralną, począwszy od petryfikacji figur stojących aż po horyzontalny cykl rzeźb *Sarkofagi*, który zostanie przeze mnie bliżej przybliżony w kolejnej części artykułu. Są odpowiedzią na rzeźby Giacomettiego zawierające w sobie pierwiastek ruchu. Statyczne, stojące *Figury żałobne* naprowadzają Zbrożynę na wątek filozofii egzystencjalnej, jest to jej podróż w kierunku śmierci, oswojenia się z nią.



Rysunek 10. Alberto Giacometti, *Idący człowiek*, 1960

Źródło: <https://tiny.pl/9gwvq>.

## Sarkofagi – ciało i śmierć

W dziełach Zbrożyny stworzonych na przełomie lat 60. oraz 70. widoczna jest symbolika wypalenia. Seria *Sarkofagów*, powstałych w latach 1969–1974, przypomina wręcz pompejańskie relikty, które zostały wydobyte z lawy i popiołu. Poprzez zastosowanie formalnych skrótów cykl ten przerodził się w przedstawienia uniwersalnych kształtów, które balansują na granicy trwania i rozpadu. W rzeźbach tych widoczna jest spetryfikowana struktura, która w pewien sposób zastygła. *Sarkofagi* przypominają skamieniałe szczątki zwierzęcia lub rośliny z minionych epok. Prace te ulegają przekształceniom w niecielesne formy. Kompozycje bazują na organicznych, chrząstkowych strukturach.

Pojęcie sarkofagu w tytule znamionuje sytuację dramatyczną, bezpowrotną utratę bliskich ludzi. *Sarkofagi* wykonane przez Barbarę Zbrożynę odnoszą się do konkretnych osób, których tragiczne odejścia wywarły na niej trwałe ślad. Rzeźby są imienne: *Sarkofag pamięci Jana Palacha*, *Sarkofag pamięci Joanny Munk* (rys. 11), wykonany w roku 1969 z cementu, o wymiarach 101 x 122 x 43 cm, *Sarkofag pamięci Pawła Jasienicy* (rys. 12), wykonany z kamionki o wymiarach 245 x 65 x 30, oraz niezachowany *Sarkofag pamięci Jean Irwin*. Płynny rytm powtarzających się, zwielokrotnionych gruzełkowatych form stał się dla niej symbolem ludzkiego losu, jego znikomości, krzyku bez dźwięku, zastygłego, ekspresyjnego gestu. Formy te wynikały z jej rozpacz i bezradności (Leśniewska 2006: 13).

Pierwszy powstał *Sarkofag pamięci Joanny Munk*, z którą Zbrożyna była zaprzyjaźniona. Po jej śmierci, podczas spaceru na ziemi znalazła metalową konstrukcję, zapewne porzuconą przez robotników. Przyniosła ją do domu i następnie wykonała rzeźbę, która na myśl miała przywołać łożko reanimacyjne, na którym przez kilka dni umierała jej bliska osoba (Leśniewska 2006: 13). Poprzez plastyczne uformowanie obiektu odnoszącego się do sarkofagu próbowała zawrzeć w nim głęboką myśl dotyczącą tego, jak radzi sobie ona ze śmiercią. Jest to również forma upamiętnienia zmarłego, chęć zatrzymania pamięci o nim. Zbrożyna chciała zatrzymać czas, sprawić, by jej przyjaciele ciągle istnieli w świecie jej dostępnym – chociażby w rzeźbie.

Cykl *Sarkofagów* pozwala więc na przywołanie konkretnych ludzi, ofiar sytuacji politycznej bądź intymnych zmagani z chorobą. Rzeźby stają się symbolami poświadczającymi ich nieobecność i zarazem zachowującymi pamięć. Widoczna w twórczości Zbrożyny staje się refleksja nad niebytem i bytem. Zmieniała ona myślenie o ciele, widziała w nim element śmierci, czegoś, co w każdej chwili może się skończyć i nigdy nie powrócić. Rzeźba była dla niej próbą oswojenia się ze śmiercią. Jej twórczość należy do niezwykle oryginalnych osiągnięć rzeźby współczesnej. Zbrożyna wypracowała swój własny język metaforyczny, obecny także w jej kameralnych i monumentalnych rysunkach, obrazach i grafikach, w których interpretowała kondycję ludzką, w tym radość, delikatność, namiętność, a też wątki związane z przemijaniem oraz melancholią, wypowiadając swój głęboki żal i smutek związany z utratą znanych jej osób.



Rysunek 11. Barbara Zbrożyna, *Sarkofag pamięci Joanny Munk*, 1969, widok ekspozycji, fot. Sebastian Madejski

Źródło: <https://tiny.pl/9tf2r>.



Rysunek 12. Barbara Zbrożyna, *Sarkofag pamięci Pawła Jasienicy*, 1972, widok ekspozycji, fot. Sebastian Madejski

Źródło: <https://tiny.pl/9gctw>.

## Zakończenie

Temat twórczości Barbary Zbrożyny oraz, ogólnie, rzeźby XX wieku niezmiennie prowokuje do ponownego omówienia. Na wykreowanie się zjawiska figuracji w twórczości artystki miało wpływ bardzo dużo wydarzeń, które się na siebie nakładały. W jej sztuce przenikają się osobiste oryginalne poszukiwania i niekiedy dyskretne wpływy różnych twórców, którzy proponowali osobne, a zarazem pokrewne rozwiązania formalne. Wszystko to doprowadziło do wytworzenia się pewnych tendencji artystycznych, które są do siebie zbliżone mimo różnic formalnych, kulturowych itp. Mimo wielu podobieństw oraz przejmowania pewnych rozwiązań formalnych artystka próbowała jednak odnaleźć swój własny artystyczny język, tak aby móc w pełni wyrazić samą siebie. W jej rzeźbiarskich dokonaniach czytelny jest aspekt ciągłej zmiany, ciągłego rozwoju. Rzeźbiarska twórczość Zbrożyny mająca wymowę figuratywną zawiera w sobie filozoficzny dyskurs. Mieści wiele ukrytych znaczeń, treści oraz symboli. Ponadto artystka od najmłodszych lat angażowała się w działania wspólnotowe. Jej warszawska pracownia na Sadach Żoliborskich była nieformalnym miejscem spotkań licznych twórców kultury. Wspierała m.in. organizację słynnej wystawy „Arsenał 55” pod hasłem „Przeciw wojnie, przeciw faszyzmowi”, była kuratorką wystaw, rekomendowała młode utalentowane osoby do międzynarodowych plenerów. Była osobą wpływową, wszechstronną, uznawaną za autorytet, zajmowała się też pedagogiką sztuki, uprawiała poezję. Prawdopodobnie dzięki temu, że Barbara Zbrożyna miała charakter społecznika, jej zainteresowania skupiły się na człowieku, którego wyrażała nie tylko w nadrealistycznych figuracjach, ale też w znakomitych, słynnych portretach, by wymienić choćby *Portret Mirona Białoszewskiego* czy *Portret Witolda Lutosławskiego*. Dzieła, które tworzyła, były próbą albo upamiętnienia poszczególnych osób, albo zupełnie odwrotnie – stawały się afirmacją życia. Całe swoje zaangażowanie oraz chęć działania przeobraziła w artystyczne realizacje, do dziś zaskakujące formalnie, skłaniające do namysłu oraz chwili kontemplacji nad jej dokonaniem, jak i samą otaczającą rzeczywistością.

## Bibliografia

- Bataille G., 1999, *Erotyzm*, przeł. M. Ochab, Gdańsk.
- Berthoud R., 1987, *The life of Henry Moore*, London–Boston.
- Bogucki J., 1983, *Sztuka Polski Ludowej*, Warszawa.
- Domanowska E., 2018, *Kunst: 100 lat polskiej rzeźby = Artistry: 100 years of Polish sculpture = Artistry: polijas tēlniecības 100 gadi*, Orońsko.
- Fezzi E., 1971, *Henry Moore*, Firenze.
- Freud S., 2012, *Wstęp do psychoanalizy*, Warszawa.
- Gałecka J., 2002, *Portrety rzeźbiarskie Barbary Zbrożyny*, niepublikowana praca magisterska, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- Grubba-Thiede D., 2016, *Nurt figuracji w powojennej rzeźbie polskiej*, Warszawa-Toruń.

- Iskra-Paczkowska A., 2010, „Śmierć ciała” w sztuce współczesnej, w: *Terytorium i peryferia cielesności: ciało w dyskursie filozoficznym*, A. Kiepa, E. Struzik (red.), Katowice.
- Jakimowicz A., 1956, *Polska rzeźba współczesna*, Warszawa.
- Kotkowska-Bareja H., 1974, *Polska rzeźba współczesna*, Warszawa.
- Kotula A., Krakowski P., 1985, *Rzeźba współczesna*, Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, Warszawa.
- Krzysztofowicz-Kozakowska S., 2016, *Sztuka w czasach PRL*, Olszanica.
- Lachowski M., 2013, *Nowocześni po katastrofie: sztuka w Polsce w latach 1945–1960*, Lublin.
- Leder A., 2014, *Prześlona rewolucja: ćwiczenia z logiki historycznej*, Warszawa.
- Leśniewska A.M., 2006, *Barbara Zbrożyna: rzeźba*, Orońsko.
- Leśniewska A.M., 2015, *Nowe miejsce rzeźby w sztuce polskiej lat 60. XX wieku jako wyraz przemian w sztuce przestrzeni*, Warszawa.
- Leśniewska A.M., 2008, *Wracam w siebie i znajduję świat*, w: *Barbara Zbrożyna: figury nasłonecznione*, A.M. Leśniewska (red.), Warszawa.
- Luba I., 2005, *Rok 1955* [Katalog wystawy], Warszawa.
- Okoń W., 1996, *Wtajemniczenia: studia z dziejów sztuki XIX i XX wieku*, Wrocław.
- Osęka A., Skrodzki W., 1997, *Współczesna rzeźba polska*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa.
- Piotrowski P., 1999, *Znaczenia modernizmu: w stronę historii sztuki polskiej po 1945 roku*, Poznań.
- Read H., 1964, *A Concise History of Modern Sculpture*, London.
- Roczon S., 2002, *Życie i twórczość Barbary Zbrożyny*, Lublin.
- Rottenberg A., 2005, *Sztuka w Polsce 1945–2005*, Warszawa.
- Smolińska M., Domanowska E., 2018, *Rzeźba dzisiaj 3: sztuka i natura: parki rzeźby = Sculpture today 3: art and nature: sculpture parks*, Orońsko.
- Suszek E., 2020, *Figuracje braku i nieobecności: Miłobędzka – Białoszewski – Kozioł*, Kraków.
- Walczek L., 2002, *Twórczość rzeźbiarska Barbary Zbrożyny*, Lublin.
- Waligórska A., 2006, *Figura w procesie percepcji a figuracja w sztuce*, w: *Figury i figuracje: materiały LIV ogólnopolskiej sesji naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Lublin 20–22 października 2005*, M. Kitowska-Lysiak, R. Kasperowicz, M. Lachowski, L. Lameński (red.), Warszawa.
- M. Wójtowicz, W. Kania (red.), 2007, *Filozofia a śmierć*, Katowice.

## Biogram

**Izabela Sikorska** – absolwentka historii sztuki Uniwersytetu Warszawskiego. Prowadzi badania z zakresu figuracji w rzeźbie polskiej po II wojnie światowej. Jej zainteresowania naukowe skupiają się na szeroko rozumianej ekologii materiałowej, wzmocnieniu relacji między środowiskiem wykreowanym przez człowieka a środowiskiem biologicznym poprzez zastosowanie zasad projektowania inspirowanych i opracowanych przez naturę oraz wdrażanie ich za pomocą nowatorskich technologii projektowych.

**Izabela Sikorska** – a graduate of the history of art at the University of Warsaw. She conducts research on figuration in Polish sculpture after World War II. Her academic interests focus on the broadly understood ecology of materials, strengthening the relationship between the human-created environment and the biological environment through the application of design principles inspired by and developed from nature, as well as implementing them using innovative design technologies.

This work is licensed under Creative Commons Attribution 4.0 International (CC BY 4.0).  
[<http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>]



## Naukowiec związany z Uniwersytetem od jego powstania. Rozmowa z Profesorem Jerzym Błażejowskim w ramach projektu „Narracje o Uniwersytecie Gdańskim”

Dominik Bień  
ORCID: 0000-0001-7033-8216

Jerzy Błażejowski

**Dominik Bień:** Panie Profesorze, jak to się stało, że został Pan studentem chemii?

**Jerzy Błażejowski:** Trzeba by sięgnąć do lat młodości, to jest do liceum. Już wtedy interesowałem się naukami ścisłymi, przyrodniczymi. No i brałem udział w dwóch olimpiadach: matematycznej i fizycznej. Uczęszczałem do liceum w Golubiu-Dobrzyniu, więc najbliższym okręgiem był Toruń i Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Dotarłem tam do poziomu regionalnego czy okręgowego. Po olimpiadzie fizycznej odbyło się spotkanie z profesorem Aleksandrem Jabłońskim. To jest znana postać w fizyce. Jego nazwisko w literaturze światowej znane jest z diagramu Jabłońskiego. Podczas spotkania profesor Jabłoński bardzo nas namawiał do tego, żebyśmy potem studiowali fizykę. No i taki też miałem zamiar. Ale kiedy już przyszedł moment składania dokumentów na uczelnię, to moja rodzina, a szczególnie ojciec, uznał, że pierwotny syn powinien być inżynierem, bo to były czasy, kiedy patrzyło się też na studia od strony późniejszego życia, zdobycia pracy. Tytuł inżyniera to było coś ważnego. No i uznałem, że rzeczywiście pójdę na studia, na politechnikę. Miałem do wyboru albo Gdańsk, albo Warszawę. Gdańsk był mi bliższy, nie wiem dlaczego, ale wybrałem się tutaj. Wtedy na Politechnice Gdańskiej można było studiować chemię bądź jakiś inny kierunek typu fizycznego. Pierwotnie wahałem się, co wybrać, ale w końcu zdecydowałem się na chemię. Uznałem, że ona jest bliższa właśnie fizyki, która jakoś tak mnie bardziej interesowała.



No i oczywiście dostałem się, studia skończyłem. Starłem się w tej chemii wybrać coś, co będzie najbliższe fizyki i po tym moje życie było zorientowane na chemię fizyczną. Mógłbym powiedzieć tak: na początku nie bardzo byłem chemią zainteresowany, a to z tego względu, że w chemii jest sporo materiału pamięciowego. Zanim się zacznie w niej orientować, pracować i rozumieć wszystko, trzeba się sporo nauczyć. A ja powiem od razu – nie lubię tego. To znaczy, wolę coś wyprowadzić, tak jak w fizyce – jakieś ogólne prawidłowości. I stąd w liceum nie byłem chemią tak zainteresowany. No ale potem chemię pokochałem, szczególnie chemię fizyczną.

**DB:** Nie brał Pan pod uwagę w ogóle Wyższej Szkoły Pedagogicznej właśnie ze względu na te inżynierskie kwestie?

**JB:** To znaczy powiem tak. Politechnika Gdańska powstała w czterdziestym piątym roku jako uczelnia akademicka. Była to uczelnia z pewnymi uprawnieniami i o określonej renomie. Studia na PG dawały szansę na zdobycie dobrej pracy.

**DB:** Początkowo związał Pan swoją karierę naukową właśnie z PG, a później dopiero trafił Pan na Uniwersytet Gdański?

**JB:** Trzeba zacząć od tego, że już w liceum byłem zafascynowany pracą naukową. Miałem w rodzinie księdza, który był profesorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Często nas odwiedzał i bardzo mi się podobało, że on właśnie ma swobodę, może sobie wyjeżdżać, może zajmować się tym, czym chce, może sobie wybrać obszar zainteresowań. To mnie fascynowało. Jak szedłem na studia, to właśnie z taką myślą, że z chęcią bym pozostał na uczelni. Uczyłem się nie najgorzej, tak że od połowy studiów na PG miałem stypendium naukowe, które w jakimś stopniu obligowało mnie do podjęcia pracy naukowej w uczelni. Jest oczywiste, że tak jak i dzisiaj szukałem tego miejsca na Politechnice. Wydawało mi się, że dobrze znam ludzi w katedrze, w której wykonywałem pracę magisterską, czyli w Katedrze Lekkiej Syntezy Organicznej kierowanej przez profesora Edwarda Borowskiego. No ale tam miejsc nie było, a takie miejsce pojawiło się w Katedrze Technologii Chemicznej kierowanej przez profesora Tadeusza Pompowskiego, który przybył na Wybrzeże ze Lwowa po wojnie. Jako ciekawostkę podam, że był pierwszym chemikiem zatrudnionym w Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej w 1946 roku i przez cały okres PWSP organizował studia chemiczne tutaj u nas. Profesor Pompowski był tuż przed emeryturą, ale chętnie mnie przyjął. Dał mi nową tematykę, bardzo aktualną, bo miał to być przerób polihalitu, którego złoża odkryto koło Chłapowa. W tę tematykę zacząłem intensywnie się wdrażać, no ale zaszły różne nieprzewidziane okoliczności, a mianowicie takie, że zacząłem mieć nie najlepsze relacje z władzami i to wydziału, i instytutu ówczesnego. Nie chciałbym o tym mówić szerzej, ale sytuacja była tak trudna, że pomimo poparcia profesora Pompowskiego uznałem, że moja dalsza działalność tam jest niemożliwa. To znaczy, że nie mogę pracować, kiedy jestem szykanowany, kiedy nie docenia się mojej pracy, postanowiłem więc odejść na własne życzenie z dniem 30 września 1970 roku, nie mając nic na widoku. Pracy szukałem w innych miejscach,

w innych katedrach, ale to nie wyszło. Nawet udałem się do moich kolegów, którzy pracowali w przemyśle, ale też nic z tego nie wyszło, ponieważ ja zupełnie nie byłem przygotowany do takiej pracy, nie widziałem siebie w przemyśle. No i tak to trwało do połowy września 1970 roku. Pewnego dnia pojawiła się u mnie przyszła pani doktor Krystyna Wyrzykowska, która też na Politechnice pracowała i też stamtąd odchodziła na studia doktoranckie na Uniwersytecie Gdańskim. Oświadczyła mi, że jest miejsce zwolnione w Zakładzie Chemii Fizycznej, ponieważ osoba, która została przyjęta, zrezygnowała. No więc udałem się do kierownika ówczesnego Zakładu Chemii Fizycznej docenta (późniejszego profesora) Jerzego Szychlińskiego. Odbyłem z nim krótką rozmowę. Profesor był zadowolony z tej rozmowy i powiedział: ja bardzo chętnie pana przyjmę, ale trzeba zdać egzamin wstępny. Więc miałem dwa tygodnie, przygotowałem się. To był egzamin z pięciu przedmiotów, trzech podstawowych chemii i dwóch języków. Ten egzamin zdałem i w ten sposób trafiłem na Uniwersytet Gdański, można by powiedzieć przypadkowo. Natomiast to, że trafiłem, to później uznałem za najważniejszy i jeden z najlepszych momentów w życiu, dlatego że, moim zdaniem, nie powinno się pracować na tej uczelni, którą się kończyło. Lepiej pójść do nowego ośrodka, gdzie można się wykazać i na nowo rozpocząć życie naukowe. No i tak znalazłem się w UG, w Zakładzie, a później Katedrze Chemii Fizycznej, gdzie przez całe życie naukowe zajmowałem się problematyką z pogranicza fizyki i chemii, a więc też do tej fizyki gdzieś tam wróciłem.

**DB:** Czyli trafił Pan na uczelnię w pierwszym roku funkcjonowania UG?

**JB:** Tak. Dodam jeszcze, że wtedy przyjęcie na studia doktoranckie wyglądało inaczej niż dzisiaj. Wiązało się w pewnym sensie z zatrudnieniem mnie. Mam więc pieczęć, że zostałem zatrudniony na UG od 1 października 1970 roku, pracuję zatem tu od początku jego istnienia.

**DB:** To symboliczne. A jak Pan Profesor, jeszcze jako osoba związana z Politechniką, postrzegał powołanie Uniwersytetu? Czy to było w ogóle jakoś na Politechnice istotne wydarzenie, czy raczej mało istotne?

**JB:** Z pewnością powołanie Uniwersytetu Gdańskiego było wszędzie bardzo dobrze odbierane. Na pewno ze strony władz Politechniki, o czym jeszcze powiem, ale również studentów. Studenci powstanie UG ogólnie popierali, natomiast nie pamiętam z tego okresu, żeby miały miejsce jakieś przemarsze popierające czy podobne wydarzenia. Zresztą były to inne czasy i trzeba było mieć na organizowanie wydarzeń zgodę. Tak spontanicznie nie można było nigdzie pójść. Na pewno poparcie na rzecz utworzenia Uniwersytetu było, szczególnie ze strony Politechniki. Powiem, dlaczego szczególnie ze strony władz Politechniki. Otóż założycielem i organizatorem Uniwersytetu był profesor Janusz Sokołowski, absolwent Wydziału Chemicznego PG. Tam też uzyskał również stopień doktora. Dalej wspomnę, że czterech rektorów Uniwersytetu było absolwentami Politechniki, to jest profesor Sokołowski i dalej profesorowie Zbigniew Grzonka, Karol Taylor i Bernard Lammek. Co zresztą w 2022 roku zostało

uświetnione wpisem tychże osób do Złotej Księgi Politechniki Gdańskiej. Politechnika szczyli się więc tym, że w pewnym sensie współtworzyła nasz nowy Uniwersytet poprzez kadre, która przez połowę pierwszego 50-lecia Uniwersytetu zarządzała uczelnią. Wśród profesorów Wydziału Chemii UG przynajmniej połowa do niedawna była z PG. Więc na pewno z tej strony było bardzo duże poparcie, natomiast entuzjazm był dużo większy, podejrzewam, ze strony studentów WSP w Gdańsku i Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie, dlatego że studenci uzyskiwali wyższy status. Kiedy przechodziłem do Uniwersytetu, to na Politechnice moi koledzy mieli taką opinię, że to jest już dobra uczelnia, która ma status akademicki. No i oczywiście dzisiaj z perspektywy lat możemy powiedzieć, że był to krok bardzo dobry. Trudny, bo kiedyś zmiana statusu, uzyskanie statusu uniwersyteckiego było bardzo trudne, czekało się latami. Myśmy czekali na to właściwie już od zakończenia wojny. Pierwsze próby miały miejsce w 1956 roku, później w 1966 roku i te zakończyły się sukcesem. Był to wielki sukces naszego środowiska, ale i duże poparcie ze strony Politechniki i ówczesnej Akademii Medycznej. Utworzenie Uniwersytetu przyjęto z radością i z entuzjazmem, gdyż w dużym ośrodku, jakim jest Gdańsk, powstawał silny ośrodek uniwersytecki. No i ja oczywiście byłem dumny, że mogę na nowej uczelni rozpocząć pracę.

**DB:** Nawiązując do słów Pana Profesora, jeżeli chodzi o WSP, to ten entuzjazm studentów był silny. Jeżeli chodzi o WSE, to nie wszystkich i nie w pełni, bo jednak byli przyzwyczajeni do swojej autonomii.

**JB:** WSE była wtedy mocniejsza od WSP. Poza tym te dwie uczelnie były oddalone od siebie, leżały w innych miastach, reprezentowały też trochę inne tradycje. To połączenie wynikało też z nacisków politycznych ze strony ówczesnych władz, szczególnie I sekretarza PZPR w Gdańsku Stanisława Kociołka. Sądzę, że wszyscy w WSE, którzy rozsądnie myśleli, zdawali sobie sprawę, że wejście w struktury Uniwersytetu podnosi ich status i rangę.

**DB:** Te różnice były gdzieś tam powoli zasypywane i dzisiaj już tak naprawdę mało kto pamięta o tym podziale, zwłaszcza z młodszych studentów. Oczywiście jest, że jest Uniwersytet.

**JB:** No przepraszam, ale dyplom UG był czymś więcej niż dyplomem mimo wszystko dobrej WSE. To jest oczywiście i myślę, że studenci byli na pewno bardzo zadowoleni, że powstaje Uniwersytet. I ja uważam, że był to bardzo dobry krok. Może troszeczkę trzeba było przymusić kadre z WSE, ale w sumie mieliśmy sukces i to jest najważniejsze.

**DB:** A jakie osoby w czasie Pana pracy na UG szczególnie zapadły Panu w pamięć?

**JB:** To jest bardzo trudne pytanie. Wymienię osiem osób, ale mógłbym wymienić ich dużo więcej. Wymienię i podam powód, dlaczego wymieniłem. Przy czym jedna osoba nie będzie z Uniwersytetu, tylko z innej uczelni, w której też spędziłem trochę czasu w Stanach Zjednoczonych. Zacznę od profesora Jerzego Szychlińskiego. Kiedy przychodziłem na Uniwersytet, był docentem, później profesorem zwyczajnym.

Przyjął mnie, zaakceptował, dał szansę rozwoju. Profesor Szychliński był osobą wysokiej kultury, szerokiej wiedzy i nie miał w zwyczaju wtrącać się w to, co robię. Dostałem temat na początku, a potem konsultowałem, jak była potrzeba. Profesor mnie specjalnie nie wypytywał. Jak były publikacje, to oczywiście pisaliśmy je razem. Doktorat przyniosłem gotowy. Profesor go przejrzał i zaproponował drobne zmiany. Moje relacje z nim były takie do końca pełnienia przez niego funkcji kierownika zakładu. Zawsze było tak, że pozostawiał mi swobodę działania i za to go bardzo ceniłem. Poza tym był człowiekiem wysokiej kultury, rzadko się denerwował.

Drugą osobą, którą chciałbym wyróżnić, był profesor Alfred Lampe z Pennsylvania State University, gdzie przez ponad trzy lata przebywałem na stażach i potem jako Research Associate. Też zostawiał mi zupełną swobodę w działalności naukowej. Bardzo mi pomógł w zaadaptowaniu się do nowych warunków. Jak wyjechałem po raz pierwszy w 1979 roku, to moja znajomość języka była, delikatnie mówiąc, nienajlepsza. Pomógł mi język angielski czy amerykański opanować. Nauczyłem się u niego pisać publikacje w języku angielskim. Pomagał mi w tym i oczywiście pozostawiał swobodę w pracy naukowej. Gdy spotkaliśmy się po raz pierwszy, powiedział: jest konkretny projekt i w nim będziesz pracował. Z tego projektu będziesz opłacany i coś zrób, żeby było to naukowo lub aplikacyjnie ciekawe. Było bardzo ważne dla mnie, że mogłem się rozwinąć. Nie było tak, że musiałem wykonywać jakieś dziwne badania, które nikomu i niczemu nie służą. Starłem się w ten sam sposób postępować z moimi wychowankami.

Następne osoby to rektorzy UG. Może rozpocznę od profesora Zbigniewa Grzonki. Dlaczego akurat od niego? Pracowaliśmy w tym samym instytucie, potem na tym samym Wydziale Chemii, a wcześniej Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii. Profesor Grzonka zawsze mnie doceniał, co jako osoba młodsza i przybyła z innej uczelni bardzo sobie ceniłem. On zresztą też wywodził się z PG, ale dotarł na Uniwersytet wcześniej. W związku z nim chciałem wspomnieć o pewnym zdarzeniu: wiosną 1987 roku profesor Grzonka przyszedł do laboratorium, gdzie pracowałem, i zapytał, czy nie podjąłbym się funkcji dyrektora Instytutu Chemii. Wcześniej nie pełniłem żadnych funkcji, więc było to dla mnie wielkie zaskoczenie. Ale zaskoczenie, które dawało mi szansę wejścia w sferę organizacyjno-zarządczą Uniwersytetu. Dał mi do następnego dnia czas do namysłu, ale ja już właściwie po usłyszeniu propozycji wiedziałem, co zrobić. No i następnego dnia oczywiście powiedziałem, że się zgodzę. Wtedy już były wybory i zostałem wybrany – w dosyć młodym wieku – dyrektorem instytutu, który miał bardzo duże uprawnienia. Instytut miał pełne uprawnienia naukowe, takie jak wydziały. Później nasze losy się ciągle gdzieś tam przeplatały. Zgłaszałem kandydaturę profesora Grzonki na rektora w 1990 roku. Później współpracowaliśmy w innych obszarach i do tej pory pozostajemy w przyjacielskich relacjach.

Wspomnę profesora Czesława Jackowiaka, który był rektorem w kadencji 1987–1990. Wiele się od niego nauczyłem. Był człowiekiem wysokiej kultury, prawym, wymagającym i przestrzegającym zasad przyzwoitości. Często zapraszał mnie, by dyskutować

o problemach uczelni. Pewnie uznał, że jako osobę młodą powinien mnie ukształtować. Wiele profesorowi Jackowiakowi zawdzięczać.

Wymienię moich kolegów, kolejnych rektorów, Andrzeja Ceynowę i Bernarda Lammka. Z profesorem Ceynową i profesorem Lammkiem spotkaliśmy się na elekcji rektora w 1996 roku jako kandydaci. Jeśli dobrze pamiętam, było wtedy dziewięciu kandydatów. Profesor Ceynowa był jednym z nich i został rektorem. Kampanie wyborcze nie były wówczas takie ostre, więc po wyborach pozostały między nami dobre relacje i zaczęliśmy współpracować. Wspierałem wiele inicjatyw zapoczątkowanych przez profesora Ceynowę. On natomiast poparł moją kandydaturę w wyborach do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. I tak udało nam się wiele pozyskać i uczynić dla Uniwersytetu.

Mój kolejny kolega to profesor Bernard Lammek, którego znam z ławy akademickiej, ponieważ studiowaliśmy w tym samym czasie i na tej samej uczelni, a prace magisterską przygotowaliśmy w tej samej katedrze – u profesora Edwarda Borowieckiego. Profesor Lammek rozpoczął studia rok później, ale pracę magisterską wykonywaliśmy w tym samym czasie. Później spotkaliśmy się na Uniwersytecie, gdy tam przenieśliśmy się w 1970 roku. Gdy zostałem dyrektorem Instytutu Chemii, to w pewnym momencie poprosiłem Benka o współpracę. Zaczęliśmy tę współpracę od powołania profesora Lammka na wicedyrektora Instytutu, a potem prodziekana Wydziału Chemii. Profesor Lammek został wybrany po mnie dziekanem Wydziału Chemii, a po dwóch kadencjach – prorektorem. Przez cały czas współpracowaliśmy. W wyborach na rektora w 2008 roku byliśmy znowu kontrkandydatami, ale ponieważ nasze relacje były dobre, więc fakt ten nie pozostawił na nich rys. Zawsze się wspieraliśmy z profesorem Lammkiem. Do tej pory pozostajemy w przyjacielskich relacjach.

Powiem jeszcze o rektorze obecnie panującym, profesorze Piotrze Stepnowskim, którego poznałem w 1990 roku. Poznałem, bo mama Pana Rektora najpierw uczyła mnie inżynierii chemicznej, jak byłem studentem na PG, a potem przeszła do pracy na UG. Gdy zacząłem działalność naukową, to dotarłem do laboratoriów, gdzie mama obecnego rektora pracowała. Już byliśmy znajomymi z Politechniki, więc często rozmawialiśmy na temat uczelni. W 1990 roku Pani Stepnowska przysłała z Piotrem – jeszcze jako licealistą – zapytaniem: co powinien studiować? Doradziłem studia na nowej specjalności Chemia i Ochrona Środowiska, która rok później została przekształcona w kierunek Ochrona Środowiska. Od tego momentu nasze relacje z Panem Rektorem układały się i układają bardzo dobrze. Recenzowałem jego dorobek i osiągnięcia w postępowaniach o uzyskanie stopni doktora i doktora habilitowanego, a następnie wnioski o tytuł naukowy i stanowisko profesora zwyczajnego – kiedyś było to możliwe. Później pomagaliśmy sobie w różnych sytuacjach. Profesor Stepnowski zgłaszał moją kandydaturę na rektora UG w 2008 roku. Wspieraliśmy się wielokrotnie i wspieramy, gdzie było i jest możliwe. Pozostajemy w serdecznych relacjach przyjacielskich.

Wspomnę jeszcze o jednej osobie – moim wychowanku, profesorze Januszu Raku, który jest obecnie kierownikiem Katedry Chemii Fizycznej. Na ostatnich obchodach święta UG otrzymał nagrodę imienia Karola Taylora za wybitne osiągnięcia naukowe – bo są rzeczywiście wybitne. Cieszę się, że kiedy byłem młodym, początkującym naukowcem przed tytułem profesora, to namówiłem go do przyścia do Katedry Chemii Fizycznej. Katedrę tę pięknie rozwinął.

Osób, które powinienem wymienić, jest dużo więcej. Te osiem wybrałem. Mam nadzieję, że pozostałe się nie obrażą.

**DB:** Takie koncyliacyjne tradycje, jakie Pan Profesor opisuje, rzadko są spotykane w obszarach życia publicznego. W sensie takim, że można startować przeciwko sobie w trakcie wyborów, wygrać, przegrać, a mimo wszystko dalej funkcjonować w przyjaźni.

**JB:** Przede wszystkim się wspierać. Wydaje mi się to bardzo ważne. Pan profesor Lam-mek kilkakrotnie wspierał mnie w wyborach do Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego i to było zupełnie naturalne. To nie jest tak, że jest jedno stanowisko i to stanowisko muszą mieć czy taką rolę społeczną pełnić. Ważne, by zrealizować się i poszukiwać tego, co możliwe. Nie powinno się planów życiowych realizować za wszelką cenę. Jest wokół nas wiele możliwości zrealizowania się i należy po nie sięgać. Przegrana w wyborach nie oznacza, że jestem gorszy. Może kontrkandydat był lepszy i z tych powodów został wybrany. I bardzo dobrze. Natomiast współpraca to coś bardzo istotnego, co powinniśmy rozwijać i kultywować. Mam taką dewizę życiową, że widzę w swoim otoczeniu wyłącznie przyjaciół. Jak może ktoś nie jest mi przyjazny to jego problem.

**DB:** Piękne podsumowanie. A wspomniał już Pan Profesor trochę o funkcjach, które pełnił i dyrektora Instytutu, i dziekana, i przewodniczącego Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Którą z tych funkcji uważa Pan za najistotniejszą? Gdzie najwięcej udało się Panu zrobić? Czy w ogóle można to porównywać?

**JB:** Każda z tych funkcji była inna. Pozwolę sobie słów kilka o każdej z nich powiedzieć. Pierwsza była funkcja dyrektora Instytutu i potem dziekana Wydziału Chemii. Już w latach osiemdziesiątych minionego wieku było wiadomo, że Chemia wydzieli się jako niezależny wydział z Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii. Taka tendencja występowała w wielu ośrodkach akademickich w Polsce. Wydziały Chemii rozrastały się z tego względu, że chemia jest wszędzie. Gdziekolwiek zerkniemy, jest chemia. Wydziały Matematyki, Fizyki i Chemii były po prostu za duże. Uprawnienia do nadawania stopni naukowych przypisane do takich jednostek były ze znacznie różniących się obszarów wiedzy. Nie dawało to gwarancji obiektywnej oceny wniosków o nadanie stopni naukowych i tytułu naukowego. Przed oczekiwanym podziałem Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii uzyskaliśmy – w 1988 roku – uprawnienia do nadawania stopni doktora i doktora habilitowanego jako Instytut i właściwie było kwestią czasu, kiedy nastąpi ten podział. Nastąpiło to decyzją Rady Wydziału Matematyki, Fizyki

i Chemii a następnie Senatu Uczelni w 1990 roku po wyborach nowych władz. Rada Wydziału rozrosła się do ponad stu osób, no i wielu profesorów doszło do wniosku, że to jest za duże gremium, aby mogło działać sprawnie. Zapadła wtedy decyzja o przekształceniu Wydziału w dwa niezależne. Ja oczywiście jako dyrektor Instytutu, brałem w tym udział. Była to bardzo duża odpowiedzialność i duża praca. Udało się podział bardzo przyjaźnie przeprowadzić. Do tej pory współpracujemy z Wydziałem Matematyki, Fizyki i Informatyki i nasze relacje układają się bardzo dobrze. Chciałem jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że lata 1987–1996, kiedy byłem dyrektorem i dziekanem, były okresem wejścia w nowe czasy, nowy system finansowania. Były pierwsze dofinansowania działalności statutowej, pierwsze granty. Trzeba było nauczyć się działać w nowej rzeczywistości. Powiem, że starania o środki finansowe na naukę były znacznie prostsze niż dzisiaj. Współczuję obecnym władzom i współczuję wszystkim tym, którzy piszą granty. Kiedyś to było znacznie prostsze. Pieniądze nie były tak reglamentowane jak dzisiaj. Była swoboda w wykorzystaniu środków finansowych, z wyjątkiem funduszu płac. Kupiliśmy wtedy wiele nowej aparatury. Pieniądze były dużo większe i dużo lepiej można je było wykorzystać. Trzeba było jednak nauczyć się pozyskiwać je. I to właśnie spotkało mnie pod koniec działalności jako dyrektora Instytutu. To było wielkie wyzwanie.

Potem zostałem wybrany do Rady Głównej właściwie przypadkiem, tzn. poszedłem na spotkanie wyborcze elektorów. Zgłosiłem kandydata na elektora, ale mnie też zgłoszono. Zgodziłem się. No i mnie wybrali, a nie mojego kandydata. W ten sposób zostałem elektorem. Potem rektor Marcin Pliński zarekomendował mnie pośród elektorów z UG na członka Rady Głównej. Zgromadzenie elektorów uczelni uniwersyteckich odbyło się na Uniwersytecie Jagiellońskim i tam zostałem wybrany w 1996 roku na członka Rady Głównej. Działalność w Radzie Głównej zacząłem dosyć intensywnie, ponieważ wybrano mnie na przewodniczącego Sekcji Uniwersytetów. To było wyróżnienie, ponieważ przewodniczył tej sekcji w poprzednich kadencjach profesor Roman Wapiński. Nieczęsto powierzano taką funkcję osobie nowo wybranej. W Radzie Głównej działałem łącznie cztery kadencje. Po dwóch kadencjach zostałem wybrany na przewodniczącego Rady Głównej i siedem lat pełniłem tę funkcję. Przewodniczenie radzie to duże wyzwanie. Dodam, że jestem jedyną osobą z Gdańska, która tę funkcję pełniła w ponad 70-letniej historii tej instytucji powołanej w 1952 roku. Wybór mojej osoby na przewodniczącego Rady to też wyróżnienie dla pomorskiego ośrodka akademickiego. Zdecydowanie wspierał wybór mojej osoby na przewodniczącego profesor Andrzej Pelczar, który wcześniej przewodniczył Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego przez dwie kadencje. Może wspomnę, że ojciec profesora Andrzeja Pelczara – docent Marian Pelczar – był głęboko związany z naszym ośrodkiem. Trzynastoletni okres mojej działalności w Radzie Głównej Szkolnictwa to czas wdrażania procesu bolońskiego. Początkowo obejmowało to sformułowanie standardów kształcenia. Była to pierwsza próba usystematyzowania kształcenia na poziomie akademickim. Potem była ogromna praca ze sformułowaniem Krajowych Ram Kwalifikacji. Był to ważny okres harmonizacji kształcenia i włączania się w proces

boloński, w którym do tej pory uczestniczymy, jak i w europejskim systemie szkolnictwa wyższego. Na konferencji w Bergen w 2005 roku reprezentowałem nasz kraj i w imieniu ministra podpisałem dokument końcowy „przyklepujący” wdrożenie procesu bolońskiego i utworzenie Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego.

Wspomnę o dwu innych funkcjach, które pełniłem lub pełnię. Jedną to funkcję prezesa Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Chemicznego. Towarzystwo liczy ponad sto lat; jestem jedyną osobą z Gdańska, która pełniła taką funkcję. Cenię sobie też działalność w Gdańskim Towarzystwie Naukowym. Od 2001 do 2013 roku byłem sekretarzem generalnym, a obecnie mam zaszczyt służyć społeczności gdańskiej – naukowej i akademickiej – jako prezes.

**DB:** GTN to ogromne tradycje. Miałem ostatnio możliwość przeglądać akta w Archiwum Państwowym w Gdańsku i zapoznać się z aktami GTN z lat pięćdziesiątych. Nazwiska, które się tam przewijają, dyskusje, które były toczone, wskazują na naprawdę wielkie tradycje.

**JB:** GTN powstał wraz z powołaniem Polskiej Akademii Nauk w 1952 roku. W Gdańsku nie utworzono od razu oddziału PAN, a taką rolę miało pełnić Gdańskie Towarzystwo Naukowe. Była więc duża presja środowiska naukowego, aby GTN powstał. Dokończyło się to w 1956 roku. Przez lata GTN był finansowany przez PAN. GTN miał też związki z Ossolineum – znanym wydawnictwem ogólnopolskim. Przy współudziale Towarzystwa wydawano kilkadziesiąt pozycji rocznie. Początkujące wydawnictwa uczelniane drukowały zwykle skrypty, często robione na powielaczu. Dzisiaj wydawnictwa uczelniane publikują podręczniki, rozprawy naukowe i liczne pozycje książkowe. Okres do roku 1990 minionego wieku był czasem świetności Towarzystwa. W tej chwili jest gorszy okres z powodu mnogości powstałych instytucji naukowych i akademickich. Ciągłe jednak istnieje potrzeba integracji całego środowiska. Przypominam sobie, że na organizowane kiedyś przez GTN spotkania przychodziło około 100 osób z wszystkich uczelni. Było to miejsce, gdzie się wszyscy spotykali. Dzisiaj taka frekwencja jest rzadkością. Natomiast ciągle GTN jest instytucją, która integruje całe środowisko naukowe Gdańska, a nawet Trójmiasta – należą do niej osoby związane z Uniwersytetem Morskim czy Akademią Marynarki Wojennej w Gdyni. Tradycje GTN sięgają 100 lat, to jest powstania w II Wolnym Mieście Gdańsku Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w 1922 roku. Współcześnie GTN tradycje te kultywuje i chciałoby być postrzegane jako instytucja przedstawicielska pomorskiej nauki dla instytucji publicznych i społeczności Pomorza.

**DB:** Panie Profesorze, pozostając przy tradycjach i historii, jak to się stało, że Pan jako chemik zajął się historią UG? To jednak inny obszar, może niezupełnie inny, bo jednak historia nauki. Ale mimo wszystko nie taki oczywisty dla chemika.

**JB:** Moje prace, które się ukazały w tej tematyce, nie mają statusu ściśle historycznego. Celowo pominąłem np. przypisy czy inne szczegóły, uznając, że treści w nich zawarte powinny być przedstawione zwięźle i przystępnie, Natomiast dlaczego



zainteresowałem się historią? Otóż historia jest ważnym obszarem naszego poznania. Historia determinuje naszą tożsamość. Bez wiedzy historycznej nie bardzo wiedzieliśmy, kim jesteśmy. To dotyczy zarówno globalnie ludzkości, ale również regionu, kraju czy uczelni. Stąd, kiedy mijało 20 lat Wydziału Chemii UG, uznałem, że powinienem zrobić coś dla wydziału, którego byłem pierwszym dziekanem. Zwróciłem się wówczas do urzędującego dziekana, już nieżyjącego profesora Andrzeja Wiśniewskiego, zapytaniem, czy poparłby inicjatywę wydania opracowania dotyczącego historii chemii uniwersyteckiej w Gdańsku oraz Instytutu, a później Wydziału Chemii, które przygotowuję. Profesor Wiśniewski poparł bardzo ten pomysł. Dwa lata zbierałem różne materiały. Okazało się, że trudno jest dotrzeć do niektórych informacji, np. odtworzyć listę absolwentów. Zawsze mi się wydawało, że księga absolwentów to święta księga Uniwersytetu. Okazało się, że nie do końca tak jest. Udało mi się skompletować listę absolwentów chemików, a potem z zakresu ochrony środowiska i innych kierunków studiów. Szukałem też informacji w Archiwum Państwowym w Gdańsku. No i udało mi się opracowanie na 20-lecie Wydziału Chemii przygotować i opublikować. Potem już nie wypadało, żeby kto inny tym się zajmował, więc przygotowałem kolejne opracowania wydane na 25-lecie i 30-lecie Wydziału. Dwa ostatnie wydania są uzupełnione, nieco zmienione i o trochę różnym charakterze. Wszystkie trzy opracowania dotyczą Wydziału Chemii – wydziału, z którym byłem przez większość mojej działalności na UG związany.

Podobnie kiedy nastał czas obchodów 50-lecia UG, uznałem, że skoro mam sporo materiałów zgromadzonych przy okazji przygotowywania opracowań dotyczących chemii uniwersyteckiej, to mogę uzupełnić je i przygotować księgę na jubileusz naszej uczelni. Zyskałem aprobatę i wsparcie ówczesnego rektora profesora Jerzego Gwizdały i przygotowałem opracowanie, które ukazało się w przeddzień planowanych obchodów 50-lecia UG. Pewnie dostępna jest jego wersja internetowa. Trochę czasu minęło i pojawił się na horyzoncie kolejny jubileusz – 100-lecie powstania Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w II Wolnym Mieście Gdańsku, którego tradycje kontynuuje Gdańskie Towarzystwo Naukowe i Gdańskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuki. Jako urzędujący prezes GTN takie opracowanie przygotowałem i ukazało się ono w 2022 roku.

Może wróćę do problemu wagi historii w nauce. Otóż historia zajmuje się przeszłością, często w kontekście problemów współczesności. Historia próbuje znaleźć powiązania między tym, co było, a tym co jest. Można też znaleźć powiązania między historią a innymi obszarami wiedzy lub inaczej między wydarzeniami historycznymi a procesami zachodzącymi w przyrodzie. Historia uczy o zachowaniach zbiorowości ludzkich czy społeczeństw, a nauki przyrodnicze o zachowaniu przyrody. Odkryte prawa przyrody jakościowo przekładają się na prawidłowości obserwowane w zachowaniach zbiorowości ludzkich. I tak, struktury uporządkowane w przyrodzie – jak organizmy żywe – funkcjonują dzięki ciągłemu dostarczaniu energii swobodnej ze słońca, a przestają istnieć (rozpadają się) wskutek istnienia entropii. Podobnie

funkcjonowanie społeczeństw w określonym ładzie wymaga ciągłych zabiegów spajających, w przeciwnym razie tendencje rozpadowe (entropowe) mogą doprowadzić do ich zagłady – co znajduje liczne potwierdzenia historyczne. Zapewnienie ładu społecznego w szerszym lub węższym wymiarze wymaga nieustannych zabiegów jednoczących.

A tak w ogóle nie mam uzdolnień humanistycznych i nigdy nie myślałem, by historię studiować. Historia fascynowała mnie natomiast zawsze i uważam ją za ważny obszar naszego poznania.

**DB:** Jako opowieść na pewno również, zresztą Pan Profesor tutaj jest skromny, bo ja, czytając książki czy opracowania Pana Profesora, to stwierdzam, że jednak te uzdolnienia humanistyczne Pan ma. Ja też korzystałem w swoich różnego rodzaju artykułach z ustaleń Pana Profesora.

**JB:** To co się tyczy źródeł, to zawsze starałem się i staram sprawdzać je wszechstronnie, to znaczy unikam pisania czegoś, czego nie jestem pewien. Natomiast w naukach ścisłych lub przyrodniczych interpretacja informacji źródłowych czy obserwacji przyrodniczych jest zależna od badacza. Można by pomyśleć, że w naukach ścisłych jest jedna i tylko jedna interpretacja zjawisk. To zupełna nieprawda. Dwoch uczonych obserwuje to samo zjawisko i inaczej je interpretuje, co jest zupełnie naturalne.

**DB:** To w humanistyce i naukach społecznych postrzeganie nauk przyrodniczych właśnie jest takie, że jest to ścisłe, twarde. Mamy określone ustalenia i koniec. W humanistyce, w naukach społecznych my oczywiście się różnimy, spoglądamy inaczej, no ale te nauki ścisłe to jednak całkiem inny standard.

**JB:** W naukach ścisłych i przyrodniczych dysponujemy dziś instrumentarium pozwalającym odtwarzalnie i wiarygodnie uzyskać informacje doświadczalne. Natomiast informacje te mogą być odmiennie interpretowane. Nawet obserwowane zjawisko jeden widzi tak, a drugi inaczej – co jest zupełnie normalne. A co się tyczy opisu matematycznego zjawiska, może być on również odmienny. Jest kwestią uznania węższej lub szerszej społeczności, który opis jest lepszy. W tym zakresie nie ma żadnych reguł. Bywa, że uczonej dominujący w jakiejś problematyce narzuca interpretację jakiegoś zjawiska, która po pewnym czasie może nie znajdować uznania. Zwykle proste odkryte prawa przyrody przetworzone w formuły matematyczne znajdują wszechstronne i ponadczasowe uznanie.

**DB:** A czy jeżeli chodzi o Pana badania związane z UG, czy ma Pan jakieś szczególnie odkrycie w tym zakresie? Może jakiś dokument lub wydarzenie?

**JB:** Trudno nazwać to odkryciem, ale jest coś, co dotyczy początków naszych uczelni. Otóż kiedy przygotowywałem opracowanie na 50-lecie Uniwersytetu, to znalazłem zarządzenia Ministra Oświaty dotyczące powołania najpierw Pedagogium, a potem Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Odpowiednie dokumenty zostały opublikowane w aktach prawnych, a ich kopie są w książce, którą przygotowałem na tę

okazję. Niestety, nie znalazłem dokumentu o przemianowaniu PWSP na WSP. Jest również ważny dokument – rozporządzenie Rady Ministrów o utworzeniu Uniwersytetu – opublikowany w Dzienniku Ustaw. Natomiast próbowałem znaleźć podobne dokumenty dla WSE. Kiedyś znalazłem zdjęcie wykonane z okazji inauguracji roku akademickiego, chyba na dziesięciolecie uniwersytetu, czyli w roku 1980, gdzie przy WSP był podany rok powstania 1946, natomiast przy WSE – 1945. Podjąłem próbę znalezienia dokumentu potwierdzającego tę informację. Znalazłem rozporządzenie Ministra Oświaty o utworzeniu Wyższej Szkoły Handlu Morskiego w Gdyni w 1946 roku, a nie w 1945 roku. Szperając w różnych archiwach uniwersyteckich, znalazłem datę powstania WSHM – 8 września 1945 roku. Próbowałem znaleźć dokument potwierdzający to. Nie znalazłem go w żadnych aktach prawnych. Nigdzie nie natknąłem się na taki dokument. No mówię sobie, co teraz? Co mam teraz zrobić? Pomyślałem, że skoro pierwszym rektorem czy założycielem WSHM był profesor Władysław Kowalenko, to może będzie coś w jego teczce personalnej. No i rzeczywiście znalazłem tę teczkę w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Umówiłem się i wybrałem tam w 2019 roku. Przyniesiono mi plik dokumentów, w których znalazłem ręcznie napisany przez Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Oświaty dokument, który mniej więcej brzmiał tak: powierzam Panu zorganizowanie i uruchomienie WSHM w jednej z miejscowości na wybrzeżu morskim, bądź też zorganizowanie odpowiedniego studium przy PG. Na dokumencie widnieje data 8 września 1945 roku. Trudno nazwać to aktem prawnym, ale jest na dokumencie pieczęć ministerstwa. Skan tego dokumentu jest we wspomnianej wyżej książce wydanej na 50-lecie UG. Jest to jedyny dokument, który przez lata nie był znany na Uniwersytecie. Data 8 września 1945 roku pojawia się – jak wspomniałem – w opracowaniu o działalności WSHM dostępnym w Archiwum UG. WSHM rozpoczęła działalność jako szkoła niepaństwowa działająca w Gdyni. Pierwszy nabór studentów miał miejsce jesienią 1945 roku. Takie więc były początki WSHM. W 1946 roku na bazie tej uczelni powstała WSHM w Gdyni z tymczasową siedzibą w Oliwie jako wyższa szkoła akademicka. I to jest ta ciekawostka, którą udało mi się znaleźć. Moja dociekliwość została więc zwieńczona sukcesem. Należy jeszcze wspomnieć, że WSHM ma swoje początki w Warszawie, to jest w tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich – bo kadra i studenci z tej uczelni przenieśli się na Wybrzeże. Więc można początków WSHM szukać w Uniwersytecie Ziemi Zachodnich. WSHM powstała w Gdyni, potem przeniosła siedzibę do Sopotu, a w 1952 roku została przemianowana w WSE i są na to akty prawne.

**DB:** Z tego, co Pan Profesor mówi, to taka praca wręcz detektywistyczna w archiwach, od teczki do teczki, poszukiwanie wyjątków, szczegółów w poszczególnych aktach i składanie z tego całości. Jest to trudne, ale satysfakcjonujące.

**JB:** Jest równie satysfakcjonujące jak prowadzenie badań i potem wyciąganie wniosków z wyników. Wyszukiwanie informacji w archiwach to fascynująca praca, a próby odtworzenia tego, co było kiedyś – tym bardziej. Może człowieka całkowicie pochłonąć.

**DB:** Panie Profesorze. I ostatnie już pytanie. Z którego osiągnięcia jest Pan szczególnie dumny? Które było najistotniejsze podczas Pana kariery naukowej?

**JB:** Zawsze jest tak, że chcielibyśmy znaleźć pośród swoich prac coś szczególnego. Ja prac opublikowałem ponad 200, niektóre w bardzo dobrych czasopismach.

Za najważniejsze prace uważam te, które dotyczą opisu matematycznego kinetyki reakcji chemicznych w warunkach liniowego wzrostu temperatury. W terminologii fizykochemicznej termodynamika procesów nieodwracalnych oraz jej gałąź dotycząca procesów chemicznych – kinetyka chemiczna – opisują zmiany układów w czasie, a termodynamika procesów odwracalnych – układy chemiczne w stanie równowagi. Przez wiele lat badano zmiany czasowe układów w stałej temperaturze, a o wpływie temperatury wnioskowano, wykonując badania w różnych temperaturach i aproksymując dane doświadczalne równaniem zaproponowanym przez szwedzkiego uczonego Svante Arrheniusa – laureata Nagrody Nobla, którego pomnik upiększa kampus Uniwersytetu w Sztokholmie. Gdy pojawiły się możliwości badań kinetycznych przy kontrolowanym wzroście temperatury, należało wyniki aproksymować równaniami dostosowanymi do takich warunków. Zaproponowane przeze mnie równania, będące rozwinięciem koncepcji Arrheniusa, doskonale aproksymują wyniki badań termodynamicznych uzyskanych w trakcie liniowego wzrostu temperatury. Te równania uzyskuje się przy założeniu, że postęp reakcji jest różniczką zupełną czasu i temperatury – czyli pierwszym członem rozwinięcia zależności w szereg Taylora. Takie podejście zastosowane w przypadku funkcji stanu w termodynamice procesów odwracalnych umożliwia wprowadzenie dokładnych matematycznie i najprostszych zależności aproksymujących najdokładniej – spośród innych proponowanych podejść – dane termodynamiczne. Moje odkrycie zostało dostrzeżone przez społeczność naukową i uhonorowane prestiżową TA Instruments – ICTAC (International Confederation for Thermal Analysis and Calorimetry) Award w 2012 roku (jestem jednym z 13 laureatów tej nagrody – jedynym z Polski – przyznawanej od 1977 roku). Zresztą znam jeszcze innych laureatów Nagrody Nobla, którzy rozwijali równanie Arrheniusa. Ale równanie Arrheniusa jest dla warunków izotermicznych, tzn. kiedyś badano zmiany w układzie w stałej temperaturze w czasie i tylko tyle. Równania, które zaproponowałem, są bardzo proste. Lepiej opisują wyniki doświadczalne niż inne równania. Natomiast z nieznanymi mi powodów nie są one powszechnie stosowane. Wielu autorów publikacji korzystało z zaproponowanego przeze mnie podejścia do opisu wyników badań termodynamicznych. Nie wszyscy jednak uznają, że jest ono trafne. Wspomnę, że w trakcie kolokwium habilitacyjnego na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii UG nasi matematycy komentowali, że nie ma zastrzeżeń co do metodologii, którą zastosowałem. Wyrażali jednak pogląd, że z akceptacją nowych równań w nauce bywa różnie. Jest to przykład, że proponowane do opisu zjawisk i procesów równania matematyczne nie zawsze znajdują natychmiastową akceptację otoczenia naukowego. Bywa, że trzeba – jak czynił to wielki fizyk Albert Einstein – promować swoje nowatorskie idee na licznych prelekcjach, które odbywały się też w salach

kinowych, by przekonać do słuszności swoich wiekopomnych odkryć naukowych. A drugie osiągnięcie, które też uważam za ciekawe, to zaproponowanie sposobu widzenia czy opisu funkcjonowania przyrody na gruncie termodynamiki procesów nieodwracalnych. Dlaczego na gruncie termodynamiki procesów nieodwracalnych? No bo procesy, które zachodzą w przyrodzie, są nieodwracalne. To jest skutek istnienia entropii, czyli tendencji do rozpraszania materii i energii. Ta tendencja sprawia, że procesy są nieodwracalne, czyli nie można ich odwrócić. Konsekwencją tego jest, że czas życia wszystkiego, co istnieje na Ziemi jest skończony. Człowiek trwa czas skończony, ale również zbiorowości ludzkie, które się tworzą, też trwają czas skończony. Nieznane jest ani państwo, ani organizacja, ani cokolwiek, co by trwało wiecznie. I tu można dostrzec powiązania między humanistyką a naukami przyrodniczymi. Konsekwencją nieodwracalności procesów w przyrodzie jest to, że nie jesteśmy w stanie przewidzieć przyszłości. Lepiej lub gorzej znamy przeszłość, to jest historię, ale nic pewnego nie możemy powiedzieć o przyszłości. Jednak obserwacja przyrody i analiza faktów z przeszłości pozwala wnioskować jakościowo o tym, co może nas czekać w przyszłości. I tak obserwacja przyrody uwydatnia, że intensywna eksploatacja środowiska i ingerencja w funkcjonowanie przyrody może znacząco zmienić warunki życia człowieka i innych organizmów oraz skracać okres ich istnienia na Ziemi. Inną ważną obserwacją jest, że przyroda funkcjonuje w stanie zrównoważonym (stacjonarnym) dzięki porządkującym procesom wymuszonym zachodzącym (z obniżeniem entropii) z udziałem promieniowania słonecznego i samorzutnym procesom naturalnym, którym towarzyszy wzrost entropii. W stanie stacjonarnym, o stałym poziomie entropii, przyroda funkcjonuje stabilnie. Nadmierna ingerencja w przyrodę wytrąca ją ze stanu stacjonarnego, co rodzi trudne do przewidzenia skutki – kataklizmy, niepokoje społeczne.

**DB:** A propos entropii, Pan Profesor pewnie nie pamięta, ale kiedyś na jednym ze spotkań podszedłem do Pana i profesora Lammka, przywitać się i profesor Lammek mówi: „Jak Pan nie wie co to jest entropia, to z profesorem Błażejowskim Pan nie może rozmawiać”. Ja mówię, że akurat nie wiem, czy dobrze rozumiem, ale że ogólnie to zmierzanie do rozkładu. A Pan Profesor stwierdził, że mniej więcej tak jest.

**JB:** Ogólnie, jest to tendencja do rozpraszania materii i energii. Konsekwencją jej istnienia jest między innymi rozpad materii ożywionej na małe cząsteczki chemiczne. Czyli, jeśli żywy organizm przestaje funkcjonować, to się rozpada do tych fragmentów, z których pierwotnie powstał. Można taki opis, który oczywiście jest opisem jakościowym, wykorzystać również do interpretacji zjawisk i procesów społecznych. Analizując odległą i bliższą historię, wiemy, że człowiek organizował się w przeszłości i organizuje obecnie w większe lub mniejsze organizmy społeczne (lokalne, krajowe, globalne, imperialne). Takie organizmy powstawały (jak organizm żywy), rozwijały się, przeżywały okres świetności i upadały. Często na gruzach państw czy imperiów powstawały nowe organizmy społeczne do pewnego stopnia podobne do istniejących wcześniej. Można tu dostrzec analogię do narodzin, wzrostu i śmierci organizmu

ludzkiego. Z tej wiedzy płynie przesłanie, że w świecie, w którym żyjemy, nic nie trwa wiecznie. Organizm żywy lub społeczny istnieje dzięki ciągłemu dostarczaniu odpowiednio energii swobodnej słońca (w formie produktów fotosyntezy) lub włożonej pracy społecznej. Jeśli energia nie jest dostarczana, to organizm ginie i rozpada się samorzutnie w procesach zachodzących ze wzrostem entropii. Warto pamiętać, że aby utrzymać zbiorowości ludzkie (kraje, związki krajów – jak Unię Europejską) w stanie zorganizowanym, należy nieustannie o to zabiegać. Brak tych działań nieuchronnie prowadzi do rozpadu zbiorowości i trudnych do przewidzenia konsekwencji społecznych. Co się tyczy entropii to powiem, że urodziłem się w Wąbrzeźnie, gdzie urodził się również wielki uczyony niemiecki Walther Hermann Nerst – laureat Nagrody Nobla i odkrywca trzeciej zasady termodynamiki, która mówi, że entropia zdąża do zera, jeśli temperatura zdąży do zera absolutnego. Być może miejsce urodzenia też wpłynęło na moje zainteresowanie problemem istnienia entropii.

**DB:** Dziękujemy za rozmowę.

## Biogramy

**Jerzy Błażejowski** – profesor, wieloletni pracownik Uniwersytetu Gdańskiego. Kierownik zakładu/katedry Chemii Fizycznej UG w latach 1994–2016. Pełnił wiele istotnych funkcji na UG i poza nim. W latach 1987–1991 był dyrektorem Instytutu Chemii, w kadencji 1991–1996 dziekanem nowo powołanego Wydziału Chemii. W latach 1996–2009 był członkiem Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego i dwukrotnie jej przewodniczył (2003–2009). W latach 2016–2018 był prezesem Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Chemicznego. Od 2013 roku jest prezesem Gdańskiego Towarzystwa Naukowego. Wielokrotnie odznaczony, m.in. Krzyżem Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (2014 rok), Złotym Krzyżem Zasługi (2004 rok), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1995 rok).

**Jerzy Błażejowski** – professor, long-time employee of the University of Gdańsk. Head of the Department of Physical Chemistry at UG from 1994 to 2016. He has held a number of important positions at UG and beyond. From 1987 to 1991 he was Director of the Institute of Chemistry, and from 1991 to 1996 he was Dean of the newly established Faculty of Chemistry. From 1996 to 2009, he was a member of the General Council for Higher Education. He twice chaired the Council (2003–2009). From 2016 to 2018 he was President of the Board of the Polish Chemical Society. Since 2013 he has been the President of the Gdańsk Scientific Society. He has been repeatedly awarded, among others, the Knight's Cross of the Order of Polonia Restituta (2014), the Golden Cross of Merit (2004), the Medal of the Commission National Education (1995).

**Dominik Bień** – doktor nauk o polityce i administracji, pracownik Instytutu Politologii na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. Do jego zainteresowań badawczych należą: historia myśli politycznej XIX i XX wieku, myśl polityczna opozycji w PRL, historia szkolnictwa wyższego w Trójmieście.

**Dominik Bień** – PhD in political science and administration, employee of the Institute of Political Science at the Faculty of Social Sciences, University of Gdansk. His research interests include the history of political thought in the 19th and 20th centuries, political opposition thought in the Polish People's Republic, and the history of higher education in the Tri-City.